

WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII

ŚLĄSKI  
KWARTALNIK HISTORYCZNY  
SOBÓTKA

ROCZNIK XXXII (1977)  
NR 4

---

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

## REDAKCJA

Adam Gajos (redaktor), Józef Gierowski, Zbigniew Kwaśny (zastępca redaktora),  
Kazimierz Orzechowski, Marian Orzechowski, Henryk Zieliński

Sekretarz Redakcji Krystyn Matwijowski  
Sekretarz techniczny Romuald Gelles

## ADRES REDAKCJI

50—139 Wrocław, Szewska 49, konto PKO II OM Wrocław 93523—12436—132

Wydano z pomocą finansową Polskiej Akademii Nauk

Articles appearing in this journal are abstracted and indexed  
in HISTORICAL ABSTRACTS and AMERICA: HISTORY AND LIFE

Redaktorzy Wydawnictwa

Anna Lergtporer-Jakimow i Ewa Raczkowiak

Redaktor techniczny

Alicja Januszczak

*Printed in Poland*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1977.  
Nakład: 820 egz. Objętość: ark. wyd. 11,60, ark. druk. 8,13, ark.  
form. A<sub>1</sub> 10,80. Papier druk. sat. kl. IV, 70 g, 70 × 100. Oddano do  
składania 11 X 1977. Podpisano do druku 10 XII 1977. Druk ukończono  
w grudniu 1977 r. Wrocławska Drukarnia Naukowa, Zam. nr 1574/77

G-22 — Cena zł 25.—

ZOFIA WANIEK-KUCHARSKA

### POWIĄZANIA GENEALOGICZNE ŚLĄSKO-ASKAŃSKIE W XIII I XIV WIEKU

W XIII i XIV w. Brandenburgia rozwijała ekspansję na ziemie polskie w czterech kierunkach<sup>1</sup>: 1. na Pomorze Zachodnie, 2. na Pomorze Gdańskie, 3. na północno-zachodnie tereny Wielkopolski, 4. częściowo w kierunku Śląska.

W szczególnie trudnej sytuacji znalazł się Dolny Śląsk, podzielony między trzech synów Henryka Pobożnego: Bolesława Łysego-Rogatkę, księcia legnickiego, Henryka III wrocławskiego i Konrada głogowskiego<sup>2</sup>. Między książętami toczyły się ciągłe walki, które doprowadziły do konieczności szukania pomocy u sąsiadów i do coraz większego rozdrobnienia. Znane są kontakty Bolesława Rogatki z margrabiami brandenburskimi, o czym świadczy fakt zawarcia związku małżeńskiego przez Bolka, syna Bolesława II Rogatki, z Beatrycą, córką Ottona V Długiego, margrabiego brandenburskiego.

Bolko I, książę świdnicko-jaworski

Bolesław I, używający zdrobniałej formy imienia Bolko, był synem Bolesława II Łysego-Rogatki i Jadwigi, córki Henryka I, hrabiego Anhaltu<sup>3</sup>. Nie wiemy, kiedy przyszedł na świat. K. Jasiński w sposób przekonywający wykazał, że Bolko mógł urodzić się między 1252 a 1256 r.<sup>4</sup>

Przed zawarciem związku małżeńskiego z Beatrycą brandenburską Bolko był zaręczony z Gertrudą, córką Dytryka z Miśni i Heleny bran-

<sup>1</sup> A. Czacharowski, *Společne i politické sily w walce o Nową Marchię w latach 1319—1373* (RTNT, 73, 1968, z. 2); *Historia Polski*, Warszawa 1960, t. I, cz. I, s. 402.

<sup>2</sup> *Historia Polski*, s. 402—403.

<sup>3</sup> *Genealogia s. Hedwigis* (MPH, t. IV, s. 648): „Bolko, secundus filius ducis Boleslai, dux Slesie et dominus de Vurstenberg fuit”; por. także: K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, t. I, Wrocław 1973, s. 148; W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 5; H. Grotefend, *Zur Genealogie und Geschichte der Breslauer Piasten* (Abhandlungen der schlesischen Gesellschaft für vaterländischer Cultur, Wrocław 1873, s. 85); K. Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln der schlesischen Fürsten*, Wrocław 1911, tabl. I, s. II.

<sup>4</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 149, 151.



denburskiej. Małżeństwo to nie doszło do skutku i Gertruda została zakonnicą w klasztorze w Weissenfels<sup>5</sup>. Bolko zmarł 9 XI 1301 r.<sup>6</sup> i został pochowany w klasztorze w Krzeszowie<sup>7</sup>.

### Beatrycza brandenburska

Pierwszym dzieckiem Ottona V Długiego, margrabiego brandenburskiego, i Judyty z Henneberga była Beatrycza<sup>8</sup>. Imię otrzymała zapewne po babce, Beatryczy czeskiej, i pod nim występuje we wszystkich przekazach źródłowych.

Jako najstarsza córka Ottona V Beatrycza urodziła się najwcześniej w 1269 r., tj. w rok po ślubie jej rodziców, który odbył się w październiku 1268 r.<sup>9</sup> Koniec 1269 r. jako datę urodzenia Beatryczy podał H. Krabbo<sup>10</sup> i przyjął, że w chwili zaręczyn, tj. 29 IV 1279 r., Beatrycza miała ukończone 9 lat. Podobne stanowisko zajął już wcześniej K. Wutke, opowiadając się za 1270 r. jako datą urodzenia Beatryczy<sup>11</sup>. Data za-

<sup>5</sup> *Wzmianki o niedoszłym mariażu Bolka z Gertrudą znajdują odbicie w: v. Lindner, Zur Geschichte Bolko I. v. Fürstenberg (Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte Schlesiens — dalej cyt.: Z + GS — t. IX, 1868, s. 155); K. Maleczyński, Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia w latach 1278—1290 (Wiek średni, Warszawa 1962, s. 179); Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischem Hause, wyd. H. Krabbo i G. Winter, Leipzig 1910—1933, nr 1389 (dal. cyt.: Regesten); Grotefend, Zur Genealogie, s. 86; O. Posse, Die Wettiner. Genealogie des Gesamthauses Wettin Ernestinischer und Albertinischer Linie, Leipzig — Berlin 1897, tabl. 4, nr 30, s. 56; Wutke, Stamm- und Übersichtstafeln, tabl. IV.*

<sup>6</sup> *Rocznik magistratu wrocławskiego (MPH, t. III, s. 684): Anno 1301 in vigilie sancti Martini episcopi obiit Bulcko dux Slezie; Annalista Silesiacus und series episcopum Wratislaviensium vom J. 1382, ed. A. Kuffler (ZfGS, t. I, 1875, s. 210, 220); Codex diplomaticus Brandenburgensis (cyt. dal.: CDB), wyd. Riedel, Berlin 1844—1868, t. I, cz. II, s. 269; Rocznik gryzowski mniejszy (MPH, t. III, s. 698); Rocznik gryzowski większy (MPH, t. III, s. 697 — MGH Ss, t. XIX, s. 542); Rocznik wrocławski dawny (MPH, t. III, s. 684); Rocznik wrocławski większy (MPH, t. III, s. 689); Necrologium des Stifts Kamenz, ed. W. Wattenbach (ZfGS, t. IV, 1862, s. 333); Necrologium des Stifts Heinrichau (tamże, s. 300); por. także: Dworzaczek, Genealogia, tabl. 5; H. Grotefend, Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740, Wrocław 1875, s. 34, tabl. II; Jasiński, Rodowód, t. I, s. 149—150.*

<sup>7</sup> *Kronika książąt polskich (MPH, t. III, s. 509): „dictus dux monasterium in Grisow .... ex devocione fundavit et defunctus ibidem sepultus est”; por. także: Grotefend, Zur Genealogie, s. 85; Jasiński, Rodowód, t. I, s. 149—150.*

<sup>8</sup> *Chronica Marchionum Brandenburgensium, ed. G. Sello (Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte, t. I, 1887, s. 127 — cyt. dal.: Chron. March. Brand.); Pułkawa, Böhmische Chronik, ed. Riedel (CDB, t. II, cz. IV, s. 14, 15); Regesten, nr 1711.*

<sup>9</sup> *Chron. March. Brand., s. 127; Regesten, nr 992.*

<sup>10</sup> *Regesten, nr 1633. Z przytoczonego regestu wynika, że najstarsza córka Ottona V, Beatrycza, w chwili zaręczyn, tj. 29 IV 1279 r., miała ukończonych 9 lat i stąd wniosek H. Krabbo, że Beatrycza musiała urodzić się pod koniec 1269 r.*

<sup>11</sup> *Jako uzasadnienie swoich poglądów K. Wutke podał argumenty natury biologicznej, które są przekonujące — por. K. Wutke, Die Vermählung Bolkos I.*



ręczyn i ślubu Beatryczy, który odbył się w pięć lat po zaręczynach, wskazuje na fakt, że w chwili zaręczyn Beatrycza nie osiągnęła jeszcze wieku odpowiedniego do małżeństwa. Jak już wcześniej nadmieniałam, mogła ona przyjść na świat najwcześniej w 1269 r. Termin ad quem jej urodzenia wyznacza, moim zdaniem, 1272 r., wstępując bowiem w związki małżeńskie 4 X 1284 r. Beatrycza powinna mieć ukończone 12 lat.

Beatrycza została żoną Bolka, księcia śląskiego, świdnicko-jaworskiego<sup>12</sup>. Na kilka lat przed zawarciem związku małżeńskiego przez Bolka i Beatrycę odbyły się 19 IV 1279 r. w Szpandawie ich zaręczyny<sup>13</sup>. Wydawca *Chronica principum Saxoniae ampliata* O. Holder-Egger przekazał wiadomość, że zaręczyny miały miejsce w 1289 r.<sup>14</sup> Data zaręczyn wywołała szeroką dyskusję wśród historyków. Kilku badaczy przyjęło 1289 r. za prawdopodobną datę tego wydarzenia<sup>15</sup>. Dokładnym ustaleniem daty rocznej zaręczyn Bolka i Beatryczy zajął się K. Wutke, biorąc pod uwagę argumenty natury biologicznej i pomyłkę paleograficzną. Wutke ustalił, że Bolko i Beatrycza zaręczyli się 19 IV 1279 r.<sup>16</sup> Świadczy o tym chociażby dyspensa wydana przez biskupa wrocławskiego Tomasza II w 1285 r., z której jasno wynika, że w chwili jej udzielania związek małżeński był już zawarty<sup>17</sup>. Ponadto, zdaniem Wutkego, O. Holder-Egger wydając *Chronica principum Saxoniae ampliata* źle odcyfrował zapis roczny MCCLXXIX, umieszczając MCCLXXXIX, i tak powstało główne źródło nieporozumień<sup>18</sup>.

Ślub Bolka i Beatryczy odbył się dopiero w pięć lat po zaręczynach,

---

*von Schweidnitz-Jauer mit Beatrix von Brandenburg (1284)* (ZfGS, t. XLV, 1911, s. 263).

<sup>12</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 127: „Beatricem, quam Bolko dux Polonie uxorem accepit”; *Genealogia s. Hedwigis*, s. 64: „Bolko, secundus filius ducis Bolezlai, dux Slesie et dominus de Vurstenberch fuit, habens conjugem Beatricem, filiam Ottonis longi marchionis Brandenburgensis”.

<sup>13</sup> *Chronica principum Saxoniae ampliata* (MGH Ss, t. XXX, s. 31). Na temat małżeństwa Bolka i Beatryczy pisze K. Maleczyński w cyt. artykule *Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia w latach 1278—1290*, s. 196—197. Przyjmuje on że małżeństwo to miało zakończyć długotrwały spór o wpływy w Czechach między Przemysłidami, Habsburgami i Askańczykami.

<sup>14</sup> *Chronica principum Saxoniae ampliata*, s. 31, pod rokiem 1289 podaje: „cui Beatrix, filia Ottonis Magni, existens 4 annorum in Spandawe est desponsa anno domini MCCLXXXIX XIII. Kal. Maii”.

<sup>15</sup> Grotfend, *Stammtafeln*, tabl. I, s. 12; G. Sello, por. *Chron. March. Brand.*, s. 159, przyp. 59; Grotfend, *Zur Genealogie*, s. 85; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. IV.

<sup>16</sup> Wutke, *Über die Vermählung Bolkos I.*, s. 257—271.

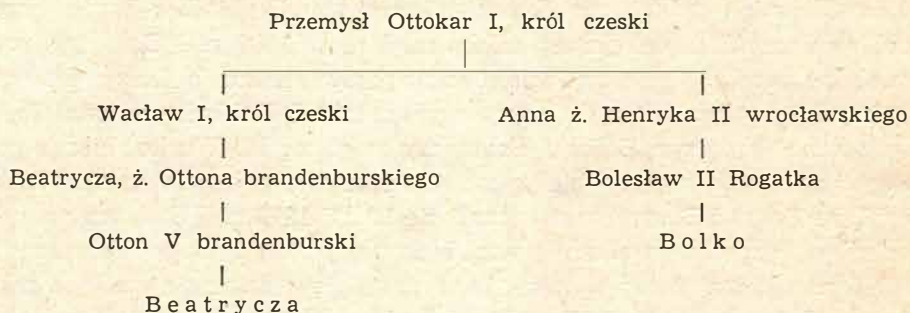
<sup>17</sup> *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mitelalters*, wyd. G. A. Stenzel, Wrocław 1845, s. 185: „filia nobis viri marchionis de Brandenburch matrimonium contraxisset et iidem conjuges non modico tempore simul cohabitassent matrimonio consumato”.

<sup>18</sup> Wutke, *Über die Vermählung*, s. 260.



tj. 4 X 1284 r. w Berlinie<sup>19</sup>. Wiadomość o tym fakcie z dokładną datą dzienną podaje *Chronica principum Saxoniae ampliata*<sup>20</sup>. O. Holder-Egger chciał być w tym wypadku konsekwentny i przesunął datę ślubu o 10 lat później, podobnie jak datę zaręczyn, i dlatego z zapisu kroniki wynika, jakoby ślub odbył się 4 X 1294 r. Jest to jednak niemożliwe chociażby ze względu na wydaną w 1285 r. dyspensę, stwierdzającą pełną konsumację małżeńską.

Ze względu na pokrewieństwo Bolka i Beatryczy w trzecim i czwartym stopniu:



konieczna była dyspensacja papieska, której 18 V 1285 r. w imieniu papieża Honoriusza IV udzielił biskup wrocławski Tomasz II<sup>21</sup>. Od tej pory Beatrycza występuje wszędzie jako żona Bolka I, księcia świdnicko-jaworskiego<sup>22</sup>, a Bolko w dokumencie Ottona V określony jest jako: „dilecte genere nostro inclito principe Polkone duci Slesie”<sup>23</sup>.

Według dawnych ustaleń genealogów ze związku małżeńskiego Bolka i Beatryczy pozostało 8 dzieci: Bolesław, Bernard, Henryk I, Judyta, Elżbieta, Bolesław (Bolko II), Anna i Katarzyna<sup>24</sup>. K. Jasiński na podstawie niezaprzeczalnych dowodów źródłowych ustalił inną kolejność nie 8, lecz 11 dzieci Bolka i Beatryczy: Judyta, Bolko, Bernard, Beatrycza,

<sup>19</sup> Datę 4 X 1284 r. przyjmują w swoich badaniach: H. Krabbo, *Regesten*, nr 1368, N 1173 n; Wutke, *Über die Vermählung*, s. 260; tenże, *Über die Geburtsdaten der Gebrüder Bernhard, Heinrich und Bolko* (ZfGS, t. XLV, 1911, s. 27); Dworaczek, *Genealogia*, tabl. 5; W. Hoppe, *Stammtafeln III*; Maleczyński, *op. cit.* s. 197; Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 149—150.

<sup>20</sup> *Chronica principum Saxoniae ampliata*, s. 31: Quam in matrimonium duxit MCCLXXXIII IIII. Nonas Octobr., Berlyn nupciis celebratis”.

<sup>21</sup> *Urkunden zur Geschichte*, s. 185: „suborta postmodum opinio quod se linea consanguinitatis alique contigerent, ab utroque tandem latere gradibus computatis compertum est, quod in remotiori gradu quarta consanguinitatis linea se contigunt”; CDS, t. VII, s. 100, nr 2032; *Regesten*, nr 1379.

<sup>22</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 127; *Genealogia s. Hedwigis*, s. 648: „habens conjugem Beatricem, filiam Ottonis longi marchionis Brandenburgensis”.

<sup>23</sup> *Regesten*, nr 1385.

<sup>24</sup> Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. I; tenże, *Zur Genealogie*, s. 85; Wutke *Stamm — und Übersichtstafeln*, tabl. III.

Henryk, Bolko II, Anna, Elżbieta, Małgorzata, Katarzyna i nie znany z imienia syn<sup>25</sup>.

Po śmierci Bolka świdnicko-jaworskiego Beatrycza sprawowała rządy w księstwie świdnickim<sup>26</sup>. Między 20 IX 1308 r. a 16 VII 1311 r. doszło do zawarcia powtórnego związku małżeńskiego przez Beatryczę, mianowicie z Władysławem, księciem kozielskim<sup>27</sup>. Z 20 IX 1308 r. pochodzi dokument, wystawiony przez Beatryczę, określoną jako „Herzogin von Schlesien und Herrin von Fürstenberg”<sup>28</sup>. Tytułatura Beatryczy wyraźnie wskazuje, że nie poślubiła ona jeszcze Władysława kozielskiego. Z pewnością jednak pobrali się przed 16 VII 1311 r., ponieważ w tym dniu młodzi synowie Bolka świdnicko-jaworskiego, książęta śląscy: Bernard, Henryk i Bolko, wystawili dokument, w którym tytułują swoją matkę księżną kozielską<sup>29</sup>.

Beatrycza zmarła po 10 IV 1312, ale przed 26 IV 1316 r.<sup>30</sup> Świadczy o tym dokument z datą 26 IV 1316 r. wystawiony przez Władysława, księcia kozielskiego, z następującą wzmianką: „pro salute ... necnon in testamentum dilecte coniugis nostre Beatris felicis recordationis”<sup>31</sup>. Nie znamy miejsca jej wiecznego spoczynku.

#### Władysław, książę kozielski<sup>32</sup>

Władysław, książę kozielski, bytomski i toszecki, był synem Kazimierza II, księcia śląskiego, bytomskiego, kozielskiego na Głogówku, i Heleny. Po śmierci Beatryczy Władysław ożenił się powtórnie przed 6 IV 1328 r. z Lukardą, córką Przybysława meklemburskiego. Zmarł po 16 IV 1351 r.

Dzięki małżeństwu Beatryczy brandenburskiej, córki Ottona V Długiego z Bolkiem, księciem śląskim, świdnicko-jaworskim, Herman, brat

<sup>25</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. II, tabl. II.

<sup>26</sup> W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych*, s. 321; CDS, t. XVI, nr 2709, 2771, 2831, 2869.

<sup>27</sup> H. Grotefend, *Stammtafeln*, tab. V; tenże, *Zur Genealogie*, s. 85; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. VI; Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 149, 151.

<sup>28</sup> CDS, t. XVI, s. 128, nr 3012.

<sup>29</sup> Tamże, s. 196, nr 3213.

<sup>30</sup> Badacze: Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. V; tenże, *Zur Genealogie*, s. 85; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. VI; K. v. Isenburg, *Stammtafeln zur Geschichte der europäischen Staaten*, t. I, Marburg 1953, tabl. 59; Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 9, podają tylko termin an quem śmierci Beatryczy, Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 149, 151, podaje terminy a quo i ad quem śmierci Beatryczy.

<sup>31</sup> CDS, t. II, s. 27, nr 32; t. XVII, s. nr 3573.

<sup>32</sup> Wszystkie dane genealogiczne opracowałam na podstawie następującej literatury: Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. VI; Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. V; Isenburg, *op. cit.*, t. I, tabl. 59; Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 9.



Beatryczy, sprawował rządy opiekuńcze nad małoletnimi dziećmi Bolka świdnickiego po jego śmierci<sup>33</sup>.

O dobrych stosunkach śląsko-brandenburskich świadczy także małżeństwo Henryka IV, księcia wrocławskiego, z następną córką Ottona V Długiego, Matyldą. W ten sposób Henryk Probus zaskarbił sobie życzliwość i pomoc potężnego margrabiego<sup>34</sup>. Małżeństwo Henryka Prawego z Matyldą, rodzoną siostrą żony Bolka świdnicko-jaworskiego, miało uchronić Śląsk od agresji czeskiej<sup>35</sup>. Już poprzednio w starciach Polaków z Tatarami Otton V Długi udzielił pomocy Henrykowi<sup>36</sup>. Probus chciał najpierw scalić rozproszone księstwa śląskie, a następnie pozostałe ziemie polskie. W tym właśnie celu zawarł przymierze z Brandenburgią i Czechami<sup>37</sup>.

#### Henryk IV Prawy, książę śląski

Henryk IV był synem Henryka Białego i Judyty, córki Konrada mazowieckiego<sup>38</sup>. Imię odziedziczył zapewne po ojcu, Henryku III. W przekazach źródłowych występuje jako Henryk IV, zwany Probusem<sup>39</sup>. Urodził się w 1257 lub 1258 r.<sup>40</sup> Zmarł 23 VI 1290 r. we Wrocławiu<sup>41</sup> i został

<sup>33</sup> Grotefend, *Zur Genealogie*, s. 105.

<sup>34</sup> R. Grodecki, *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400*, Kraków 1933, t. I, s. 294; *Słownik biograficzny historii powszechnej*, Warszawa 1968, s. 169.

<sup>35</sup> Maleczyński, *op. cit.*, s. 198.

<sup>36</sup> *Regesten*, nr 1461; por. także: Grotefend, *Zur Genealogie*, s. 92; Maleczyński, *op. cit.*, s. 199; *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 1960, t. IX, s. 407; B. Ulanowski, *Über die Zeit der Vermählung Heinrichs IV. mit Mechtilde von Brandenburg* (ZfGS, t. XVI, 1882, s. 110).

<sup>37</sup> *Historia Polski*, Warszawa 1960, cz. I, t. I, s. 419.

<sup>38</sup> *Genealogia s. Hedwigis*, s. 648: „Henricus ... habens coniugem Juditam ... de qua nati sunt Henricus et Hedwigis; por. także: Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. I, s. 3; tenże, *Zur Genealogie*, s. 42, 90; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. II; Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 161.

<sup>39</sup> *Kronika polska* (MPH, t. III, s. 653): „Henricus ... filium suum Henricum quartum...”; *Genealogia s. Hedwigis*, s. 648: „dux Henricus IV, dux probus”; CDS, t. VII, cz. 2, nr 1247, 1431.

<sup>40</sup> Ustaleniem szczegółowej daty urodzenia Henryka zajął się Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 161, 162, podsumowując dotychczasowy stan badań na ten temat. Por. także: *Regesten*, nr 1487; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290* (*Historia Śląska*, t. I, Kraków 1933, s. 260, przyp. 1); E. Maetschke, *Wann wurde Heinrich IV. von Breslau geboren?* (ZfGS, t. LXVI, 1932, s. 64); *Polski słownik biograficzny*, t. IX, 1960, s. 405—406; K. Jasiński, *Uwagi o genealogii Piastów śląskich w XIII w.* (*Studia Źródloznawcze*, t. X, 1965, s. 145).

<sup>41</sup> *Epitaphia ducum Silesiae* (MGH Ss, t. XIX, s. 551) — *Nagrobki książąt śląskich* (MPH, t. III, s. 712): „Anno Domini 1290 dux Henricus quartus probus uel largus dictus obiit in vigilia sancti Johannis baptistae”; *Annales Cisterciensium in Henrichow* (MGH Ss, XIX, s. 545) — *Rocznik cystersów henrykowskich* (MPH, t. III, s. 702); *Rocznik grysowski większy*, s. 697 — *Annales Grisovienses maiores* (MGH Ss, f. XIX, s. 541); *Rocznik wrocławski większy*, s. 688 — *Annales Wratisla-*



pochowany w kolegiacie Św. Krzyża we Wrocławiu, którą sam ufundował<sup>42</sup>.

Henryk IV zawierał dwukrotnie związek małżeński. Pierwszy raz ożenił się z nie znaną z imienia córką Władysława opolskiego<sup>43</sup>. Drugą żoną Henryka została Matylda, margrabianka brandenburska.

Henryk IV zmarł nie pozostawiając po sobie potomstwa<sup>44</sup>.

#### Matylda brandenburska

Była drugą córką Ottona V Długiego, margrabiego brandenburskiego, i Judyty z Hennebergu<sup>45</sup>. Imię otrzymała zapewne po babce ojczyściej, Matyldzie łuzycyckiej, żonie Albrechta II brandenburskiego. Takie samo imię nosiła także siostra Ottona V, Matylda — żona Barnima I pomorskiego.

Jak wynika z przekazów źródłowych, Matylda była młodszą od Beatryczy. Świadczy o tym chociażby jej późniejsze zamążpójście. Skoro termin a quo urodzenia Beatryczy przypada na 1269 r., to Matylda mogła urodzić się najwcześniej w 1270 r. Na podstawie daty małżeństwa Matyldy z Henrykiem wnioskuję, że urodzić się mogła najpóźniej w 1274—1275 r. H. Grotefend<sup>46</sup> i K. Wutke<sup>47</sup> błędnie przyjęli datę 1269 jako rok urodzenia Matyldy, ponieważ wtedy przyszła na świat Beatrycza, żona Bolka świdnicko-jaworskiego.

Mężem Matyldy został książę śląski Henryk IV, zwany Prawym<sup>48</sup>. Małżeństwo doszło do skutku prawdopodobnie w 1288 r.<sup>49</sup>, chociaż kilku badaczy przyjmuje 1287 r. za datę ślubu Matyldy i Henryka<sup>50</sup>.

*vienses maiores* (MGH s. t. XIX, s. 532); *Rocznik magistratu wrocławskiego* (MPH, t. III, s. 683); *Rocznik wrocławski dawny*, s. 683; *Rocznik miechowski* (MPH, t. II, s. 883); *Rocznik Sędziwoja* (tamże, s. 879); *Rocznik Traski* (tamże, s. 852); *Spominki klarysek wrocławskich* (tamże, t. III, s. 695); CDS, t. VII, s. 140, nr 2142; *Monumenta Lubensia*, wyd. W. Wattenbach, Wrocław 1861, s. 18.

<sup>42</sup> *Annales Cisterciensium in Henrichow*, s. 545 — *Rocznik cystersów henrykowskich*, s. 702: „et sepultus est Wratislavie ad sanctam Crucem, quam ecclesiam ipse fundavit”; *Epitaphia ducum Silesiae*, s. 551 — *Nagrobki książąt śląskich*, s. 712; CDS, t. VII, s. 140, nr 2142; *Monumenta Lubensia*, s. 108.

<sup>43</sup> Maetschke, *op. cit.*, s. 61 i n.; Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 286, przyp. 2; Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 161, 163.

<sup>44</sup> *Genealogia s. Hedwigis*, s. 648: „mortuus est absque liberis”; *Epitaphia ducum Slezie* (MPH, t. III, s. 712): „decessit absque liberis”.

<sup>45</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 127.

<sup>46</sup> Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. I; tenże, *Zur Genealogie*, s. 92.

<sup>47</sup> Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. III.

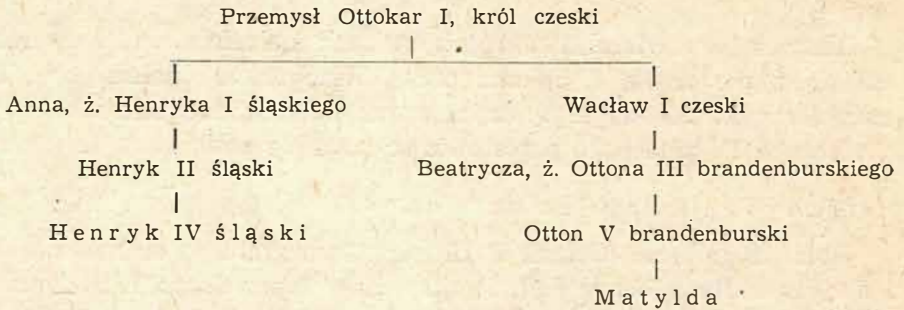
<sup>48</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 127: „Item Mechtildim, Henrici probo duci Wratislavie copulatam”; *Genealogia s. Hedwigis*, s. 648: „Henricus IV ... habuit coniugem dominam (Michildim) filiam Ottonis longi marchionis Brandenburgensis”.

<sup>49</sup> *Regesten*, nr 1461; Ulanowski, *op. cit.*, s. 105 i n.; Grodecki, *Historia Śląska*, s. 294.

<sup>50</sup> Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 5; Maleczyński, *op. cit.*, s. 198.



Małżonkowie byli spokrewnieni w trzecim i czwartym stopniu:



Z 23 X 1288 r. pochodzi dyspensa papieska Mikołaja IV, z której jasno wynika, że małżeństwo zostało zawarte już nieco wcześniej<sup>51</sup>. 11 I 1288 r. Henryk IV wystawił dokument<sup>52</sup>, w którym mówi o swojej żonie, nie znanej z imienia. Domyślamy się, że Matylda była tą nie znaną z imienia żoną, z czego wynikałoby, iż małżeństwo doszło do skutku przed 11 I 1288 r.

Nie jest znana data śmierci Matyldy. Literatura genealogiczna stwierdza tylko, że Matylda zmarła po mężu, nie podaje jednak rocznej daty jej śmierci<sup>53</sup>. Kronika margrabiów brandenburskich zawiera wiadomość, że Matylda po śmierci Henryka IV, księcia wrocławskiego, wróciła do Marchii Brandenburskiej, gdzie zmarła i została pochowana w rodzinnej fundacji margrabiów brandenburskich — klasztorze cystersów w Lehninie<sup>54</sup>. Termin ad quem śmierci Matyldy wyznaczył na podstawie dokumentu Ottona V brandenburskiego K. Jasiński<sup>55</sup>, ustalając, że Matylda zmarła przed 1 IV 1298 r., i tę datę przyjmujemy za wiarogodną.

O dobrych stosunkach śląsko-brandenburskich świadczą także małżeństwa Ottona brandenburskiego z Jadwigą, córką Henryka V Grubego, księcia śląskiego, Matyldy z Henrykiem II Wiernym, Katarzyny śląskiej z Janem V oraz nie zrealizowany związek Jana brandenburskiego z Eufemią.

<sup>51</sup> CDB, t. I, cz. II, s. 190, nr 246: „cum eadem Mehtehildi matrimonium per uerba de presenti contraxit, carnali postmodum inter eos copula susecuta. Quare iidem Dux et Mehtehildis nobis humiliter supplicarunt, ut cum a separatione huius matrimonii, si eam contingerent fieri suscitari possent prefate inimicite per contractum ipsius matrimonii, iam sopite prouidere ipsis in hac parte de dispensationis beneficio dignaremur”; CDS, t. VII, s. 121, nr 2090.

<sup>52</sup> CDS, t. VII, s. 108, nr 2054; *Regesten*, nr 1448, 1449.

<sup>53</sup> *Regesten*, nr 1487; Grotfend, *Stammtafeln*, s. 3, tabl. I; tenże, *Zur Genealogie*, s. 92; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. III.

<sup>54</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 127: „post cuius mortem Mechthildis mansit uidua et devote deo seruiens tandem moritur et in dicto Lenynensi monasterio sepelitur”.

<sup>55</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 161, 163.



### Jadwiga, księżniczka śląska

Jadwiga była córką Henryka V Brzuchatego, księcia jaworskiego, legnickiego, wrocławskiego, i Elżbiety, córki Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego<sup>56</sup>. Nosiła imię często nadawane księżniczkom śląskim.

Źródła nie zapisały daty urodzenia Jadwigi. Genealodzy śląscy przypuszczają, że urodziła się ona w 1286 r.<sup>57</sup> Datę tę prostuje K. Jasiński, wyjaśniając początkowo, że Jadwiga mogła urodzić się między 1279 a 1282 r.<sup>58</sup> Po przeprowadzeniu szczegółowszych badań Jasiński ustala 1277 r. jako termin a quo urodzin Jadwigi. Termin ad quem stanowi 1282 r.<sup>59</sup> Najwcześniejszą datę urodzenia Jadwigi wyznacza data zawarcia małżeństwa przez jej rodziców, tj. 1277 r., a najpóźniejszy termin urodzenia — 1282 r., ponieważ w 1294 lub 1295 r. Jadwiga została żoną Ottona brandenburskiego<sup>60</sup>.

Jadwiga śląska wyszła za Ottona, margrabiego brandenburskiego. Nie znamy terminu a quo zawarcia tego małżeństwa. Z zapisów kroniki dowiadujemy się, że Otton zmarł wkrótce po ślubie<sup>61</sup>. Małżeństwo Jadwigi i Ottona było krótkotrwałe, o czym świadczy chociażby stwierdzenie kronikarza „post hoc non diu moritur”<sup>62</sup>, i mogło być zawarte tuż przed śmiercią Ottona. Z tego faktu wynika, że 1295 r. może stanowić termin ad quem zawarcia tego związku. Z powodu braku źródeł nie można ustalić terminu a quo ślubu Jadwigi i Ottona.

W kilka lat po śmierci męża Jadwiga wróciła na Śląsk, wstąpiła do zakonu klarysek wrocławskich i została zakonnicą. Wiadomość tę podaje *Genealogia św. Jadwigi*<sup>63</sup>, która została spisana w 1300 r., co z kolei świadczy o tym, że Jadwiga wstąpiła do zakonu przed 1300 r. Zmarła po 3 II 1343 r. Taką datę śmierci ustalili H. Grotefend<sup>64</sup>, K. Wutke<sup>65</sup> i K. v. Isenburg<sup>66</sup>. Badacze oparli się na dokumencie z datacją 3 II 1343 r., w którym Jadwiga występuje jeszcze jako osoba żyjąca<sup>67</sup>. K. Jasiński

<sup>56</sup> *Genealogia s. Hedwigis*, s. 647, 654; por. także: Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. I; tenże, *Zur Genealogie*, s. 104; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. II; Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 6.

<sup>57</sup> Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. I; tenże, *Zur Genealogie*, s. 104; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. II.

<sup>58</sup> Jasiński, *Uwagi o genealogii Piastów śląskich*, s. 144.

<sup>59</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 164—165.

<sup>60</sup> Tamże, s. 164.

<sup>61</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 127: „Otokonem, qui Henrici duci Wratislavie filiam uxorem duxerat, et post hoc non diu moritur et in Lenynensi monasterio sepelitur”.

<sup>62</sup> Tamże, s. 127.

<sup>63</sup> *Genealogia s. Hedwigis*, s. 647: „Hedwigim, que nupserat marchioni Brandenburgensi, quo mortuo intravit Wratislavie ordinem sanctae Clare”.

<sup>64</sup> Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. I; tenże, *Zur Genealogie*, s. 104.

<sup>65</sup> Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. II.

<sup>66</sup> Isenburg, *op. cit.*, t. I, tabl. 191.

<sup>67</sup> Badacze oparli się na Cop. S. Clarae, znajdującym się niegdyś w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.



udowadnia, że Jadwiga po raz ostatni występuje w źródłach 22 III 1343 r. i mogła umrzeć w najbliższych latach po tej dacie, ale przed 6 XII 1347 r.<sup>68</sup> I te daty przyjmujemy za wiarogodne.

Jadwiga została pochowana zapewne w klasztorze klarysek we Wrocławiu, w którym przebywała po śmierci Ottona.

Jadwiga i Otton nie mieli potomstwa.

#### O t t o n b r a n d e n b u r s k i

Jak wynika z przekazów kronikarskich, Otton był najstarszym synem Ottona V Długiego, margrabiego brandenburskiego, i Judyty henneberskiej<sup>69</sup>. Imię odziedziczył niewątpliwie po swoim ojcu, Ottonie V Długim.

Otton był prawdopodobnie młodszy od swych siostr, Beatryczy i Matyldy, a może nawet i od Kunegundy, stąd termin a quo jego urodzenia może stanowić 1272 r. Zawierając związek małżeński z Jadwigą śląską Otton powinien mieć przynajmniej 15 lat, urodziłby się zatem najpóźniej w 1280 r.

Zmarł on po 13 IX 1295 r. Po raz ostatni jako osoba żyjąca występuje 13 IX 1295 r. w dokumencie Ottona V Długiego<sup>70</sup>. Od tej pory w dokumentach Ottona V wymieniany jest tylko jego syn Herman. Bliższe określenie daty śmierci Ottona nie jest możliwe i dlatego przyjmuje, że Otton zmarł po 13 IX 1295 r.

Z przekazów źródłowych jedynie *Kronika margrabiów brandenburskich* zanotowała wiadomość o śmierci Ottona, ale nie podała daty<sup>71</sup>. Pochowany został w rodzinnej fundacji — klasztorze cystersów w Lehninie<sup>72</sup>.

Otton nie odegrał większej roli w dziejach Marchii Brandenburskiej i jego małżeństwo z Jadwigą miało być tylko umocnieniem więzów brandenbursko-śląskich.

Historia dziejów śląsko-askańskich zanotowała jeden nie zrealizowany mariaż: Jana brandenburskiego z Eufemią śląską. Nie wiemy, dlaczego nie doszedł do skutku. Być może, że zadecydowały w tym wypadku wydarzenia polityczne lub sprawy natury biologicznej, np.: niepełnoletność Eufemii.

#### E u f e m i a ś ł ą s k a

Eufemia była córką Henryka V Grubego, księcia jaworskiego, legnickiego i wrocławskiego, oraz Elżbiety, córki Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego. Urodziła się prawdopodobnie między 1278 a 1291 r.<sup>73</sup>

<sup>68</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 164, 165.

<sup>69</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 127: „Porro Otto Longus ... genuit tres filios videlicet Otokonem”.

<sup>70</sup> CDB, t. X, cz. I, s. 220, nr 81; tamże, t. VII, nr 339; *Regesten*, nr 1636, 1637.

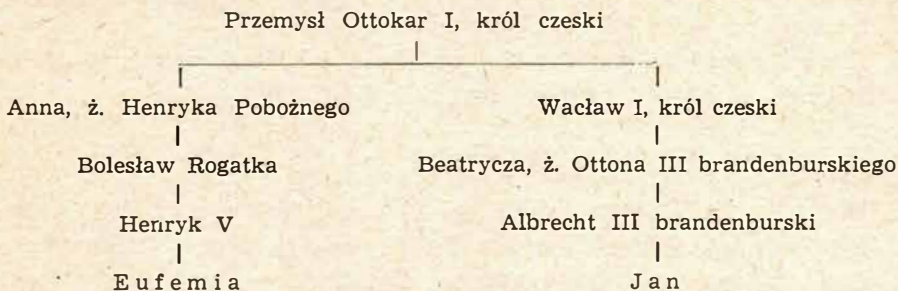
<sup>71</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 127: „Otokonem, qui Henrici duci Wratislavie filiam uxorem duxerat, et post hoc non diu moritur”.

<sup>72</sup> Tamże, s. 127: „et in Lenynensi monasterio sepelitur”; *Regesten*, nr 1634, 1635.

<sup>73</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 165—167; Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 6.



Eufemia była zaręczona z Janem brandenburskim. Ze względu na pokrewieństwo w czwartym stopniu:



konieczna była dyspensa papieska, której 5 I 1292 r. udzielił papież Mikołaj IV<sup>74</sup>. Nie mamy jednak dokumentowego potwierdzenia zawarcia tego związku. *Genealogia św. Jadwigi* zanotowała tylko małżeństwo Eufemii z Ottonem karyńskim<sup>75</sup>. Historycy są zdania, że w ogóle nie doszło do ślubu Eufemii i Jana<sup>76</sup>.

Przypuszczalnie w 1300 r. Eufemia wyszła za Ottona II, księcia Karyntii, Tyrolu i Gorycji. Z tego związku pozostały 4 córki<sup>77</sup>.

Zmarła 4 IV 1347 r. i została pochowana w klasztorze klarysek w Meranie<sup>78</sup>.

#### Jan brandenburski

Drugi z kolei syn Albrechta III i Matyldy duńskiej miał na imię Jan<sup>79</sup>. W źródłach nazywano go często zdrobniale Henning<sup>80</sup>. Jako młodszy syn Albrechta Jan mógł urodzić się najwcześniej w 1271 r. Sądząc po wydanej w 1292 r. dyspensie papieskiej, Jan mógł w tym roku osiągnąć już wiek umożliwiający zawarcie związku małżeńskiego. Mógł zatem urodzić się najpóźniej około 1277 r.

Nie znamy też dokładnej daty śmierci Jana. Z 25 XI 1299 r. pochodzi dokument, w którym Jan wspomniany jest jako osoba zmarła<sup>81</sup>. Data

<sup>74</sup> CDB t. I, cz. II, s. 201, nr 257: „ut dilectus filius Johannes, natus eiusdem Alberti et dilecti in Cristo Eufemia, nata dilecti filij nobilis Viri henrici ducis Slesie, matrimonialiter ad inuicem copulatur. Set quia iidem Johannes et Eufemia se a quarto consanguinitatis obsistente, partium ipsarum in hac parte desiderium absque dispensatione sedis apostolice adimpleri”; CDS, t. VII, s. 164, nr 2216; *Regesten*, nr 1533.

<sup>75</sup> *Genealogia s. Hedwigis*, s. 647.

<sup>76</sup> Grotfend, *Zur Genealogie*, s. 107; *Regesten*, nr 1767; Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 166, 167.

<sup>77</sup> Grotfend, *Stammtafeln*, tabl. I, s. 52; tenże, *Zur Genealogie*, s. 107; Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 166, 167.

<sup>78</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. I, s. 166, 167.

<sup>79</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 128.

<sup>80</sup> *Regesten*, nr 1767.

<sup>81</sup> Albrecht II, margrabia brandenburski, wystawił 25 XI 1299 r. dokument, w którym czyni nadanie za zbawienie duszy zmarłych: brata Ottona V i dwóch synów: Ottona i Jana, CDB, t. XIII, cz. I, s. 8, nr 1; MUB, t. IV, s. 128, nr 2583; *Chron. March. Brand.*, s. 160, przyp. 67; *Regesten*, nr 1768.



ta stanowi termin ad quem jego śmierci. Ostatnie źródłowo poświadczony wystąpienie Jana przypada na 9 X 1298 r.<sup>82</sup> Można więc przyjąć, że Jan zmarł po 9 X 1298 r., ale przed 25 XI 1299 r.

Został zapewne pochowany, podobnie jak inni przedstawiciele linii ottońskiej, w klasztorze cystersów w Lehninie<sup>83</sup>.

### Henryk II (IV) Wierny

Henryk II (IV), zwany Fidelis — Wierny, książę poznański, głogowski i zagański, był synem Henryka I (III), księcia głogowskiego, szprotawskiego, ścinawskiego, hajnowskiego, zagańskiego i wielkopolskiego, oraz Matyldy, córki księcia brunszwickiego na Lüneburgu<sup>84</sup>.

Jako najstarszy syn Henryk urodził się prawdopodobnie pod koniec 1292 lub w 1292 r.<sup>85</sup> Zmarł 22 I 1342 r.<sup>86</sup> i został pochowany, zgodnie ze swoim życzeniem, u augustianów w Żaganii<sup>87</sup>.

Żoną Henryka II została Matylda brandenburska, przedstawicielka dynastii askańskiej, linii ottońskiej.

### Matylda brandenburska

Drugą córką Hermana brandenburskiego i Anny austriackiej była Matylda<sup>88</sup>. Imię otrzymała zapewne po siostrze Hermana II — Matyldzie.

Jak wynika z przekazów kronikarskich, Matylda była młodszą od Agnieszki<sup>89</sup>, mogła więc urodzić się najwcześniej w 1297 lub 1298 r.

<sup>82</sup> CDB, t. II, cz. I, s. 14, nr 19; *Regesten*, nr 1730.

<sup>83</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 160, przyp. 67; *Regesten*, nr 1767; por. także: Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. I, s. 62; tenże, *Zur Genealogie*, s. 107.

<sup>84</sup> Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. III; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. IV; Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 8; Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 88.

<sup>85</sup> Przyjmuję za wiarogodne badania Jasińskiego, *Rodowód*, t. II, s. 88.

<sup>86</sup> *Nagrobki książąt śląskich*, s. 74 — *Epitaphia ducum Silesiae*, s. 552: „Anno Domini 1342 obiit Heynricus dux Saganensis dictus Fidelis, filius Henrici Glogoviensis predicti, uxorem habens Mechtildem filiam marchionis Brandenburgensis”; *Catalogus abbatum Saganensium* (Scriptores rerum Silesiacarum, t. I, Wrocław 1835, s. 496); *Kronika książąt śląskich* (MPH, t. III, s. 538); *Monumenta Lubensia*, s. 18; por. także: Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. II, s. 8; *Polski słownik biograficzny*, t. IX, s. 412; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, s. 34; Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 88, 89.

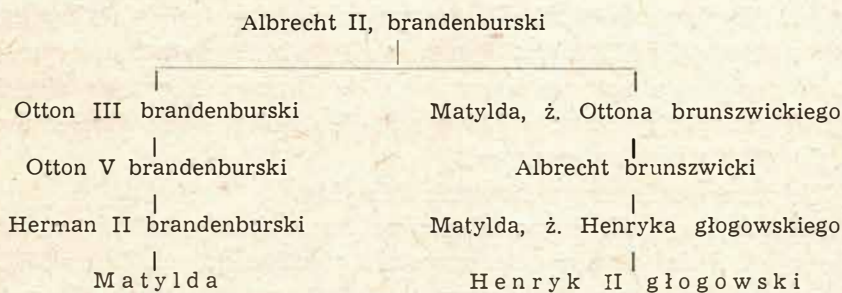
<sup>87</sup> CDS, t. XXX, s. 212, nr 6735, przyp. 3; *Epitaphia ducum Silesiae*, s. 552: „sepultusque est in Sagano apud regulares canonicos”; *Kronika książąt śląskich*, s. 18; *Monumenta Lubensia*, s. 18.

<sup>88</sup> Poświadczają to liczne źródła: *Chron. March. Brand.*, s. 130; *Nagrobki książąt śląskich*, s. 714; *Regesten*, nr 2045.

<sup>89</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 130: „tres filia generavit, quorum una, videlicet Anna, marchionis traditur Woldemaro, alia vero duci Glogovie copulatur”; Pułkawa, *Böhmische Chronik*, s. 18.

Sądząc natomiast po dacie ślubu z Henrykiem, który odbył się między 1310 a 1312 r., Matylda mogła urodzić się najpóźniej około 1300 r. Literatura genealogiczna kładzie datę jej urodzenia na koniec 1297 r. lub początek 1298 r.<sup>90</sup>, określając w ten sposób jedynie termin a quo jej urodzenia. Tylko K. Jasiński przyjmuje w swoich badaniach, że Matylda przyszła na świat między 1298 a 1300 r.<sup>91</sup>

Matylda wyszła za Henryka, księcia głogowsko-żagańskiego<sup>92</sup>. Nie znamy daty zawarcia tego związku. K. Wutke<sup>93</sup> i H. Grotefend<sup>94</sup> podali w swoich tablicach genealogicznych, że został on zawarty przed dniem 18 II 1321 r. Oparli się w tym wypadku na bulli papieża Jana XXII, udzielającego Matyldzie i Henrykowi dyspensy<sup>95</sup>, która była konieczna ze względu na pokrewieństwo w czwartym stopniu<sup>96</sup>:



K. Wutke w artykule pt. *Herzogs Heinrichs II. (IV.) von Glogau Vermählung mit Mechtild von Brandenburg* starał się udowodnić, że małżeństwo to doszło do skutku o wiele wcześniej, na pewno przed 29 II 1312 r.<sup>97</sup> H. Krabbo<sup>98</sup> i W. Hoppe<sup>99</sup> przyjęli, że związek ten zawarto po 5 I 1310 r., ale przed 29 II 1312 r. Za podstawę ustalenia najwcześniejszej daty posłużył im dokument biskupa Andrzeja z Würzburga, wystawiony 5 I 1310 r., w którym Matylda i jej młodsza siostra Judyta określone są mianem „Jungfrauen”<sup>100</sup>, a więc zawarcie małżeństwa mogło nastąpić

<sup>90</sup> Taką datę urodzin Matyldy przyjmują w swoich badaniach: Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. II, s. 8; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, s. 16, tabl. IV.

<sup>91</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 88, 90.

<sup>92</sup> Poświadczają to liczne źródła: *Chron. March. Brand.*, s. 130: „alia vero duci Glogovie copulatur”; *Nagrobki książąt śląskich*, s. 714.

<sup>93</sup> Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, s. 16 tabl. IV.

<sup>94</sup> Grotefend, *Stammtafeln*, s. 8, tabl. II.

<sup>95</sup> CDS, t. XVIII, s. 192, nr 4161.

<sup>96</sup> *Regesten*, nr 2888a.

<sup>97</sup> K. Wutke, *Herzogs Heinrichs II. (IV.) von Glogau Vermählung mit Mechtild von Brandenburg* (ZfGS, t. XXXVII, 1903, s. 335—337).

<sup>98</sup> *Regesten*, nr 2234, N 2233n, 2234.

<sup>99</sup> Hoppe, *Stammtafeln* III.

<sup>100</sup> *Regesten*, nr 2147.



dopiero po 5 I 1310 r. Musiało ono dojść do skutku przed 29 II 1312 r., ponieważ z tego dnia pochodzi dokument, w którym znajduje się wzmianka o żonie Henryka, jednak bez imienia<sup>101</sup>. W chwili zawierania małżeństwa Matylda nie była jeszcze pełnoletnia<sup>102</sup>. K. Jasiński ustala termin a quo małżeństwa Matyldy i Henryka na początek marca 1310 r., kiedy Henryk wraz z braćmi przebywał w Berlinie<sup>103</sup>. Przyjmuję zatem ostatecznie, że małżeństwo doszło do skutku między początkiem marca 1310 r. a 29 II 1312 r.

Matylda zmarła między 23 VI 1323 r. a 31 III 1329 r.<sup>104</sup> Świadczą o tym dwa przekazy źródłowe: list Henryka do papieża z 23 VI 1323 r., w którym Matylda występuje jeszcze jako osoba żyjąca<sup>105</sup>, i dokument wydany przez Henryka z 31 III 1329 r., w którym Matylda wymieniona jest już jako zmarła<sup>106</sup>. K. Wutke twierdzi, że śmierć Matyldy nastąpiła krótko przed 31 III 1329 r.<sup>107</sup>, nie ustalając bliżej terminu a quo. K. Jasiński przyjmuje natomiast ustalenia wydawców regestów śląskich, że zmarła ona między lipcem 1325 r. a 31 III 1329 r.<sup>108</sup> To ustalenie wydaje mi się jak najbardziej słuszne.

Nie znamy miejsca pochowania Matyldy.

Badacze mają odmienne zdania na temat liczby potomstwa Matyldy i Henryka. Jedni uważają, że pozostało pięcioro dzieci: Henryk V zwany Żelaznym, Agnieszka, Katarzyna, Jadwiga i Salomea<sup>109</sup>, natomiast K. Jasiński wyklucza Katarzynę i twierdzi, że pozostało czworo dzieci: Henryk V Żelazny, Agnieszka, Salomea i Jadwiga<sup>110</sup>.

<sup>101</sup> KDW II nr 952: „pro pecunia, que nobis duci Henrico post uxorem nostram cedere debebit”; CDS, t. XVI, s. 213, nr 3255; *Regesten*, nr 2234.

<sup>102</sup> Theiner I nr 260: „te Henrice, pubere, ac te, Methilde, infra pubertates tempora tunc temporibus constitutis”, cyt. za Jasińskim, *Rodowód*, t. II, s. 90, przyp. 14.

<sup>103</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 88, 90; *Pommersches Urkundenbuch*, wyd. Perlbach, nr 682 — dokument książąt głogowskich: Henryka, Konrada i Bolesława datowany na 3 III 1310 r., w którym książęta zrzekają się praw do Pomorza na korzyść margrabiów brandenburskich: Waldemara i Jana.

<sup>104</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 88, 90.

<sup>105</sup> MPH, t. I, nr 85.

<sup>106</sup> CDS, t. XXII, s. 59, nr 4821.

<sup>107</sup> Wutke, *Herzogs Heinrichs II. (IV.) von Glogau Vermählung* s. 337.

<sup>108</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 90, przyp. 16 powołuje się na dokument papieski z 13 VIII 1325 r., wydany przez Theinera, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. I, nr 342, gdzie występuje bezimiennie żona Henryka, księcia śląskiego. Zdaniem wydawców regestów śląskich, CDS, t. XVIII, nr 4458, księciem śląskim był Henryk głogowski (żagański). Termin ad quem wyznacza dokument datowany na 31 III 1329 r., opublikowany w CDS, t. XVIII, nr 4458.

<sup>109</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 8; Grotfend, *Stammtafeln*, tabl. III; Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. IV.

<sup>110</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. II, tabl. III: Piastowie głogowscy i żagańscy.



## Katarzyna śląska

Trudną zagadką do rozwiązania jest małżeństwo Jana V brandenburskiego z Katarzyną śląską. *Chronica Marchionum Brandenburgensium* podaje wiadomość, że żoną Jana V była Katarzyna, księżniczka głogowska<sup>111</sup>. Badacze genealogii książąt śląskich: H. Grotefend<sup>112</sup>, K. Wutke<sup>113</sup>, G. Winter<sup>114</sup> oraz H. Bei der Wieden<sup>115</sup>, podali, że żoną Jana V była Katarzyna, córka Matyldy brandenburskiej i Henryka II, księcia śląsko-głogowskiego. Omawiana hipoteza jest mało prawdopodobna, Jana i Katarzynę bowiem łączyłoby pokrewieństwo w pierwszym i drugim stopniu<sup>116</sup>, a Jan byłby dla swojej żony jednocześnie wujem i mężem, natomiast nie ma wiadomości o dyspensie papieskiej, która w tym wypadku byłaby niezbędna. Z tego faktu wynika, że żoną Jana musiała być jakaś inna Katarzyna. Małżeństwo Jana brandenburskiego z Katarzyną głogowską negował już A. Hofmeister<sup>117</sup>, uważając Katarzynę za córkę Henryka III śląskiego, zmarłego w 1309 r., i Matyldy brunszwickiej. Hipotezę Hofmeistera przyjął, udowadniając jej słuszność, K. Jasiński<sup>118</sup>. Jego zdaniem, Katarzyna urodziła się prawdopodobnie w latach 1300—1305.

Nie znamy daty zawarcia małżeństwa Katarzyny i Jana. Istnieją przypuszczenia, że małżeństwo doszło do skutku po 1314 r., czyli po uzyskaniu pełnoletniości przez Jana<sup>119</sup>. Na pewno zostało zawarte w 1317 r., ponieważ z 24 XI 1317 r. pochodzi dokument, w którym wymieniona jest Katarzyna, żona zmarłego już wtedy Jana<sup>120</sup>.

Nie było potomstwa z tego związku.

<sup>111</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 132: „Porro Johanni marchioni prefata Katherina, filia ducis Glogovie desponsata”; Pułkawa, *Böhmische Chronik*, s. 21.

<sup>112</sup> Grotefend, *Stammtafeln*, tabl. II.

<sup>113</sup> Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. IV.

<sup>114</sup> *Regesten*, nr 2562, 2563.

<sup>115</sup> H. Bei der Wieden, *Schaumburgische Genealogie. Stammtafeln der Grafen von Holstein und Schaumburg — auch Herzöge von Schleswig — bis zu ihrem Aussterben 1640* (Schaumburger Studien, 14, 1966, s. 52).

<sup>116</sup> Pokrewieństwo Jana i Katarzyny jest następujące:

Herman II brandenburski

Matylda, ż. Henryka II śląskiego

Jan V

Katarzyna

<sup>117</sup> A. Hofmeister, *Genealogische Untersuchungen zur Geschichte des pommerschen Herzogshauses*, Greifswald 1938, s. 137, przyp. 34.

<sup>118</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 104—106.

<sup>119</sup> Tamże, s. 106, 107.

<sup>120</sup> MUB, t. VI, s. 315, nr 3942: „Katherinam, relictam marchionis Johannis domina Catharina”.



Katarzyna wyszła powtórnie za mąż za Jana III, hrabiego holsztyńskiego. Zmarła 5 XII w latach 1323—1325. Nie ustalono miejsca jej pochowania <sup>121</sup>.

### Jan brandenburski

Jan V był jedynym synem Hermana II, margrabiego brandenburskiego, i Anny, księżniczki austriackiej z dynastii habsburskiej <sup>122</sup>. Imię odziedziczył zapewne po Janie III z Pragi, margrabim brandenburskim, i pod takim imieniem występuje we wszystkich przekazach źródłowych.

Literatura genealogiczna kładzie datę urodzenia Jana na okres między 25 IV a 16 VIII 1302 r. <sup>123</sup> Po śmierci Hermana opiekę i rządy w imieniu małoletniego Jana sprawował jego najbliższy krewny po mieczu, Waldemar <sup>124</sup>. W dokumencie datowanym na 11 VI 1310 r., a wystawionym przez Waldemara, jest mowa o Janie jako niepełnoletnim: „marchio Johannes — cum ad annos pervenerit etati legitime deputatos id est cum compleverit duodecimum annum suo curso” <sup>125</sup>. Opiekuństwo Waldemara nad Janem ustało zupełnie w 1314 r., a więc wtedy Jan stał się pełnoletni. W roli opiekuna Waldemar wystawił ostatni dokument 25 IV 1314 r. <sup>126</sup> Dokument ten przemawia za faktem urodzenia Jana po 25 IV 1302 r. Z 16 VIII 1314 r. pochodzi dokument, wystawiony samodzielnie przez Jana V, lecz bez jego pieczęci <sup>127</sup>. Badacze: G. Sello <sup>128</sup>, J. Schultze <sup>129</sup>, K. Wutke <sup>130</sup> i H. Grotefend <sup>131</sup>, stwierdzili tylko, że Jan urodził się najpóźniej w 1302 r. Opierając się na wyżej przytoczonych dokumentach przyjmują, że Jan urodził się po 25 IV, ale przed 16 VIII 1302 r. Zmarł 24 III 1317 r. w Spandow <sup>132</sup>. Został pochowany w rodzinnej fundacji, którą stanowił klasztor cystersów w Lehninie <sup>133</sup>.

<sup>121</sup> Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 105—107.

<sup>122</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 130: „Hermannus, filius Ottonis longi ... duxit uxorem, et genuit ex ea unicum filium Johannem”.

<sup>123</sup> *Regesten*, nr 1851; J. Schultze, *Die Mark Brandenburg*, t. I, Berlin 1961, s. 231.

<sup>124</sup> Schultze, *op. cit.*, s. 231.

<sup>125</sup> CDB, t. XV, cz. I, s. 58, nr 75; *Chron. March. Brand.*, s. 172, przyp. 100; *Regesten*, nr 1851.

<sup>126</sup> CDB, t. III, cz. I, s. 354, nr 28; *Regesten*, nr 1851.

<sup>127</sup> CDB, t. I, cz. II, s. 356, nr 444; *Regesten*, nr 1851, 2343.

<sup>128</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 132, 172, przyp. 100.

<sup>129</sup> Schultze, *op. cit.*, s. 231.

<sup>130</sup> Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln*, tabl. IV.

<sup>131</sup> Grotefend, *Stammtafeln*, s. 2, tabl. II.

<sup>132</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 132: „A. d. 1317, in vigilia annunciacionis virginis gloriose (März 24) dictus Johannes marchio Brandenburgensis moritur in castro Spandow”; Pułkawa, *Böhmische Chronik*, s. 21; *Regesten*, nr 2563.

<sup>133</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 132: „et in Lenynensi monasterio sepelitur”; Pułkawa, *Böhmische Chronik*, s. 21.



Od 1314 r. Jan V nosił tytuł margrabiego brandenburskiego, margrabiego Miśni i Łużyc<sup>134</sup>. Z braku potomstwa po śmierci Jana wszystkie posiadłości odziedziczył Waldemar, margrabia brandenburski z linii johannejskiej, szwagier Jana V<sup>135</sup>.

Tak wyglądały mariaże śląsko-askańskie, mające duży wpływ na ukształtowanie stosunków śląsko-brandenburskich.

#### DIE SCHLESISCH-ASKANISCHEN GENEALOGISCHEN VERBINDUNGEN IN 13. UND 14. JH.

In Anlehnung an allseitige Quellenüberlieferungen schildert die Verfasserin die genealogischen Verbindungen zwischen dem schlesischen und askanischen Fürstentum im 13. und 14. Jh. Diese Verbindungen hatten einen großen Einfluß auf die Gestaltung der polnisch-brandenburgischen Beziehungen ausgeübt.

Der Artikel beinhaltet Biogramme folgender Gestalten: Bolkos I., Fürst von Świdnica und Jawor, Beatrix von Brandenburg, Władysław, Fürst von Koźle, Heinrichs IV., Fürst von Schlesien, Mathildes von Brandenburg (Tochter von Otto V. dem Langen), Hedwigs, der schlesischen Prinzessin, Ottos von Brandenburg, Euphemias von Schlesien (Tochter von Heinrich V. dem Dicken), Johanns von Brandenburg (Sohn von Albrecht III.), Heinrichs II. (IV.) des Treuen, Mathildes von Brandenburg (Tochter Hermanns von Brandenburg), Katharinas von Schlesien, Johanns von Brandenburg (Sohn von Hermann II).

<sup>134</sup> Schultze, *op. cit.*, s. 231 *Regesten*, nr 2347, 2348, 2350, 2379.

<sup>135</sup> *Chron. March. Brand.*, s. 132: „Cuius mortem tota Marchia deploravit, quoniam solus Woldemarus sine herede manus superstes”.

KAZIMIERZ ORZECOWSKI

## EWOLUCJA STRUKTURY ŚLĄSKICH ZGROMADZEŃ STANOWYCH W XVII I XVIII WIEKU <sup>1</sup>

W XVII wiek stany śląskie wkroczyły mając już w pełni wykształcony system swych zgromadzeń. Obok sejmu zajmującego naczelne miejsce działały coroczne zgromadzenia trybunalskie w wiosennym i jesiennym terminie, prócz nich zjazdy ogólne (allgemeine Zusammenkünfte) o składzie podobnie pełnym jak tamtych. Mniej więcej od półwiecza istniały zgromadzenia zastępcze, pod najrozmaitszymi występujące nazwami, utarł się też obyczaj odbywania zjazdów dla odbioru rachunków, pojawiła się wreszcie praktyka zjazdów tzw. częściowych, w różnej zresztą skali. Bogactwo owych form wypływało z kilku przesłanek, z których najznamienniejszą była chęć obejścia zakazu zgromadzania się z własnej inicjatywy stanów, od 1536 r. konsekwentnie egzekwowanego przez Habsburgów. Początki XVII w. i słabe wówczas rządy Rudolfa II były zarazem okresem, który pozwolił ponownie okrzepnąć stanom śląskim. Wyrazem rosnącego ich znaczenia był przywilej (tzw. Majestätsbrief) uzyskany od cesarza w 1609 r., w którym m. in. zobowiązywał się on na przyszłość powierzać generalne starostwo tylko świeckiemu księciu, biskupstwo zaś wrocławskie obsadzać tylko duchownym pochodzącym ze Śląska lub z Czech. Dalszą sposobność do umocnienia pozycji śląskich stanów dał spór o koronę czeską między Rudolfem II i bratem jego Matiejem, wynikiły w 1611 r. Ślązacy uzależnili wówczas hołdowanie Ma-

<sup>1</sup> Poniższe wywody opierają się w znacznej części na naszych wcześniejszych opracowaniach, dotyczących sejmu śląskiego i innych zgromadzeń w XVI w.: *Ewolucja form śląskiego sejmu pod rządami Habsburgów w XVI w.* (Czasopismo Prawno-Historyczne, XXV, 1973); *Skład i struktura śląskiego sejmu w XVI w.* (Acta Univ. Wratisl., Prawo XLV, Wrocław 1975); *Sejm śląski XVI wieku. Organizacja i sposób działania* (Czasopismo Prawno-Historyczne, XXVI, 1974), oraz w XVII w.: *Wotum starościńskie śląskich zgromadzeń stanowych po liście majestatycznym Rudolfa II* (Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD, Poznań 1974); *Samorzutność zgromadzeń stanowych* (Czasopismo Prawno-Historyczne, XXVII, 1975); *Podejście uchwał przez ogólnośląskie zgromadzenia stanowe pod rządami Habsburgów* (Sobótka, 1975, nr 2); *Zjazdy kwartałów* (Acta Univ. Wratisl., Prawo LIV, 1975) oraz szereg szczegółowych studiów nad śląskim konwentem, ogłoszonych w „Sobótce” (1972, nr 3, 4; 1973, nr 2, 3, 4; 1974, nr 1, 3).



ciejowi od ustępstw z jego strony (utworzenie osobnej śląsko-łużyckiej kancelarii), na co ten, co prawda koniec końców tylko przejściowo, musiał się zgodzić. Narastające później napięcia wyznaniowe, Unia i Konfederacja, pociągnęły za sobą kolejne szczególne nasilenie politycznego życia stanów śląskich, które osiągnęło swe szczyty w dobie powstania czeskiego. Klęska pod Białą Górą (1620) i zdarzenia wojny trzydziestoletniej, które w rezultacie przyniosły w monarchii habsburskiej absolutyzm, zasadniczo zmieniły wzajemny układ sił. Odtąd stany śląskie przestały być partnerem dla monarchy, przekształciły się w posłuszne narzędzie w jego ręku, w dalszym zaś ciągu i stosunkowo często odbywane zgromadzenia były zaledwie cieniem ich dawnej potęgi i znaczenia. Ów stan rzeczy musiał pociągnąć zmiany w systemie ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych.

Proces, o którym mowa, najłatwiej jest obserwować zestawivszy chronologię zgromadzeń z wyodrębnieniem ich zasadniczych form. Czynimy to w tab. 1, która jednakże w pewnych szczegółach wymaga dodatkowego komentarza. Przede wszystkim chodzi tutaj o zgromadzenia trybunalskie, odbywane po sesjach śląskiego trybunału (Ober- und Fürsten-Recht), które w opisywanym okresie były dwie rocznie, w poniedziałki po niedzieli Jubilate i po św. Michale. Dopiero w ostatniej ćwierci XVII stulecia dają się słyszeć skargi na nieodbywanie trybunałów, stąd więc należałoby przypuszczać, iż do tego czasu też te zgromadzenia działały regularnie. Ponieważ jednak w źródłach nie po nich wszystkich zachował się ślad, toteż w tabeli ujęliśmy jedynie takie, dla których istnieje bezsporne potwierdzenie. Podobnie ma się rzecz ze zjazdami dla odbioru rachunków, odbywanymi corocznie, najpierw w różnych terminach, później zaś stale w poniedziałek po niedzieli Quasimodogeniti, czyli na dwa tygodnie przed wiosennym trybunałem. Ponieważ jednak z całego szeregu lat nie zachowały się rachunki, ani też końcowe uchwały takich zjazdów, zatem i w tym wypadku uwzględniono w tabeli tylko fakty konkretnie potwierdzone w źródłach. Oczywiście zasadnicza periodyczność obu rodzajów zgromadzeń pozwalałaby na uzupełnienie posiadanych przekazów źródłowych, zabieg taki jednak wydawał się zbyt ryzykowny. Osobno zostały uwidocznione zjazdy ogólne (allgemeine Zusammenkünfte), choć miały one taki sam skład i w zasadzie podobną rolę jak zgromadzenia trybunalskie. Wyodrębniliśmy je jednak dlatego, iż nie zbierały się one pośrednio z mocy samego prawa, jak tamte, lecz za zgodą cesarza. Wreszcie w kategorii zgromadzeń zastępczych zliczyliśmy wszystkie o niepełnym składzie, tzn. takie, które w źródłach noszą nazwę wąskich (enge Zusammenkünfte), pośpiesznych (eilende lub eilfertige Zusammenkünfte) lub zjazdów „najbliższej osiadłych” stanów (die Nächstangesessenen). Nazwy te przez samo źródło były stosowane przemiennie, a i w funkcji takich różnie określaných zgromadzeń niepełnych, i w ich znaczeniu nie było żadnych uchwytnych różnic. W trzech wypadkach (jeden z 1609, dwa

Tab. 1. Formy zgromadzeń stanowych<sup>2</sup>

| Rok  | Sejmy | Zgromadzenia trybunalskie | Zjazdy ogólne | Zgromadzenia zastępcze | Zjazdy dla odbioru rachunków |
|------|-------|---------------------------|---------------|------------------------|------------------------------|
| 1600 | 1     |                           |               |                        |                              |
| 1601 | 2     |                           |               |                        |                              |
| 1602 | 2     |                           | 1             | 2                      |                              |
| 1603 | 1     | 1                         |               |                        | 1                            |
| 1604 | 2     | 1                         |               |                        | 1                            |
| 1605 | 2     |                           |               | 3                      |                              |
| 1606 | 1     | 1                         | 1             | 1                      | 1                            |
| 1607 | 2     |                           |               | 4                      | 1                            |
| 1608 | 1     |                           | 4             |                        |                              |
| 1609 |       | 1                         | 5             | 1                      | 1                            |
| 1610 | 2     | 1                         | 3             | 2                      | 1                            |
| 1611 | 1     | 1                         | 4             | 2                      | 1                            |
| 1612 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1613 | 1     | 1                         | 1             | 1                      | 1                            |
| 1614 | 1     |                           | 2             | 1                      | 1                            |
| 1615 | 1     | 1                         | 1             |                        | 1                            |
| 1616 |       | 2                         | 1             | 1                      | 1                            |
| 1617 | 1     | 1                         |               |                        | 1                            |
| 1618 | 2     | 2                         | 1             | 7                      | 1                            |
| 1619 |       | 1                         | 3             | 5                      | 1                            |
| 1620 | 2     | 2                         | 1             | 5                      |                              |
| 1621 | 1     |                           | 3             | 2                      | 1                            |
| 1622 |       | 1                         | 2             | 2                      |                              |
| 1623 | 1     | 2                         |               | 2                      | 1                            |
| 1624 | 1     | 2                         |               |                        | 1                            |
| 1625 | 1     |                           | 1             | 1                      | 1                            |
| 1626 | 1     |                           | 3             | 1                      | 1                            |
| 1627 |       |                           | 5             |                        |                              |
| 1628 | 1     | 2                         |               |                        | 1                            |
| 1629 | 1     |                           |               | 1                      | 1                            |
| 1630 |       | 1                         | 3             | 4                      | 1                            |
| 1631 | 1     |                           | 1             | 2                      | 1                            |
| 1632 |       |                           | 1             |                        |                              |
| 1633 |       |                           |               |                        |                              |
| 1634 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1635 |       |                           |               | 3                      |                              |
| 1636 |       | 1                         |               | 1                      |                              |
| 1637 | 1     | 2                         |               | 3                      |                              |
| 1638 | 1     | 1                         |               |                        | 1                            |
| 1639 | 2     |                           | 1             |                        |                              |
| 1640 | 2     |                           |               | 1                      |                              |
| 1641 |       | 1                         |               | 2                      | 1                            |
| 1642 |       |                           |               |                        |                              |
| 1643 |       |                           |               |                        |                              |
| 1644 | 2     | 2                         | 1             |                        |                              |
| 1645 | 1     |                           | 2             |                        |                              |
| 1646 | 2     |                           |               | 2                      |                              |
| 1647 |       |                           |               |                        |                              |



c. dalszy tab. 1

| Rok  | Sejmy | Zgromadzenia trybunalskie | Zjazdy ogólne | Zgromadzenia zastępcze | Zjazdy dla odbioru rachunków |
|------|-------|---------------------------|---------------|------------------------|------------------------------|
| 1648 |       | 2                         |               | 1                      | 1                            |
| 1649 | 1     | 2                         |               | 1                      |                              |
| 1650 |       | 1                         | 1             | 1                      |                              |
| 1651 | 1     | 1                         |               |                        |                              |
| 1652 | 1     | 1                         |               |                        | 1                            |
| 1653 |       | 1                         | 1             |                        |                              |
| 1654 | 1     | 2                         | 2             |                        | 1                            |
| 1655 | 1     | 2                         |               |                        |                              |
| 1656 | 1     | 1                         |               |                        |                              |
| 1657 | 1     | 2                         |               | 1                      |                              |
| 1658 | 1     | 2                         | 1             |                        | 1                            |
| 1659 | 1     | 2                         | 1             | 1                      | 1                            |
| 1660 | 1     | 1                         | 1             |                        | 1                            |
| 1661 | 1     | 1                         | 3             | 1                      | 1                            |
| 1662 | 1     | 2                         |               |                        | 1                            |
| 1663 | 1     | 1                         | 1             | 1                      | 1                            |
| 1664 | 1     | 1                         | 1             |                        | 1                            |
| 1665 | 1     | 2                         |               | 1                      | 1                            |
| 1666 |       | 2                         | 2             |                        | 1                            |
| 1667 | 2     | 2                         | 4             |                        |                              |
| 1668 | 1     | 1                         |               |                        | 1                            |
| 1669 |       | 2                         |               |                        | 1                            |
| 1670 | 2     | 1                         |               |                        | 1                            |
| 1671 | 1     | 2                         |               |                        | 1                            |
| 1672 | 1     | 2                         |               | 1                      | 1                            |
| 1673 | 1     | 1                         | 1             |                        | 1                            |
| 1674 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1675 | 1     | 2                         |               |                        | 1                            |
| 1676 | 1     | 1                         | 1             |                        | 1                            |
| 1677 | 1     | 2                         |               | 1                      | 1                            |
| 1678 | 1     | 1                         |               | 1                      | 1                            |
| 1679 | 1     | 2                         |               |                        | 1                            |
| 1680 | 1     | 2                         |               | 1                      | 1                            |
| 1681 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1682 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1683 | 2     |                           |               |                        | 1                            |
| 1684 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1685 | 2     |                           |               |                        | 1                            |
| 1686 | 1     |                           |               | 1                      | 1                            |
| 1687 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1688 | 1     |                           |               | 1                      | 1                            |
| 1689 | 1     |                           |               | 1                      | 1                            |
| 1690 | 1     |                           |               | 1                      | 1                            |
| 1691 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1692 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1693 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1694 | 1     |                           |               | 1                      | 1                            |
| 1695 | 1     |                           |               |                        | 1                            |

c. dalszy tab. 1

| Rok  | Sejmy | Zgromadzenia trybunalskie | Zjazdy ogólne | Zgromadzenia zastępcze | Zjazdy dla odbioru rachunków |
|------|-------|---------------------------|---------------|------------------------|------------------------------|
| 1696 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1697 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1698 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1699 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1700 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1701 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1702 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1703 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1704 | 2     |                           |               |                        | 1                            |
| 1705 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1706 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1707 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1708 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1709 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1710 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1711 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1712 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1713 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1714 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1715 | 2     |                           |               |                        | 1                            |
| 1716 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1717 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1718 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1719 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1720 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1721 | 2     |                           |               |                        | 1                            |
| 1722 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1723 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1724 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1725 | 1     |                           |               |                        |                              |
| 1726 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1727 | 2     |                           |               |                        | 1                            |
| 1728 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1729 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1730 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1731 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1732 | 2     |                           |               |                        | 1                            |
| 1733 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1734 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1735 |       |                           |               |                        | 1                            |
| 1736 | 2     |                           |               |                        | 1                            |
| 1737 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1738 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1739 | 1     |                           |               |                        | 1                            |
| 1740 | 1     |                           |               |                        |                              |

\* Materiał do tej tabeli został zebrany ze wszystkich aktualnie dostępnych zbiorów aktów sejmowych, opisanych w naszej pracy: *Akta do dziejów śląskiego sejmku (wiek XV-XVIII)* (Sobótka, 1971, nr 4).



z 1611 r.) wliczono tu też „Ausschüsse”, jeszcze bowiem wówczas nazwy tej używano na określenie zgromadzeń zastępczych.

Wspominaliśmy powyżej, iż zgromadzenia trybunalskie były periodyczne, zatem w tab. 1 pod każdym rokiem powinny się znaleźć dwa. Tymczasem jednak nie tylko częstokroć wykazano zaledwie jedno, ale od 1680 r. nawet jest ich zupełny brak<sup>3</sup>, choć w źródłach tego czasu występują uchwały, mające czasowy związek z oboma trybunalskimi terminami. Nie wykazaliśmy w tabeli takich zgromadzeń, ponieważ działał już wówczas — i w zasadzie nieprzerwanie — śląski konwent, który m. in. wchłoniął zgromadzenia trybunalskie. Uczyniliśmy zaś tak dlatego dopiero od 1680 r. (konwent powstał ok. 1662 r.), że wówczas właśnie odnośne uchwały konwentu przestały mieć charakter łączny, charakterystyczny dla uchwał wcześniejszych zgromadzeń trybunalskich.

Ze sporządzonej w ten sposób tabeli wynika przede wszystkim zmniejszenie się liczby zgromadzeń. W kolejnych dziesięcioleciach liczba ich wynosiła 45, 65, 54, 33, 24, 36, 39, 39, 26, 23, 21, 15, 20 oraz 21. Wyraźne i trwałe załamanie przynoszą lata 1680—1689, a więc czas, gdy ostatecznie zanikły łączne „Landes-Schlüsse”, zatem mniej więcej w 20 lat po powstaniu śląskiego konwentu. Odtąd na każdych 10 lat wypadało przeciętnie nieco więcej niż 20 zjazdów, czyli po dwa rocznie. Dla poprzedzających 80 lat przeciętna ta była z górą dwa razy większa i wynosiła niemal 4,4. Wówczas też i wahania pomiędzy dekadami były znacznie silniejsze: tylko w trzech liczba zjazdów oscylowała wokół przeciętnej, w dwóch znacznie ją przekraczała, w trzech dalszych zaś była o wiele niższa, raz zbliżając się nawet do przeciętnej późniejszego czasu. Powody tych różnic dają się łatwo odczytać. Czasy starań o list majestatyczny z pierwszej dekady dają liczebność, która tylko nieznacznie przewyższa przeciętną. Najliczniejsze z całego okresu zjazdy z drugiej dekady XVII w. to przejaw najpierw walki o śląsko-łużycką kancelarię, następnie zaś narastających napięć wyznaniowych i pierwszego okresu powstania czeskiego. Trzecią dekadę otwiera Biała Góra. Również bardzo liczne zjazdy w tym czasie wiążą się z negocjacjami, które stany zmuszone były prowadzić ze zwycięskim Habsburgiem. Dalsze dwa dziesięciolecia aż po połowę XVII w. wypełniły burzliwe i zmienne koleje następnych stadiów wojny trzydziestoletniej, nie sprzyjając odbywaniu zjazdów: stąd i silne zmniejszenie się ich liczby w obu tych dekadach. Wreszcie dwa dziesięciolecia po pokoju westfalskim przyniosły ponowny wzrost liczby zgromadzeń ogólnosląskich tak iż w latach 1660—1669 dość widocznie przekroczyły przeciętną tego okresu, aby potem, gdy umacniał się abso-

<sup>3</sup> Interpolację zgromadzeń trybunalskich przeprowadził P. Jurek, *Czas obrad ogólnosląskich zgromadzeń stanowych w XVII w.* (Sobótka, 1976, nr 4, s. 562), i wykazał je w odnośnej tabeli również dla czasu po powstaniu śląskiego konwentu. Za początek zgromadzenia przyjął datę ogłoszenia Landes-Proposition, za jego koniec zaś datę odnośnego Landes-Memorial. Co do tego por. niżej.



lutyzm, ponownie maleć. Od 1680 r. ustala się w ten sposób niska przeciętna dwóch zjazdów na rok.

Proces zmniejszania się liczby zgromadzeń można dokładniej poznać biorąc pod uwagę poszczególne kategorie zjazdów. Okazuje się mianowicie, że mimo pewnych wahań liczba sejmów i zjazdów dla odbioru rachunków raczej nie malała. Podobnie musiała mieć się rzecz ze zgromadzeniami trybunalskimi, choć z wyłuszczonej już powodów liczba ich w naszej tabeli zdaje się maleć. W rezultacie widać, iż wyraźna regresja liczby odbywanych zgromadzeń była skutkiem stopniowego zaniku pozostałych dwóch kategorii, mianowicie zjazdów ogólnych oraz wszelkich zgromadzeń zastępczych. Poprzednio wymienione trzy grupy nosiły wszelkie cechy „zwyczajności”: sejmy w zasadzie corocznie były zwoływane przez monarchę dla uzyskania uchwał podatkowych, zgromadzenia trybunalskie organicznie były połączone z terminami sądowymi i odbywającymi się na mocy przywileju z 1498 r., podobnie — tym razem na zasadach „starodawnego obyczaju” — ułożyła się praktyka corocznych zjazdów dla odbioru rachunków. Zupełnie natomiast inaczej miała się rzecz ze zjazdami ogólnymi i zastępczymi, były one bowiem zgromadzeniami z natury swej ekstraordynaryjnymi. Nie miały w sobie nic z periodyczności i automatyzmu, wynikały z nakazu chwili, a liczebnością swoją i rozmieszczeniem musiały odzwierciedlać kierunek i treść przemian, którym ulegała struktura ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych.

Zgromadzenia nadzwyczajne nie były zupełnie równomiernie rozmieszczone w czasie. Niekiedy brakowało ich zupełnie (w pierwszej połowie XVII w. — (9 lat), od 1651 r. są znacznie rzadsze, aby od 1680 r. stać się już zupełnym wyjątkiem i pojawiać się tylko jako zastępcze. Zjazdy ogólne nikną wówczas zupełnie. Duża częstotliwość zgromadzeń nadzwyczajnych (ogólnych i zastępczych) przypada na lata 1605—1631, największa jest zaś do 1620 r. Praktycznie ich kres zbiega się z powstaniem śląskiego konwentu. Między obydwoma kategoriami nadzwyczajnych zgromadzeń, tzn. między zjazdami ogólnymi i zgromadzeniami zastępczymi, daje się obserwować pewna wymiennosc: zwiększonej liczbie jednych odpowiadała stosunkowo skromna drugich.

Z tabeli wynika, że ogólnos Śląskie zgromadzenia, wzięte łącznie, zbierały się najczęściej w trzech pierwszych dekadach XVII w., szczególnie w drugiej. Na ten sam czas przypada też zasadnicze zagęszczenie zgromadzeń nadzwyczajnych. Dowodzi to, że zwiększona częstotliwość wszystkich zjazdów wynikała z mnożenia się w danym czasie zgromadzeń nadzwyczajnych, zjazdów ogólnych i zastępczych. W ten sposób ewolucja struktury ogólnos Śląskich zgromadzeń XVII i pierwszej połowy XVIII w. była zdeterminowana przez liczebność zgromadzeń ekstraordynaryjnych. To zaś zmusza, by zająć się nimi dokładniej.

Zgromadzenia nadzwyczajne powstały w XVI w. jako pośredni skutek



Tab. 2. Sposób zwołania zgromadzenia nadzwyczajnego

| Rok  | Na rozkaz panującego | Za zgodą panującego | Dla załatwienia reskryptu panującego | Samorzutnie | Brak informacji |
|------|----------------------|---------------------|--------------------------------------|-------------|-----------------|
| 1602 | 2                    | 1                   |                                      |             |                 |
| 1605 |                      |                     | 1                                    | 1           | 1               |
| 1606 | 1                    |                     |                                      | 1           |                 |
| 1607 |                      |                     | 1                                    | 3           |                 |
| 1608 | 1                    | 1                   | 2                                    |             |                 |
| 1609 |                      | 1                   | 1                                    | 3           |                 |
| 1610 |                      |                     |                                      | 5           |                 |
| 1611 | 1                    |                     | 1                                    | 3           | 1               |
| 1613 | 1                    |                     | 1                                    |             |                 |
| 1614 | 1                    |                     | 2                                    |             |                 |
| 1615 | 1                    |                     |                                      |             |                 |
| 1616 |                      |                     |                                      | 1           | 1               |
| 1618 |                      |                     |                                      | 7           | 1               |
| 1619 |                      |                     |                                      | 7           | 1               |
| 1620 |                      |                     |                                      | 4           | 2               |
| 1621 |                      |                     |                                      | 4           | 1               |
| 1622 |                      |                     |                                      | 3           | 1               |
| 1623 |                      |                     |                                      | 1           | 1               |
| 1625 |                      |                     |                                      | 1           | 1               |
| 1626 |                      |                     | 1                                    | 2           | 1               |
| 1627 | 1                    |                     |                                      | 3           | 1               |
| 1629 | 1                    |                     |                                      |             |                 |
| 1630 |                      |                     |                                      | 2           | 5               |
| 1631 |                      |                     |                                      | 3           |                 |
| 1632 |                      |                     |                                      | 1           |                 |
| 1635 | 1                    |                     |                                      | 2           |                 |
| 1636 |                      |                     |                                      | 1           |                 |
| 1637 |                      |                     |                                      | 2           | 1               |
| 1639 | 1                    |                     |                                      |             |                 |
| 1640 |                      |                     | 1                                    |             |                 |
| 1641 | 1                    |                     |                                      | 1           |                 |
| 1644 | 1                    |                     |                                      |             |                 |
| 1645 | 1                    |                     | 1                                    |             |                 |
| 1646 |                      |                     | 1                                    |             | 1               |
| 1648 | 1                    |                     |                                      |             |                 |
| 1649 | 1                    |                     |                                      |             |                 |
| 1650 |                      |                     | 1                                    |             | 1               |
| 1653 |                      |                     |                                      |             | 1               |
| 1654 |                      |                     | 1                                    |             | 1               |
| 1657 |                      |                     | 1                                    |             |                 |
| 1658 |                      |                     |                                      |             | 1               |
| 1659 | 2                    |                     |                                      |             |                 |
| 1660 |                      |                     |                                      |             | 1               |
| 1661 | 1                    |                     | 2                                    |             | 1               |
| 1663 | 1                    |                     |                                      |             | 1               |
| 1664 |                      |                     |                                      | 1           |                 |
| 1665 | 1                    |                     |                                      |             |                 |
| 1666 |                      |                     |                                      | 2           |                 |

c. d. tabeli 2

|      |   |  |   |   |   |
|------|---|--|---|---|---|
| 1667 |   |  |   | 4 |   |
| 1672 | 1 |  | 1 |   |   |
| 1676 |   |  |   | 1 |   |
| 1677 | 1 |  |   |   |   |
| 1678 | 1 |  |   |   |   |
| 1680 | 1 |  |   |   |   |
| 1686 | 1 |  |   |   |   |
| 1688 | 1 |  |   |   |   |
| 1689 |   |  |   |   | 1 |
| 1690 | 1 |  |   |   |   |
| 1694 | 1 |  |   |   |   |

wykluczenia samorzutności sejmów. Wysiłki Rudolfa II, by zakaz ten rozciągnąć również na zgromadzenia zastępcze (z natury rzeczy obejmował on bowiem zjazdy ogólne), okazały się mało skuteczne. Możliwość odbywania zjazdów nadzwyczajnych z własnej inicjatywy stanów przetrwała i przede wszystkim pod tym kątem będziemy teraz prowadzili obserwacje. Zgromadzone wiadomości zestawiamy w tab. 2.

Na 141 ujęte w tab. 2 zgromadzenia przy 114 udało się ustalić pewny lub prawdopodobny sposób ich zwołania. Nieco więcej niż połowa ich (62) przypada na zgromadzenia samorzutne, 30 zwołano na polecenie cesarza. W dalszych 19 wypadkach nie jest to potwierdzone, ale celem ich było wykonanie cesarskich poleceń. Tylko 3 odbyły się za zgodą cesarza, wyrażoną na prośbę stanów. Dominują wśród nich zatem zjazdy samorzutne; w zasadzie grupują się one głównie w okresie do 1637 r., przy tym w większości (35) do klęski powstania czeskiego (1620). Szczególne ich zgęszczenie wystąpiło w dobie listu majestatycznego Rudolfa i walki o kancelarię śląsko-łużycką, będąc oznaką umocnienia się wówczas pozycji śląskich stanów wobec monarchii. Dalszych 25 samorzutnych zjazdów przypada na lata 1621—1637, na czasy wojny trzydziestoletniej. Ich jednakże przesłanką nie była już potęga stanów, lecz konieczność negocjacji: z cesarzem po Białej Górze, z dowódcami wojsk w kolejnych kampaniach przewalających się przez kraj, wreszcie zabiegi o opiekę ze strony protestanckiej Unii. Wszystko to umożliwiało odbywanie nadzwyczajnych zgromadzeń bez woli cesarza, lub nawet wbrew niemu. Choć w ostatnich dziesięciu latach wojny losy jej nie obróciły się na korzyść cesarza i wojska szwedzkie nadal pustoszyły Śląsk, po 1637 r. zanikła samorzutność nadzwyczajnych zgromadzeń. Wystąpiły natomiast, choć łącznie w mniejszej liczbie, takie zjazdy odbywane na rozkaz cesarski. Był to przejaw zachodzących zmian. Cezarz bowiem zmierzał wówczas wyraźnie do wprowadzenia rządów absolutnych, przy których nie było już miejsca dla samorzutności zgromadzeń. W sumie zatem wyraźne zmniejszenie się częstotliwości ogólnośląskich zjazdów uchwytne od czwartej dekady XVII w. było skutkiem zaniku wówczas samorzutnych zgromadzeń nadzwyczajnych.



W tabeli odnotowano wcale pokaźną liczbę (30) zgromadzeń nadzwyczajnych odbytych na rozkaz monarchy. Można by ją jeszcze zwiększyć, doliczając odprawione za cesarską zgodą (3) oraz te, przy których wola monarsza działała pośrednio (19). Daje to liczbę 52 zjazdów i dowodzi, że zjazdy nadzwyczajne były świadomie wykorzystywane przez Habsburgów. Fakt to znany również z XVI w., co tłumaczy przetrwanie, chociaż w rozproszeniu, ekstraordynaryjnych zgromadzeń aż po koniec XVII w. Równocześnie jednak narzuca się kolejne pytanie: dlaczego w takim razie zanikły z czasem te nadzwyczajne zgromadzenia? Odpowiedź dają zmiany w czasie ich obradowania.

Kwestią tą dla XVII w. zajął się P. Jurek<sup>4</sup> i wykazał, że czas obradowania sejmów w pierwszych czterech dekadach tego wieku 30 razy nie przekraczał 17 dni, w 4 sięgał miesiąca, w 11 dalszych przekraczał miesiąc, 4 sejmy trwały nawet ponad dwa miesiące. W kolejnych dwóch dziesięcioleciach wzrósł czas obrad sejmowych: tylko dwa sejmy trwały poniżej miesiąca, 8 ponad miesiąc, 6 ponad dwa miesiące. W ostatnich czterech dekadach zjawisko jeszcze pogłębiło się. Jeszcze tylko w latach siedemdziesiątych był jeden sejm obradujący poniżej miesiąca; z ogólnej liczby 4 przekroczyły miesiąc, aż 39 zaś trwało ponad dwa miesiące. Przedłużanie się czasu obrad nieco mniej wyraźnie wystąpiło przy zgromadzeniach trybunalskich. W czterech pierwszych dekadach poniżej 17 dni trwało ich 21 (później jeszcze 5), 6 zaś od 18 do 30 dni, tylko 2 (w drugiej i trzeciej dekadzie) ponad miesiąc. W czasie 1641—1460 było już 6, które przekroczyły miesiąc, oraz aż 15 takich, które trwały powyżej 2 miesięcy. Bardzo silne wydłużenie się czasu obrad P. Jurek stwierdził w latach 1661—1700, nie przytaczamy ich jednak, ponieważ były to już czasy konwentu. Mniej jasny obraz przyniosły jego rozważania na temat zgromadzeń zastępczych, ponieważ połączył on w swym zestawieniu zjazdy ogólne i właściwe zastępcze. Tymczasem zaś wiadomo, że każda z tych kategorii przeżyła odmienną ewolucję: zjazdy ogólne — taką jak sejmy i zgromadzenia trybunalskie z wydłużającym się czasem obrad, zastępcze natomiast były zawsze krótkie. W odnośnej tabeli P. Jurka kryją się one w najniższych szeregach: ujęto ich tam 108, z których 67 nie przekroczyło trzech dni, zjazdy jednodniowe zaś występowały przez całe XVII stulecie. W przeglądzie tym wybijają się — podobnie jak poprzednio — dwie cezury, około 1640 i 1660 r. Zostały już również przeprowadzone ujęcia sumaryczne. Wynika z nich, że od 1639 r. przeciętny roczny czas obradowania stanów (w różnych zgromadzeniach) wynosił ponad 5 miesięcy, od szóstego dziesięciolecia tego wieku wynosił już 6, później ponad 9, czasami nawet w przybliżeniu obejmował całych 12 miesięcy.

Wykorzystywanie przez monarchę nadzwyczajnych ogólnopolskich zgromadzeń wynikało z konieczności porozumiewania się ze stanami wów-

<sup>4</sup> Por. poprzedni przypis.



czas, gdy nie działały zgromadzenia zwyczajne (sejmy, zgromadzenia trybunalskie). Przedłużający się czas obrad tych ostatnich zmniejszał stopniowo tę konieczność i to było przyczyną zmniejszania się liczby zwoływanych przezeń zgromadzeń nadzwyczajnych. Wystąpiło to wcześniej przy zjazdach ogólnych, o pełnym składzie, te bowiem trudniej było zebrać i kontakt za ich pośrednictwem ze stanami był uciążliwszy. W odniesieniu do „wąskich” zjazdów zastępczych trudność ta nie miała miejsca.

Praktycznie niemal nieprzerwane obradowanie stanów od czasu wykształcenia się konwentu (ok. 1662) powinno było spowodować zupełny zanik zjazdów zastępczych. Tak się nie stało, ponieważ z lat 1663—1694 znamy ich jeszcze 12. Działające tu przyczyny pozwalają wyjaśnić cele, którym służyły te zjazdy. I tak w 1663 r. szło o uchwalenie podatku od przedmiotów codziennego spożycia (Consumptibilien), w 1665 r. też o podatki, w 1672 r. cesarz żądał werbunku wojsk, w 1677 r. znów podatku. W rok później na „wąskim” zjeździe debatowano o odszkodowaniu dla księżny wdowy brzeskiej w postaci dóbr alodialnych, w 1680 r. nad podatkiem na cele obrony krajowej. W 1686 r. stanęła sprawa odstąpienia Świebodzina Hohenzollernom, w latach 1688 i 1690 werbunki, w 1694 r. znów podatki. Jak widać, były to wszystko sprawy, które normalną koleją rzeczy były przez monarchę przedstawiane sejmowi i tylko przez sejm uchwalane. W ten sposób owe przetrwały zgromadzenia nadzwyczajne na polecenie cesarza zastępowały sejm w jego funkcji. Nie mogły tego bowiem uczynić inne, aktualnie obradujące stanowe ciała. „Sejmowy” charakter tych zjazdów podkreśla, iż cesarz przysyłał na nie swe propozycje oraz że zatwierdzał („ratyfikował”) ich uchwały, co było praktyką stosowaną tylko wobec uchwał sejmowych. Stanowym ciałem o pełnym składzie, które podówczas praktycznie stale obradowało, był conventus publicus. Kompetencje jego są znane, w szczególności zaś to, iż nie mógł on decydować „in Diatalibus”, tzn. w sprawach sejmowych. I to było przyczyną, dla której nadzwyczajne zastępcze zgromadzenia — teraz zwoływane tylko na rozkaz cesarza — mimo powstania konwentu egzystowały jeszcze przez pewien czas.

Z tego, co dotychczas powiedziano, wynika, iż ewolucja ogólnosląskich zgromadzeń stanowych w badanym okresie wyraziła się początkowo w stosunkowo silnym rozwoju zjazdów nadzwyczajnych, tzn. zjazdów ogólnych i zgromadzeń zastępczych, głównie samorzutnych. Około 1640 r. zanikła ich samorzutność i wystąpił wyraźny proces likwidacji tych form, szybszy przy zjazdach ogólnych (do 1662 r.), wolniejszy przy sporadycznych już zresztą zastępczych. W tym samym mniej więcej czasie wystąpiło silne przedłużanie się czasu obrad, uderzające przede wszystkim w sejmach, lecz wyraźne też w trybunalskich zgromadzeniach i zjazdach ogólnych, czego następstwem stało się powstanie nieprzerwanie funkcjonującego conventus publicus. Posiadał on skład taki jak sejmy, zgroma-



dzenia trybunalskie i zjazdy ogólne i podobną wewnętrzną strukturę. Konwent był ciałem czysto poselskim, nie opartym, gdy idzie o kurię książąt i wolnych panów, na zasadzie osobistego udziału. W tym więc z kolei odpowiadał on składem zjazdom dla odbioru rachunków, działających na Śląsku już od 1563 r. *Conventus publicus* był ostatnią, schyłkową postacią ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych. Wyraził się w nim zmierzch pozycji śląskich stanów i podporządkowanie ich panującemu w następstwie tworzenia w monarchii Habsburgów rządów absolutnych po zakończeniu wojny trzydziestoletniej. Prawdliwością w państwach absolutnych, w których nie zlikwidowano zgromadzeń stanowych, było tworzenie stałych wydziałów, w składzie swym faktycznie zależnych od monarchy, które w zasadzie miały działać wówczas, gdy stany nie były zgromadzone, praktycznie jednak zastępowały je we wszystkich funkcjach.

Na Śląsku analogiczna zmiana przybrała inną postać, ponieważ konwent był ciałem o pełnym składzie i uczestniczenie w nim nie zależało od monarchy. Istota zjawiska była jednak taka sama.

Śląski konwent wykształcił się niejako automatycznie, był w swej rzeczy konsekwencją przedłużania obrad i wywodził się organizacyjnie ze zgromadzeń trybunalskich i zjazdów dla odbioru rachunków. Ze zrozumiałych względów praktyka ta i jej organizacyjny skutek (konwent) były wygodne dla absolutnego monarchy, ale nie ma dowodów, by zmiany te zaistniały pod presją czy też z inicjatywy panującego. Nie znaczy to, by koncepcja powołania do życia stałego organu zastępującego sejm była Habsburgom obca. Znane są bowiem tego rodzaju zabiegi Rudolfa II, podejmowane jeszcze w XVI (1582), a także w początkach XVII w. (1602), wówczas jednak daremne wskutek konsekwentnego oporu stanów.

Powstanie konwentu przyniosło jedynie nową formę obok dawniejszych, tyle że taką, która stale funkcjonowała. Sejmy zwoływane były nadal, w pewnym sensie występowały dalej i inne stanowe ciała, chociaż z biegiem czasu traciły rację bytu i zanikały. Widzieliśmy to na przykładzie zastępczych zjazdów wąskich. Zarazem jednak w tych wcześniejszych formach wystąpiły określone zmiany, spowodowane pojawieniem się *conventus publicus*. Trzeba je teraz nieco szczegółowiej przedstawić.

Sejmy cesarz zwoływał nadal corocznie. Gdy w którymś roku sejm się nie rozpoczął, przeważnie wskutek wielokrotnego odraczania pierwotnego terminu, na ogół w następnym roku notujemy odbycie dwu sejmów. Od powstania śląskiego konwentu ustalili się też ostatecznie termin zwołania na koniec roku kalendarzowego (listopad lub grudzień, tylko wyjątkowo październik). Jeżeli ze wskazanych wyżej powodów odbyto dwa sejmy, pierwszy z nich, za poprzedni rok, rozpoczął się w styczniu. Przedłużanie obrad powodowało, iż niejednokrotnie sejmy czasowo pokrywały się z innymi zwyczajnymi zgromadzeniami, mianowicie try-



bunalskimi, zbierającymi się — jak wiadomo — w stałych terminach. Zjawisko to, sporadycznie w pierwszej połowie XVII w. (1644, 1649), staje się częstsze w dziesięcioleciu wyprzedzającym bezpośrednio powstanie konwentu i odzwierciedla w ten sposób proces tworzenia się tej instytucji. Gdy powstał konwent, sesje sejmowe były w nim specyficzenie przemieszane z sesjami konwentowymi, dając obraz ścisłej symbiozy obu rodzajów zgromadzeń. Rzecz tę przedstawimy poniżej na konkretnym przykładzie.

Zgromadzenia trybunalskie były formą, która przedłużając czas swych obrad dała m. in. punkt wyjścia dla tworzenia się konwentu. Przez konwent zostały następnie wchłonięte, przekształciły się weń. Mimo to jeszcze przez pewien czas (do końca XVII w.) w działaniu konwentu utrzymały się formy dawnych zgromadzeń trybunalskich. Idzie o akty, które dawniej rozpoczynały i kończyły potrybunalskie obrady: o łączną „propozycję krajową” zwaną potem Landes-Directorium oraz o również łączny Landes-Schluss czy też Landes-Memorial, zawierający decyzje zgromadzenia na kwestie przedstawione w propozycji. Ostatni znany nam łączny Landes-Memorial pochodzi z 1680 r., ostatnie także Landes-Directorium jest jeszcze późniejsze i nosi datę 1693 r. Wraz z ich zanikiem znikły i w konwencie ostatnie ślady dawniejszych zgromadzeń, tradycyjnie odbywanych po trybunałach. Sam trybunał natomiast (Ober- und Fürsten-Recht), który składem i wewnętrzną strukturą był identyczny z ogólnośląskimi zgromadzeniami o pełnym składzie, lecz który był sądem, nie ciałem uchwałodawczym, przetrwał i wplótł się w działania konwentu zupełnie w taki sam sposób jak sejmy.

Nadzwyczajne zjazdy ogólne o pełnym składzie spotkał identyczny los jak zgromadzenia trybunalskie. Były one po prostu tworzywem, z którego — obok innych — powstał konwent. Toteż i znikły one niemal bezpośrednio po jego powstaniu. Niemniej w wykształconym już conventus można dopatrywać się ich śladów. Jak wiadomo, przedmiotem obrad zjazdów ogólnych nie była formalna „propozycja” ani królewska, ani krajowa, lecz monarsze reskrypty, w zasadzie każdy poświęcony odrębnej sprawie. W praktyce konwentu z ostatniej ćwierci XVII w. obok łącznych Directoriów były też rozważane reskrypty sukcesywnie napływające i decydowane w osobnych, szczegółowych Landes-Memorialien, niezależnych od końcowej łącznej uchwały. W ten sposób w działalności konwentu Landes-Memorialien łączne były dziedzictwem dawnych zgromadzeń trybunalskich, szczegółowe zaś kontynuacją działań dawnych zjazdów ogólnych. Pierwszy ich rodzaj zamierał, drugi zaś w niedalekiej przyszłości miał bezwzględnie zapanować w praktyce śląskiego konwentu.

O nadzwyczajnych zgromadzeniach zastępczych była już mowa. Powtórzmy zatem tylko, że przez pewien czas, mniej więcej tak długo, jak długo utrzymywały się jeszcze w konwencie ślady praktyki



trybunalskich zgromadzeń, zjazdy zastępcze współdziałały z konwentem, znajdując się jednak w trakcie stopniowego zaniku. O ich czasowym przetrwaniu zdecydowało wykorzystywanie ich przez cesarza dla uzyskiwania uchwał typu sejmowego, których nie mógł podjąć konwent.

Na koniec zjazdu dla odbioru rachunków o pełnym i poselskim, dokładnie takim jak konwent składzie. Te nie zanikły i odbywały się nadal corocznie. Podobnie jak sejm i trybunał wplotły się w konwent zachowując swoją formalną odrębność, wyrażoną w osobnym ich otwieraniu i kończeniu specjalną uchwałą (Relation), która była podstawą dla udzielenia absolutorium generalnym poborcom podatkowym.

Aby zilustrować owo tak znamienne przemieszanie konwentu, sejmu, trybunału i zjazdów dla odbioru rachunków, posłużymy się diarialnymi zapiskami pochodzącymi z 1678 r.<sup>5</sup> I tak 4 marca t. r. kuria książąt przedłożyła swe wotum na Landes-Proposition, po czym przedstawiono zebrany jeszcze inne sprawy bieżące. 22 marca książęta zwlekali jeszcze z oddaniem swego kolejnego wotum, przeciw czemu protestowało rycerstwo księstw dziedzicznych (druga kuria). Jeszcze tego samego dnia, lecz później, książęta ogłosili swe wotum w sprawie propozycji sejmowej. 23 marca był znów „ein Conventus gehalten”, na którym omawiano tylko bieżące sprawy. 26, 28 i 29 marca ucierały się stopniowo wota rycerstwa na główną propozycję sejmową, w różnych sprawach bieżących, a także na dodatkowe sejmowe żądania cesarza. Wotum to zostało uzgodnione dopiero 1 kwietnia, gdy również deliberowano nad sprawami organizacyjnymi (dopuszczenie dodatkowych posłów). Wygłoszono to wotum oficjalnie w dniu następnym i jeszcze tego samego dnia zostały konwentowi przedstawione rachunki wojskowe, po czym obradowano dalej nad sprawami organizacyjnymi. 18 kwietnia, czyli w poniedziałek po niedzieli Quasimodogeniti, przypadał tradycyjny termin dla odbioru rachunków. Podjęto go też wówczas, ze wszystkimi właściwymi formalnościami, przy czym kontynuowano również sprawę dopuszczenia dodatkowych posłów, wynikłą jeszcze 1 kwietnia, szło tu bowiem o ich udział przy odbiorze rachunków. Czynności kontrolne, tzn. odbiór rachunków, zakończono 22 kwietnia, o czym źródło wyraża się z charakterystycznym przeciwstawieniem: „Ist nach gehaltener General-Steuer-Rayttungs-Abnahmb ein Conventus gewesen, und bei Selbten von dem Herrn Landesbestallten vorgetragen worden ... 6 passus”, tzn. konkretnych spraw, na które też ze strony konwentu jeszcze tego dnia zostały udzielone responsa. W sześć dni później (29 kwietnia) kuria miast oddała swe wotum na propozycję sejmową, w ślad za czym następnego dnia Urząd Zwierzchni zakomunikował swe sejmowe wotum conclusivum. Bezpośrednio potem zajęto się znów szczegółowymi krajowymi sprawami. Dokładnie

<sup>5</sup> Archiwum m. Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, Hs A 45, nr 39 c, fol. 106—111, 161—170.

w dwa tygodnie po terminie odbioru rachunków, czyli w poniedziałek po niedzieli Jubilate (2 maja) „ward das Königliche Ober- und Fürsten-Recht geheget, bei welchem aber nichts vorging”. Zatem po zamknięciu trybunału Urząd Zwierzchni przedstawił zebrany tegoroczną łączną Landes-Proposition. W dniu następnym, 3 maja, dokonano rewizji, czyli sprawdzenia tekstu podjętej sejmowej uchwały. 5 maja miała miejsce uroczysta „publikacja” tej uchwały i wręczenie jej cesarskim komisarzom, co formalnie kończyło sejm. Tego samego dnia dokonano też zamknięcia zjazdu dla odbioru rachunków. Po dwóch dniach, 7 maja, znów „ward ein Conventus gehalten” itd., itp.

Powyższy przebieg obrad jest wystarczającym świadectwem symbiozy wszystkich tych zgromadzeń i instytucji. Częściowo też przynajmniej tłumaczy omyłkę autorów (O. Hintze, S. Śreniowski), którzy utożsamiali sejm i konwent.

Obraz nie byłby pełny, gdybyśmy nie uwzględnili ewolucji, którą do końca czasów habsburskich przeżył sam śląski conventus publicus. Przede wszystkim od początku Urząd Zwierzchni (starosta generalny) tylko przygodnie uczestniczył w obradach konwentu, gdy mianowicie omawiano najważniejsze sprawy. Stało to w jaskrawym przeciwieństwie do zgromadzeń (czynności) „wplecionych” w konwent: Urząd Zwierzchni zawsze uczestniczył w aktach sejmowych wysłuchując wotów, formułując swe conclusivum, dokonując publikacji. Podobnie było przy trybunale, oczywiście wówczas, gdy generalnym starostą był śląski książę, on bowiem tam przewodniczył i wypowiadał konkludujące wotum. Analogicznie przy sesjach dla odbioru rachunków: tam wprawdzie nie zasiadał Ober-Amt in corpore (był to bowiem zjazd poselski), tylko dwaj jego radcy. Ale i oni tam przewodniczyli i od nich wychodziło conclusivum. W pierwszym okresie istnienia konwentu, po schyłek XVII w., gdy Urząd Zwierzchni choć przygodnie w jego obradach uczestniczył, podobieństwo obrad konwentu do sejmowych i dawniejszych zgromadzeń trybunalskich było jeszcze znaczne. Wyrażało się m. in. w istnieniu wotum conclusivum Urzędu, łączyło się z praktyką łącznych Landes-Directorien oraz takich Landes-Memorialien. Od schyłku XVII w. Urząd Zwierzchni znalazł się jednak poza konwentem, przestał uczestniczyć w jego pracach, co pociągnęło za sobą zanik w konwencie osobnego wotum konkludującego. Wzajemny stosunek Urzędu i konwentu jeszcze się wówczas nie utrwalił. Początkowo istniały nadal wzajemne kontakty za pośrednictwem wielorakich deputacji powoływanych przez konwent, które działały pod przewodnictwem członków Urzędu Zwierzchniego. Ich formą szczególną były deputacje wzywane przez generalnego starostę (potem dyrektora Urzędu) i obradujące pod jego osobistym przewodnictwem. Trwały to jednak zaledwie do początków XVIII w. Później, aż po rok 1740, zanikły one zupełnie, choć nadal powoływano wspomniane wyżej zwykłe deputacje konwentu.



### **DIE EVOLUTION DER STRUKTUR DER SCHLESISCHEN STÄNDEVERSAMLUNGEN IM 17. UND 18. JH.**

Zu Beginn des 17. Jh. wurden in Schlesien ausser dem Fürstentag allgemeine Zusammenkünfte, Ober- und Fürstenrecht-Versammlungen, General-Steuer-Raittungs-Abnahme sowie Behelfsversammlungen in engerer Zusammensetzung abgehalten. Anhand einer ausführlichen Aufstellung der abgehaltenen Versammlungen weist der Verfasser vorerst nach, dass ungefähr bis 1680 die Zahl der jährlich abgehaltenen Versammlungen allmählich zurückgegangen war. Ferner, nach einer eingehenden Betrachtung dieses Prozesses, stellt er fest, dass diese Veränderlichkeit mit dem Schwund zunächst der allgemeinen Zusammenkünfte, später aber auch der Behelfsversammlungen verbunden war. Die unmittelbare Folge davon war die Herausbildung um 1662 des ständig tätigen Conventus Publicus, der auch die Ober- und Fürstenrecht-Versammlungen aufgenommen hatte. Der Konvent arbeitete in der vollständigen, d.h. in derselben Zusammensetzung wie der Fürstentag, doch unter seinen Funktionen waren die der Fürstentage und der General-Steuer-Raittungs-Abnahme sowie die des Ober- und Fürstenrechts, das an sich jedoch keine Ständeversammlung bildete, formell ausgegliedert.

WIESŁAW CABAN  
JÓZEF GRZYWNA

## STOSUNEK SPOŁECZEŃSTWA KIELECCZYZNY<sup>1</sup> DO POWSTAŃ I PLEBISCYTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Po I wojnie światowej problem Górnego Śląska był przedmiotem żywego zainteresowania ze strony społeczeństwa Kielecczyzny. Zainteresowanie to wzrosło szczególnie w okresie obrad konferencji paryskiej. Ważną rolę w upowszechnianiu problematyki śląskiej odegrała prasa regionalna i lokalna, która od pierwszych dni konferencji paryskiej informowała systematycznie miejscowe społeczeństwo o stanowisku mocarstw w sprawie ewentualnego losu tej ziemi<sup>2</sup>. Już w początkach lutego 1919 r. odbyły się pierwsze wiece zorganizowane przez działaczy PPS i NZR, na których uchwalano rezolucje żądające przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Szczególnie masowy charakter miały wiece w ośrodkach robotniczych: Starachowicach, Ostrowcu i Radomiu<sup>3</sup>. W następnych miesiącach do akcji na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski włączyły się także PSL-Piast i PSL-Wyzwolenie oraz ZLN. W przeciwieństwie do partii robotniczych koncentrowały one swoją uwagę na środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich<sup>4</sup>.

Rola inspiratorska partii politycznych przejawiała się także na terenie samorządu terytorialnego. Tak np. z inicjatywy radnych PPS, Rada Miejska Radomia na swym posiedzeniu 23 III 1919 r. podjęła uchwałę, wyrażającą przekonanie o konieczności powrotu Górnego Śląska do macierzy. Podobne uchwały pod wpływem radnych PSL-Wyzwolenie zapadły na posiedzeniach wielu sejmików powiatowych<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> W toku rozważań uwzględniono ziemie, które wchodziły w skład województwa kieleckiego w 1919 r. — bez powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, miechowskiego i olkuskiego.

<sup>2</sup> Wymienić tu należy m. in. „Gazetę Kielecką” (dalej GK), „Głos Radomski” (dalej GR), radomskie „Odrodzenie”, „Ziemię Opoczyńską” (dalej ZO) i kielecką „Ojczyznę”.

<sup>3</sup> „Robotnik”, 16 II 1919; GR, 15 III 1919; ZO, 23 III 1919.

<sup>4</sup> GR, 2 IV 1919; ZO, 23 III 1919 i 24 IV 1919.

<sup>5</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki 1918—1939 (dalej WAPK, UWK), sygn. 6939, Protokoły z posiedzeń sejmików powiatowych woj. kieleckiego z 1919; GR, 23 III 1919.



Z analizy uchwał i rezolucji wynika, że miejscowe społeczeństwo, niezależnie od orientacji politycznych, widziało jedyną drogę rozwiązania problemu Górnego Śląska — o losach tej ziemi winny zdecydować państwa Koalicji. Same rezolucje i uchwały, przesyłane w wielu wypadkach wprost do Wersalu, miały wywrzeć moralny nacisk na państwa zwycięskie i skłonić je do przyznania Górnego Śląska Polsce. Były to jednak złudne nadzieje. Wprawdzie w marcu 1919 r. komisja Cambona uchwaliła wniosek o przyznanie Polsce Górnego Śląska, ale ustalone 16 marca tegoż roku warunki pokojowe przewidywały plebiscyt na obszarze Śląska. Decyzja ta odkładana na nieokreśloną przyszłość stawiała społeczność polską na Górnym Śląsku w niekorzystnej sytuacji. Targi i gry dyplomatyczne Koalicji oraz wzrost terroru ze strony Niemców doprowadziły do wybuchu I powstania.

Wysiłek zbrojny ludu górnośląskiego odbił się szerokim echem na Kielecczyźnie. W czasie trwania powstania nastąpiło uaktywnienie miejscowego społeczeństwa. Jedną z form deklaratywnego poparcia dla powstańców były wiece i zebrania organizowane przez poszczególne partie polityczne, na których uchwalono rezolucje wyrażające solidarność z powstańcami<sup>6</sup>. Jeśli w ocenie samego powstania przez partie polityczne nie było rozbieżności, to wystąpiły one przy ocenie stanowiska rządu wobec akcji powstańczej. Krytyczne stanowisko wyrażał Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Kielcach. Wyraz swemu stanowisku dał m. in. w odezwie wzywającej mieszkańców Kielc do wzięcia udziału w wiecu demonstracyjnym. W odezwie tej znalazło się stwierdzenie, że rząd polski „zamiast zająć się Śląskiem, robotników i chłopów polskich odzianych w mundury śle na wschód, w dalekie stopy Ukrainy i Litwy, ażeby ci krwią swą zdobywali majątki polskich magnatów, odbierając je chłopom, prawym właścicielom tej ziemi”<sup>7</sup>. Znacznie dalej poszła radomska PPS, która nie ograniczyła się tylko do krytyki stanowiska rządu, ale zorganizowała oddział ochotników liczący ponad 20 robotników, wysyłając ich na Górny Śląsk<sup>8</sup>. Ten przykład dowodzi, że niektóre ogniwa PPS nie podzielały stanowiska władz naczelnych tej partii<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (dalej AAN, KCNP), sygn. 205, t. I, Rezolucje z woj. kieleckiego w sprawie pierwszego powstania śląskiego z 1919; WAPK, Komisarz Ludowy Kielecki 1918—1919, sygn. 47, Sprawozdania sytuacyjne starosty kieleckiego za 1919; GK, 28 VIII 1919.

<sup>7</sup> Muzeum Narodowe w Kielcach, Zbiory historyczne, sygn. 1723, Odezwa OKR PPS w Kielcach z 23 VIII 1919.

<sup>8</sup> „Odrodzenie”, 7 IX 1919.

<sup>9</sup> T. Jędruszcza k, *Stosunek społeczeństwa polskiego do III powstania śląskiego (3 V—5 VII 1921)* (Powstanie śląskie. Materiały z Sesji Naukowej zorganizowanej w 40 rocznicę III powstania śląskiego w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Katowice 13 i 14 VI 1961 r., pod red. K. Popiołka i H. Zielińskiego, Katowice 1963, s. 73); J. M. Borski, *W sprawie granic państwowych* (Robotnik, 26 IV 1919).



Podobnie z krytyką stanowiska rządu wystąpił NZR. W czasie wiecu zorganizowanego w Kielcach 24 VIII 1919 r. przywódca tej partii, a równocześnie członek Robotniczego Komitetu Obrony Śląska, dr K. Wodzinowski<sup>10</sup> podkreślił w swym wystąpieniu, że dotychczasowe stanowisko rządu polskiego w sprawie Górnego Śląska jest sprzeczne z interesem narodu polskiego. W uchwalonej zaś rezolucji zebrani na wiecu domagali się „natychmiastowej pomocy zbrojnej powstańcom, gdyż dalsza bezczynność rządu niesie zagładę walczącym o wolność bohater-skim zastępom braci śląskich”<sup>11</sup>. Powyższa rezolucja odzwierciedlała nie tylko stosunek NZR w Kielcach do powstania na Górnym Śląsku, ale także była zgodna ze stanowiskiem Głównego Komitetu Wykonawczego tego Związku<sup>12</sup>. W literaturze przedmiotu<sup>13</sup> podkreśla się, że był to ze strony NZR manewr taktyczny podyktowany troską o utrzymanie dotychczasowych wpływów wśród klasy robotniczej.

Zupełnie inne stanowisko zarówno wobec I powstania śląskiego, jak i stosunku rządu do walki Górnoszlązaków zajął ZLN. Partia ta w swej działalności publicystycznej podkreślała wprawdzie bohaterstwo powstańców, ubolewała nad tragicznym losem Polaków na Górnym Śląsku, ale równocześnie wyjaśniała, że stanowisko rządu polskiego w ówczesnym układzie politycznym w Europie jest „racjonalne”. Wyrażała jednocześnie przekonanie, że problem Górnego Śląska winien być rozwiązany przez państwa zwycięskie<sup>14</sup>.

Trudno natomiast uchwycić stosunek całego ruchu ludowego do I powstania śląskiego. Wydaje się, że największą aktywność na omawianym terenie przejawiało PSL-Wyzwolenie. W czasie trwania powstania działacze stronnictwa urządzili kilka wieców i zebrań w różnych częściach województwa, na których omawiano wydarzenia na Górnym Śląsku. W uchwalonych rezolucjach wyrażano wotum nieufności zarówno dla posłów PSL-Piast, jak i rządu za brak zdecydowanego stanowiska w sprawie granicy zachodniej i północnej, podkreślano gospodarcze znaczenie Górnego Śląska dla kraju, moralne znaczenie powstania, deklarowano jednocześnie pomoc materialną, ale nie wysuwano postulatu przyłączenia Górnego Śląska za pomocą interwencji<sup>15</sup>. Treść powziętych uchwał dowodzi, że stanowisko komórek terenowych PSL-Wyzwolenie było zgodne z wytycznymi zawartymi w odezwie Zarządu Głównego

<sup>10</sup> „Sprawa Robotnicza” (dalej SP), 31 VIII 1919.

<sup>11</sup> WAPK, KLK, sygn. 47, Sprawozdania sytuacyjne starosty kieleckiego za 1919.

<sup>12</sup> W wydanej odezwie przez Główny Komitet Wykonawczy NZR 24 VIII 1919 r. zarówno ton, jak i treść pokrywają się z rezolucją kielecką. SR, 24 VIII 1919.

<sup>13</sup> H. Jędruszcza k, *op. cit.*, s. 85.

<sup>14</sup> Zob. np. „Odrodzenie”, 29 VIII 1919.

<sup>15</sup> „Wyzwolenie”, 24 VIII 1919 i 31 VIII 1919.



Stronictwa z 21 VIII 1919 r. i uchwałami Rady Naczelnej z 31 sierpnia tego roku<sup>16</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że mimo rozbieżności wśród głównych partii politycznych co do możliwości i sposobów rozwiązania sprawy Górnego Śląska nie można im odmówić patriotyzmu. Przejawem patriotyzmu było udzielanie pomocy materialnej Górnoszlązakom. Celem koordynacji akcji społecznej poszczególne partie polityczne przystąpiły do tworzenia komitetów pomocy dla Górnego Śląska. Już 23 VIII 1919 r. z inicjatywy NZR zostaje utworzony Kielecki Komitet Pomocy dla Górnego Śląska<sup>17</sup>. W dwa dni później powstał Komitet Ratunkowy Górnego Śląska Ziemi Radomskiej. W jego skład weszli przedstawiciele NZR i PZZ. Pomimo rozmów do komitetu nie przystąpiła PPS ze względu na różnice ideologiczne<sup>18</sup>. Mniej więcej w tym samym czasie powstał m. in. we Włoszczowej Komitet Pomocy Uchodźcom Górnoszląskim oraz podobne komitety w wielu miastach powiatowych<sup>19</sup>. W ramach wszystkich komitetów utworzono szereg sekcji, a m. in. finansową i propagandową. Podstawowymi formami działalności komitetów były wiece, odczyty, pogadanki, wieczornice oraz zbiórki pieniężne. Celem zjednoczenia społeczeństwa dla sprawy Górnego Śląska lokalna prasa zamieszczała informacje i sprawozdania z działalności komitetów<sup>20</sup>.

Kielecczyzna nie stanowiła tu wyjątku. Podobne komitety działały w innych rejonach Polski<sup>21</sup>. Plonem akcji było urządzenie około 240 wieczorów, 300 odczytów i pogadarek<sup>22</sup>. Nie da się natomiast bliżej określić sum zebranych na rzecz Górnoszlązaków. Z informacji lokalnej prasy wynika, że zebrane sumy były dość pokaźne, co świadczy o zrozumieniu problematyki śląskiej przez miejscowe społeczeństwo. Ważną też rolę odegrały komitety w niesieniu pomocy dla uchodźców przybyłych do

<sup>16</sup> Tamże, 31 VIII 1919 i 7 IX 1919.

<sup>17</sup> Szerzej: W. Caban, *Kielce wobec sprawy Górnego Śląska w latach 1919—1921* (Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego, 1973, s. 261 i n.).

<sup>18</sup> „Odrodzenie”, 29 VIII 1919; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Radomiu, Akta miasta Radomia 1918—1939, sygn. 7897, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej Radomia z 27 IX 1919.

<sup>19</sup> GK, 4 IV 1920; *Sprawozdanie Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską w Warszawie*, Warszawa, b. r. w., s. 10.

<sup>20</sup> Szczególnie wiele miejsca działalności komitetów poświęcały następujące pisma: „Gazeta Kielecka”, „Głos Radomski”, „Ojczyzna” i „Odrodzenie”.

<sup>21</sup> *Sprawozdanie Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska*, s. 10; W. Zieliński, *Stosunek społeczeństwa polskiego do powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku (1919—1921)*, Katowice 1968, *passim*. Z braku miejsca nie wymieniamy tu opracowań regionalnych.

<sup>22</sup> W cytowanej prasie lokalnej zamieszczano systematycznie obszernie informacje na powyższy temat.



Kielc, Włoszczowej i Radomia<sup>23</sup>. Szczególnie troskliwą opieką otaczano dzieci polskie z Górnego Śląska<sup>24</sup>.

Po upadku I powstania zainteresowanie społeczeństwa Kielecczyny Górnym Śląskiem powoli słabnie, aby znów przybrać na sile w okresie przygotowań do plebiscytu. Sama decyzja o plebiscycie spotkała się z nieprzychylną oceną ze strony niektórych kręgów miejscowego społeczeństwa. Stwierdzenie to odnosi się zwłaszcza do niektórych grup legionowych. Wychodziły one z założenia, że Górny Śląsk powinien być przyłączony do macierzy w drodze decyzji, a nie przez plebiscyt. Wydaje się, że stanowisko powyższe nie było odosobnione<sup>25</sup>. Jednakże niezależnie od ocen wszystkie ważniejsze ugrupowania polityczne wzmogły działalność propagandową, mobilizując miejscowe społeczeństwo do wysiłku na rzecz plebiscytu. Przede wszystkim następuje rozbudowa sieci komitetów plebiscytowych, które swym zasięgiem objęły całą Kielecczynę. Najaktywniejszą działalność rozwinęły komitety plebiscytowe Radomia i Kielc. Tak np. Komitet Plebiscytowy Ziemi Radomskiej, dzięki wielkiemu zaangażowaniu swych członków, zorganizował w ciągu zaledwie kilku tygodni 41 podkomitetów<sup>26</sup>. Wszystkie komitety koncentrowały swoją uwagę przede wszystkim na popularyzowaniu wśród miejscowego społeczeństwa zasad i znaczenia plebiscytu oraz gromadzeniu odpowiednich środków materialnych, które przysyłano do Warszawy, Sosnowca i Bytomia<sup>27</sup>. Działalność komitetów słabła w czasie zbliżania się Armii Czerwonej w kierunku Warszawy. Wówczas to partie burżuazyjne starały się zwrócić uwagę społeczeństwa na Wschód. W związku z tym II powstanie śląskie, które wybuchło w kilka dni po odparciu znad Wisły Armii Czerwonej, nie znalazło należytego oddźwięku w społeczeństwie Kielecczyny. Zwrot orientacji następuje od listopada 1920 r.<sup>28</sup> Wówczas to praca komitetów szła w trzech kierunkach, a mianowicie: uświadamiania społeczeństwa o znaczeniu Górnego Śląska dla Polski, rejestracji uprawnionych do głosowania oraz zbierania funduszy. Dzięki uaktywnieniu istniejących komitetów i powstaniu kilkunastu nowych oraz włą-

<sup>23</sup> Tylko w samych Kielcach przebywało 76 byłych powstańców. GK, 30 VIII 1919 i 4 IV 1920.

<sup>24</sup> „Odrodzenie”, 7 IX 1919.

<sup>25</sup> „Ziemia Sandomierska” (dalej ZS), 18 VII 1920.

<sup>26</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 469/67, Sprawozdanie ogólne z działalności Komitetu Plebiscytowego Ziemi Radomskiej, Subkomitetów tegoż oraz Okręgowego Komitetu Plebiscytowego Dyrekcji Radomskiej za czas od 9 XII 1919 do dnia 10 II 1921 r.

<sup>27</sup> Tamże; „Odrodzenie”, 1 I 1920; AAN, KCNP, sygn. 202, Rezolucje z województwa kieleckiego w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku z 1920; „Kurier Zagłębia”, 17 III 1921.

<sup>28</sup> *Sprawozdanie Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska*, s. 11 i n.; WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 469/67, Sprawozdanie ogólne z działalności Komitetu Plebiscytowego Ziemi Radomskiej.



czeniu się do prac władz administracji politycznej cała akcja przybrała niezwykle szerokie rozmiary. Z ważniejszych imprez propagandowych zorganizowanych we wszystkich miastach i gminach Kielecczyny wymienić należy „Tydzień Górnośląski” i „Tydzień Plebiscytowy”, obchodzone również w całym kraju<sup>29</sup>. W ramach tych obchodów uzyskano ze składek, dobrowolnego opodatkowania, sprzedaży znaczków i przedstawień kilkanaście milionów marek<sup>30</sup>.

Wielką wagę przywiązywały komitety do spraw rejestracji uprawnionych do udziału w plebiscycie. Zgodnie z wytycznymi zjazdu warszawskiego z 26 III 1921 r.<sup>31</sup> komitety przy współudziale władz administracji politycznej oraz duchowieństwa w dość krótkim czasie przygotowały listy plebiscytowców. Według niepełnych danych w plebiscycie wzięło udział około 400 mieszkańców Kielecczyny<sup>32</sup>.

Same wyniki plebiscytu, choć nie odzwierciedlały stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku, zostały uznane przez miejscowe społeczeństwo za zwycięstwo Polski. W tym duchu pisała prasa regionalna, i to niezależnie od orientacji politycznej. Podkreślała ona, że w sytuacji panującego terroru na Górnym Śląsku, długotrwałej germanizacji tej ziemi oraz nieprzychylnego stanowiska państw Koalicji, powrót do Polski, przede wszystkim uprzemysłowionej części Górnego Śląska, należy uważać za niewątpliwy sukces nie tylko Górnoślązaków, ale całego narodu polskiego<sup>33</sup>.

O wielkim entuzjazmie, jaki zapanował wśród społeczeństwa Kielecczyny po ogłoszeniu wyników plebiscytu, świadczą liczne zebrania, wiece i manifestacje urządzone przez komitety plebiscytowe<sup>34</sup>. W wielu powiatach starostowie ogłosili nawet dzień 21 III 1921 świętem narodowym<sup>35</sup>. Wiele rad miejskich zwołało nadzwyczajne posiedzenia poświę-

<sup>29</sup> *Sprawozdanie Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska*, s. 11.

<sup>30</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 469/67, *Sprawozdanie ogólne z działalności Komitetu Plebiscytowego Ziemi Radomskiej*; sygn. 467/67, *Sprawozdania sytuacyjne starostów z woj. kieleckiego za styczeń 1921*; „*Goniec Śląski*”, 8 III 1921; GK, 6 III 1921; „*Odrodzenie*”, 7 II 1920; AAN, Prezydium Rady Ministrów, sygn. 140—1, t. I—II, *Pismo Banku Ziemi Polskiej w Lublinie Oddział w Łodzi do prezesa W. Witosa z 8 IV 1921*.

<sup>31</sup> KZ, 13 III 1921; WAPK, Starostwo Powiatowe Kieleckie 1918—1939, sygn. 986, *Pismo wojewody kieleckiego do starostów z 16 I 1921*.

<sup>32</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 469/67, *Sprawozdanie ogólne z działalności Komitetu Plebiscytowego Ziemi Radomskiej*; sygn. 470, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty jędrzejowskiego za marzec 1921*; „*Kronika Diecezji Sandomierskiej*”, styczeń—luty 1921.

<sup>33</sup> „*Obywatel*”, 27 III 1921; „*Odrodzenie*”, 21 III 1921; GK, 21 III 1921.

<sup>34</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 471, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty jędrzejowskiego za kwiecień 1921*; sygn. 470, *Sprawozdania sytuacyjne starostów: stopnickiego, iłżeckiego, włoszczowskiego za marzec 1921*.

<sup>35</sup> Zob. np. WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 470, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty iłżeckiego za marzec 1921*.



cone omówieniu wyników plebiscytu. W uchwałach i rezolucjach wyrażono uznanie dla patriotyzmu ludu górnośląskiego i obywatelskiej postawy całego społeczeństwa polskiego, która przejawiała się w niesieniu pomocy dla Górnego Śląska w walce o powrót tej ziemi do macierzy<sup>36</sup>.

Jednak żądania Niemiec przekazania im całego Górnego Śląska oraz nieprzychylnie stanowisko delegata Anglii i Włoch do tzw. linii Korfantego dały do zrozumienia społeczeństwu polskiemu, w tym także na Kielecczyźnie, że ostateczna decyzja w sprawie podziału tej ziemi będzie niekorzystna dla Polski. W tej sytuacji komitety plebiscytowe uznały za konieczne zapoznać ogół społeczeństwa zarówno z żądaniem Niemiec jak i ze stanowiskiem państw zwycięskich. Już w ostatnich dniach marca 1921 r. rozpoczęły one intensywną działalność odczytową. Obok miejscowych prelegentów, związanych z głównymi partiami politycznymi (PPS, PSL-Wyzwolenie, PSL-Piast, NPR, ZLN) odczyty wygłaszali również przedstawiciele Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu i Centralnego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie<sup>37</sup>. Tak więc społeczeństwo Kielecczyny było na bieżąco informowane o sytuacji na Górnym Śląsku. W referatach szczególnie akcentowano znaczenie gospodarcze Górnego Śląska dla Polski, zwracano uwagę na aktywizację nacjonalistycznych organizacji niemieckich, brak jednolitego i zdecydowanego stanowiska państw zwycięskich oraz apelowano o ofiarność w niesieniu pomocy materialnej dla Górnoślązaków. Trzeba jednak podkreślić, że akcja propagandowa prowadzona przez komitety plebiscytowe nie wzbudziła tak wielkiego zainteresowania sprawami Górnego Śląska, jak to miało miejsce przed plebiscytem. Tylko w powiatach graniczących bezpośrednio z Górnym Śląskiem zainteresowanie nie słabło<sup>38</sup>.

Zainteresowanie sprawą Górnego Śląska wzrasta dopiero po wybuchu III powstania i towarzyszy mu aż do jego zakończenia. Jego wybuch był dla większości społeczeństwa Kielecczyny zaskoczeniem. Po doniesieniach prasowych i licznych komentarzach, w których atakowano rządy państw zachodnich, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, za „kupczenie” Górnym Śląskiem i krytykowano rząd polski za

<sup>36</sup> Tamże, Protokoły Rady Miejskiej Kielc, sygn. 1277, Protokół z 21 III 1921; sygn. 470, Sprawozdanie sytuacyjne starosty sandomierskiego za marzec 1921.

<sup>37</sup> Tamże, sygn. 471, Sprawozdanie sytuacyjne starosty kieleckiego za kwiecień 1921.

<sup>38</sup> Np. w sprawozdaniu sytuacyjnym starosty częstochowskiego czytamy m. in.: „Sytuację polityczną powiatu w ubiegłym miesiącu cechowało niepokojące oczekiwanie na rozstrzygnięcie Rady Najwyższej w kwestii przynależności Górnego Śląska. Poważna część bezrobotnych zdemobilizowanych wyruszyła gromadnie na Górny Śląsk”. Tamże, sygn. 471, Sprawozdanie sytuacyjne starosty częstochowskiego za kwiecień 1921. O wielkim zainteresowaniu społeczeństwa problematyką śląską w tej części woj. kieleckiego informowała na bieżąco prasa. Zob. np. „Goniec Częstochowski”, 9 IV 1921; „Głos Ludu”, 17 IV 1921; GK, 18 IV 1921.



„brak zdecydowania” i „nieodłączną dyplomację”, doszło do spontanicznych wieców i manifestacji ludności, na których podjęto odpowiednie rezolucje.

Tak jak w latach przedplebiscytowych główną siłą inspiracyjną były partie polityczne. Prężną działalność prowadziła zwłaszcza kielecka PPS. Już 3 V 1921 r. na konferencji okręgowej w Kielcach, w której uczestniczyli delegaci Jędrzejowa, Włoszczowy, Suchedniowa i Kielc, ostro skrytykowano państwa Koalicji za ustępstwa wobec żądań niemieckich oraz rząd polski za „chwiejne stanowisko” w sprawach Górnego Śląska. W uchwalonej zaś rezolucji wyrażono solidarność z powstańcami i deklarowano pomoc materialną i zbrojną<sup>39</sup>. Równocześnie konferencja zalecała komórkom PPS organizowanie wieców solidarnościowych. W dniach od 4 do 8 maja odbyły się wiece i manifestacje w większych ośrodkach robotniczych, m. in. w Skarżysku Kamiennej, Starachowicach, Kielcach i Ostrowcu. Uchwalone rezolucje nie odbiegały od uchwał konferencji okręgowej PPS<sup>40</sup>.

Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych trudno jednoznacznie stwierdzić, czy PPS w tych miejscowościach traktowała powstanie jako jeszcze jeden argument w rozgrywkach dyplomatycznych, czy też rzeczywiście opowiadała się za rozwiązaniem problemu Górnego Śląska na drodze zbrojnej. Przypuszczać tylko można, że PPS okręgu kieleckiego była zwolennikiem pierwszej koncepcji. Za takim stwierdzeniem przemawia fakt ścisłej współpracy z NPR w zakresie organizowania wieców<sup>41</sup>. Podobne stanowisko wobec III powstania zajęła radomska PPS. W przeciwieństwie do lat poprzednich nie tylko nie prowadziła werbunku ochotników, lecz wyraźnie opowiadała się za „pokojowym” rozwiązaniem problemu Górnego Śląska. Wyraz temu stanowisku dał m. in. czołowy działacz tej partii S. Kelles-Krauz, który na posiedzeniu Rady Miejskiej Radomia w 10 V 1921 r. zaproponował uchwalenie rezolucji, wyrażającej solidarność z dzielnym ludem górnośląskim, potępiającej państwa Koalicji „za szacherstwo”, oraz wzywającej rząd polski do podjęcia zdecydowanych kroków dyplomatycznych celem przyłączenia części Górnego Śląska do Polski<sup>42</sup>.

Drugą partią obok PPS, prowadzącą żywą działalność w środowisku robotniczym, była NPR. W czasie III powstania zorganizowała wiele zebrań i wieców, na których wyrażano poparcie dla powstania. W uchwalonych rezolucjach, działacze tej partii domagali się wprowadzić od rządu

<sup>39</sup> „Robotnik” 22 V 1921; WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 471, Sprawozdanie sytuacyjne starosty kieleckiego za maj 1921.

<sup>40</sup> Tamże; sygn. 478, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za maj 1921.

<sup>41</sup> GK, 8 V 1921.

<sup>42</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 7264, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej Radomia z 10 V 1921.



zbrojnej interwencji na Górnym Śląsku, ale wydaje się, że podobnie jak w okresie poprzednich powstań NPR zgadzała się ze stanowiskiem rządu<sup>43</sup>.

Niezwykle duże zainteresowanie III powstaniem wykazał na Kielecczynie ZLN. W licznych odezwach do społeczeństwa, rezolucjach podjętych na wiecach i zebraniach wzywano do moralnego i materialnego poparcia walczącego ludu górnośląskiego. Jednocześnie partia ta opowiadała się zdecydowanie przeciwko wszelkim wystąpieniom zbrojnym na Górnym Śląsku, nawet jeśli miałyby one być krótkotrwałą demonstracją siły. Zaprezentowane stanowisko odbiegało częściowo od stanowiska władz centralnych ZLN<sup>44</sup>.

Z partii chłopskich, przejawiających duże zainteresowanie III powstaniem śląskim, należy wymienić PSL-Wyzwolenie. Prowadząc pracę informacyjną i uświadamiającą wśród chłopów, działacze stronnictwa nawoływali wieś do składania ofiar pieniężnych i w naturze na rzecz walczących powstańców. Do akcji propagandowej włączyli się liczni posłowie, a szczególnie A. Waleron z powiatu jędrzejowskiego<sup>45</sup>. Wieś solidaryzując się z akcją zbrojną na Górnym Śląsku wyrażała jednocześnie wotum nieufności rządowi W. Witosa za uległość wobec Ententy, która zdaniem działaczy terenowych poszła na niedopuszczalne ustępstwa na rzecz Niemiec. Problemy te poruszano m. in. na wiecach w powiatach radomskim, opatowskim i koneckim<sup>46</sup>.

Zainteresowanie partii i ugrupowań politycznych Górnym Śląskiem w okresie III powstania znalazło również wyraz na terenie samorządów. Na wieść o wybuchu powstania, we wszystkich większych miastach Kielecczyny odbyły się nadzwyczajne posiedzenia rad miejskich poświęcone omówieniu sytuacji na Górnym Śląsku i ustaleniu rozmiarów i form pracy dla powstańców<sup>47</sup>. Równocześnie odbyły się nadzwyczajne posiedzenia sejmików powiatowych, na których wyrażono słowa uznania dla powstańców górnośląskich, deklarując zarazem pomoc materialną. Tak np. sejmik powiatu sandomierskiego przekazał na cele powstania 500 000 marek<sup>48</sup>, a sejmik powiatu pińczowskiego 400 000 marek<sup>49</sup>.

<sup>43</sup> GK, 8 V 1921; H. Jędruszczyk, *op. cit.*, s. 85; SR, 15 V 1921 i 22 V 1921.

<sup>44</sup> „Ojczyzna”, 22 V 1921 i 29 V 1921; H. Jędruszczyk, *op. cit.*, s. 86.

<sup>45</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 473, Sprawozdanie sytuacyjne starosty stopnickiego za maj 1921.

<sup>46</sup> Tamże; „Wyzwolenie”, 15 V 1921, 22 V 1921, 12 VI 1921.

<sup>47</sup> GK, 8 V 1921; WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 7264, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej Radomia z 10 V 1921; sygn. 6939, 7165, 7215, 7285, 7304, Protokoły z posiedzeń nadzwyczajnych rad miejskich woj. kieleckiego z maja 1921.

<sup>48</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 7117, Protokół z posiedzenia sejmiku powiatowego w Sandomierzu z 17 V 1921.

<sup>49</sup> Tamże, sygn. 7096, Protokół z posiedzenia sejmiku powiatowego w Pińczowie z 17 V 1921.



Mniejszej sumy zadeklarowały pozostałe sejmiki powiatowe na Kielecczyźnie<sup>50</sup>. Powyższe przykłady świadczą, że w okresie trwania III powstania problematyka Górnego Śląska znalazła znacznie szerszy oddźwięk w samorządzie terytorialnym, niż to miało miejsce w okresie I i II powstania. Wydaje się, że poważny wpływ na tego rodzaju postawę wywarła prasa samorządowa oraz chwały V Zjazdu Związku Miast Polskich w Poznaniu i w dniach 9—11 IV 1921 r.<sup>51</sup> Dalszym przejawem zainteresowania samorządu terytorialnego III powstaniem było tworzenie komitetów pomocy dla Górnego Śląska. Pierwszy komitet powstał 6 V 1921 r. przy Sejmiku Powiatowym w Opatowie<sup>52</sup>, a w dwa dni później przy Sejmiku Powiatowym w Kielcach<sup>53</sup>. Komitety przy współdziałaniu rad gminnych przeprowadziły zbiórkę pieniędzy, odzieży, lekarstw i żywności na cele powstania<sup>54</sup>.

W tym okresie uaktywniły się także komitety plebiscytowe, które podobnie jak komitety pomocy dla Górnego Śląska, stały się platformą współdziałania różnych partii i ugrupowań politycznych<sup>55</sup>. Celem zachęcenia społeczeństwa do świadczeń materialnych, komitety plebiscytowe wydawały odezwy, organizowały wiece, zebrania i odczyty, w czasie których omawiano przyczyny wybuchu powstania i wskazywano na potrzebę jego materialnego wsparcia. Trzeba dodać, że miejscowe społeczeństwo wykazało wiele ofiarności, deklarując różnorodną pomoc<sup>56</sup>.

Obok wsparcia materialnego poszczególne środowiska, a zwłaszcza robotnicze i chłopskie udzielały powstańcom wsparcia moralnego. Do ciał ustawodawczych i rządu napływały systematycznie rezolucje domagające

<sup>50</sup> Tamże, sygn. 7118, 7120, Protokoły z posiedzeń sejmików powiatowych woj. kieleckiego z maja 1921.

<sup>51</sup> Np. redakcja „Samorządu” w artykule pt. *Obowiązki plebiscytowe* podkreślała, że zainteresowanie samorządu terytorialnego sprawami Górnego Śląska wzrasta. Podkreślała jednocześnie, że działalność na rzecz Górnego Śląska nie może być prowadzona od przypadku do przypadku, ale musi być ciągła i systematyczna. „Samorząd”, 19 VI 1920. W V Zjeździe Związku Miast Polskich w Poznaniu wzięli udział przedstawiciele 173 miast związkowych, w tym 21 z woj. kieleckiego. Zjazd podjął uchwałę wyrażającą wolę powrotu Górnego Śląska do Polski. Zob. „Samorząd Miejski”, maj—grudzień 1921, s. 19—21.

<sup>52</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 472, Sprawozdanie sytuacyjne starosty opatowskiego za maj 1921.

<sup>53</sup> „Ojczyzna”, 22 V 1921.

<sup>54</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 472, Sprawozdanie sytuacyjne starosty opatowskiego za maj 1921; GK, 22 V 1921, 29 V 1921 i 12 V I 1921.

<sup>55</sup> Np. w Kielcach w skład Komitetu Walki o Górny Śląsk weszły: NPR, PSL-Piast, PSL-Wyzwolenie, PZZ oraz wiele organizacji społecznych i oświatowo-kulturalnych. MNK, ZH, sygn. 1711, Odezwa Komitetu Walki o Górny Śląsk z maja 1921.

<sup>56</sup> „Ojczyzna”, 29 V 1921; GK, 22 V 1921, 29 V 1921 i 12 VI 1921. Była to m. in. odpowiedź społeczeństwa Kielecczyzny na odezwę Komitetu Centralnego Niesienia Pomocy Powstańcom Górnośląskim. Zob. „Iskra”, 10 V 1921.

się „natychmiastowego otwarciem granicy z Górnym Śląskiem, zaopatrzenia powstańców w materiały wojenne i środki finansowe, a w razie potrzeby zajęcia tych ziem przez polskie siły zbrojne”. Postulowano również natychmiastowe zwołanie sejmiku celem wyłonienia specjalnej komisji, która zajęłaby się zorganizowaniem „obrony Górnego Śląska”<sup>57</sup>. W niektórych wypadkach niewielkie grupy, a zwłaszcza uczniowie szkół średnich deklarowali udział w powstaniu<sup>58</sup>. Jak widać z powyższego zainteresowanie społeczeństwa Kielecczyny III powstaniem było olbrzymie. Przepuszczalnie wiązało się to także z zakończeniem wojny z Rosją Radziecką.

Pomoc dla ludu górnośląskiego nie ustała po upadku powstania. Kielecczyna była jednym z regionów, do którego przybywały transporty z byłymi powstańcami. Mieszkańcy Kielecczyny, tak jak w okresie powstania, udzielali uchodźcom wszechstronnej pomocy<sup>59</sup>.

#### **DIE EINSTELLUNG DER BEVÖLKERUNG DES RAUMES KIELCE ZU DEN AUFSTÄNDEN UND ZUM PLEBISZIT IN OBERSCHLESIE**

Der Artikel stellt einen Beitrag zur Geschichte der schlesischen Aufstände und des Plebiszits dar. Anhand von zahlreichen Materialien (Archivalien, Presse, Publizistik, Gegenstandsliteratur) schildern die Verfasser die Haltung der Parteien und politischen Gruppen des Kielcer Gebiets gegenüber den Ereignissen von 1919—1921 in Oberschlesien. Die Solidarität mit den schlesischen Aufständischen äusserte sich in Kundgebungsaktionen, Resolutionen sowie in Hilfsaktionen. Besonders grosse Aufmerksamkeit erregte im Kielcer Raum das Plebiszit und der 3. Aufstand. Die Hilfeleistung hörte auch nach der Niederlage nicht auf. Der Kielcer Raum war eine der Regionen, wo Transporte schlesischer Aufständischer aufgenommen wurden. Die dortige Bevölkerung liess den schlesischen Flüchtlingen eine allseitige Unterstützung angedeihen.

<sup>57</sup> AAN, KCNP, sygn. 206, Rezolucje z woj. kieleckiego z maja 1921.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 473, Sprawozdanie sytuacyjne starosty stopnickiego za maj 1921; sygn. 987, Sprawozdanie sytuacyjne starosty kieleckiego za lipiec 1921.



HENRYKA WESOŁOWSKA

## DZIAŁALNOŚĆ WROCŁAWSKIEGO OŚRODKA ETNOGRAFICZNEGO W OKRESIE XXX-LECIA

Utworzony po II wojnie światowej etnograficzny ośrodek naukowo-badawczy we Wrocławiu reprezentują: uniwersytecka Katedra Etnografii, Muzeum Etnograficzne, Pracownia Polskiego Atlasu Etnograficznego IHKM PAN oraz Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Ramy organizacyjne tych instytucji wyznaczyły zakres ich działalności na polu etnografii oraz wybór problematyki badań naukowych. Jednakże jednym z pierwszoplanowych zadań od początku systematycznie realizowanym, zwłaszcza przez Katedrę Etnografii i Muzeum Etnograficzne, było prowadzenie badań nad problematyką związaną z etnografią Śląska. Wynikało ono z aktualnych potrzeb naukowo-dydaktycznych i społeczno-politycznych. Powrót Śląska do Polski po wielowiekowym oderwaniu spowodował konieczność wszechstronnego badania autochtonicznej kultury ludowej, a zwłaszcza możliwie szybką i pełną dokumentację wielu zanikających zjawisk kulturowych o polskim bądź ogólnosłowiańskim charakterze, celowo pomijanych i przemilczanych w badaniach niemieckich. Zasiedlenie Śląska Dolnego i Opolskiego ludnością pochodzącą z różnych regionów Polski, repatriantami i reemigrantami, postawiło przed etnografami grupę problemów badawczych stanowiących konsekwencje kulturowo-społeczne procesów migracyjnych. Towarzyszące tym procesom industrializacja i urbanizacja, które przebiegają na wsi śląskiej ze szczególnym nasileniem, wysunęły potrzebę badań nad współczesnymi przemianami kulturowo-społecznymi. Obok wzmiankowanych zadań naukowo-badawczych nie mniej ważne były potrzeby naukowo-dydaktyczne. Dla organizującego się od podstaw nowego ośrodka etnograficznego należało pozyskać i wykształcić kadrę etnografów, która podjęłaby pracę na polu etnografii śląskiej.

Realizacja wymienionych zadań związana była z historią tego ośrodka<sup>1</sup>. Pierwszą polską placówką etnograficzną we Wrocławiu, zorganizo-

<sup>1</sup> Historię ośrodka opracowano na podstawie materiałów archiwum Katedry Etnografii U Wr. oraz publikacji: R. Reinfuss, *Zakład Etnologii Uniwersytetu*



waną już na początku 1946 r., był Zakład Etnologii Uniwersytetu Wrocławskiego, którym w latach 1946—1948 kierował dr Roman Reinfuss. W niezmiernie trudnych warunkach lokalowych i przy bardzo skromnej obsadzie personalnej kompletowano księgozbiór, prowadzono zajęcia dydaktyczne oraz prace naukowo-badawcze. Przy współudziale studentów dokonano systematycznej penetracji muzeów i składnic przedmiotów zabytkowych oraz inwentaryzacji zabytków kultury ludowej dla potrzeb powstającego muzealnictwa etnograficznego na Dolnym Śląsku. Podjęto też badania terenowe nad budownictwem ludowym na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie sporządzając dokumentację szeregu zabytkowych obiektów. Zwrócono też już wtedy uwagę na zagadnienia adaptacji i integracji kulturowo-społecznej imigrantów. Uwzględniono tę problematykę m. in. w ankiecie dotyczącej świąt Bożego Narodzenia, która przyniosła szereg interesujących odpowiedzi.

Znaczne ożywienie działalności nastąpiło jednak w ośrodku wrocławskim dopiero w latach pięćdziesiątych. W 1950 r. Zakład Etnologii przemianowano na Katedrę Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego, której kierownictwo na okres wielu lat objął dr Adolf Nasz. Wznowiono wtedy po dwuletniej przerwie zajęcia dydaktyczne, umożliwiając w 1951 r. ukończenie studiów pierwszym absolwentom kierunku etnografii we Wrocławiu. Założono oddział wrocławski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego skupiającego przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych i różnych zawodów, interesujących się szczególnie problematyką związaną z historią i kulturą wsi śląskiej, która dominowała na jego zebraniach naukowych. W 1953 r. oddział wrocławski zorganizował we Wrocławiu XXVIII Walne Zgromadzenie członków PTL. Stało się ono okazją dla przedstawienia na szerokim forum wyników badań terenowych prowadzonych przez wrocławskich etnografów na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie nad tradycyjną kulturą ludową i jej współczesnymi przemianami.

Prace organizacyjne nad utworzeniem Działu Etnograficznego Muzeum Śląskiego we Wrocławiu podjęto już w 1949 r., ale dopiero w cztery lata później rozpoczął on działalność jako samodzielna komórka muzealna, w 1958 r. został zaś przemianowany na Muzeum Etnograficzne — Od-

---

Wrocławskiego (Lud, t. 37, 1947, s. 455—456); A. Nasz, *Katedra Etnografii Polski Uniwersytetu Wrocławskiego (praca naukowo-badawcza i dydaktyczna w pierwszym 25-leciu PRL)*. (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20. — *Więś dolnośląska*, Wrocław 1970, s. 361—372; J. Bohdanowicz, *Osiągnięcia Atlasu Etnograficznego w okresie XXX-lecia* (Etnografia Polska, t. 19, 1975, z. 2, s. 73—78); L. Itman, *Muzeum Etnograficzne — Oddział Muzeum Śląskiego we Wrocławiu w latach...* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 1, 1962, s. 119—129; t. 2, 1963, s. 265—270; t. 3, 1967, s. 139—142; t. 4, 1972, s. 197—201); Sprawozdania z działalności PTL drukowane w „Ludzie”, zwłaszcza: t. 41, 1954, cz. 2, s. 1250—1251; t. 42, 1955, cz. 2, s. 938—943; t. 47, 1962, s. 635—640.



dział Muzeum Śląskiego we Wrocławiu<sup>2</sup>. Początkowo Muzeum Etnograficzne zajmowało się głównie gromadzeniem zbiorów oraz ich eksponowaniem na licznych wystawach tematycznych popularyzujących śląską kulturę ludową. Po okrzepnięciu organizacyjnym już w 1958 r. rozpoczęło, przy współudziale pracowników Katedry Etnografii i studentów, systematyczne badania terenowe na Dolnym Śląsku. Od 1960 r. redaguje i wydaje jedyne na Śląsku czasopismo etnograficzne — „Roczniki Etnografii Śląskiej” (t. 1—4), a od 1963 r. serię — „Zeszyty Etnograficzne” (t. 1—2).

Od 1954 r. Wrocław stał się siedzibą Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i jego bogatego specjalistycznego księgozbioru, stanowiącego ważne zaplecze w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej ośrodka. Wraz z Zarządem Głównym znalazły się tu również i redakcje wielu ogólnopolskich etnograficznych wydawnictw PTL: rocznika „Lud” oraz serii: „Prace i Materiały Etnograficzne”, „Biblioteka Popularnonaukowa”, „Prace Etnologiczne”, „Archiwum Etnograficzne”, „Atlas Polskich Strojów Ludowych”, a także przeniesionego do Wrocławia w 1972 r. dwumiesięcznika „Literatura Ludowa”. Na łamach tych wydawnictw tematyka śląskiej kultury ludowej była wielokrotnie prezentowana, a nawet kilka tomów zostało jej poświęconych w całości<sup>3</sup>. Wśród wydawnictw PTL szczególną i wyjątkową pozycję stanowi, powołana Uchwałą Rady Państwa w 1960 r. dla uczczenia obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, edycja i reedycja *Dzieł wszystkich* Oskara Kolberga, nad którą prace przygotowawcze rozpoczęto w ośrodku wrocławskim<sup>4</sup>. Z przeniesieniem do Wrocławia siedziby ZG PTL i jego agend związanych było także przejście prof. dr. Józefa Gajka do Katedry Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz skoncentrowanie tutaj prac organizacyjnych nad *Polskim Atlasem Etnograficznym*. W związku z tym w 1955 r. powstał Zakład Etnografii IHKM PAN we Wrocławiu, przemiana

<sup>2</sup> Organizację tej placówki powierzono w 1949 r. dr. Mieczysławowi Gładyszowi, a od 1952 r. mgr. Leszkowi Itmanowi, który do 1970 r. pełnił funkcje jej kierownika. W latach 1970—1975 kierownikiem Muzeum była mgr Magdalena Rostworowska, zaś od 1976 r. dr Ewa Jęczalik.

<sup>3</sup> Np. poszczególne tomy „Prac i Materiałów Etnograficznych”: t. 20 — *Wieś dolnośląska*, oprac. zbior. pod red. A. Nasza, Wrocław 1970; t. 21 — J. Majchrzak, *Pieśni dolnośląskie*, Wrocław 1970; t. 23 — *Śląsk*, oprac. zbior. pod red. St. Bąka, Wrocław 1963; t. 25, cz. 1, 2 — J. Pawłowska, *Dolnośląska wieś. Prace w powiecie milickim*, Wrocław 1968; t. 27 — *Wieś śląska w 1840 r.*, oprac. zbior. pod red. St. Rosponda, Wrocław 1973.

<sup>4</sup> Projekt wydania *Dzieł wszystkich* Oskara Kolberga został zgłoszony i zaakceptowany już w 1953 r. we Wrocławiu na XXVIII Walnym Zgromadzeniu PTL. Pierwszym krokiem w jego realizacji była sesja kolbergowska PTL w Jeleniej Górze w 1954 r. Początkowo we Wrocławiu pracami kierował J. Gajek (red. I tomu). W 1961 r. redakcję przeniesiono do Poznania, powierzając funkcje redaktora naczelnego prof. J. Burszcie.



nowany w 1960 r. na Zakład Polskiego Atlasu Etnograficznego IHKM PAN, którego działalność polega głównie na prowadzeniu prac naukowo-badawczych dla potrzeb atlasowych. Zatrudnienie w Katedrze Etnografii drugiego samodzielnego pracownika w osobie J. Gajka, kierującego równocześnie pracami atlasowymi<sup>5</sup> i pełniącego funkcję prezesa ZG PTL, stało się podstawą do jej dalszego rozwoju organizacyjnego. W 1956 r. utworzono w niej dwa zakłady przekształcone w 1960 r. w dwie odrębne katedry: Katedrę Etnografii Polski (kierownik A. Nasz do 1969 r.) i Katedrę Etnografii Ogólnej i Słowian (kierownicy: J. Gajek do 1965 r., potem A. Godlewski). W Katedrze Etnografii Ogólnej i Słowian w 1959 r. podjął pracę doc. dr Aleksander Godlewski, z którego inicjatywy powstała w tejże Katedrze Pracownia Etnografii Ludów Oceanii. W 1969 r. nastąpiła ponowna reorganizacja — z dotychczasowych dwóch katedr utworzono jedną Katedrę Etnografii, w której funkcje kierownicze pełnili: w latach 1969—1972 A. Godlewski, w 1972—1973 A. Nasz, w 1973—1974 doc. Dorota Simonides, od 1974 r. zaś doc. Edward Pietraszek. Wraz z rozwojem organizacyjnym ośrodka wzrastała liczba młodszych pracowników naukowych, którzy podnosili swoje kwalifikacje uzyskując w latach 1959—1960 pierwsze na Uniwersytecie Wrocławskim stopnie doktorskie z etnografii. Pozwoliło to na realizację w szerszym zakresie zadań naukowych, a szczególnie dydaktycznych. Po dwuletniej przerwie (1951—1953) wznowiono rekrutację na studia stacjonarne (historia kultury materialnej ze specjalizacją w zakresie etnografii, a od 1955 r. odrębny kierunek etnografii), która po przerwie w latach 1964—1968 jest kontynuowana. Z myślą o umożliwieniu zdobycia odpowiedniego wykształcenia tym wszystkim, którzy związani byli z etnografią nie tylko ze względu na swoje zainteresowania, ale i poprzez pracę zawodową w różnych placówkach kulturalno-oświatowych (muzea regionalne, domy kultury, zespoły folklorystyczne), utworzono we Wrocławiu jedyne w Polsce etnograficzne studia zaoczne, na które przyjmowano kandydatów w latach 1958—1964. Równocześnie z tymi posunięciami, mimo trudności lokalowych, usprawniano i wzbogacano wyposażenie Katedry. Szczególną zaś wagę przywiązywano do powiększania jej biblioteki, w której liczba tomów wynosi obecnie około 12 000. Katedra Etnografii nawiązała współpracę naukową nie tylko z placówkami etnograficznymi we Wrocławiu — z Zakładem PAE, Muzeum Etnograficznym czy PTL, w którego Zarządzie Głównym pracownicy Katedry pełnili szereg odpowiedzialnych funkcji (np. J. Gajek, A. Nasz, A. Godlewski, Z. Staszczak, a także i obecnie E. Pietraszek), lecz również i z Wrocławskim Towarzystwem Naukowym, i Instytutem Śląskim w Opolu. Przyczyniły się one w znacznej mierze do realizacji zadań naukowych Ka-

<sup>5</sup> Do 1972 r., potem kierownictwo Zakładu PAE IHKM PAN powierzono dr. Januszowi Bohdanowiczowi.



tedry udzielając dotacji na badania terenowe oraz publikując ich wyniki w swoich wydawnictwach.

Działalność naukowa ośrodka wrocławskiego obejmuje badania nad *Polskim Atlasem Etnograficznym* oraz studia z zakresu etnografii powszechnej. Na czołowe miejsce wysuwają się jednak badania dotyczące etnografii Śląska, których podstawą są prace terenowe prowadzone w ramach planów naukowych Katedry Etnografii i współpracującego z nią Instytutu Śląskiego w Opolu oraz Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu. Rozwijały się one w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich dotyczył kultury śląskiej ludności autochtonicznej. Chodziło w tych badaniach nie tylko o poznanie i szybką dokumentację wielu zanikających w szybkim tempie zjawisk kulturowych, lecz także o rekonstrukcję poszczególnych faz rozwoju tejże kultury, o ustalenie w niej treści rodzimych, a więc polskich czy ogólnosłowiańskich, a zarazem o wykazanie jej odrębności w stosunku do terenów sąsiednich. Wymagało to wyjątkowo ostrożnej i szczegółowej analizy zjawisk kulturowych na szerokim tle porównawczym z uwzględnieniem złożoności zachodzących w tym regionie procesów historycznych, osadniczych, oddziaływania wpływów obcych, a więc tych wszystkich czynników, które warunkowały tę specyfikę. Wzmiankowana problematyka określała także sposób postępowania badawczego. W pracach terenowych stosowano przede wszystkim badania typu inwentaryzacyjnego obejmując nimi kilkadziesiąt miejscowości, w których elementy tradycyjnej kultury występowały jeszcze w stosunkowo żywej formie. Dużą wagę przywiązywano również do wykorzystywania źródeł archeologicznych, historycznych i innych, a co za tym idzie i do poszukiwań archiwalnych i muzealnych. Studia tego rodzaju zainicjował A. Nasz, który wychodząc z archeologii zwracał uwagę na łączenie pracy etnograficznej z innymi dyscyplinami, a szczególnie z archeologią i historią<sup>6</sup>. W ramach tak zakrojonych badań zwrócono uwagę na szereg szczegółowych zagadnień z zakresu kultury materialnej, społecznej i duchowej. Ich wyniki zostały częściowo opublikowane w formie artykułów i monografii tematycznych poświęconych między innymi narzędziom rolniczym<sup>7</sup>, budownictwu wiejskiemu<sup>8</sup>, drewnianej architekturze sakral-

<sup>6</sup> A. Nasz, *Etnograficzne aspekty badań archeologicznych w Polsce* (Archeologia, t. 3, 1949, s. 28—47); tenże, *Żarna wczesnodziejowe*, Wrocław, 1948.

<sup>7</sup> B. Garyga, *Narzędzia uprawy ziemi w górskich terenach na pograniczu Czech i Śląska* (Sobótka, R. 15, 1960, nr. 4, s. 515—537); tenże, *Radło śląskie w świetle faktów historycznych, etnograficznych i archeologicznych* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 23 — Śląsk, Wrocław 1963, s. 245—297); tenże, *Problem radeł rylcowych na Śląsku* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 3, 1967, s. 7—26).

<sup>8</sup> H. Wesołowska, *Z badań historyczno-etnograficznych nad dolnośląskim budownictwem wiejskim w XVIII wieku* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 1, 1961, s. 37—62); S. Lew, *Rozplanowanie wnętrza chaty chłopskiej na obszarze Dolnego Śląska*; T. Skąrzyski, *Paleniska i piece piekarskie w budownictwie dolnośląskim* — oba art. zamieszczone w: „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 23 —



nej<sup>9</sup>, strojom ludowym<sup>10</sup>, przemysłowi i rzemiosłu wiejskiemu<sup>11</sup>, łowiectwu ludowemu<sup>12</sup>, obrzędowości dorocznej<sup>13</sup>, ludowym instrumentom muzycznym<sup>14</sup>, plastyce<sup>15</sup> i literaturze ludowej<sup>16</sup>, w opracowaniu o charakterze etnograficznej monografii regionalnej pow. opolskiego<sup>17</sup> oraz w artykułach problemowych dotyczących np. śląsko-łużyckiej rubieży etnograficznej<sup>18</sup> czy archaicznych elementów słowiańskich w tradycyjnej kulturze

*Śląska*, Wrocław 1963, s. 117—168. W archiwum Katedry Etnografii UW. znajduje się też zbiór niepublikowanych materiałów z badań terenowych prowadzonych w latach 1953—1965 pod kierunkiem A. Nasza nad budownictwem drewnianym Opolszczyzny i Kotliny Kłodzkiej. Badania nad drewnianą architekturą na Dolnym Śląsku prowadzi również Muzeum Etnograficzne dla potrzeb planowanego skansenu dolnośląskiego.

<sup>9</sup> L. Itman, *Drewniane budownictwo sakralne na Dolnym Śląsku* (Zeszyty Etnograficzne, t. 2, Wrocław 1974).

<sup>10</sup> A. Nasz, *Dawny dolnośląski strój ludowy* (Rocznik Wrocławski, t. 2, 1958, s. 159—188).

<sup>11</sup> H. Wesołowska, *Młynarstwo wiejskie Opolszczyzny od XVIII do XX wieku*, Opole 1969; taż, *Badania terenowe nad dolnośląskim młynarstwem wiejskim (inwentaryzacja wiatraków)* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 2, 1963, s. 116—144); H. Szymczak, *Współczesne ludowe plecionkarstwo na Opolszczyźnie*, Opole 1975; S. Łysik, *Wypał węgla drzewnego na Górnym Śląsku w świetle badań etnograficznych* (Zaranie Śląskie, R. 24, 1961 z. 1, s. 99—106); H. Bittner-Szewczykowa, *Uprawa lnu i wstępna obróbka jego włókna na Dolnym Śląsku w XVIII—XX wieku* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, Wrocław 1970, s. 265—317).

<sup>12</sup> K. Hanisch, *Z badań nad łowiectwem ludowym na Opolszczyźnie* (Opolski Rocznik Muzealny, t. 1, 1963, s. 149—170).

<sup>13</sup> Z. Staszczak, *Śląska forma Marzanny i gaika na tle porównawczym* (Komunikaty Instytutu Śląskiego w Opolu, seria monograficzna, nr 54, Opole 1964).

<sup>14</sup> Cz. Pilecki, „Gajdy”. *Ludowy instrument muzyczny w Beskidzie Śląskim* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 4, 1962, s. 91—145).

<sup>15</sup> A. Nasz, *Z badań nad dolnośląską sztuką ludową* (Rocznik Wrocławski, t. 3/4, 1959/60, s. 323—371); E. Jęczalik, *Z badań nad śląskim malarstwem na szkole* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 1, 1961, s. 7—21); taż, *Ikonografia dolnośląskiego malarstwa na szkole* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, s. 321—348); taż, *Dolnośląskie malarstwo ludowe na szkole* (praca doktorska w druku); L. Itman, *Materiały do ludowego zdobnictwa w metalu na Dolnym Śląsku. Zdobione okucia wozów w pow. Bystrzyca Kłodzka* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 1, 1961, s. 23—36); tenże, *Uwagi na temat zdobnictwa kowadeł dolnośląskich* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 3, 1967, s. 91—114).

<sup>16</sup> H. Wesołowska, *Tematyka młynarska w śląskiej literaturze ludowej* (Co wieś to inna pieśń. Studia folklorystyczne, Wrocław 1974, s. 99—127). Należy tu wspomnieć o bogatym dorobku z tego zakresu D. Simonides, która w latach 1972—1974 pracowała w Katedrze Etnografii oraz o licznych publikacjach A. Dygacza współpracującego z Katedrą Etnografii od 1960 r., a od 1973 r. zatrudnionego w niej na stałe.

<sup>17</sup> A. Nasz, *Tradycyjna kultura wsi powiatu opolskiego i jej współczesne relikt*y (Powiat opolski — szkice monograficzne, Opole 1969, s. 198—212).

<sup>18</sup> A. Nasz, *Wpływ śląsko-łużyckiej rubieży leśnej na dynamikę procesów etnograficznych* (Sobótka, R. 13, 1958, nr 3, s. 365—408).



ludowej Śląska<sup>19</sup>. W odpowiedzi na duże zapotrzebowanie ze strony społeczeństwa dolnośląskiego, pragnącego poznać dzieje i tradycję nowego środowiska osadniczego, opracowano i wydano w formie popularnej zbiory dawnych dolnośląskich legend i podań<sup>20</sup> oraz pieśni ludowych<sup>21</sup>.

Badania nad śląską kulturą autochtoniczną przyniosły widoczne rezultaty. Pogłębiły w zasadniczy sposób dotychczasową o niej wiedzę, wzbogaciły bazę źródłową dającą podstawy do dalszych dociekań uogólniających oraz stwierdziły charakterystyczny dla niej konserwatyzm elementów tradycyjnych, wynikający z traktowania rodzimego dorobku jako polskiej kultury narodowej. Dzięki tym badaniom zabezpieczono wiele cennych zabytków (zbiory i ekspozycje muzealne) oraz sporządzono naukową dokumentację zjawisk kulturowych, które w licznych wypadkach należą już dzisiaj do bezpowrotnej przeszłości.

W ramach etnografii regionalnej równoległe z wyszczególnioną wyżej problematyką realizowano drugi kierunek prac badawczych, koncentrujący się na zagadnieniach wynikających z aktualnych przemian kulturowych na wsi śląskiej. Ich celem było przede wszystkim uchwycenie zmian zachodzących w specyficznych warunkach wsi zasiedlonych po II wojnie światowej przez ludność reprezentującą różne odmiany polskiej kultury ludowej. Zwrócono tutaj w pierwszym rzędzie uwagę na procesy adaptacji imigrantów do nowych warunków środowiskowych, nowego układu społeczno-gospodarczego i zastanego inwentarza kulturowego oraz integracji społeczno-kulturowej grup napływowych, wyrażającej się w formowaniu różnych więzi społecznych w nowym środowisku osadniczym i tworzeniu nowych wzorów kulturowych. Starano się przy tym uchwycić mechanizm tych przemian oraz prześledzić czynniki warunkujące ich tempo i kierunek. Ze względu na pionierski, a w pewnej mierze i eksperymentalny charakter badań tych kategorii zjawisk, bardzo istotną sprawą okazało się wypracowanie właściwej metody. Najczęściej stosowana polegała na rejestracji tradycyjnych elementów kulturowych przyjmowanych z inwentarza zastanego i przyniesionego przez różne grupy osadnicze z uwzględnieniem losów i funkcji tych elementów w nowym środowisku. Podejmowano w tym zakresie interesujące próby określenia zachodzących zmian nie tylko pod względem jakości, lecz także ilości<sup>22</sup>. Badania terenowe realizowano w różny sposób. Zmierzały one do spo-

<sup>19</sup> Z. Staszczak, *Niektóre nawiązania słowiańskie w tradycyjnej kulturze ludowej Śląska w świetle danych „Atlas der deutschen Volkskunde”*, (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, Wrocław 1970, s. 231—264).

<sup>20</sup> K. Kwaśniewski, *Podania i legendy dawnego Wrocławia*, Wrocław 1962; tenże, *Podania dolnośląskie*, Wrocław 1968.

<sup>21</sup> Majchrzak, *op. cit.*

<sup>22</sup> Por. Zbiór artykułów: Z. Staszczak, K. Kwaśniewski, M. Meysner-Rostrowskiej, K. Pudło i T. Skarzyńskiego, K. Hofman-Liandzis i K. Pudło, a zwłaszcza drugi art. K. Kwaśniewskiego, *Adaptacja kulturowa ludności na Dolnym*



rządzenia monografii wsi traktowanych jako lokalne mikrostruktury kulturowe bądź do monografii wybranych zagadnień z różnych dziedzin kultury ludowej, czy też do monograficznego przedstawienia kultury poszczególnych grup osiedleńczych. W pierwszym przypadku polem obserwacji była całość społeczno-kulturowa konkretnej grupy lokalnej. Prowadzono więc badania o charakterze intensywnym w jednej lub porównawczo w dwóch, trzech miejscowościach (np. w Praczech, Jeleniowie i Słonym, Wrzosach, Dziadowej Kłodzie i w Strzegomianach w woj. wrocławskim oraz w Sidzinie, Wichrowie, Lubrzy i Dytmarowie, w Śmiczu, Kolnowicach i Milowicach w woj. opolskim)<sup>23</sup>. Natomiast wybrane zagadnienia z zakresu kultury ludowej, jak np. rolnictwo, pożywienie, formy współdziałania sąsiedzkiego, obrzędowość doroczna i rodzinna, wiedza i sztuka ludowa stały się przedmiotem badań typu powierzchniowego, którymi objęto kilkadziesiąt miejscowości<sup>24</sup>. W podobny sposób badano

*Śląsku po 1945 r. a etnograficzne badania społeczności niejednorodnych kulturowo* (Zeszyty Etnograficzne, t. 1, 1963); K. Kwaśniewski, *Adaptacja i integracja kulturowa ludności Śląska po II wojnie światowej*, Wrocław 1968.

<sup>23</sup> J. Pawłowska, *Dolnośląska wieś Prace...*; Z. Staszczak, *Kształtowanie się współczesnej kultury ludowej na Ziemiach Zachodnich na przykładzie dwu wsi pow. kłodzkiego* (Zeszyty Etnograficzne, t. 1, 1963, s. 9—79); M. Macewicz-Gołubkowi i M. Rostworowska, *Z badań nad przemianami kulturowymi w dolnośląskiej wsi Wrzosy* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 3, 1967, s. 49—90); A. Hołubecka-Zielnicowa, *Proces społecznej adaptacji i integracji ludności napływowej na Dolnym Śląsku na przykładzie wsi Dziadowa Kłoda w powiecie sycowskim* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, Wrocław 1970, s. 53—78); B. Jałowiecki, *Z badań nad procesem adaptacji i integracji kulturowo-społecznej na Ziemiach Zachodnich. Wieś Strzegomiany w pow. wrocławskim* (Sobótka, R. 18, 1963, nr 14, s. 472—498); tenże, *Przyczynek do badań nad procesem adaptacji i integracji kulturowo-społecznej repatriantów na Opolszczyźnie (na przykładzie wsi Wichrów w pow. oleskim)* (Komunikaty Instytutu Śląskiego w Opolu, seria zwykła, nr 60, Opole 1966); A. Nasz, *Z badań nad procesem adaptacji i integracji społeczno-kulturowej imigrantów na Opolszczyźnie* (Kwartalnik Opolski, R. 9, 1965, nr 4/44, s. 9—26). Część materiałów z badań terenowych prowadzonych w 1964—1969 w Lubrzy, Dytmarowie, Śmiczu, Kolnowicach i Milowicach w pow. prudnickim oraz w Sidzinie w pow. grodkowskim nie była dotychczas publikowana i znajduje się w Archiwum Instytutu Śląskiego w Opolu.

<sup>24</sup> H. Wesołowska, *Tradycyjne elementy w obrzędowości „święta Godów” na Dolnym Śląsku* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, Wrocław 1970, s. 197—232); J. Pawłowska, *Z badań nad rolnictwem w Kotlinie Kłodzkiej* (Roczniki Etnografii Śląskiej; t. 1, 1961, s. 75—106); taż, *Relikty tradycyjnych form medycyny i weterynarii ludowej na Dolnym Śląsku w latach 1945—1964* (tamże, t. 4, 1972, s. 27—59); taż, *Uwagi nad przemianami w zakresie literatury ludowej we wsi dolnośląskiej w latach 1945—1960* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 23 — *Śląsk*, Wrocław 1963, s. 379—398); A. Kamocki, *Tradycyjne obrzędy, zwyczaje i wierzenia rolniczo-hodowlane na Dolnym Śląsku* (Roczniki Etnografii Śląskiej; t. 4, 1972, s. 7—26); B. Jankowska, *Współczesne garniarstwo ludowe na Dolnym Śląsku* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, s. 137—196).



zmiany w inwentarzu kulturowym różnych grup reemigrantów, np. z Rumunii, Jugosławii, Francji oraz ludności łemkowskiej<sup>25</sup>. Przy doborze miejscowości do badań terenowych uwzględniano pochodzenie regionalne ludności (wsie o znacznej grupie ludności autochtonicznej, wsie, w których przeważała jedna grupa osadnicza, np. górali żywieckich, podhalańskich, repatriantów; wsie posiadające proporcjonalną reprezentację różnych grup), położenie tych wsi w stosunku do ośrodków miejskich i przemysłowych oraz strukturę społeczno-zawodową ich mieszkańców. W badaniach tych nie ograniczono się do rejestracji i opisu faktów kulturowych, ale także starano się uchwycić ich wzajemne współzależności oraz ustalić, jak się adaptują, jak przekształcają, jak są zastępowane nowymi wzorami kultury powszechnej.

Obok wymienionych wyżej badań wysuwających na czołowe miejsce zagadnienia procesów adaptacji i integracji kulturowo-społecznej, podejmowano też prace terenowe, w których szczególną uwagę zwracano na wpływ industrializacji na przeobrażenia struktury społeczno-zawodowej mieszkańców wsi dolnośląskiej oraz jej postęp kulturowy. Prowadzono je w nowo powstających wielkich ośrodkach przemysłowych: w lubińskim zagłębiu miedziowym oraz w jeliczańskim ośrodku przemysłu samochodowego<sup>26</sup>.

Wyniki prac badawczych nad wyszczególnionymi wyżej grupami problemów, aczkolwiek tylko częściowo publikowane, stanowią nie tylko interesujące materiały do charakterystyki współczesnego oblicza kulturowego wsi śląskiej, lecz także podstawę do szerszych rozważań na temat funkcjonowania mechanizmu przemian będących konsekwencją ścierania się różnych treści i wzorów kulturowych, zarówno tradycyjnych poszczególnych grup, jak i przenikających za pośrednictwem środków masowe-

---

<sup>25</sup> K. Kwaśniewski, *Z badań nad kulturą reemigrantów polskich z Bośni*; M. Meysner-Rostworowska, *Z badań nad kulturą ludową reemigrantów polskich z Rumunii na Dolnym Śląsku*; K. Pudło i T. Skarzyński, *Z badań nad kulturą ludową reemigrantów z Francji*; K. Hofman-Liandzis i K. Pudło, *Z badań nad kulturą ludową emigrantów greckich na Dolnym Śląsku*. Wyszczególnione artykuły zamieszczone są w „Zeszytach Etnograficznych”, t. 1, 1963; M. Rostworowska, *Współczesne pasterstwo na Dolnym Śląsku u reemigrantów z Bukowiny rumuńskiej* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 4, 1972, s. 147—157), *taż*, *Reemigranci z Bukowiny rumuńskiej na Dolnym Śląsku. Analiza procesów adaptacji i integracji w latach 1946—1970* (praca doktorska — w druku); K. Pudło, *Osadnictwo łemkowskie na Dolnym Śląsku w latach 1949—1969* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, Wrocław 1970, s. 79—112).

<sup>26</sup> B. Jałowiecki, *Z badań nad procesem adaptacji i integracji społecznej na Dolnym Śląsku. Struktura demograficzna i gospodarcza wsi Gogołowice w pow. Lubin* (Roczniki Etnografii Śląskiej, t. 2, 1963, s. 31—64); Sł. Bydałkowa *Kilka uwag o procesie formowania się na Dolnym Śląsku grupy chłopów-robotników* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, Wrocław 1970, s. 113—136).



go przekazu nowych wzorów stylu życia społeczeństwa zurbanizowanego<sup>27</sup>.

Odrębny kierunek w działalności naukowej ośrodka stanowią prace nad *Polskim Atlasem Etnograficznym*, które są wykładnikiem stosowanej w etnografii metody kartograficznej. Zmierzą one do zbadania i przedstawienia przestrzennego rozmieszczenia typologicznie określonych elementów kultury tradycyjnej, celem ustalenia cech specyficznych narodowej kultury polskiej, a zarazem do wykazania jej zróżnicowania regionalnego. Dąży się w nich także do uchwycenia procesu zanikania starych form zjawisk kulturowych i pojawiania się nowych. Tematycznie badania atlasowe obejmują w zasadzie wszystkie dziedziny tradycyjnej kultury chłopskiej ze szczególnym uwzględnieniem jej reliktywów i przeżytków. Jednakże ze względu na szybkie tempo przemian dokonujące się przede wszystkim w sferze produkcji i materialnych warunków życia wsi, na plan pierwszy wysuwa się zagadnienia kultury materialnej. Głównym sposobem pozyskiwania źródeł do opracowania PAE są obejmujące obszar całej Polski badania terenowe, prowadzone przez wykwalifikowanych etnografów, opierających się na stałej sieci wytypowanych do tego celu miejscowości<sup>28</sup>. Należy także zaznaczyć, że z pracami PAE, zwłaszcza we wcześniejszym okresie, związana była w formie zatrudnienia etatowego część pracowników Katedry Etnografii (J. Gajek, A. Nasz, Z. Staszczak, J. Pawłowska) i Muzeum Etnograficznego (M. Meysner-Rostworowska, K. Jagieła), a także studentów etnografii biorących udział w badaniach terenowych w ramach praktyk specjalizacyjnych, co jest również wyrazem pewnej specyfiki w rozwoju ośrodka wrocławskiego.

Rezultatem prowadzonych prac atlasowych jest wydanie w latach 1964—1974 pięciu zeszytów *Polskiego Atlasu Etnograficznego* pod red. J. Gajka, zawierających 306 map, oraz złożenie do druku następnych zeszytów. Oprócz tego na podstawie m. in. wyników badań atlasowych opublikowano szereg cennych monografii poświęconych wybranym zagadnieniom kultury ludowej w Polsce<sup>29</sup>. Kartogramy PAE stały się też

<sup>27</sup> Por. np. A. Nasz, *Przemiany kulturowo-społeczne we wsi dolnośląskiej po drugiej wojnie światowej* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 20 — *Wieś dolnośląska*, Wrocław 1970, s. 9—52); tenże, *Współczesne przemiany kulturowo-społeczne we wsi opolskiej oraz perspektywy ich dalszych badań* (Regionalne badania naukowe, Katowice 1969, s. 198—212).

<sup>28</sup> Bardziej szczegółowa charakterystyka teoretycznych założeń, metod ich realizacji oraz osiągnięć PAE wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Wyczerpujące omówienie tych zagadnień i pełną bibliografię z tego zakresu zawiera art. J. Gajka, *Znaczenie Polskiego Atlasu Etnograficznego dla etnografii Polski* (Etnografia Polska, t. 15, 1971, z. 2, s. 17—36); por. też J. Bohdanowicz, *Osiągnięcia Atlasu Etnograficznego ...*

<sup>29</sup> Np. Z. Staszczak, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim (w XIX i XX wieku)* (Prace i Materiały Etnograficzne, t. 24, Wrocław 1963); K. Kwaśniewski, *Paleniska i piece w polskim budownictwie ludowym* (Biblio-



podstawą do ciekawych rozważań ogólniejszej natury na temat etnograficznej regionalizacji Polski<sup>30</sup>.

Zainteresowania kulturą ludów pozaeuropejskich przejawiały się w ośrodku wrocławskim głównie w powiązaniu z potrzebami procesu dydaktycznego i popularyzowaniem wiedzy etnograficznej. Dotyczyły one początkowo etnografii Afryki i Azji<sup>31</sup> (prace pod kierunkiem J. Gajka), a następnie po podjęciu pracy w Katedrze przez A. Godlewskiego skupiły się przede wszystkim na kulturze ludów Oceanii i Australii. W kilku książkach o charakterze popularnonaukowym<sup>32</sup> i wielu artykułach<sup>33</sup>

teka Etnografii Polskiej, nr 7, Wrocław 1963) oraz artykuły: K. Kwaśniewski, *Brogi jak element zagrody chłopskiej w Polsce (na podstawie badań etnograficznych)* (Etnografia Polska, t. 9, 1965, s. 103—120); tenże, *Uprawa brzo w Małopolsce w XX wieku* (Lud, t. 45, 1960, s. 203—222); A. Nasz, *Narzędzia żniwne w Polsce* (Etnografia Polska, t. 3, 1960, s. 309—327); J. Pawłowska, *Sposoby przesuszania zbóż w Polsce* (Etnografia Polska, t. 4, 1960, s. 251—258); J. Bohdanowicz, *Skrzynie do przechowywania ziarna w polskiej kulturze ludowej* (Lud, t. 56, 1972, s. 123—144); tenże, *Spichrze ziemne* (Lud, t. 57, 1973, s. 201—212); tenże, *Pomieszczenia koszowate o charakterze spichrzowatym* (Lud, t. 58, 1974, s. 199—216); K. Jagieła, *Formy stę w Polsce i ich występowanie* (Lud, t. 57, 1973, s. 213—244); a także K. Hofman-Liandzis, *Niektóre tradycyjne uprawy na wsi polskiej w XIX i XX wieku*; J. Grocholski, *Formy przesuszania zżętych zbóż w polskich gospodarstwach chłopskich w XIX/XX wieku*; J. Bohdanowicz, *Spichrze na tle innych pomieszczeń do przechowywania ziarna w gospodarstwach chłopskich w Polsce na przełomie XIX—XX w.*; T. Skarżyński, *Stodoły w polskim budownictwie ludowym XIX i XX w.*; K. Pudło, *Tradycje używania bydła rogatego do prac pociągowych w gospodarstwach chłopskich w Polsce z końcem XIX w. i w I poł. XX w.*; K. Kwaśniewski, *Elementy zagrody chłopskiej związane z hodowlą w Polsce w końcu XIX i XX w.*, zamieszczone w „Lud”, t. 47, 1962, s. 210—467.

<sup>30</sup> J. Gajek, *Studia nad etnograficzną regionalizacją Polski* (Lud, t. 47, 1962, s. 165—209); tenże, *Etnograficzna regionalizacja Polski* (Przemiany kultury ludowej w Polsce, t. I, Wrocław 1977, s. 212—280).

<sup>31</sup> Por. np. K. Zielnica, *Tło etniczne trudności wewnętrznych Ghany* (Lud, t. 52, 1968, s. 81—136); tenże, *Lud Ewe w Zachodniej Afryce* (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 316, Wrocław 1976); A. Kuczyński, *Syberyjskie szlaki*, Wrocław 1972.

<sup>32</sup> A. Godlewski, *Drogi Synów Słońca* (Biblioteka Popularnonaukowa PTL, t. 4, Wrocław 1963); tenże, *Czar dalekiej Nuku Hiva*, Wrocław 1971; tenże, *Na morzach południowych*, Wrocław 1976.

<sup>33</sup> Np. A. Godlewski, *Pojęcie „Mana” w wierzeniach wyspiarzy Oceanii* (Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wydz. II Nauk Historyczno-Filozoficznych, nr 17 A, 1962, s. 65—70); tenże, *Przewództwo wypraw morskich w neolitycznej kulturze koczowników Polinezji* (Nautologia, R. 8, 1973, nr 1—2, s. 30—38); tenże, *Morze w kulturach Oceanii* (Morze w kulturach świata, Wrocław 1976). Por. także prace uczniów A. Godlewskiego: np. A. Kozyra, *Broń wojenna ludów Oceanii* (Lud, t. 55, 1971, s. 129—152) B. Zaniewski, *Adopcja dzieci u Polinezyjczyków* (Lud, t. 55, 1971, s. 153—172); Z. Kłodnicki, *Zagadnienie zróżnicowania etnicznego Austronezji w świetle analizy transportu wodnego* (Nautologia, R. 5, 1970, nr 3/4, s. 12—29); K. Wypych, *W cieniu Fe. Śladami Jana Stanisława Kubarego* (Biblioteka Popularnonaukowa PTL, t. 5,



A. Godlewski opublikował własne materiały zebrane w czasie badań prowadzonych w 1938 r. na wyspach Polinezji, uzupełnione i pogłębione w 1963 r. studiami w Muzeum Człowieka i Instytucie Orientalnym w Paryżu.

W pracy dydaktycznej, mimo ogólnych ram programu studiów etnograficznych, daje się zauważyć pewne specyficzne dla ośrodka ukierunkowanie, wyrażające się przede wszystkim w tematyce prac magisterskich, a będące przejawem starań, aby wiązać zainteresowania wychowanków z działalnością naukową ośrodka. Jednym z ważniejszych elementów tego procesu było położenie nacisku na zapoznanie studentów z aktualną problematyką etnograficzno-socjologiczną regionu śląskiego, w którym większość z nich podejmowała pracę zawodową. Cel ten realizowano nie tylko poprzez tematykę wykładów monograficznych i seminariów (A. Nasz), ale przede wszystkim dzięki organizowaniu na terenie Dolnego Śląska i Opolszczyzny corocznych wakacyjnych praktyk i ćwiczeń terenowych. W konsekwencji powstały liczne prace magisterskie poświęcone etnografii Śląska, a oparte głównie na analizie własnych materiałów terenowych. W tej formie opracowano szereg zagadnień z zakresu tradycyjnej kultury ludowej (np. budownictwa, rybołówstwa i łowiectwa, rzemiosła, obrzędowości dorocznej i rodzinnej, sztuki ludowej) oraz współcześnie zachodzących na wsi śląskiej przemian kulturowych.

Ścisłe powiązania Katedry Etnografii z Zakładem PAE wyznaczyły poniekąd drugi nurt w działalności dydaktycznej, przejawiający się przede wszystkim w angażowaniu studentów do badań terenowych dla potrzeb PAE oraz w tematyce kilkunastu prac magisterskich, do których podstawę źródłową stanowiły materiały atlasowe. Przedmiotem tych prac jest analiza typologiczna wybranych elementów tradycyjnej kultury ludowej i ich różnicowanie na obszarze Polski, niekiedy z uwzględnieniem i krajów sąsiednich.

Na uwagę zasługuje też dążenie do zainteresowania studentów kulturą ludową tych regionów, z którymi związani byli miejscem zamieszkania i pracą zawodową. Dotyczyło to głównie studiujących zaocznie, którzy często prowadzili badania we własnym środowisku i ich wyniki przedstawiali w formie prac magisterskich.

Tendencje preferowania tematów opartych na badaniach terenowych nie ograniczały bynajmniej zainteresowań studentów problematyką, która mogła być opracowana wyłącznie na podstawie literatury. Dotyczyło to zarówno etnografii Polski, Europy jak i kontynentów pozaeuropejskich. Ta ostatnia cieszyła się wśród studentów szczególnie żywym zaintereso-

---

Wrocław 1969); H. Romańska, *Raireva — mity legendy i podania polinezyjskie* (Biblioteka Popularnonaukowa PTL, Wrocław 1972); A. Paluch, *Zwyczajowe okaleczenia ciała u tubylców australijskich w XIX i XX wieku — studium etnograficzne* (praca doktorska w druku).



waniem. I chociaż nie pomijano zagadnień dotyczących etnografii Afryki, Azji i Ameryki, to jednak wśród prac magisterskich z tego zakresu największą grupę stanowią tematy poświęcone kulturze ludów Oceanii i Australii. Wiązało się to z działalnością dydaktyczną A. Godlewskiego, którego wykłady specjalistyczne i seminaria inspirowały studentów do opracowywania tej problematyki. W pracach tego typu dążono do syntetycznego ujęcia wybranych zagadnień oraz zebrania pełnej dokumentacji bibliograficznej, często rozproszonej w trudno dostępnych wydawnictwach<sup>34</sup>.

Charakteryzując dydaktyczną działalność ośrodka należy także zwrócić uwagę na różne co do specjalizacji ukierunkowanie studiów doktorskich, które ukończyły tutaj 24 osoby. Najbardziej zwartą grupę, mimo różnorodności tematycznej, stanowią prace przygotowane pod kierunkiem A. Nasza. Koncentrują się one wokół zagadnień śląskiej kultury ludowej, i to w przewadze tradycyjnej (drewniane budownictwo sakralne, ludowe malarstwo na szkle, bartnictwo i pszczelarstwo, młynarstwo wiejskie, pieśni ludowe). Charakterystyczne dla tych prac jest wykorzystanie w szerokim zakresie nie tylko materiałów z badań terenowych, lecz także źródeł historycznych oraz rozpatrywanie poszczególnych zjawisk kulturowych w kontekście wszechstronnych uwarunkowań (geograficznych, etnicznych, ekonomiczno-społecznych) i ujmowanie ich w odpowiedniej perspektywie historycznej. Odmienny charakter w tej grupie posiada tylko jedna monografia będąca rezultatem badań nad procesem adaptacji i integracji imigrantów na przykładzie dolnośląskiej wsi Pracze.

Inny zasięg geograficzny i ujęcie metodologiczne posiadają prace przygotowane pod kierunkiem J. Gajka. Większość z nich dotyczy wybranych zagadnień tradycyjnej kultury ludowej w Polsce (budownictwa, narzędzi rolniczych, stroju, obrzędów rodzinnych, wiedzy ludowej i wierzeń, gier i zabaw), które są analizowane w ujęciu przestrzennym całego kraju lub tylko poszczególnych regionów. Wśród nich wyróżniającą się grupę stanowią prace oparte na materiałach PAE, w których na plan pierwszy wysunięto problematykę genezy i zasięgów różnych faktów kulturowych oraz ich zmienności w czasie.

Tematykę pozapolską wśród prac doktorskich reprezentują: napisana pod kierunkiem J. Gajka monografia kultury materialnej Łotwy oraz dwie prace dotyczące etnografii Afryki. Poza tym w zespole A. Godlewskiego została przygotowana praca, której przedmiotem jest kultura ludów Australii. Na uwagę zasługuje fakt, że większość scharakteryzowanych prac doktorskich, a nawet znaczna część magisterskich (zwłaszcza

---

<sup>34</sup> W latach 1951—1976 ukończyło studia etnograficzne w Uniwersytecie Wrocławskim 130 osób. W tym prace magisterskie przygotowało pod kierunkiem: A. Nasza — 44; J. Gajka — 25; A. Godlewskiego — 46; D. Simonides — 5; E. Pietraszka — 10.



z zakresu etnografii Polski i Śląska) została opublikowana w całości lub obszernych fragmentach w etnograficznych wydawnictwach ogólnopolskich oraz regionalnych<sup>35</sup>.

Obok prac naukowo-badawczych i dydaktycznych ośrodek wrocławski prowadzi szeroką akcję popularyzacji wiedzy etnograficznej. Na plan pierwszy wysuwa się w tym zakresie działalność Muzeum Etnograficznego rozwijającego nie tylko szeroki program wystawienniczy<sup>36</sup>, lecz także propagującego zagadnienia związane z kulturą i sztuką ludową poprzez prelekcje w domach kultury i świetlicach oraz spotkania z młodzieżą, aktywistami kulturalnymi i twórcami ludowymi. Również pracownicy Katedry współpracują w zakresie szkolenia etnograficznego z wieloma instytucjami kulturalno-oświatowymi naszego regionu. Na osobną zaś wzmiankę zasługują, cieszące się ogromną popularnością, odczyty prof. A. Godlewskiego, dotyczące kultury tzw. ludów egzotycznych, które wygłaszał przez wiele lat w różnych środowiskach społeczeństwa dolnośląskiego.

W ciągu minionego trzydziestolecia ośrodek wrocławski, a zwłaszcza Katedra Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego, która jest jedyną tego typu placówką na Śląsku, musiała pokonywać i przełamywać wiele trudności organizacyjnych (m. in. personalnych), rzutuujących niewątpliwie na tok prac naukowych. Mimo tego w miarę możliwości konsekwentnie realizowano postawione przed nią zadania, chociaż nie wszystkie cenne inicjatywy mogły być doprowadzone do końca. Obecnie jej zamierzenia naukowe idą w kierunku kontynuacji prowadzonych prac nad problematyką etnograficzną Śląska, ale koncentrują się głównie na zagadnieniach folklorystycznych oraz modernizacji współczesnej kultury wiejskiej.

Resumując należy stwierdzić, że wrocławski ośrodek etnograficzny pełni na Śląsku ważną funkcję społeczno-polityczną poprzez swoją działalność naukową, dydaktyczną, popularyzatorską i współpracę z licznymi regionalnymi instytucjami kulturalno-oświatowymi, a także stanowi znaczący punkt na mapie placówek etnograficznych naszego kraju.

<sup>35</sup> Większość z nich a zwłaszcza przygotowane przez etnografów z ośrodka wrocławskiego, została zacytowana w przypisach.

<sup>36</sup> Por. np. publikowane przewodniki po wystawach Muzeum: E. Jęczalik, *Dolnośląska rzeźba ludowa*, Wrocław 1962; M. Rostworowska, *Przemiany kulturowe wsi dolnośląskiej w okresie XX-lecia PRL*, Wrocław 1975; t.ż., *Stroje ludowe na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1970; t.ż., *Muzeum Etnograficzne* (Muzea Wrocławskie. Przewodnik pod red. M. Starzewskiej, Wrocław 1973); t.ż., *Ludowe hafty i koronki na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1974; M. Gołubkow, *Współczesna plastyka obrzędowa wsi dolnośląskiej*, Wrocław 1967; t.ż., *Szopki ludowe na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1972; *Dawna wieś dolnośląska. Informator do wystawy stałej*, oprac. zbiorowe, Wrocław 1975.



**DIE TÄTIGKEIT  
DES WROCLAWER ETHNOGRAPHISCHEN FORSCHUNGSZENTRUMS  
WÄHREND DES 30 JÄRIGEN BESTEHENS DER VR POLEN**

Die Geschichte des ethnographischen Forschungszentrums in Wrocław begann im Jahre 1946, als die Abteilung für Ethnologie — seit 1950 Lehrstuhl für Ethnographie an der Universität Wrocław — ihre wissenschaftliche und didaktische Tätigkeit aufgenommen hatte. Im Jahre 1949 begann man die Ethnographische Sektion am Schlesischen Museum zu organisieren, die denn seit 1958 in das Ethnographische Museum — Abteilung des Schlesischen Museums umbenannt wurde. Seit 1954 wurde Wrocław zum Sitz des Hauptvorstandes des Polonischen Vereins für Völkerkunde (Polskie Towarzystwo Ludoznawcze) und dessen reicher Bibliothek; es befinden sich hier jetzt auch Redaktionen zahlreicher polnischer ethnographischer Verlage sowie die Arbeitsstelle Polnischer Ethnographischer Atlas des Instituts für die Geschichte der Materiellen Kultur (IHKM) der Polonischen Akademie der Wissenschaften.

Die wissenschaftliche Tätigkeit des Wrocławer Zentrums umfaßt: 1. Forschungen über die schlesische Volkskultur, die sich einerseits auf die traditionelle Kultur der schlesischen Dorfbewohner, andererseits auf die aktuellen Umwandlungen beziehen, die sich während des 30 jährigen Bestehens der VR Polen vollzogen haben; es handelt sich hauptsächlich um die Anpassung und kulturelle sowie gesellschaftliche Integration der nach dem 2. Weltkrieg in Schlesien angesiedelten Bevölkerung sowie um Industrialisierungs- und Verstädterungsprozesse auf dem schlesischen Dorfe, 2. Forschungen für die Zwecke des Polnischen Ethnographischen Atlas, die den Exponenten der in der Ethnographie angewandten kartographischen Methode darstellen, 3. Studien aus dem Bereich der allgemeinen Ethnographie, vor allem über Ozeanien und Australien (Arbeiten von A. Godlewski) sowie über Asien und Afrika.

Der seit 1946 durch den Lehrstuhl für Ethnographie geführten didaktischen Tätigkeit zufolge haben 130 Personen ethnographische Studien abgeschlossen und 24 haben promoviert. Die Absolventen sind auf zahlreichen ethnographischen Posten in ganz Schlesien beschäftigt.

STANISŁAW RYBANDT

**DATOWANE WZMIANKI IMIENNE  
Z OKRESU ŚREDNIOWIECZA  
O OPATACH I MNICHACH CYSTERSKICH W RUDACH <sup>1</sup>**

Cystersi do Rud sprowadzili się w 1258 r.<sup>2</sup> Na Górny Śląsk przybyli z opactwa małopolskiego w Jędrzejowie. Około 30 lat po osiedleniu się (prawdopodobnie w 1287 r.) założyli drugie opactwo cysterskie na Górnym Śląsku w Jemielnicy<sup>3</sup>.

Opactwa cysterskie w zasadzie były samodzielnymi organizmami. Ze wspólnotą ogólnocysterską utrzymywały łączność głównie poprzez system filiacji i doroczne kapituły generalne. Na czele klasztoru cysterskiego stał opat. W zakres jego obowiązków wchodziły sprawy zarówno duchowe, jak i materialne podległych mu ludzi, a także nadzór nad działalnością gospodarczą klasztoru. Eksponowane stanowisko opata pod koniec średniowiecza zostało wzmocnione prawem noszenia uroczystego stroju i insygniów biskupich w czasie nabożeństw. Rudzkim opatom powyższe prawo przyznano w 1510 r.<sup>4</sup>

Dotychczasowy spis opatów cysterskich w Rudach powstał po połowie XVII w. Eporządził go A. E. Pospel, opat rudzki w latach 1648—1679<sup>5</sup>, korzystając z nieoznaczonych źródeł. Należy przypuszczać, że nie były wolne od opuszczeń, przestawień kolejności, omyłek<sup>6</sup>. Pospel zaopatrzył

<sup>1</sup> Materiały rudzkie nie zanotowały żadnego konwersa.

<sup>2</sup> Zob. S. Rybandt, *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach* (Praca ukazała się w Serii A „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”).

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Archiwum Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, Cystersi Rudy, Rep. 114, nr 49; zob. A. Potthast, *Geschichte der ehemaligen Cistercienserabtei Rauden in Oberschlesien*, Głubczyce 1858, s. 35.

<sup>5</sup> Tamże, s. 79 i n.; wykaz A. E. Pospela wydrukowali M. Hennelius z Hennenfeldu (*Silesiographia renovata*, Wrocław—Lipsk 1704, s. 707) i F. A. Zimmermann (*Beiträge zur Geschichte u. Beschreibung Schlesiens*, t. III, Brzeg 1784, s. 172).

<sup>6</sup> Zob. np. M. Niwiński, *Średniowieczni opaci klasztoru wąchockiego* (Przeгляд Powszechny, R. 48, 1931, t. 190, s. 329—343, t. 191, s. 117—136); J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, s. 367; A. Schneider, *Die Cistercienserabtei Himmerod im Spätmittelalter*, Speyer am Rhein 1954, s. 7 i in.; tenże, *Die Äbte der Cistercienserabtei Himmerod* (Archiv f. mittelrhenische Kirchengeschichte, R. 12, 1960, s. 53—74).



spis opatów w daty początkowe i końcowe rządów. Listę Pospela przyjął A. Potthast, autor monografii o cystersach w Rudach<sup>7</sup>, wprowadzając nieliczne zmiany. Ten spis przedrukował wydawca średniowiecznych dokumentów rudzkich W. Wattenbach<sup>8</sup>.

W czasie pisania monografii opactwa wykorzystaliśmy źródła nowe, dotąd nie brane pod uwagę przy sporządzaniu spisów opatów<sup>9</sup>. W związku z tym przedstawiamy bardziej wiarygodną listę opatów, różniącą się znacznie od wyżej cytowanych. Byliśmy zmuszeni jednakże zatrzymać lata rządów opatów, o ile nie byłyby sprzeczne z nowo odkrytymi faktami, gdyż nie znamy dat wstępowania i ustępowania opatów.

Do końca średniowiecza opactwem kierowało 15 opatów. Rudzcy opaci, z wyjątkiem dwóch, którzy pochodzili z Jędrzejowa, wywodzili się, jak mamy prawo przypuszczać, z miejscowego konwentu<sup>10</sup>. W omawianym okresie opat Jędrzejowa albo jego przedstawiciel zatwierdzał i instalował opatów w Rudach.

Drugi szczebel w hierarchii opactwa zajmował przeor. Jego i innych mnichów (konwersów) piastujących urzędy w opactwie powoływał opat, przed którym byli odpowiedzialni. Przeorowi, chociaż wyręczał opata przy zarządzaniu opactwem, nie wolno było bez zgody opata zaprowadzać nowych porządków. W momencie śmierci czy rezygnacji opata przeor, wspólnie z podprzeorem, szafarzem i kilkoma starszymi, rozciągał pieczę nad opactwem. O tym faktecie powiadał klasztor macierzysty. Do wyboru nowego opata przechowywał pieczę opacką. W źródłach utrwalono imiona czterech przeorów rudzkich. W utrzymaniu ustalonego porządku w opactwie pomagał podprzeor (subprior). Zdarzało się rzadko, aby podprzeorowi zlecano sprawy pozaklasztorne. Z tego powodu jawi się w dokumentach tylko jeden podprzeor.

Wejścia do klasztoru strzegł furtian (portarius). On przy furcie rozdawał jałmużny ubogim. Wyszczególniono go raz wśród świadków.

Gospodarkę opactwa, razem z rachunkowością, prowadził szafarz (cellerarius). Zdaje się, że w materiałach rudzkich zamiast cellerariusz posłużono się terminem claviger (klucznik) i grangarius (zarządca dóbr ziemskich). Można więc zakładać, iż odnotowano dwóch szafarzy. Czterykroć jawią się dwaj rządcy folwarków (Maciowakrze i Racibórz) zapisani w źródłach jako procurator i magister curiae. Pojedynczo występowali:

<sup>7</sup> Potthast, *op. cit.*, s. 21 i n.

<sup>8</sup> *Urkunden der Klöster Rauden u. Himmelwitz, der Dominicaner u. Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, wyd. W. Wattenbach, Wrocław 1859 (Codex diplomaticus Silesiae, t. II — cyt. dalej CDS II — s. VIII).

<sup>9</sup> Rękopisy rudzkie wraz z makulaturą introligatorską i inne wydawnictwa źródłowe.

<sup>10</sup> Inna jest opinia A. Potthasta (*op. cit.*, s. 35); zapis A. E. Pospela z drugiej połowy XVII w., w warunkach zerwania filiacji z Jędrzejowem, nie jest dostatecznym argumentem; por. Schneider, *Die Cistercienserabtei Himmerod...*, s. 140 i n.

rządca spichlerzy (granarius), kierownik rzeźni (procurator carnificii), mnich zarządzający warsztatem wyprawiania skóry i wyrobami z niej (pellifex generalis). Do tej grupy zaliczyć trzeba strażnika skarbcza klasztornego (thesaurarius) i piwowara (braseator).

Dobór i sposób przyrządzania pożywienia należał do kuchmistrza (procurator coquinae). Porządek w jadalni utrzymywał mnich refectarius. Obydwoh odnotowano w źródłach.

Natomiast o ład w kościele konwenckim, o prawidłowe odprawianie modlitw w chórze (opus Dei) i o harmonijny śpiew w porze godzin kanonicznych dbał kantor. On z sukcentorem intonował śpiewy w chórze. Ponadto zarządzał księgozbiorem klasztornym i przydzielał lekturę mniuchom. W źródłach kantorzy pojawili się dwa razy. Dbalosc o wyglad kościoła i wyposażenie zakrystii zlecono zakrystianowi (custos), który raz jawi się wśród świadków dokumentu.

Osobną grupę tworzy pięciu mnichów ze skryptorium klasztornego. Trzech spośród nich było kopistami ksiąg, a dwaj pisarzami dokumentów rudzkich. Co ciekawe, jeden z tych ostatnich nazwał siebie notariuszem<sup>11</sup>.

Warto tu jeszcze odnotować doraźną funkcję dwóch cystersów: reprezentowanie obydwóch opactw górnośląskich na synodzie we Wrocławiu.

Na koniec potrzebna jest drobna uwaga: stanowiska w klasztorze, z wyjątkiem opata, podlegały rotacji. Mnisi byli przesuwani do zajęć w zależności od potrzeb. Przykładem może być mnich Mikołaj, cytowany w zestawieniu, który pełnił funkcję najpierw prokuratora (1383 r.), a potem kantora (1385 r.; liczył wówczas dwadzieścia sześć lat!)<sup>12</sup>.

Opaci<sup>13</sup>

| Nr p. | Imiona                                | Przypuszczalne lata rządów | Rok                              | Źródło  |
|-------|---------------------------------------|----------------------------|----------------------------------|---|
| 1.    | Piotr I                               | 1258 <sup>14</sup> —1274   | 1263<br>1264                     | CDS II, nr 4.<br>Tamże, nr 7.   |
| 2.    | Bartłomiej z Jędrzejowa <sup>15</sup> | 1274 — 1294                | 1282<br>1285<br><br>1286<br>1289 | Tamże, nr 18.<br><i>Dokumenty kujawskie i mazowieckie prze-ważnie z XIII w.</i> , zebr. i wyd. B. Ulanowski (Arch. Kom. Histor., t. IV, Kraków 1887, s. 220, nr 46).<br>CDS II, nr 21.<br>Mitkowski, <i>Początki klasztoru...</i> , s. 24, przyp. 92. |

<sup>11</sup> Nie można zatem polegać na opinii autorów (K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski) podręcznika: *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971 s. 276.

<sup>12</sup> CDS II, s. XXXVIII, XXXIX.

<sup>13</sup> Nie uwzględniamy wzmianek bezimiennych.

<sup>14</sup> A. E. Pospel przyjął rok 1263 jako datę wstąpienia opata; wydaje się ona mało prawdopodobna w świetle znanych dyplomów: CDS II, nr 2, 3.

<sup>15</sup> *Regesten zur schlesischen Geschichte* (cyt. dalej Reg.), cz. 3, wyd. C. Grünhagen, Wrocław 1886, nr 2321.



## c. dalszy tabeli

| Nr p. | Imiona                      | Przypuszczalne lata rządów             | Rok                | Źródło   |
|-------|-----------------------------|--|--------------------|--|
| 3.    | Mikołaj I                   | 1294 <sup>16</sup> —1302 <sup>17</sup> | 1294               | CDS II, nr 23; Reg., nr 2321.  |
|       |                             |  | 1296               | CDS II, nr 24, 25.   |
| 4.    | Jan I Mały                  | 1303—1310                              | 1303               | Tamże, nr 26, 27.  |
| 5.    | Baldwin <sup>18</sup>       | 1310—1315                              | 1310               | Tamże, nr 29; <i>Kod. dypl. Małopolski</i> , t. II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 551.                |
|       |                             |  | 1311               | Tamże, nr 552.   |
|       |                             |  | 1313               | <i>Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej</i> , cz. 1, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, nr 24.           |
|       |                             |  | 1316               | CDS II, nr 32.   |
| 6.    | Mikołaj II <sup>19</sup>    | 1315—1337                              | 1317               | Tamże, nr 33.  |
|       |                             |  | 1337               | Potthast, <i>op. cit.</i> , s. 26.   |
| 7.    | Jan II Wolnet <sup>20</sup> | 1337—1339                              | 1337               | CDS II, nr 36, 37.   |
| 8.    | Mikołaj III                 | 1339—1385                              | 1339 <sup>21</sup> | Tamże, nr 41.  |
|       |                             |  | 1376               | Tamże, nr 42, 44 (niegdyś pieczęć: S PETRI ABBATIS DE RUDA); s. XXXII.                                       |
| 9.    | Piotr II                    | 1385—1398 <sup>22</sup>                | 1385               | Tamże, nr 46.  |
|       |                             |  | 1391               | Tamże, nr 47.  |
|       |                             |  | 1392               | <i>Mon. Vaticana res gestas Bohemias illustrantia</i> , t. V, cz. 2, wyd. C. Krofta, Praga 1905, nr 1327.    |
| 10.   | Mikołaj IV Brawnfelt        | 1398—1412                              | 1398               | CDS II, nr 50.   |
|       |                             |  | 1407               | Tamże, nr 51.  |
|       |                             |  | 1408               | Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu (cyt. dalej BUWr.), rękopis I F 345: kolofon.                          |
| 11.   | Jan III z Gorlicz           | 1412—1424                              | 1412               | Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Rudy, sygn. E 30.  |
|       |                             |  | 1418               | CDS II, nr 53 <sup>23</sup> .  |
|       |                             |  | 1421               | BUWr., rękopis I F 345: kolofon; rękopis z Jemielnicy (BUWr. IV F 171, k. 6) podał, że zmarł 4 października. |
|       |                             |  | 1424               |  |

<sup>16</sup> 12 czerwca jeszcze żył opat Bartłomiej (CDS II, nr 23).

<sup>17</sup> Według wykazu A. E. Pospela w 1301 r. miał się pojawić opat Piotr; źródła nie potwierdziły jego istnienia. Wobec tego nie zamieszczamy go w spisie, choć nie można wykluczyć, że Pospel korzystał z nie znanego dokumentu: zob. CDS II, s. VIII (W. Watenbach).

<sup>18</sup> Poprzednicy mylnie rozwiązali inicjał B. czytając Bernard.

<sup>19</sup> Opat dotąd nie brany pod uwagę.

<sup>20</sup> W pisowni nazwiska idziemy za A. Potthastem (*op. cit.*, s. 26); M. Henelius, *op. cit.*, pisał Wolnel; F. A. Zimmermann, *op. cit.*, Wolent.

<sup>21</sup> Nowy opat jeszcze nie mając własnej pieczęci pieczętował dokument wystawiony przez klasztor pieczęcią poprzednika: S. FRIS Johis ABBATIS DE RUDA (CDS II, nr 36; pieczęć zaginęła).

<sup>22</sup> Od tego miejsca do r. 1456 podajemy inną kolejność opatów (opuszczono Mikołaja V).

<sup>23</sup> Potthast, *op. cit.*, s. 31, mylnie określił czas powstania dokumentu.

## c. dalszy tabeli

| Nr p. | Imiona  | Przypuszczalne lata rządów | Rok    | Źródło   |
|-------|---|----------------------------|--------|--|
| 12.   | Mikołaj V<br>z Wodzisławia<br>(Loslavia, Losla) | 1425—1456                  | 1425   | BUWr., rękopis I F 149, t. I, notatka na przedniej wyklejce: „... pater Nicolaus de Losla abbas huius monasterii fuit consecratus per monachum et peccatorem vocatum Tilmanum episcopum Simbaliensem...” <sup>24</sup> |
|       |   |                            | 1426   | BUWr., rękopis II F 80: kolofon.   |
|       |   |                            | 1427   | <i>Verzeichniss der Handschriften der Bibliothek des Cistercienser-Stiftes Zwettl</i> , wyd. S. Roessler, Wien 1891, nr 366, k. ochronna przednia: dokument subdelegacji.  |
|       |   |                            | 1430   | CDS II, nr 55.   |
|       |   |                            | 1434/5 | BUWr., rękopis I F 149, t. II, przednia k. ochronna: dokument subdelegacji.  |
|       |   |                            | 1436   | BUWr., rękopis I F 172, k. 1.  |
|       |   |                            | 1445   | CDS II, nr 57, 58.   |
|       |   |                            | 1446   | Tamże, nr 59.  |
|       |   |                            | 1450   | Tamże, nr 60, 61.  |
|       |   |                            | 13.    | Marcin I   |
| 14.   | Piotr III                                       | 1471—1491                  | 1471   | Tamże, nr 67.  |
|       |   |                            | 1482   | Tamże, nr 68.  |
|       |   |                            | 1487   | Tamże, nr 69.  |
| 15.   | Jan IV<br>z Gliwic <sup>25</sup>                | 1491—1509                  | 1491   | Tamże, nr 70.  |
|       |   |                            | 1492   | Tamże, nr 71.  |
|       |   |                            | 1501   | Tamże, nr 74.  |

## Mnisi

| Nr p. | Imię                          | Rok  | Funkcja                      | Źródło                             |
|-------|-------------------------------|------|------------------------------|------------------------------------|
| 1.    | fr. Johannes                  | 1269 | [scriptor litterae]          | CDS II, nr 10.                     |
| 2.    | fr. Gerhardus                 | 1294 | claviger                     | Reg., nr 2321.                     |
| 3.    | fr. Gothardus                 | 1296 | magister curie               | CDS II, nr 24.                     |
|       | fr. Gerardus <sup>26</sup>    | 1296 | procurator curie             | Tamże, nr 25.                      |
| 4.    | fr. Balduinus                 | 1296 | magister curie               | Tamże, nr 24.                      |
|       |                               | 1296 | procurator de [Macio-wakrze] | Tamże, nr 25.                      |
| 5.    | fr. Nicolaus                  | 1310 | prior domus                  | Tamże, nr 29.                      |
| 6.    | fr. Matheus                   | 1310 | subprior                     | Tamże, nr 29.                      |
| 7.    | fr. Albertus                  | 1310 | refectarius                  | Tamże, nr 29.                      |
| 8.    | fr. Johannes                  | 1310 | portarius domus nostre       | Tamże, nr 29.                      |
| 9.    | fr. Stephanus<br>z Oświęcimia | 1337 | [scriptor libri]             | Potthast, <i>op. cit.</i> , s. 26. |

<sup>24</sup> Na temat biskupa Tylmanna Wessela zob. J. Jungnitz, *Die Breslauer Weihbischöfe*, Wrocław 1914.

<sup>25</sup> Tak podał Potthast, *op. cit.*, s. 33.

<sup>26</sup> Sądzimy, iż jest to ta sama osoba (zarządca folwarku klasztornego w Raciborzu), lecz inaczej zapisana.



## c. dalszy tabeli

| Nr p. | Imię                              | Rok      | Funkcja                                    | Źródło  |
|-------|-----------------------------------|----------|--|---|
| 10.   | fr. Johannes de Cracovia          | 1339     | notarius huius littere                     | CDS II, nr 36.  |
| 11.   | fr. Johannes de Glywicz [Gliwice] | 1339     | braseator [wyd. brasiator]                 | Tamże, nr 36.   |
| 12.   | fr. Nicolaus sacerdos et monachus | 1354     | [scriptor libri]                           | BUWr., rękopis I Q 261.   |
| 13.   | fr. Paulus                        | 1385     | prior                                      | CDS II, s. XXXV.  |
| 14.   | fr. Nicolaus                      | 1385     | cantor                                     | Tamże, s. XXXVIII.  |
| 15.   | fr. Nicolaus                      | 1385     | granarius monasterii                       | Tamże, s. XL.   |
| 16.   | d. Nicolaus                       | 1385     | abbas monasterii in Gemilnicz [Jemielnica] | Tamże, s. XXXIII, XLI.  |
| 17.   | fr. Gotardus                      | 1391     | grangiarius                                | Tamże, s. XLIX.   |
| 18.   | fr. Nicolaus                      | 1418     | prior                                      | Archiwum Archidiecezjalne Wrocław, Rudy, sygn. E 30.  |
| 19.   | fr. Nicolaus                      | 1418     | cantor                                     | Tamże.  |
| 20.   | fr. Simon                         | 1418     | custos                                     | Tamże.  |
| 21.   | fr. Thomas                        | 1418     | thesaurarius                               | Tamże.  |
| 22.   | fr. Nicolaus                      | 1418     | procurator coquine                         | Tamże.  |
| 23.   | fr. Nicolaus                      | 1418     | pellifex generalis                         | Tamże.  |
| 24.   | fr. Martinus                      | 1418     | procurator carnificii                      | Tamże.  |
| 25.   | fr. Nicolaus                      | 1418     | kessema (?)                                | Tamże.  |
| 26.   | fr. Mathias                       | 1418     |  | Tamże.  |
| 27.   | fr. Nicolaus                      | 1424     | prior                                      | BUWr., rękopis I F 354: kolofon.  |
| 28.   | fr. Martinus                      | 1446     | delegat na synodzie we Wrocławiu.          | J. Sawicki, <i>Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne</i> , t. X. Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty na podstawie materiałów przysposobionych przy udziale A. Sabischa, Wrocław 1963, s. 415. |
| 29.   | fr. Laurentius                    | 1446     | delegat na synodzie we Wrocławiu           | Tamże, s. 430.  |
| 30.   | fr. Laurentius                    | ok. 1460 | [scriptor libri]                           | <i>Verzeichniss der Handschriften...</i> , nr 366, k. 31v.  |

**DATIERTE NAMENTLICHE NOTIZEN ÜBER DIE ÄBTE  
UND MÖNCHE DES ZISTERZIENSERKLOSTERS IN RUDY**

Die Auswertung von neuen Quellenmaterialien (Handschriften aus Rudy samt der Buchbindermakulatur, Sammlungen von bisher nicht berücksichtigten Dokumenten) gestattete eine vollständigere Liste der Zisterzienseräbte von Rudy im Mittelalter aufzustellen. Notizen über Mönche und deren im Kloster ausgeübte Funktionen wurden bei dieser Gelegenheit ebenfalls ausgeschrieben.

K. Jasiński, *RODOWÓD PIASTÓW ŚLĄSKICH*, t. I, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, seria A, Nr 154, Wrocław 1973, ss. 300 + 4 nlb + 24 ilustracje + 9 tablic; t. II, WTN, seria A, Nr 167, Wrocław 1975, ss. 223 + 5 nlb. + 7 ilustracji + 3 tablice; t. III, WTN, seria A, Nr 183, Wrocław 1977, ss. 248 + 4 nlb. + 12 ilustracji + 2 tablice.

Z dużym uznaniem przyjąć należy zakończenie wielkiego dzieła K. Jasińskiego poświęconego genealogii Piastów śląskich, którego pierwszy tom był już w „Sobótce” omawiany (zob. nota M. Cet. — „Sobótka”, XXIX 1974, nr 2, s. 285). Stanowi ono niewątpliwie jedno z najpoważniejszych osiągnięć historiografii polskiej dotyczącej dziejów Śląska. Posiada trwałe, nieprzemijające znaczenie. Służyć będzie licznym pokoleniom historyków, w pierwszym rzędzie badaczom dziejów Śląska, ale nie tylko im. Ze względu na liczne powiązania rodzinne Piastów śląskich z rodzinami książęcymi i magnackimi innych ziem polskich oraz feudalnymi rodami czeskimi i niemieckimi praca ta będzie wykorzystywana przez wielu historyków przy studiach nad historią Polski, Czech i Niemiec.

Publikując *Rodowód* K. Jasiński zaspokoił ważne zapotrzebowanie i spłacił wielki dług nauki polskiej wobec panujących przez długie wieki książąt piastowskich, którzy mimo różnorodnych postaw politycznych i narodowych byli i pozostają nadal symbolem więzi historycznej Śląska z Polską. Tak się jednak stało, że w monumentalnej *Genealogii Piastów* O. Balzera książąt śląskich nie uwzględniono. O. Balzer zdawał sobie sprawę, że pomijając śląskie odgałęzienie rodu piastowskiego zubaża swoje dzieło, czyni je niekompletnym i w sposób sztuczny odrywa Piastów śląskich od ich współrodowców z innych ziem polskich, czemu dał wyraz pisząc: „Były wprawdzie powody, zarówno zasadnicze, jak i praktyczne, przemawiające za tym, ażeby i Piastów śląskich nie pomijać. Domagały się tego przede wszystkim względy genealogiczne, skoro linia ta do wspólnego, opracowanego tu pnia należy i z niego wzięła początek, z którego to punktu widzenia obojętnym być musi nawet sam fakt późniejszego ziemczania się tej linii. Po wtóre wchodził tu w rachubę wzgląd historyczny, bo wiadomo, że co najmniej do ćwierci XIV w. Piastowie śląscy uważani byli i uważali się za książąt polskich w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nawet później przeszedłszy w zawisłość lenną od Czech, świadomości tej częściowo przez pewien czas jeszcze nie stracili”<sup>1</sup>.

Nie znaczy to, aby K. Jasiński wchodził na teren dziewiczy i zupełnie nie opracowany. Dogodny punkt wyjściowy jego dzieła stanowiły opublikowane przez genealogów niemieckich H. Grotefenda i K. Wutkego syntetyczne tablice genealogiczne Piastów śląskich<sup>2</sup>, jakie przez dziesiątki lat z powodzeniem służyły historykom. Na nich oparł się także w odpowiednich partiach swoich tablic W. Dwo-

<sup>1</sup> O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. IX.

<sup>2</sup> H. Grotefend, *Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*, Wrocław 1889; K. Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln der schlesischen Piasten*, Wrocław 1910.



rzaczek<sup>3</sup>. Niemniej informacje tablic H. Grotefenda i K. Wutkego są w niektórych wypadkach błędne, a komentarze do nich nadzwyczaj skromne. W tych warunkach potrzeba gruntownego opracowania genealogii Piastów śląskich była oczywista.

Przygotowanie tego typu dzieła wymagało olbrzymiego wysiłku. K. Jasiński rozpoczął studia nad genealogią piastowską już w 1958 r. z myślą o reedycji *Genealogii* O. Balzera, a w 1961 r. postanowił objąć badaniami również Piastów śląskich. Ostatecznie kwestię tych ostatnich uznał za najpilniejszą, postanawiając genealogię innych książąt polskich opublikować w okresie późniejszym. W sumie praca nad *Rodowodem Piastów śląskich* trwała ponad 15 lat. Dzięki owej wieloletniej żmudnej pracy powstało dzieło imponujące rozmiarami, bogactwem zebranego materiału i precyzją wykończenia.

Materiał dotyczący 411 Piastów i Piastówien podzielono na trzy tomy według poszczególnych linii rodowych. Tom pierwszy obejmuje linię książąt wrocławskich i legnicko-brzeskich, drugi: świdnicko-ziębickich, głogowsko-żagańskich i oleśnickich, a trzeci: opolskich, cieszyńskich i oświęcimskich. Schemat układu treści poszczególnych tomów jest jednolity. Każdy z nich posiada odrębny wstęp, po którym następują stanowiące główną treść *Rodowodu* biogramy, a po nich umieszczone kolejno: wykaz miejsc pochowania wymienionych w biogramach osób, wykaz źródeł i literatury, streszczenia angielskie i niemieckie, indeks osobowy i dodane w osobnej kieszonce tablice. Każdy tom zaopatrzone w materiał ilustracyjny i odpowiednie wykazy stosowanych skrótów.

Wstępy do trzech tomów *Rodowodu* charakteryzują się dużą zwięzłością, a mimo tego wykraczają poza ścisły zakres wprowadzenia do poszczególnych woluminów, przynosząc obok omówienia celów i metod pracy oraz prezentacji źródeł i literatury szereg ciekawych wiadomości dotyczących ogólnie genealogii i szeroko pojętej problematyki piastowskiej. Uwypuklono w nich mocno polskość Piastów śląskich oraz polskie tradycje utrzymujące się także w tych liniach, które z czasem uległy wpływowi germanizacyjnym. Na dużą uwagę zasługuje występujące w t. I stwierdzenie, że termin Piastowie powstał na Dolnym Śląsku w kręgu miejscowych książąt już w XVI w., gdy dawniej uważano, że został on stworzony dopiero znacznie później przez historiografię epoki Oświecenia. Interesujące są też wywody Autora na temat Piastów górnośląskich i roli języka czeskiego na terenie Górnego Śląska zawarte we wstępie do t. III. Jedynie bardzo lakoniczny wstęp do t. II szerszych tego typu informacji nie zawiera. Oczywiście wstępy te nie mają charakteru artykułów na tematy piastowskie. Artykuły tego rodzaju związane z pracą nad *Rodowodem* publikował K. Jasiński w innych wydawnictwach<sup>4</sup>.

W głównej treści dzieła, biogramach książąt i księżniczek piastowskich, zastosowano schemat przybliżony do schematu, jakim posługiwał się w swym opracowaniu O. Balzer, uwzględniając podobnie jak on filiację genealogiczną, imię i przydomek, kolejność według wieku, datę urodzenia, datę śmierci, małżeństwa i dane dotyczące małżonków. Dodano jednak nie występujące u Balzera informacje o miej-

<sup>3</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 5—10.

<sup>4</sup> Zob. m. in.: K. Jasiński, *Uzupelnienia do genealogii Piastów*, (Studia Źródłoznawcze, t. III, 1960); tenże, *Uwagi o genealogii Piastów śląskich w XIII wieku* (tamże t. X, 1965); tenże, *Genealogia książąt zatorskich. Ze studiów nad genealogią Piastów śląskich* (Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, Historia, t. II, 1966); tenże, *Beatrycza, pierwsza żona Ludwika Bawarskiego. Ze studiów nad genealogią Piastów śląskich* (Europa — Słowiańszczyzna — Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego, Poznań 1970); tenże, *Powiązania genealogiczne Piastów (małżeństwa piastowskie)* (Piastowie w dziejach Polski, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975); tenże, *Bolesław Rogatka i jego małżeństwa* (Szkice Legnickie, t. IX, 1976).



scu pochowania poszczególnych osób. Natomiast nie zajęto się pominiętymi również u Balzera problemami tytułatury oraz zasięgu władztwa terytorialnego książąt, stwierdzając, że byłoby to zadanie bardzo ciężkie, przekraczające możliwości Autora. Takie stanowisko K. Jasińskiego chcącego ograniczyć się tylko do ścisłych kwestii genealogicznych można zrozumieć. Niemniej zubaża to w pewnym stopniu publikację i zmniejsza jej przydatność dla szerszych kręgów odbiorców, nie tylko genealogów czy historyków, lecz zwłaszcza wszelkiego rodzaju regionalistów i miłośników historii. Wszyscy posiadacze *Rodowodu* byłiby niewątpliwie zadowoleni, gdyby mogli znaleźć w nim tego typu informacje, a nie musieli poszukiwać ich w innych, nie zawsze łatwo dostępnych polskich czy obcych publikacjach historycznych.

Autor nie prowadził specjalnych badań nastawionych na ustalenie miejsc urodzin i zgonów. Miejsca te podaje jednak wtedy, kiedy są Mu znane. Chociaż badania te przy charakterze pracy mającej przecież szerszy zakres od wspomnianych wyżej tablic Grotefenda i Wutkego byłyby pożądane, to w praktyce ich brak nie jest zbyt mocno odczuwalny, ponieważ o owych miejscach posiada Autor dużo wiadomości, zwłaszcza w odniesieniu do osób ważniejszych, odgrywających w historii istotniejszą rolę.

Postępem metodycznym w stosunku do dawnych syntetycznych ujęć genealogii Piastów jest konsekwentne „dwustronne” ustalanie nieznanych dat narodzin, ślubów czy zgonów według terminów a quo i ad quem. Może to mieć niejednokrotnie dość istotne znaczenie dla wielu historyków. Duży nacisk położono też na zagadnienia imiennictwa. Niejednokrotnie wnikliwa analiza imion była pomocą w rozstrzygnięciu zawyłych kwestii genealogicznych.

Biogramy opracowano bardzo starannie opatrując każdy z nich odrębnym, związanym z nim aparatem naukowym. Objętość biogramów jest bardzo różna. Tam gdzie istnieje wiele kwestii niejasnych i spornych, są one obszernie, a tam gdzie wszystko jest niewątpliwe lub gdzie brak niemal wszelkich informacji i materiału do hipotetycznych rozważań, bardzo zwięzłe.

W wywodach szczegółowych K. Jasińskiego znajdujemy pewną ilość nowych ustaleń różniących się od przyjętych dotychczas ujęć literatury polskiej i niemieckiej, nie tylko w odniesieniu do datacji różnych faktów, lecz także osób — żon i dzieci różnych książąt śląskich. Niektóre z nich mogą wydawać się wprawdzie dyskusyjne, niemniej są one historycznie i logicznie poprawnie uargumentowane, w związku z czym wysuwanie szczegółowych wątpliwości nie jest tu celowe.

Następujące po biogramach wykazy miejsc pochówków dają ciekawy materiał do przemyśleń. Jeśli spośród Piastów i Piastówien dolnośląskich zmarłych poza granicami Śląska sporo pochowano na terenie Niemiec, to spośród książąt i księżniczek górnośląskich spoczywających poza granicami tej ziemi, których miejsce pochówku dało się pewnie ustalić, 5 osób pochowano w Małopolsce, 5 na Węgrzech, 3 w Czechach, 3 we Włoszech, a ani jednej w Niemczech.

Zamieszczone w poszczególnych tomach wykazy źródeł i literatury świadczą o imponującym zasięgu przeprowadzonych przez K. Jasińskiego kwerend. Sposób ich sporządzenia nasuwa jednak pewne refleksje. Wydaje się, że w wykazach takich powinny znaleźć się ogólne, choćby przeznaczone dla szerszego czytelnika, prace o książętach śląskich, operujące datami ich narodzin czy zgonów. Tymczasem pominięto w nich popularne i szeroko znane książki M. Bonieckiego i G. P. A. Hausdorfa<sup>5</sup>. W zakresie kwerendy archiwalnej, być może, cenną pomocą posłużyłyby Autorowi nie wymienione w spisie archiwaliów inwentarze dokumentów różnych

<sup>5</sup> M. Boniecki, *Książęta szląscy z domu Piastów*, cz. I—III, Warszawa 1874—1875; G. P. A. Hausdorf, *Die Piasten Schlesiens*, Wrocław 1933.



repozytur Archiwum Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, chociaż zdają sobie sprawę, że ich przestudiowanie wymagałoby wiele trudu. Mając przed sobą trzy tomy *Rodowodu* dochodzę do wniosku, że sporządzenie wykazów źródeł i literatury dla każdego z osobna (różne pozycje się w nich powtarzają, a niektóre wykorzystane w 2 czy 3 tomach tylko w 1 występują) nie było celowe. Znacznie korzystniejszym i ekonomicznym wyjściem byłoby zamieszczenie w trzecim tomie jednego wykazu dla całości dzieła.

Streszczenia angielskie i niemieckie są poprawne. Sporządzone przez H. Mrozowską indeksy osobowe należy uznać za pomysłowe, ułatwiające sprawne korzystanie z publikacji. Ilustracje dobrano w sposób staranny i właściwy. Wyjątek stanowi dwukrotne zamieszczenie zdjęcia tego samego obiektu, nagrobka Wacława I legnickiego i jego żony Anny cieszyńskiej<sup>6</sup>. Niestety, w t. I część ilustracji wykonano na niskim poziomie technicznym.

Cennym uzupełnieniem *Rodowodu* są tablice. W tomie pierwszym sporządzono je w sposób niezręczny i dla użytkowników publikacji wielce niedogodny, umieszczając Piastów wrocławskich i legnicko-brzeskich w 9 małych, nie opatrzonych żadną numeracją tabliczkach, w których orientacja jest bardzo utrudniona. Natomiast w dalszych tomach tablice wykonano w sposób właściwy. Drobną usterkę w tablicach t. III stanowi podanie protoplastów książąt opolskich i cieszyńskich bez bliższych informacji o nich, co może stanowić dla korzystających pewną niedogodność. Pod tym względem tablice t. III różnią się od tablic t. II.

W t. III umieszczono uzupełnienia i sprostowania świadczące o dużej rzetelności Autora, który wiele swoich pierwotnych wywodów i danych rozbudował bądź skorygował. Skorygowanych zostało również sporo błędów drukarskich. Niezbyt zręczne wydaje się jednak umieszczenie owych uzupełnień i sprostowań pomiędzy aparatem pomocniczym t. III, a nie na samym końcu ostatniego woluminu *Rodowodu*. Niedopatrzniem jest też fakt, że w spisie treści nie zaznaczono, iż owe uzupełnienia dotyczą całości dzieła, co może być łatwo przez czytelnika przeoczone.

W sumie *Rodowód Piastów śląskich* to dzieło wielkie i użyteczne. Historycy śląscy są wdzięczni Autorowi za długoletnią pracę nad jego przygotowaniem oraz sprawne, szybkie opublikowanie w ciągu czterech lat obszernej, trzytomowej całości. Do tego szybkiego i stojącego na dobrym poziomie opublikowania *Rodowodu* przyczynili się również Redaktor pozycji A. Galos i sekretarz Redakcji H. Mrozowska, którym także za ich wkład w to dzieło wypada podziękować.

Roman Heck

K. Bartkiewicz, *DZIEJE ZIEMI KŁODZKIEJ W WIEKACH ŚREDNICH* (Monografie Śląskie Ossolineum, pod red. J. Gierowskiego, t. XXVIII), Wrocław 1977, ss. 198.

Przeszłość ziemi kłodzkiej stała się już od kilku wieków przedmiotem żywego zainteresowania wielu historyków. Rezultatem tego jest kilkutomowe wydawnictwo źródłowe oraz liczne prace szczegółowe, najczęściej o dość wąskim zakresie tematycznym, dotyczące zwłaszcza dziejów poszczególnych miejscowości, historii górnictwa i hutnictwa, stosunków politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych oraz spraw osadniczych, narodowościowych i kościelnych w Kłodzkiem. Na tym tle coraz wyraźniej uwidaczniał się brak odpowiedniej monografii scalającej

<sup>6</sup> Zob. *Rodowód*, t. I, ilustracja nr 14, t. III, ilustracja nr 11.



i podsumowującej dotychczasowy dorobek badawczy oraz omawiającej dzieje ziemi kłodzkiej jako pewnej całości geograficznej, ustrojowej i polityczno-administracyjnej. W odniesieniu do średniowiecznych dziejów Kłodzkiego ten poważny brak z powodzeniem wypełnia omawiana praca.

Skąda się ona z czterech rozdziałów. W pierwszym nakreślono stan wczesno-feudalnego osadnictwa, stosunków społeczno-gospodarczych, dzieje Kościoła i kultury oraz stanowisko polityczne ziemi kłodzkiej do połowy XIII w. W rozdziale drugim ukazano przemiany w ustroju społeczno-gospodarczym i politycznym na tymże terenie od połowy XIII do połowy XIV w. Rozdział trzeci poświęcono omówieniu rozwoju życia społeczno-gospodarczego i położenia politycznego ziemi kłodzkiej w II poł. XIV i na początku XV w. Rozdział ostatni ukazuje osłabienie gospodarcze, konflikty społeczne i prądy ideologiczne na omawianym obszarze od początków XV do przełomu XV/XVI w. W sumie rozprawa K. Bartkiewicza jest nader udaną próbą ukazania podstawowych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, politycznego i kulturalnego ziemi kłodzkiej od czasów najdawniejszych do schyłku wieków średnich.

Autor w znacznej mierze przejął dotychczasowe rezultaty badań historyków niemieckich, czeskich i polskich nad dawną przeszłością Kłodzkiego, przy czym odpowiednio je usystematyzował, scalił, krytycznie ocenił i zwłaszcza zweryfikował z licznymi przekazami źródłowymi, znanymi bądź z wydawnictw źródłowych, bądź zachowanymi w zbiorach archiwalnych i rękopiśmiennych archiwów i bibliotek wrocławskich i kłodzkich. Dzięki temu mógł łatwiej dostrzec i w razie potrzeby sprostować niektóre ustalenia i poglądy, a także uzupełnić istniejące gdzieś luki w dotychczasowej wiedzy o dziejach ziemi kłodzkiej w wiekach średnich. Sporo nowego wniósł Autor przede wszystkim w zakresie przedstawienia rozwoju sił wytwórczych oraz charakteru stosunków produkcji w miastach i zwłaszcza na wsi kłodzkiej. Wiele jednakże zagadnień nie zdołał bliżej wyjaśnić, jak chociażby sprawy politycznej i kościelnej przynależności ziemi kłodzkiej w X/XI w. Nazbyt często ucieka się do wyrażania mniej lub bardziej prawdopodobnych przypuszczeń. Mankament ten występuje często z powodu niedostatku lub wręcz braku odpowiednich materiałów źródłowych. Wydaje się jednak, że pewne kwestie dałoby się jeszcze rozstrzygnąć poprzez właściwszy i szerszy dobór materiałów źródłowych i dokładniejszą analizę ich treści. Np. dość dziwne wydaje się powoływanie na relację Długosza o napadzie księcia czeskiego Bolesława III Rudego na południowe granice Śląska w 1002 r. (s. 49). Jest to przecież relacja zmyślona przez naszego dziejopisa w celu upozorowania polskiej wyprawy na Czechy w 1003 r. i usprawiedliwienia okropności popełnionych wówczas tamże przez Bolesława Chrobrego<sup>1</sup>. Dodatkowym uchybieniem może tu być cytowanie przez Autora polskojęzycznej edycji dzieła Długosza, niedopuszczalne lub przynajmniej niewskazane w poważnej rozprawie naukowej. O wiele poważniejszym uchybieniem, dotyczącym dziejów politycznych ziemi kłodzkiej, jest zupełnie błędne zinterpretowanie dokumentu Karola IV, wystawionego 7 IX 1351 r. w Pirnie dla księcia głogowsko-żagańskiego Henryka V Żelaznego. Zdaniem Autora, dokumentem tym, wystawionym w dziesięć lat po śmierci księcia Bolka II ziębickiego — od 1336 r. dożywotniego władcy ziemi kłodzkiej, Karol IV oddawał tę ziemię w ręce Henryka Żelaznego. Tymczasem ten ostatni nigdy nie miał z nią nic wspólnego. Wspomnianym zaś dokumentem król czeski nadawał mu nie Kłodzkiej, lecz podległe Koronie Czeskiej księstwo płockie, wówczas właśnie opróżnione w związku z bezpotomnym zejściem tamtejszego księcia Bolesława płockiego. Owe pewne uprawnienia Henryka do Płockiego wynikały

<sup>1</sup> Zob.: A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 94.



z faktu, iż był on mężem Anny, siostry Bolesława płockiego. O wszystkim tym bardzo dokładnie nadmienia sam dokument Karola IV. Sprawy te znane są zresztą także z literatury<sup>2</sup>.

Autor chyba zanadto zawęził swe zainteresowania do pozycji dość ściśle związanych ze sprawami kłódzkimi, stąd pominął czasem bardzo przydatne prace, które być może pozwoliłyby na rozwiązanie lub choćby na większe uściślenie niektórych zagadnień. Np. szerszego omówienia wymagałyby związki kulturalne Kłódzkiego, a zwłaszcza samego Kłódzka z Wrocławiem i innymi większymi miastami śląskimi. Przy opracowywaniu zagadnień narodowościowych na terenie ziemi kłódzkiej ciekawymi byłoby chyba nie tylko podział na ludność niemiecką i słowiańską, ale ponadto spośród tej ostatniej na polską i czeską. Z kolei niektóre sprawy zostały powtórzone. Pewnym uchybieniem są także błędy drukarskie, np. Bolko VI ziebecki zamiast Bolko II (s. 95) czy Jan III żagańsko-głogowski zamiast Jan II (s. 166). Wreszcie warto wspomnieć, że lekturę interesującej książki K. Bartkiewicza znacznie ułatwiłaby mapa historyczna ziemi kłódzkiej w średniowieczu, a także wykaz wykorzystanych źródeł i literatury. Stanowiłby on znaczne udogodnienie przede wszystkim dla lokalnych miłośników przeszłości Kłódzkiego.

Mimo sygnalizowanych braków czy uchybień rozprawa K. Bartkiewicza jest poważnym osiągnięciem naukowym. Ponadto zapoczątkowuje ona kolejny etap w zakresie badań nad przeszłością Śląska, poświęcony już nie dziejom poszczególnych miejscowości czy też jakichś odrębnych dość wąskich problemów, ale całościowemu opracowaniu przeszłości pewnych większych jednostek geograficzno-administracyjnych.

Stanisław Solicki

M. Wawrykowa, *DZIEJE NIEMIEC 1648—1789*, Warszawa 1976, ss. 340.

Zainteresowania badawcze M. Wawrykowej koncentrują się głównie wokół dziejów naszych sąsiadów, Niemiec i Rosji, w XIX w. Zapewne wyraźnie odczuwalny brak w polskiej historiografii syntetycznego zarysu historii Niemiec skłonił Autorkę do podjęcia się trudu wypełnienia tej luki. Na warsztat wzięła Ona okres, który jest stosunkowo mniej znany nie tylko polskim czytelnikom, ale i badaczom. Zwykle bowiem uwaga i jednych, i drugich skupiała się na czasach najdawniejszych lub najnowszych<sup>1</sup>. Nie oznacza to, że wybrany przez Nią okres od zakończenia wojny trzydziestoletniej do czasów rewolucji francuskiej nie był przedmiotem zainteresowania polskich historyków<sup>2</sup>. Tym bardziej że w tym właśnie czasie nastąpiło załamanie się polskiej państwowości.

Recenzowana synteza ma charakter naukowy, zaopatrzona jest w obszerne przypisy, odwołujące się głównie do literatury, i jako taka adresowana jest przede

<sup>2</sup> Por. np.: J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402* (Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400, wyd. PAU, t. I, Kraków 1933, s. 474—475).

<sup>1</sup> Przykładowo wymienić można by z jednej strony szereg prac K. Tymienieckiego i G. Labudy, a z drugiej J. Krasuskiego.

<sup>2</sup> Stosunkami polsko-niemieckimi po 1945 r. zajmowali się m. in. historycy z ośrodka toruńskiego (S. Salmonowicz, J. Staszewski, J. Wojtowicz) i wrocławskiego (W. Czaplinski, J. Gierowski, np. *Um die polnische Krone*, Berlin 1962), a dziejami Łużyc zmarły niedawno Profesor Józef Leszczyński (np. *Stany Górnych Łużyc w latach 1635—1697*, Wrocław 1963; *Der Klassenkampf der Oberlausitzer Bauern in den Jahren 1635—1720*, Budziszyn 1964). Ich ustalenia zostały przez Autorkę pominięte.



wszystkim do historyków i germanistów oraz studentów. Autorka i wydawnictwo zadbały o bogatą jej ilustrację (80 zdjęć, 13 map tekstowych, 6 załącznikowych i 4 ryciny). Na końcu pracy zamieszczono indeks osób, nazw geograficznych, zestawienie literatury i spis ilustracji z ich proveniencją. Zgodnie z zapowiedzią wydawnictwa książka stanowi pierwszą część studiów Autorki nad dziejami Niemiec do wojny francusko-pruskiej w 1871 r.

Podstawa bibliograficzna pracy jest wręcz imponująca. Wykaz literatury zajmuje ponad 15 stron druku i obejmuje ponad 450 pozycji (w tym wydawnictwa wielotomowe). I tu nasuwają się pierwsze uwagi krytyczne. Wydaje się, że można było dokonać większej selekcji i z części prac o charakterze popularnonaukowym lub podręcznikowym zrezygnować, tym bardziej że w wykazie znajdują się książki, do których sądząc po indeksie osobowym Autorka nie odwoływała się. Warto też było w zestawieniu oddzielić wydawnictwa źródłowe od opracowań.

Równocześnie w bibliografii pominięte zostały ważne opracowania dotyczące różnych aspektów dziejów Niemiec w zakreślonym przez Autorkę przedziale czasowym. Przykładów można przytoczyć szereg. Ograniczymy się do jednego. W pierwszej połowie XVIII w. położone zostały podwaliny pod przyszłe niemieckie Oświecenie. Znaczną rolę w tym procesie odegrali pietyści z ośrodka hallskiego. Literatura do tego zagadnienia cytowana przez M. Wawrykową jest stosunkowo uboga, co siłą rzeczy musiało się odbić na skrótowym ujęciu różnorodnych form działania pietystów<sup>3</sup>. Ich akcja poza granicami Prus i jej wykorzystanie w ekspansji gospodarczej zostały praktycznie pominięte. Nie wspominamy już o oddziaływaniu na stan i poziom oświaty<sup>4</sup>.

Zwróćmy z kolei uwagę na kwestię konstrukcji pracy. Autorka wyraźnie wyodrębniła następujące części: 1. Stulecie po pokoju westfalskim, 2. Czasy oświeceniowego absolutyzmu, 3. Kulturę niemiecką w epoce „Rozumu i Światła”. Trudno jest pogodzić się z takim podziałem, gdyż prowadzi on do jednorodnego traktowania sytuacji w Rzeszy Niemieckiej w drugiej połowie XVII w. i w pierwszej połowie wieku następnego. Profesor Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie G. Schilfert w swoim popularnym zarysie dziejów Niemiec, obejmującym ten sam okres (1648—1789)<sup>5</sup> w sposób przekonujący uzasadnił cezurę, jaką stanowi przełom XVII i XVIII w.<sup>6</sup> Drugi mankament, który rzuca się w oczy przy bliższym przyjrzeniu się konstrukcji pracy, a następnie jej zawartości, to skupienie uwagi przede wszystkim na dziejach politycznych Niemiec i na tym tle rozpatrywanie przemian w kulturze. Można krytycznie odnosić się do propozycji, które eksponują za mocno problematykę gospodarczą, ale nie wolno jej traktować marginalnie. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy całą pracę potraktujemy nie jako zarys dziejów Niemiec, lecz szkice z dziejów polityki i kultury. Dodajmy, że przy przedstawieniu stulecia po wojnie trzydziestoletniej Autorka nie wyodrębniła osobnego rozdziału o kulturze. Lukę tę starała się wypełnić przy omawianiu kultury w XVIII w., ale czyniła to w sposób niekonsekwentny. Wreszcie trzecia uwaga. Autorka przedstawiając dzieje Niemiec skoncentrowała się przede wszystkim na przemianach, które dokonywały się w monarchiach Habsburgów i Hohenzollernów i politycznej rywalizacji między tymi dynastiami. Niewątpliwie były to państwa przodujące w wielu dziedzinach i w dużej mierze decydujące o wydarzeniach wewnętrznych w Rzeszy oraz o kształcie polityki zagranicznej poszczególnych monarchii niemieckich, ale właśnie w tym

<sup>3</sup> Chodzi nam przede wszystkim o prace E. Wintera i H. Patzelta.

<sup>4</sup> Szeroko na ten temat pisał m. in. E. Winter, *Die Pflege der west- und süslawischen Sprache in Halle im 18. Jhrd.*, Berlin 1954.

<sup>5</sup> G. Schilfert, *Deutschland 1648—1789*, Berlin 1959.

<sup>6</sup> Argumenty zawarte są przede wszystkim w rozdziałach poświęconych sytuacji społeczno-gospodarczej.



czasie pod bokiem tych dwóch domów wyrosła potęga Wettynów, których przedstawiciel, Fryderyk August I Mocny, po wyborze na tron polski nawet marzył i dążył do zdobycia korony cesarskiej. Dla uzasadnienia tego sądu, że mniejsze organizmy państwowe w Rzeszy zostały w pracy zepchnięte na dalszy plan, posłużmy się jednym przykładem. Znacznie więcej możemy się dowiedzieć o rozwoju Saksonii w drugiej połowie XVII w. z popularnego podręcznika G. Schilferta niż z obszernego ponad 30-arkuszowego opracowania M. Wawrykowej, która interesującej nas problematyce poświęca 2 strony<sup>7</sup>.

Odrębnego omówienia wymagają fragmenty pracy, w których przedstawione zostały dzieje ziemi śląskiej. Jest rzeczą co najmniej dziwną, że są one oparte na bardzo ogólnych, niejednokrotnie przestarzałych pracach niemieckich, a nie nowszych pióra historyków polskich. Dotyczy to zarówno opracowań monograficznych, jak i szeroko zakrojonych syntez<sup>8</sup>. W tej sytuacji musiało się zakraść do pracy wiele sformułowań nieprecyzyjnych, pominąć, czy też poglądów, które zdecydowanie są odrzucane przez historiografię polską. Tylko dla zilustrowania przytoczmy kilka przykładów. W rozdziale poświęconym literaturze Autorka zwróciła uwagę na kilku twórców, którzy związani byli ze Śląskiem. Omówiła dosyć dokładnie życie i dorobek M. Opitza<sup>9</sup> oraz bardzo ogólnie W. Scheffera von Schefferstein i A. Gryphiusa. Wkład tego ostatniego zasługiwał na znacznie szersze przedstawienie, choćby z uwagi na jego wpływ na rozwój teatru. Warto też było wydobyć oddziaływanie na jego twórczość polskiego kręgu kulturowego (sztuka *Piast* oraz zachowane materiały do przygotowywanej sztuki o Henryku Pobożnym<sup>10</sup>). Pominęta została milczeniem twórczość Fryderyka von Logau oraz Jana Schefflera (Angelus Silesius), mistyka katolickiego i jednego z najwybitniejszych poetów niemieckich epoki baroku<sup>11</sup>. Nie znajdujemy też w pracy choćby najmniejszej wzmianki o zakładaniu w XVIII w. w Niemczech stowarzyszeń, których celem była walka o czystość języka niemieckiego i przeciwstawiania się zalewowi francuszczyzny<sup>12</sup>.

We wcześniejszym podrozdziale omówiony został rozwój nauki i oświaty. Mało miejsca poświęcono w nim zjawiskom zachodzącym w XVII stuleciu. I tak zabrakło miejsca na informację o powstaniu w 1652 r. w Schweinfurcie pierwszego stowarzyszenia naukowego (Academia Naturae Curiosorum). Jego założycielami byli lekarze z Janem Wawrzyńcem Bauschem na czele. W latach siedemdziesiątych towarzystwo przeniesione zostało do Wrocławia. W tym też mieście ukazywać się zaczęło pierwsze na świecie naukowe czasopismo lekarskie „Miscellanea Curiosa Medico-Physica oder Ephemerides Academiae Naturae Curiosorum” (do r. 1713)<sup>13</sup>. Szereg uzupełnień można by zaproponować wreszcie w podrozdziałach poświęconych muzyce, plastyce, filozofii i historiozofii.

Niezbyt precyzyjnie przedstawiona jest sytuacja gospodarcza na Śląsku w poło-

<sup>7</sup> Schilfert, *op. cit.*, s. 51nn.; Wawrykowa, *op. cit.*, s. 44nn.

<sup>8</sup> Przykładowo wymienimy prace monograficzne R. Hecka, J. Leszczyńskiego, E. Małczyńskiej, S. Michalkiewicza, z syntez zaś: W. Długoborski, J. Gierowski, K. Małczyński, *Dzieje Wrocławia do roku 1807*, Warszawa 1958, a zwłaszcza część 3 tomu I *Historii Śląska*, pod red. K. Małczyńskiego, Wrocław 1963, w której opracowaniu udział wzięli J. Gierowski, S. Inglot, J. Leszczyński, K. Małczyński, K. Orzechowski i K. Piwarski.

<sup>9</sup> Do tego fragmentu też można zgłosić drobne uzupełnienia. M. Opitz urodził się w Bolesławcu. Jego sylwetkę moralną nie najlepiej charakteryzuje fakt, że będąc na służbie Władysława IV równocześnie przekazywał informacje Szwedom.

<sup>10</sup> *Historia Śląska...*, t. I, cz. 3, s. 589.

<sup>11</sup> Tamże, s. 590; Schilfert, *op. cit.*, s. 26.

<sup>12</sup> Schilfert, *op. cit.*, s. 24; autor ten cytuje też znane powiedzenie F.v. Logau „Ist denn Frankreich Deutschlands Herr? Ist denn Deutschland sein Lakey? Freyes Deutschland schaeme dich dieser schnoeden Knechtere?”.

<sup>13</sup> Długoborski, Gierowski, Małczyński, *op. cit.*, s. 529.



wie XVIII w. Wyeksponowane zostały bowiem poczynania gospodarze Fryderyka II. M. Wawrykowa poszła w tym wypadku za zdaniem starszej literatury niemieckiej, nie zwracając uwagi na fakt, że przemiany w gospodarce zaczęły się znacznie wcześniej<sup>14</sup>.

W pracy wreszcie stosunkowo mało miejsca poświęcono analizie przemian, które dokonywały się w społeczeństwie niemieckim. Wiadomości na ten temat są porozrucane w różnych rozdziałach, co znacznie utrudnia ich percepcję.

Przytoczone uwagi krytyczne nie podważają innych walorów książki. Przede wszystkim wprowadza ona do szerszego obiegu wiele nowych faktów. Pozwala zrozumieć wiele poczynañ politycznych poszczególnych państw niemieckich, a raczej ich władców. Przybliża polskiemu czytelnikowi dzieje naszego sąsiada, i to z okresu, kiedy za jego też sprawą Polska utraciła niepodległość.

Krystyn Matwijowski

Zabierając dodatkowo głos w sprawie książki prof. M. Wawrykowej *Dzieje Niemiec 1648—1789* nie zamierzam dyskutować z Autorką co do ujęcia tematu, wysuniętych przez nią pewnych tez, czy też sposobu opracowania materiału z tego prostego powodu, że mniej więcej za rok winna się ukazać zbiorowa *Historia Niemiec*, w której ten okres dziejów Niemiec będzie opracowany przez mnie. Tam przedstawię mój punkt widzenia na poszczególne sprawy, zaprezentuję inny nieco sposób ujęcia tematu. Powodem, który mnie mimo to skłania do zabrania głosu, to fakt, że Czytelnik znajdzie w opracowanych przeze mnie rozdziałach *Historii Niemiec* niejednokrotnie inne daty, czy też inne informacje niż te, które podaje prof. Wawrykowa. Ponieważ *Historia Niemiec* ukaże się w cyklu, który nie dopuszcza polemik w tekście czy w przypisach, chciałbym na tym miejscu wyjaśnić przyszłemu Czytelnikowi, dlaczego uważam pewne informacje prof. Wawrykowej za nieścisłe. W związku z tym podaję poniżej wykaz zakwestionowanych przez mnie informacji prof. Wawrykowej, zaznaczając równocześnie, dlaczego te informacje uważam za niedokładne.

Przechodząc ad rem, to już informacja podana przez Autorkę (s. 9), że traktat w Münster podpisano 24 IV 1648 r., jest nieścisła, albowiem traktat ten podpisano 24 X t. r. (patrz *Konferenzen und Verträge, Vertrags-Ploetz*, 1958, dzieło cytowane niejednokrotnie przez Autorkę, s. 75, oraz inne kompendia historii Niemiec).

Na s. 10 stwierdza Autorka, że na mocy tego traktatu Francja zajęła pewną ilość „ziem habsburskich”, jak Landau, Hagenau, Kolmar, Schlechtstadt (winno być Schlettstadt) i inne. Dla ścisłości trzeba stwierdzić, że chodzi tu w większości wypadków o miasta, nie o ziemię. Wśród tych miast wymienia Autorka miejscowość Brückenkopf. Takiej miejscowości nie podaje skrupulatny w tym wypadku *Vertrags-Ploetz*. Francja uzyskała za to prawo utrzymywania garnizonu w miejscowości Philippsburg na prawym brzegu Renu, zyskując tym samym jakby przyczółek mostowy (po niemiecku Brückenkopf). Czy nie zaszła tu po prostu pomyłka?

Wątpliwości budzi następnie twierdzenie Autorki na s. 11, że wśród historyków istnieje zgodność w ocenianiu strat ludnościowych Niemiec w wyniku wojny trzydziestoletniej na średnio licząc 60—70% ogólnej liczby zaludnienia. Tymczasem według G. Franza, najlepszego znawcy zagadnienia, straty te wynosiły 40% na wsi, 33% w miastach, z tym że naturalnie są to dane średnie i że istniały prowincje bardziej dotknięte (patrz W. Treue, *Wirtschaft, Gesellschaft und Technik vom 16—18 Jahrhundert*, 1970, s. 117).

<sup>14</sup> *Historia Śląska*, s. 270.



Informacje dotyczące poczynań kolonialnych Fryderyka Wilhelma, elektora brandenburskiego, są też nieprecyzyjne. Autorka zaczyna je od stwierdzenia: „Próba taką było zajęcie w 1654 r. przez szwagra Wielkiego Elektora, Jakuba kurlandzkiego, kilku ośrodków w Gwinei, założenie Kompanii Wschodnioindyjskiej, odkupienie od Duńczyków fortu Donsberg/Trankebar” (s. 64). Otóż po pierwsze, nie wiadomo, dlaczego wymienia się tu poczynania Jakuba, księcia kurlandzkiego. Po drugie, Jakub zajął wówczas nie kilka ośrodków w Gwinei, ale wyspę Tobago w Ameryce Południowej, po trzecie, poczynania kolonialne Wielkiego Elektora przypadają dopiero na lata osiemdziesiąte XVII w. Po czwarte wreszcie, wspomniana Kompania Wschodnioindyjska istniała jedynie na papierze. (A. Waddington, *Histoire de Prusse*, Paris 1911, s. 401—403). Dodam wreszcie, że nie znalazłem potwierdzenia wiadomości o sprzedaniu fortu Dansborg (nie Donsberg) koło Trankebaru w Indiach Wielkiemu Elektorowi w obszernej trzynastotomowej *Danmarks Historie*. I w tym wypadku zaistniała chyba jakaś pomyłka.

Z oczywistą pomyłką mamy do czynienia na s. 66, gdzie podano, że Kalkstein został skazany na śmierć w 1692 r. Ma być naturalnie rok 1672 (patrz *Polski słownik biograficzny* pod Kalkstein).

Twierdzenie Autorki, że na mocy traktatu królewieckiego w 1656 r. otwarto Szwedom porty w Piławie i Kłajpedzie (s. 72), może być mylące. Na tej podstawie bowiem można by przypuszczać, że z portów tych mogła korzystać flota wojenna szwedzka. Tymczasem chodziło jedynie o to, że obywatele szwedzcy mogli swobodnie zawijać do tych portów (patrz L. Kubala, *Wojna szwedzka 1655 i 1656*, b. d., s. 222; notabene K. Piwarski w artykule, na który się Autorka powołuje, nie pisze nic na ten temat). Traktat w Labiawie w 1656 r. został zawarty nie 20 października — jak podaje Autorka (s. 74) — ale 20 listopada (patrz W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, s. 31).

Wyprawę sprzymierzonych wojsk austriacko-polskich i brandenburskich w 1658 r. do Danii przedstawia Autorka (s. 76) niejasno, pisząc: „Dzięki atakowi sprzymierzonych sił ... na Holsztyn, wyspy duńskie i Jutlandię, gdzie sławą okryły się oddziały Czarnieckiego, Szwedzi zostali zmuszeni do odwrotu”. Wyglądałoby bowiem tak, że wojska sprzymierzone uderzyły na Holsztyn, potem na wyspy, wreszcie na Jutlandię. W rzeczywistości istotnie uderzono wpierw na Holsztyn, skąd Szwedzi wycofali się prawie bez walki, następnie zajęto południową Jutlandię, skąd zajęto początkowo jedynie wyspę Als, po czym dokończono okupacji Jutlandii. Wyspę Fionię zajęto dopiero po wycofaniu się głównych sił sprzymierzonych z Jutlandii w 1659 r.

Pokój w Akwizgranie zawarto chyba jednak nie 2 IV 1668 r. (jak twierdzi Autorka na s. 78), ale 2 maja (patrz Braubach, *Vom Westfälischen Frieden bis zur französischen Revolution*, 1974, s. 44, oraz Waddington, *op. cit.*, s. 474).

W podręcznikach dla szkół średnich pisano istotnie o traktacie pokojowym w Nymwegen, jednak w tak dokładnym opracowaniu dziejów Niemiec należałoby raczej pisać o traktatach w Nymwegen (s. 80), skoro istotnie zawarto tu parę traktatów w latach 1678—1679 (patrz Vertrags-Ploetz, s. 100—102). Przy tej sposobności warto podkreślić, że stolica Bryzgowii nie nazywa się Freiberg, ale Freiburg.

Pisząc na s. 80 o polityce reunionów Ludwik XIV stwierdza Autorka, że zgodnie z pomysłem projektodawcy markiza Colbert de Croissy (nie Croissys) „powołane zostały w 1679 r. w Besançon, Breisach, Metz, Tournai tzw. kamery, które miały uzasadnić żądanie francuskie”. Otóż po pierwsze, istotnie Niemcy nazywają te urzędy Reunionskammer. Nie widzę jednak powodu, dla którego mielibyśmy od nich przejmować nazwę, skoro odpowiednia instytucja nosiła nazwę „chambre royale”. Po drugie, jak wyraźnie pisze Braubach (*op. cit.* s. 61), a potwierdza historyk specjalista francuski Louis André (*Louis XIV et l'Europe*, Paris 1950,



s. 190—191), taka instytucja powstała spośród wymienionych przez Autorkę miejscowości jedynie w Metz.

Do Strasburga wkroczyły wojska francuskie nie pod koniec 1681 r. (s. 82), ale już 30 września t. r. (patrz André, *op. cit.* s. 194). To nie Karol Gustaw, król szwedzki, połączył się w początkach lat osiemdziesiątych z Holandią i cesarzem (s. 82) dla tej prostej przyczyny, że od 1660 r. spoczywał w grobie. Uczynił to jego następca, Karol XI. Deklarację wojenną w 1688 r. wydał Ludwik XIV nie 24 sierpnia (jak pisze Autorka na s. 86), ale 24 września (patrz André, *op. cit.*, s. 239). Mylna również jest wiadomość o ratyfikacji pokoju w Rastatt przez stany Rzeszy (s. 103). Nastąpiła ona nie 6 września, ale 9 X 1714 r., i nie w Baden, ale w Ratzbonie (patrz Vertrags-Ploetz, s. 139).

Eugeniusz Sabaudzki po świetnym zwycięstwie nad Turkami pod Peterwardein w 1716 r. pobił ich następnie pod Belgradem nie w tym samym roku (s. 104), ale dopiero w 1717 r. (patrz Braubach, *op. cit.*, s. 101). Bitwę pod Połtawą stoczono istotnie 27 VI 1709 r., ale według starego kalendarza. Należało więc podać datę według nowego kalendarza, tj. 8 lipca (s. 112) (patrz Z. Wójcik, *Dzieje Rosji*, s. 234).

Z tej też racji budzą wątpliwość datacje kolejnych układów kończących wojnę północną (s. 114). Dotyczy to specjalnie układu hanowersko-szwedzkiego 9 XI 1719 i szwedzko-pruskiego 21 I 1720 r. Istotnie takie daty tych układów zamieszcza podręcznik dyplomacji szwedzkiej (*Den svenska utrikes politikens Historia*, II:1, Stockholm 1952). Należy jednak pamiętać, że ten szwedzki podręcznik podaje do połowy XVIII w. daty według starego kalendarza, stąd też winny być inne daty według nowego kalendarza. To też Braubach w cytowanym wyżej podręczniku (s. 110) wymienia dla pierwszego układu datę 20 XI 1719, dla drugiego szwedzko-pruskiego 1 II 1720. Również i H. Prutz (*Preussische Geschichte*, t. II, s. 378) podaje taką samą datę układu prusko-szwedzkiego.

Żona Fryderyka II, Elżbieta Krystyna, była z domu nie Branschweig-Bevern (s. 128), ale Braunschweig-Wolfenbüttel (patrz Dworzaczek, *Genealogia*, i R. Koser, *Friedrich der Grosse*, Berlin 1920, s. 10).

Wyraźnie mylne są wiadomości dotyczące I wojny śląskiej, podane przez Autorkę na s. 133. Tak więc Austriacy wystawili w 1741 r. korpus liczący nie 2500 żołnierzy, ale 15—16 000. (R. Koser, *König Friedrich der Grosse*, t. I, Berlin 1904, s. 105). Neipperg znalazł się w Nysie nie 9 III 1741, ale 5 IV t. r. Bitwę wydał Prusakom nie następnego dnia, ale 10 IV 1741 r., przy czym pole walki nie znajdowało się pod Molwicami (takiej miejscowości nie ma), ale pod Małujowicami — ówczasie Mollwitz (s. 105—106).

Tajną konwencję zawartą z Austrią jesienią 1741 r. podpisał Fryderyk II nie w miejscowości Kleinschenkendorf (s. 136), ale Kleinschnellendorf, dziś Przydroże Małe, niedaleko Nysy.

Bitwę pod Chotusic stoczył Fryderyk II 17 maja, a nie — jak pisze Autorka (s. 137) — 18 maja (patrz Koser, *König Friedrich der Grosse*, s. 168).

Bitwę pod Hohenfriedberg z 1745 r. (s. 139) określamy dziś jako bitwę pod Strzegomiem. Pokój drezdeński w tym roku podpisano nie — jak pisze Autorka (s. 139) — trzy dni po stoczonym bitwie pod Kesseldorf dnia 15 XII 1745, ale 25 XII t.r. (patrz Vertrags-Ploetz, s. 164). Pokój w Akwizgranie w 1748 r. podpisano nie — jak podaje Autorka (s. 139) — dnia 18 lipca, ale 18 października t. r. (Vertrags-Ploetz, s. 168).

W 1749 r. nie powołano (s. 146) Hofkriegsrat, skoro instytucja ta istnieje od 1556 r. (*Oesterreichische Zentralverwaltung*, I Abt. I Bd. Thom. Fellner, Wien 1907, s. 238). Wreszcie ostatnia dostrzeżona omyłka. J. N. Hontheim nie był biskupem trewirskim, ale sufraganem tej diecezji.



H. K. Rosenthal, **GERMAN AND POLE: NATIONAL CONFLICT AND MODERN MYTH**, University Presses of Florida, Gainesville 1976, ss. VIII, 175.

Autor studiował w Los Angeles, doktorat uzyskał na znanym uniwersytecie Columbia, ogłosił pewną liczbę artykułów na łamach amerykańskich czasopism historycznych, poświęconych sprawom polskim, słowiańskim i wschodnioeuropejskim. Omawianą pracę opublikował uniwersytet stanu Floryda. Jest ona rezultatem studiów w Heidelbergu i pobytu w Poznaniu, poszukiwań w archiwach w Poczdamie, Merseburgu, Koblencji, Berlinie Zachodnim i Poznaniu, oraz wyzyskania bardzo znacznej liczby niemieckich broszur i książek (czasopisma cytowane są tylko na podstawie wycinków znalezionych w archiwach). Druki mają w sumie biorąc większe znaczenie niż archiwalia. Z tych ostatnich Autor zdołał dotrzeć tylko do ograniczonej liczby przekazów (w największej mierze z archiwum w Berlin-Dahlem, gdzie znajdują się akty władz pruskich z Pomorza Gdańskiego i rejencji bydgoskiej), dobór ich z natury rzeczy jest dyskusyjny, ale nie odgrywa to decydującej roli, gdyż podstawowe cechy polityki pruskiej wobec Polaków można przedstawić nawet bez sięgania do źródeł niedrukowanych. Najczęściej korzysta z nich Rosenthal, gdy pisze o polityce hitlerowskiej, wcześniej potwierdzają one nieraz tylko znane fakty lub bardziej ilustrują, niż uzasadniają twierdzenia. Mimo obszernego zestawienia literatury brakuje w nim sporej liczby prac dotyczącej tworzenia obrazu Polaka w opinii niemieckiej (np. Kagego, Volkmana, Fischbach-Pospelovej, Krzywonia, Kolba, Seepela, z prac polskich Flacha czy Willa), trzeba jednak pamiętać, że o stanowisku wobec Polaków pisano już bardzo wiele.

Nie chciałbym do tych braków przywiązywać przesadnej wagi. Ważniejsza jest sprawa charakteru pracy, założeń i celów, do jakich dąży Autor. Niewielka objętościowo praca (właściwego tekstu jest zaledwie 120 stron) podzielona jest na pięć rozdziałów, które kolejno obejmują okres do 1894 r., lata 1894—1921, czasy republiki weimarskiej i jej kontynuatorów (1921—1933), hitleryzm (1933—1945) oraz okres po II wojnie światowej (1945—1973). Według Autora do XVII w. nie było w Niemczech obrazu Polaka, zaczął się on tworzyć dopiero w okresie upadku Polski, co od razu wywierało wpływ na jego charakter. Dalsze korzenie konfliktu polsko-niemieckiego wyrastały w XIX w., gdy jednak miał on charakter regionalny. Z takiego w narodowy przeobraził się w latach 1894—1921, przy znacznym wpływie wypadków po I wojnie światowej, a zwłaszcza zmiany granic. Szczególną rolę przypisał Rosenthal „mitowi Polaka” w republice weimarskiej. Jeżeli jego twórcy nie byli nawet bezpośrednio odpowiedzialni za fizyczną zagładę Polaków w czasie ostatniej wojny, to stworzyli sytuację, w której Hitler mógł swobodnie dokonywać morderstw bez obaw o opozycję społeczeństwa niemieckiego (s. 118). Mit ten uczyli bowiem tanim życie polskie. W okresie po 1945 r. Autor dostrzega trwanie dalszych stereotypów, ale także tworzenie się zapowiedzi zmian. Osobno charakteryzuje wypowiedzi z NRD i RFN, ostrożny jest w przepowiedniach, dopuszcza możliwość spadku zainteresowania sprawami polskimi w Republice Federalnej.

Podkreślić należy kilka jeszcze cech pracy. Już z powyższego zestawienia wynika, że nacisk położony został na czasy najnowsze, najbardziej na XX w. Okres do 1894 r. zajmuje ledwie 30 stron. Pamiętać dalej trzeba, że głównym adresatem jest czytelnik amerykański, dla którego zagadnienie jest dość odległe, aby nie powiedzieć egzotyczne. Stąd spore fragmenty rozprawy Autor musiał poświęcić wzmiankom o polityce pruskiej wobec Polaków, co zresztą zostało wcale zwięźle połączone z głównym zagadnieniem. Obok tego, jak nieraz zdarza się w pracach amerykańskich, Autor stara się uchwycić najważniejsze rysy charakterystyczne, odsuwając na dalszy plan sprawy, jego zdaniem, mniej ważne. Niekiedy stosunkowo dłużej zatrzymuje się na poglądach poszczególnych publicystów lub polityków, którzy stają się jakby symbolem pewnego stanowiska. Tak jest z Flottwellem,



w mniejszej mierze z Bismarckiem, następnie z Cleinowem, dla okresu po 1921 r. rolę taką spełnia Lück, po 1945 r. w RFN Bolko von Richthofen dla przedstawienia kontynuatorów „mitu weimarskiego”, a Gentzen dla poglądów marksistowskich w NRD. Niekiedy miejsce osób zajmują grupy, jak biurokracja w XIX w. czy hakatyści na przełomie wieków. Prowadzi to i prowadzić musi do uproszczeń, ale jak sądzę, jest zamierzone, a ma na celu rysowanie obrazu wyrazistymi liniami.

Schematyzując jeszcze bardziej pracę, w XIX w. na czoło wysuwa się obraz Polaka pochodzący z kół biurokratycznych połączony z przekonaniem o niższości narodu polskiego (sprawa jest dyskusyjna, gdyż można stwierdzić, że dla obrazu Polaka znaczną rolę odgrywały poglądy liberałów pruskich, a dla zmian w stereotypie ich właśnie przemiany). W końcu wieku Autor dostrzega jako główny obraz kół nacjonalistycznych zawierający także elementy uznania dla rozwoju społeczeństwa polskiego (znowu można z tym dyskutować; na ten element uznania zwrócił już przed wojną uwagę J. Feldman, ale niemal zawsze postępy Polaków przypisywano skuteczności rządów pruskich; ich zbytnie podkreślenie powoduje chyba zbyt wyraźne odcięcie „mitu hakatystów” od „mitu weimarskiego”; dodać także można, że pochwały dla Polaków pojawiały się również u przedstawicieli władz pruskich, jak np. u J. Miquela). W okresie republiki weimarskiej nacjonalistyczny mit Polaka łączył się z wrogością wobec „dyktatu” wersalskiego i poczuciem krzywdy, wreszcie mit hitlerowski podlegał zmianom zależnie od potrzeb bieżącej polityki. Granice między poszczególnymi mitami są chyba wątlejsze niżby wynikało z pracy, można by podać przykłady stanowisk, które mieszczą się w więcej niż jednym obrazie.

Także i zastosowaną przez Autora chronologię traktować należy jako przybliżoną. I tak np. jest sprawą dyskusyjną, czy właśnie w 1894 r. widać początek „masowego udziału w tworzeniu stereotypu”, który po 1918 r. rozlał się na całe Niemcy (s. 147). Równie dobrze można by wybrać lata osiemdziesiąte z licznymi wówczas publicystycznymi wypowiedziami antypolskimi albo nawet poprzednie dziesięciolecie, gdy wraz z utworzeniem cesarstwa i Kulturkampfem powstały nowe warunki do tworzenia obrazu Polaka.

Dla Autora mniej ważny jest stosunek stereotypu Polaka w opinii niemieckiej do rzeczywistych cech polskich. Pragnie wykazać, że „niemiecki obraz Polaka stanowił mit lub tradycję nieznanego autorstwa”, wypełniający „potrzeby psychologiczne tych, którzy weń wierzyli” (s. VII—VIII). Później dodał, że według niego dla formowania obrazu ważniejsze były opinie drugorzędnych dziennikarzy niż wielkich pisarzy (s. 148), co znać należy za sprawę dyskusyjną; wiadomo przecież, jaki wpływ na formowanie się obrazu Polaka wywarli ludzie tacy, jak Freytag czy Treitschke. Mimo zastrzeżeń z takim podejściem należy się zgodzić, podobnie jak z przeciwstawieniem się twierdzeniu o odwieczności pewnych uprzedzeń czy antagonizmów.

Inną jest rzeczą, że rozumowanie pod tym względem jakby nie było w pełni prowadzone do końca. „Mit Polaka” w opinii niemieckiej można rozpatrywać z punktu widzenia jego skuteczności czy zasięgu, co jest zagadnieniem bardzo trudnym i w większości wypadków nieuchwytnym. Łatwiejsza do zbadania jest geneza poszczególnych sformułowań czy części składowych mitu, chodzi mi tutaj zwłaszcza o genezę sięgającą do wewnętrznych tendencji nurtujących społeczeństwo niemieckie. I tak np. inaczej na Polaka jako przedstawiciela narodu pozbawionego państwa patrzono w Niemczech w okresie przed ich zjednoczeniem, a inaczej, gdy doszło do utworzenia cesarstwa pod egidą Prus. W ciągu XIX w. Niemiec coraz bardziej ulegał koncepcji zmitologizowanego państwa o niemal sakralnych cechach, państwa wychowawcy narodu (jak to pisał Fichte) albo państwa wyraziciela obiektywnego rozwoju procesu historycznego (za Heglem). Przyczyniało się to do pejoratywnego oceniania narodów bezpaństwowych. Według Droysena czy Treitschkego



państwo kształtowało charakter narodu, a więc jego brak musiał wywrzeć ujemny skutek. Albo inny przykład. Rosenthal pisze o przeciwstawianiu polskiemu chłopu niemieckiego mieszczańca, uosabiającego kulturę (s. 87). Rzecz można ująć szerzej. W obrazie Polaka wiele było z przedstawiciela zacofanego społeczeństwa feudalnego czy rolniczego widzianego przez ludzi miasta, handlu i przemysłu. Tworzenie się polskiego mieszczaństwa przypisywano często zasługom rządu pruskiego czy polonizowaniu się Niemców. Zdarzało się wręcz, że Polak stawał się „negatywnym przeciwobrazem” (negatives Gegenbild) Niemca.

Autor zaczyna książkę od nawiązania do pracy Arnolda, *Geschichte der deutschen Polenliteratur*, zapowiadając, że „w ogólnym sensie książka może być uważana za kontynuację tamtej” (s. VII). Jest to przynajmniej w części mylące, gdyż przekazy literackie odgrywają dla Rosenthala bardzo małą rolę. Mało wspominał o takich pisarzach, jak Heine czy Freytag, niewiele o poezji *Polenfreundschaft* (przy ujęciu tematu nie było takie ważne, że — jak wynika z różnych opracowań — utwory tego kierunku opierały się na nikłej znajomości Polaków), nie mówiąc o wielu innych literatach, w których dziełach motywy polskie występują w większym czy mniejszym stopniu. Inne były motywy i założenia Arnolda i odmienna sytuacja, w której około 1900 r. powstawało jego dzieło.

Trafiają się w pracy Rosenthala drobne usterki wynikające z niedostatecznej znajomości realiów, np. przy W. Feldmanie (s. 82) trzeba by uwzględnić, że cytowaną broszurę pisał w okresie wojny lat 1914—1918 ze specyficznym nastawieniem i z niewielkim oddźwiękiem w społeczeństwie zarówno niemieckim jak i polskim. Są one jednak wyjątkowe.

W sumie zaś należy uznać, że praca daje ciekawy obraz zagadnienia, nawet jeśli nie ze wszystkim można się zgodzić.

Adam Galos

J. Przewłocki, *MOCARSTWA ZACHODNIOEUROPEJSKIE WOBEC PROBLEMU GÓRNEGO ŚLĄSKA W LATACH 1918—1933*, Katowice 1975, ss. 274, powielone.

J. Przewłocki jest znany ze swoich zainteresowań międzynarodowymi aspektami problemu górnośląskiego w okresie międzywojennym. Rezultatem jego studiów jest wiele rozpraw, artykułów, przyczynków, a także i kilka książek, które ukazują zarówno doskonałą znajomość problemów Górnego Śląska w tym okresie, jak i zasadniczych elementów określających całokształt polityki europejskiej. Omawiana książka stanowi dość swoiste podsumowanie wcześniejszych rozważań, daje systematyczny wykład o stanowisku mocarstw zachodnioeuropejskich, przede wszystkim Francji i Wielkiej Brytanii wobec całego Górnego Śląska, a w okresie, kiedy był podzielony, tak wobec województwa katowickiego, jak i rejencji opolskiej. Na podstawie dobrej znajomości wielojęzycznej literatury przedmiotu, ówczesnej prasy światowej oraz studiów archiwalnych przeprowadzonych w Polsce, Francji, i Czechosłowacji Przewłocki ukazał zasadnicze czynniki określające podstawy koncepcji polityki mocarstw zachodnich wobec Górnego Śląska w okresie od zakończenia I wojny światowej do przejęcia władzy w Niemczech przez partię narodowo-socjalistyczną. Nie jest to pierwszy przypadek, że kwerendą przeprowadzaną dla studiów problemu górnośląskiego nie zostały objęte archiwa tak wschodnio-, jak i zachodniemieckie. Wyjaśnienie, że zdecydowały o tym przyczyny natury technicznej i że w pracy wykorzystano opracowania napisane na podstawie właśnie archiwaliów niemieckich (s. 9), trudno uznać za uzasadnione i zrozumiałe. Bo chociaż polityka niemiecka nie jest głównym przedmiotem badań Autora, to jednak bez



poznania jej koncepcji w sprawach Górnego Śląska, w takim samym stopniu jak koncepcji polskich, co w pracy zostało zrobione, trudno niejednokrotnie właściwie ocenić działania władz brytyjskich, francuskich czy włoskich. Wprawdzie Autor zastrzega się, że „praca nie pretenduje do wyczerpującego studium” (s. 9), ale trudno nie wyrazić w tym miejscu żalu, że studium takiego nie doczekaliśmy się i że trudno by znaleźć bardziej przygotowanego badacza do napisania takiej syntezy niż J. Przewłocki.

Książka napisana przejrzyście, składa się z sześciu rozdziałów chronologicznych, ale wyraźnie z dwu części. Pierwszą stanowi rozdział pierwszy, poświęcony problemom niejednokrotnie przedstawianym już wcześniej w literaturze historycznej, omawia stanowisko mocarstw zachodnich wobec problemu górnośląskiego w okresie powstań, plebiscytu, kiedy były podejmowane decyzje dotyczące ukształtowania granic państwowych. Okres ów został słusznie potraktowany w sposób skrótowy, chociaż i w nim zostały zamieszczone niektóre informacje uzyskane w czasie najnowszych badań, poszerzające niekiedy wcześniejszy stan wiedzy. W sumie rozdział ów nosi nieomal charakter wprowadzenia do właściwej analizy problemu. O odrębności charakteru tego rozdziału zdecydował jednak nie tylko stan badań. Był to okres, kiedy polityka mocarstw zachodnich w sprawach Górnego Śląska, aczkolwiek powiązana i uzależniona od całokształtu rozwiązań politycznych, które mocarstwa te chciały osiągnąć, nosiła charakter względnie samodzielny. Następane lata przyniosły pod tym względem poważne zmiany. Sprawy Górnego Śląska pozostały w kręgu poważnych, aczkolwiek zmniejszonych zainteresowań politycznych mocarstw zachodnich, ale straciły swój samodzielny charakter. Trudno by było przedstawić stanowisko mocarstw zachodnich bez dostatecznie szerokiej panoramy całej polityki europejskiej. Zdecydowało to o sposobie referowania problemów, poprzedzania właściwych rozważań czasem aż nazbyt szerokimi uwagami o stosunkach międzynarodowych. Szeroka panorama polityki europejskiej, napisana z dużą znajomością problemu, stanowiąc nie tylko kompilacje wcześniejszych publikacji, jakże przecież licznych, ale i również rezultat własnych poszukiwań źródłowych, niejednokrotnie spycha problemy górnośląskie na dalszy plan, czyniąc z nich margines szerszych wydarzeń. Szczególnie wyraźnym przykładem może być podrozdział „Niemcy w Lidze Narodów”.

W świetle rozważań Przewłockiego widać bardzo wyraźnie, że problemy górnośląskie w polityce mocarstw zachodnich były funkcją stosunków w trójce: Francja—Wielka Brytania—Niemcy, w niewielkim tylko stopniu do tego dochodziły jeszcze i Włochy. Zmiany zachodzące w stanowisku tych państw wobec Górnego Śląska były jedynie pochodną przemian w układzie wzajemnych stosunków między owymi państwami. I tak np. Przewłocki, wskazując na rzeczywiste źródła zainteresowań Francji Górnym Śląskiem, ukazuje w sposób bardzo przekonywający, jak interesy burżuazji francuskiej oparte na koncesjach uzyskanych w latach 1920—1923, w późniejszym okresie zostały podporządkowane polityce pozornie sprzecznej, ale wynikającej z szerszych interesów państwa francuskiego, w rozumieniu jego ówczesnych rządów. Wskazując na rzeczywiste zmiany zachodzące w sprawach wewnętrznych Górnego Śląska, jego ekonomice, sprawach narodowościowych, Przewłocki wykazał, jak mała była ich rola w kształtowaniu polityki państw zachodnich wobec problemu górnośląskiego. We wstępie Autor zasygnalizował interesującą tezę o przedłużeniu konfliktu górnośląskiego w wyniku ścierania się na tym terenie sprzecznych interesów mocarstw zachodnich.

Tytuł pracy ograniczał studia Autora jedynie do mocarstw zachodnich, ale niejednokrotnie odczuwa się wyraźnie brak zainteresowań dla funkcji stosunku tych mocarstw wobec Rosji Radzieckiej czy później Związku Radzieckiego w kształtowaniu stanowiska w sprawach górnośląskich. Tymczasem można łatwo znaleźć



przykłady świadczące, iż polityka Wielkiej Brytanii i Francji w sprawach górnośląskich była uwarunkowana różnorodnymi planami politycznymi wobec Związku Radzieckiego.

Ukazując integralny związek problemu górnośląskiego przede wszystkim z całokształtem spraw polsko-niemieckich Autor niewiele uwagi poświęcił problemowi Pomorza. Tymczasem w okresie względnej stabilizacji politycznej w Europie wersalskiej Pomorze było nie tylko drugim obszarem ciężącym na trwałym konflikcie polsko-niemieckim, ale z uwagi na tzw. korytarz odgrywało szczególnie spektakularną rolę w rozszerzaniu niemieckiej polityki rewizjonistycznej. Pod tym względem Pomorze odgrywało o wiele większą rolę niż Górny Śląsk. Niedocenianie problemu pomorskiego, potraktowanie go w sposób incydentalny, niemal automatycznie powodowało w książce Przewłockiego wyolbrzymianie funkcji spraw górnośląskich na arenie międzynarodowej. Czytelnik nie otrzymuje w wielu miejscach rzeczywistego obrazu problemu górnośląskiego w całokształcie stosunków europejskich, a przede wszystkim w kontekście narastania antywersalskich tendencji rewizjonistycznych, popieranych nie tylko przez weimarskie Niemcy. Jednakże w tym zakresie niezbędne są specjalne studia poświęcone problemowi pomorskiemu na arenie międzynarodowej.

Chociaż studium Przewłockiego jest poświęcone całemu Górnemu Śląskowi, to widać wyraźnie, że ciężar narracji został położony na obszarze województwa śląskiego, a problemy Śląska Opolskiego schodzą na plan dalszy. Jest to jednak uzasadnione, gdy zważywszy, że zainteresowania międzynarodowe sprawami górnośląskimi były w większości wywołane polityką ekspansywną Niemiec, zgłaszających na arenie międzynarodowej program odzyskania obszarów tworzących wówczas województwo śląskie.

Kończącą cenzurę dla rozważań Przewłockiego stanowi przejęcie władzy przez narodowych socjalistów. Tym samym Przewłocki jeszcze raz ukazał konieczność oceny badanych problemów przez pryzmat szerszych wydarzeń międzynarodowych, odejścia tylko od spraw śląskich. Bo przecież gdyby chciał ukazywać sprawy górnośląskie, to wówczas trzeba by przedłużyć okres zainteresowań po r. 1937, kiedy to przestała obowiązywać konwencja genewska, określająca specyficzne stanowisko ziem górnośląskich w granicach Polski i Niemiec.

Wiele uwagi Autor poświęcił przedstawieniu zasięgu i form niemieckiej agitacji antypolskiej w krajach zachodnioeuropejskich. Ukazał jej oddziaływanie tak na rządy owych państw, jak i różnorodne wpływowo grupy społeczne. Jednakże bez studiów w archiwach NRD i RFN mógł pisać o zewnętrznych przejawach tych działań. Nierzadko niewyjaśnione były rzeczywiste inspiracje niemieckie. W sposobie przedstawiania stanowiska władz państwowych i grup społecznych wobec antypolskiej propagandy niemieckiej występuje wyraźna różnica. O ile wobec pierwszych Autor starał się o skonstruowanie w miarę systematycznego wykładu, ukazującego wszystkie zmiany stanowisk, przyczyny ich, o tyle w odniesieniu do grup politycznych, a przede wszystkim wobec prasy, operował pojedynczymi przykładami, bez ukazywania przeobrażeń. W trafny i interesujący sposób wykazał charakter opinii międzynarodowej, podkreślając, że w atmosferze większego nasilenia i zróżnicowania form oddziaływania propagandy republiki weimarskiej, charakteru wysuwanych argumentów, szersze było poparcie dla haseł antypolskich. Zwrócił uwagę, że mniejsze oddziaływanie polskiej argumentacji wiązało się nie tylko z orientacją polityczną poszczególnych mocarstw zachodnich, rangę Polski na arenie międzynarodowej, lecz także z aktywnością i umiejętnością polskiej służby dyplomatycznej.

W tym miejscu trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem Autora, który pisząc o Kongresach Mniejszościowych i o uzyskaniu na nich przewagi strony niemieckiej,



stwierdza, że „do zdobycia przez Niemców przewagi w Kongresach Mniejszościowych w pewnym stopniu przyczynił się Związek Mniejszości w Niemczech, który z inicjatywy Polaków wycofał się z prac kongresowych. Polacy pragnęli w ten sposób zaprotestować przeciwko polityce mniejszościowej prowadzonej przez Rzeszę” (s. 160). Sprawa tymczasem wyglądała inaczej. Wycofanie się mniejszości z Niemiec, jak i jeszcze kilku innych współpracujących z nimi nastąpiło dopiero na III Kongresie, kiedy okazało się, że wszelkie działania podejmowane przede wszystkim przez Związek Polaków w Niemczech, mające na celu uniemożliwienie podporządkowania decyzji kongresowych koncepcjom odpowiadającym polityce republiki weimarskiej, nie przynoszą żadnego rezultatu, że Kongres działa pod dyktando Berlina, przez co faktycznie staje się tubą propagandy niemieckiej. Polacy zainspirowali wówczas secesję, dzięki której szerokiej opinii międzynarodowej ukazały się wyraźnie polityczne inspiracje Kongresów Mniejszościowych. Kongresy straciły z tego powodu poważnie na znaczeniu i nie reprezentowały interesów wszystkich mniejszości narodowych w Europie. Polityka niemiecka poniosła poważną porażkę, starając się zrekompensować ją innymi formami oddziaływania na opinię międzynarodową.

Książka Przewłockiego, zgodnie z tym, co stwierdza sam Autor, nie wyczerpuje problematyki. Jest wyrazem pewnego etapu badań. Stanowi jednak interesującą próbę łączenia dziejów Górnego Śląska z dziejami stosunków międzynarodowych. Można przypuszczać, wskazuje na to także i forma wydania książki — powielenie (co nie ułatwia ani lektury, ani nie ułatwiało także korekty, jakże potrzebnej), że Autor pracuje nad przygotowaniem pełnej syntezy tego problemu.

Wojciech Wrzesiński

M. Mroczo, ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH 1921—1934. POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ, Gdańsk 1977, ss. 263, 1 nlb, ilustr., tabl.

W literaturze brak jest dotąd opracowania poświęconego organizacji społeczno-politycznej, która od 1921 r. pod nazwą Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ), a od listopada 1934 r. Polskiego Związku Zachodniego (PZZ), była najbardziej masową i najbardziej reprezentatywną w skali ogólnokrajowej nosicielką tzw. idei zachodniej w polskiej myśli politycznej w latach międzywojennych (i nie tylko wówczas). Częściowo lukę tę wypełnia recenzowana monografia M. Mroczi<sup>1</sup>. Dobrze się stało, iż międzywojenna problematyka polskiej myśli zachodniej przyciąga uwagę również młodych badaczy, ponieważ przetrwała ona swoją aktualnością same struktury organizacyjne zajmujących się nią instytucji oraz związanych z nimi ludzi.

Książka została napisana głównie na podstawie archiwaliów PZZ przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz na trzytomowym materiale rękopiśmiennym byłego kierownika Okręgu Śląskiego ZOKZ, dra Ignacego Nowaka, zdeponowanym w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W skromnym stopniu wykorzystał Autor inne materiały archiwalne, mimo iż przejrzał wcale pokaźne zespoły akt Archiwum Akt Nowych i Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak również Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (choć brak zespołu Naczelnej Rady Ludowej) i Powiatowego Archiwum Państwowego w Kaliszu. W pracy wykorzystano też źródła drukowane, wydawnictwa źródłowe, publicystykę, prasę (wrywkowo) i wspomnienia. Zasadniczą część książki stanowi sześć rozdziałów poświęconych kolejno:

<sup>1</sup> Zob. też: Cz. Pilichowski, *O co walczyliśmy i o co walczymy. Zasady ideowo-programowe, osiągnięcia i cele PZZ 1921—1946*, Poznań 1946; tenże, *Działalność i osiągnięcia Polskiego Związku Zachodniego (1944—1950)* (Kronika Wielkopolski, 1975, nr 2/3, s. 58—71).



kształtowaniu się ZOKZ, strukturze i warunkom organizacyjnego działania, walce z antypolską polityką Niemiec i Senatu Wolnego Miasta Gdańska, walce z irredentą niemiecką, działalnością oświatową i próbom inspiracji gospodarczych ZOKZ. Tytuły poszczególnych podrozdziałów, szczególnie w rozdziałach III, IV i VI, są schematyczne pod względem stylistycznym.

Mimo okazałej bazy źródłowej Autorowi nie udało się jednoznacznie i jasno określić genezy Komitetu Obrony Górnego Śląska (KOGŚl), poprzednika ZOKZ (s. 16). Wieloznacznie jawi się też sprawa powstania tej drugiej organizacji (s. 25—35). Początkowym sugestiom Autora o warszawskiej i poznańskiej inspiracji w sprawie powstania ZOKZ przeczy fakt pojawienia się takiej myśli „już w kwietniu 1921 roku w Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu” (s. 32). Przyczyną braku owej jednoznaczności mogły być niedostatki bazy archiwalnej, ale nie tylko. Czytelnik odnosi bowiem często wrażenie, iż Autor — ulegając sugestii źródeł (często ze sobą sprzecznych) — nie zachował wobec nich należytego krytycyzmu. Np. na s. 25 pisał o likwidacji agend KOGŚl z dnia 1 X 1921 r., a na s. 28—29 o tym, że 8 października tegoż roku „Wydział Polityczno-Organizacyjny KOGŚl zwrócił się do komitetów powiatowych”. Nie wiadomo też, dlaczego zjazdy delegatów powiatowych KOGŚl w Grudziądzu z sierpnia 1921 r. i Poznaniu z września tegoż roku, na których jednomyślnie uchwalono przekształcenie dotychczasowych komitetów na ZOKZ, zostały przez Autora różnie zinterpretowane. Drugi (z 28 IX 1921) uznany został za początek Okręgu Poznańskiego ZOKZ, a pierwszy nie był według Niego początkiem Okręgu Pomorskiego, mimo iż do pracy reorganizacyjnej na Pomorzu przystąpiono już 1 IX 1921 r. (por. s. 27, 40—41). Ponadto na s. 28 mowa jest o przystąpieniu w październiku 1921 r. do pracy reorganizacyjnej na Pomorzu, w Wielkopolsce, a następnie na Śląsku i w Polsce centralnej.

Interesująca książka traci wiele na czytelności z powodu powtórzeń i faktycznego odejścia od zasad podziału zawartego w niej materiału. Rozdział o działalności oświatowej lepiej było chyba umieścić po omówieniu struktury organizacyjnej ZOKZ. Program ZOKZ znajduje czytelnik w różnych miejscach książki, nie łączyjąc rozdziału o strukturze organizacyjnej tej instytucji. Liczne powtórzenia dotyczą, np. relacji o tworzeniu rad powiatowych ZOKZ (s. 30—31), o przygotowaniach do zjazdu konstytucyjnego i o samym zjeździe Rady Naczelnej ZOKZ z 28 VIII 1922 r. (s. 31, 33, 34, 38), o wydziałach ZOKZ, przy czym Statystyczny (s. 34) nazwany jest również Kasowo-Administracyjnym (s. 40). Szereg sprzecznych danych i twierdzeń zawierają podrozdziały o rozwoju organizacyjnym ZOKZ (s. 43—61). Uchwała zjazdu Okręgu Środkowego ZOKZ z 9 I 1927 r. w sprawie intensyfikacji organizacyjnej w terenie metodologicznie nie może być przydatna dla wniosków o znacznym rozwoju organizacyjnym w okresie wcześniejszym, do 1925 r. (s. 44).

Brak krytycyzmu Autora wobec sprzecznych danych liczbowych odbił się niekorzystnie na wyciąganych wnioskach. Według tab. 1 (s. 50) liczba członków ZOKZ wynosiła 1 VI 1924 r. ponad 24 tys. osób zorganizowanych w 344 kołach miejscowych, a według innych danych — do 1925 r. odpowiednie liczby wynosiły: ponad 17 tys. i 256 (s. 44—45). Z konfrontacji tych danych (czego Autor nie zrobił) wynika spadek liczby członków ZOKZ w drugiej połowie 1924 r. (czy jednak faktyczny?). W takiej sytuacji wnioski Autora na s. 45 w sprawie rozwoju organizacyjnego budzą wątpliwości. Najprężniejszym okręgiem ZOKZ był przez cały czas najmniejszy pod względem obszaru Okręg Śląski. W 1924 r. grupował on 16 tys. członków, a w 1934 r. ponad 25 tys., przy czym ogólna liczba członków ZOKZ w tych latach wynosiła ponad 24 tys. i ponad 50 tys. osób (zob. tab. 1 i 3, s. 50 i 56). Liczby te wskazują więc na spadek procentowego udziału Śląska w organizacji „ogólnopolskiej”, a nie jak sugeruje Autor na s. 57 na jego wzrost. Nie było zresztą w tym



nic szczególnego, jeśli się zważy, iż województwo śląskie stanowiło pod względem obszaru tylko 1,1% powierzchni Polski i zamieszkiwało je 4,4% jej ludności. Ponadto od 1930 r. statystyki ZOKZ obejmowały nie tylko Okręgi Śląski, Poznański, Pomorski i Środkowy, ale i najślabszy z nich Małopolski, na którego terenie do tego czasu funkcjonowało samodzielne Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich z siedzibą w Krakowie. Bardzo cenne w książce są liczne zestawienia, tabele, mapki, chociaż nie zawsze zostały one wykorzystane w pełni.

Wątpliwości czytelnika budzą wnioski Autora o składzie socjalnym ZOKZ. Czy rzeczywiście był on organizacją, do której „wypadało należeć” (s. 65) przede wszystkim inteligencji, drobnomieszczaństwu i klerowi? Czy ponad 30-procentowy udział robotników śląskich (w tym 6% bezrobotnych) w ogólnej liczbie członków ZOKZ na Śląsku był mały? Do wniosków takich upoważniałaby Autora ewentualnie tylko analiza składu socjalnego innych organizacji społeczno-politycznych i kulturalnych w tym czasie, przy czym inteligencja i inne warstwy społeczne w naturalny sposób odgrywały w nich rolę przywódczą. W świetle liczb (s. 67) wątpliwe są też wnioski Autora o starzeniu się organizacji.

Z braku miejsca dalsze uwagi ograniczę do najogólniejszych. Nie jest tajemnicą, iż ZOKZ głosił m. in. ideologię solidaryzmu narodowego, co w ocenie Autora zdaje się osłabiać jego osiągnięcia „w procesie upowszechniania wśród społeczeństwa polskiego problematyki ziem zachodnich oraz niebezpieczeństwa niemieckiego rewizjonizmu” (s. 238). W związku z tym rodzą się pytania, jakie były inne realne możliwości, czy ideologia ta była zjawiskiem powszechnym, czy też wymyślonym tylko w wąskim kręgu działaczy ZOKZ. Jeżeli była zjawiskiem powszechnym, to w jakim stopniu była ideologią szkodliwą, tym bardziej że była ona — i jest — cechą wszystkich ruchów narodowych (i nie tylko). Uwagę zwraca też fakt, iż Autor nie robi zarzutu solidaryzmowi narodowemu ludności niemieckiej w Polsce (np. s. 113).

W rozdziałach poświęconych stanowisku politycznemu ZOKZ w poszczególnych sprawach brak jest niektórych opracowań. Brak też w książce analizy narodowościowej, szczególnie ziem zachodnich i w związku z tym, np. książki J. Żarnowskiego<sup>2</sup>. Przy omawianiu zagadnień śląskich brakuje wyraźnie książki H. Rechowicza<sup>3</sup>, a w podrozdziale o koloniach letnich artykułu J. Albina<sup>4</sup>.

Mimo takich czy innych niedociągnięć książka M. Mroczi zasługuje na baczną uwagę. Podjęty przez Autora temat nie był łatwy. Pionierska praca dostarczyła historykom pierwsze tego typu opracowanie i wiele cennego materiału, który będzie przydatny do dalszych badań nad polską myślą zachodnią.

Leonard Smolka

E. Długajczyk, GÓRNY ŚLĄSK PO POWSTANIACH I PLEBISCYTACH, Katowice 1977, ss. 192.

W badaniach nad historią najnowszą Górnego Śląska, pomimo istnienia obfitej literatury, występowała wyraźna luka obejmująca okres od upadku III powstania śląskiego do momentu przejścia władzy, po ustąpieniu komisji alianckiej, przez

<sup>2</sup> J. Żarnowski, *Spółczesność drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1973.

<sup>3</sup> H. Rechowicz, *Sejm Śląski 1922—1939*, Katowice 1965 (zob. też wyd. 2 zmienne i rozszerzone z 1971 r.).

<sup>4</sup> J. Albin, *Akcja kolonii letnich dla młodzieży polskiej z Niemiec w latach 1923—1939* (Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 1973, nr 1, s. 31—52).



Polaków i Niemców na podzielonych już obszarach. Okresowi temu poświęcono wielokrotnie różne wzmianki, związane z badaniami albo nad powstaniem, albo okresem wcześniejszym. Brakowało jednak analizy całokształtu wydarzeń, które w tym okresie miały miejsce na Górnym Śląsku, wydarzeń o poważnym znaczeniu dla dziejów tego obszaru w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zadania wypełnienia tej luki podjął się E. Długajczyk, który przygotował pod kierunkiem prof. H. Zielińskiego rozprawę doktorską na powyższy temat. Wynikiem owych studiów jest omawiana książka, nad którą Autor zakończył pracę w 1974 r., jak wynika z daty umieszczonej po wstępie, a wydał ją w trzy lata później. Rejestrując ówczesny stan badań nie uwzględniła ona prac, które ukazały się w okresie późniejszym, a których ustalenia posiadały ważne znaczenie dla jego badań, jak chociażby przykładowo tylko książki: M. Orzechowskiego o Wojciechu Korfantym, F. Białego o korpusach ochotniczych na Śląsku, M. Czaplińskiego o Adamie Napieralskim, czy szczególnie interesująca dla tego problemu książka J. Przewłockiego o stanowisku mocarstw zachodnioeuropejskich wobec Górnego Śląska w latach 1918—1933. Wyjaśniając cel swoich badań Długajczyk podkreśla, że chciał przedstawić „obraz owego powstaniowego epizodu w dziejach górnośląskich. Tam gdzie to było możliwe, próbowałem dokonać pogłębionej analizy wypadków historycznych i szukać uogólnień, jednak stan wiedzy o wielu sprawach nie pozwalał na wszechstronniejszą syntezę” (s. 11). Zasadnicze osiągnięcie Długajczyka to wprowadzenie do obiegu naukowego szeregu ustaleń faktograficznych, które dotąd były niedostatecznie znane wśród polskich badaczy.

Długajczyk swoje badania oparł na wynikach kwerendy przeprowadzonej w archiwach krajowych, współczesnej prasie, wydawnictwach źródłowych, wspomnieniach i pamiętnikach. Problemy, które go interesowały, były przedmiotem działań nie tylko dwu państw będących w konflikcie o Górny Śląsk, tzn. Polski i Niemiec, ale i komisji alianckiej, wykonującej swoje obowiązki zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego i późniejszymi szczegółowymi porozumieniami międzynarodowymi. Jednakże Długajczyk w swoim studium wykorzystał przede wszystkim materiały źródłowe prowieniencki polskiej, o ile nie liczyć nie posiadających pierwszorzędnej znaczenia dla badanego problemu wykorzystanych materiałów niemieckich i alianckich znajdujących się w archiwach polskich czy wydawnictwach źródłowych. Nie wyzyskano nawet stosunkowo łatwo osiągalnych materiałów znajdujących się w archiwach NRD. Toteż dobór źródeł stał się zasadniczą przyczyną uniemożliwiająca wyczerpanie problematyki, ograniczonej przede wszystkim do przedstawienia stanowiska strony polskiej. W tym jednak zakresie Długajczyk doszedł do ważnych ustaleń i spostrzeżeń, nie stanowiących tylko rezultatu prostej rekonstrukcji faktów.

Praca przedstawia polityczne, wojskowe, prawne, ekonomiczne i narodowościowe aspekty likwidacji III powstania oraz konsekwencje wcześniejszego plebiscytu w trzech płaszczyznach: polityce rządów zainteresowanych państw, oddziaływania tych zmian na postawę miejscowej ludności oraz uwarunkowania międzynarodowego podejmowanych wówczas rozstrzygnięć dotyczących Górnego Śląska. Charakter wykorzystanej podstawy źródłowej powodował, że Autor był zmuszony do skoncentrowania uwagi przede wszystkim na problemach polityki polskiej, położeniu ludności polskiej, chociaż z powodzeniem bronił się przed zajmowaniem postawy nacjonalistycznej. Przedstawiając rozwijające się wówczas ostre konflikty narodowościowe, zwracając nieproporcjonalnie mniej uwagi na ludność niemiecką, nie tracił jednak z pola widzenia narastających wówczas konfliktów społecznych. Stosunkowo dużo miejsca poświęcił analizie działań komisji alianckiej, trafnie ukazując źródła jej postawy na terenie Górnego Śląska. Pod względem terytorialnym w książce występuje również dysproporcja, wynikająca i tym razem z zakresu wy-



korzystanych źródeł. Znacznie więcej uwagi poświęcono analizie wydarzeń na terenach Górnego Śląska, wobec których strona polska zgłaszała swoje aspiracje, a więc przede wszystkim na obszarach objętych tzw. linią Korfantego.

Praca zawiera interesujący obraz wydarzeń, jakie zachodziły na terenie Górnego Śląska w okresie pp III powstaniu, a przed przejściem obszarów przyznanych Polsce. Pokazuje postawy ludności polskiej i niemieckiej, proces przygotowywania polskiego aparatu państwowego w warunkach rządów komisji alianckiej, narastanie i splatanie się konfliktów klasowych z narodowościowymi, rozmowy polsko-niemieckie na temat przyszłości spornych terenów w obu państwach. Autor nie ograniczał budowy obrazu tych wydarzeń jedynie do relacji o postawie przywódców, niekiedy starał się dać charakterystykę stanowiska szerokich warstw miejscowej ludności, sięgając przy tym do doświadczeń socjologii. Próby wprowadzenia do tego studium historycznego warsztatu socjologicznego, a przede wszystkim terminologii socjologicznej, nie zawsze się udawały, jakkolwiek świadczą o ich potrzebie przy pogłębianiu całej analizy. Przy jasnej konstrukcji, dość dobrym języku rażą jednak niektóre fragmenty pracy, zawierające nadmiernie patetyczną narrację, utrudniającą precyzyjne określenie stanowiska, opartą na emocjach, powodującą wieloznaczność wypowiedzi. Dla całej książki charakterystyczna jest niechęć do ilościowej oceny omawianych zjawisk. Tylko jeden przykład. Kilkakrotnie pisze Autor o warunkach, które powodowały ucieczkę Polaków z obszarów mających pozostać w rękach Niemców. Sprawa ta wielokrotnie w literaturze była omawiana i podejmowano już kilkakrotnie próby dokonania szacunku tego zjawiska. Autor interesując się przyczynami owych ucieczek, ich konsekwencjami, nie poruszył jednak tego ważnego problemu: szacunku liczbowego, chociaż obie strony — polska i niemiecka — podejmowały go.

Wydarzenia przedstawiane w omawianej książce bardzo ściśle wiążą się z całą skomplikowaną sytuacją prawną, w jakiej znalazły się obszary Górnego Śląska po decyzjach międzynarodowych. Jednakże w pracy ta problematyka prawna została potraktowana pobieżnie, w sposób niedostatecznie pogłębiony. Dotyczy to charakterystyki sytuacji w okresie rządów komisji międzysojuszniczej, jak i specjalnych rozwiązań prawnych, przygotowywanych pod auspicjami międzynarodowymi dla okresu, kiedy już zostałyby przeprowadzone rozdzielanie spornych obszarów. Kształtowane wówczas rozwiązania oznaczały w praktyce ograniczenie suwerenności obu rządów. Wydaje się, że również nie została dostatecznie pogłębiona analiza sytuacji narodowościowej, a w jej kontekście również i ruch separatystyczny, który wówczas, jak wydawało się wielu współczesnym, miał szczególnie korzystne warunki dla urzeczywistnienia swoich zamierzeń. Był to przecież okres, który miał duże znaczenie dla utrwalenia u jednych, a likwidowania u innych niezdecydowanych postaw narodowych, okres decydujący o rozwoju procesów narodowościowych w latach międzywojennych. W dotychczasowych badaniach nie potrafiiono w sposób jednoznaczny określić stanowiska Korfantego wobec ruchu separatystycznego w końcowym okresie III powstania i późniejszym. Nie udało się to również i Autorowi. Jego wnioski — jak się wydaje — nie ukazują całej złożoności sytuacji, co tak interesująco przedstawił M. Orzechowski. Trafne natomiast są uwagi o konsekwencjach i źródłach wpływów poszczególnych polskich ugrupowań politycznych na postawę wielu Ślązaków.

Okres objęty badaniami charakteryzowało tak po stronie polskiej, jak i niemieckiej nasilenie prac nad ustaleniem zasadniczych założeń polityki obu państw w kwestii śląskiej. O sprawach tych nie znajdziemy informacji w książce Długajczyka, chociaż one to rzutowały na szczegółowe działania przedstawione przez Autora.

Książka Długajczyka zwraca uwagę na złożoność wydarzeń na Górnym



Śląsku w tym okresie, ukazuje znaczenie relacjonowanych wydarzeń dla późniejszych procesów. Chociaż nie wyczerpuje problemu, posiada dużą wartość dla każdego badacza interesującego się dziejami Śląska w okresie po I wojnie światowej.

Wojciech Wrzesiński

W. Magura, OBERSCHLESISIEN UND SEINE LANDWIRTSCHAFT, Augsburg 1975, ss. 134.

W RFN ukazała się książka W. Magury poświęcona rolnictwu rejencji opolskiej w okresie międzywojennym. Tematyka książki budzi zainteresowanie historyków Śląska, jak dotąd bowiem brak jest jej całościowego polskiego opracowania. Autor wydawał się być osobą kompetentną do jej prezentacji. Sam, jak to podkreślił we wstępie, pochodzi z ziemi prudnickiej, a w okresie międzywojennym był pracownikiem Landwirtschaftskammer Oberschlesien w Opolu. W publikacji wykorzystał jednak Autor tylko znane już opracowanie z okresu międzywojennego, prace wydane w RFN po II wojnie światowej, śląską prasę poświęconą rolnictwu i nieliczne wydawnictwa statystyczne. Pominął źródła archiwalne i opracowania autorów polskich.

Recenzowana praca składa się z 9 większych jednostek tematycznych, w których Autor omówił: warunki naturalne, gospodarcze możliwości produkcji rolnej (stosunki ludnościowe, struktura gospodarstw, zbyt i ceny produktów rolnych), osadnictwo ludności niemieckiej na przestrzeni wieków, zmiany strukturalne w rolnictwie opolskim w okresie republiki weimarskiej, intensyfikację produkcji rolnej, wpływ wielkiego kryzysu gospodarczego na rolnictwo śląskie, politykę rolną NSDAP, plan czteroletni, wreszcie rolnictwo Opolszczyzny w okresie II wojny światowej. Czytelnik tej pracy, mającej mimo wszystko charakter popularny, przeglądając spis treści od razu zdaje sobie sprawę, iż trudno będzie Autorowi przedstawić na 119 stronach tak rozległy wachlarz zagadnień. Zwłaszcza że nie podporządkował się on ani wymogom pracy z historii gospodarczej, ani historyczno-ekonomicznej, ani też pracy z ekonomiki rolnictwa. Wszystkie te problemy są tam nieusystematyzowane i wzajemnie przemieszane, a tematyka zawężyła się w zasadzie do ukazania roli opolskiej izby rolniczej w intensyfikacji rozwoju rolnictwa w okresie międzywojennym.

Szereg kontrowersji budzi zarys historyczny, szczególnie fragment przedstawiający rolę osadnictwa niemieckiego w postępie rolnictwa na omawianym terenie. Ujęcie jest wybitnie jednostronne, przeceniające znaczenie tegoż osadnictwa. Autor jest kontynuatorem dawnej linii historiografii niemieckiej przypisującej mu przełomowe znaczenie. Przykładem tego jest wstęp poświęcony kolonizacji na prawie niemieckim. Abstrahując od faktu, iż tematycznie uważa on osadnictwo na tym prawie za osadnictwo Niemców, co dawno obaliła historiografia polska, to zniekształca prawdę historyczną twierdząc, że ludność pochodzenia niemieckiego zasiedliła obszary zamieszkałe w okresie kolonizacji przez Gołęszyców, zajmujących się pasterstwem. Nie dostrzegł ani gospodarczych, ani demograficznych przyczyn tej kolonizacji, która wynikała z potrzeb na znacznie wyższym poziomie stojącej gospodarki, niż to sugeruje Autor. Innym przykładem, bo tylko w ten sposób chcę zasygnalizować nastawienie Autora, bez jednostkowego omawiania wszystkich niedociągnięć, jest sprawa uwłaszczenia. Autor wskazuje na jego odgórny charakter, wynikający z zafobania gospodarczego wsi śląskiej i z potrzeb rozwijającego się przemysłu. Brak wzmianki zarówno o oporze chłopów przeciw pańszczyźnie (powstanie chłopskie 1807—1811), jak i oporze obszarników przeciw tej reformie.



Wydaje się zresztą, że z punktu widzenia problematyki pracy, zarys ten był zbędny, bo w tym ujęciu rzecz była ogólnie znana, a Autor nie mógł przedstawić tego inaczej jak bardzo ogólnikowo i schematycznie.

Przystępując do merytorycznej analizy tematyki pracy narzuca się od razu uwaga zasadnicza. Wszelkie niepowodzenia poczynił gospodarki niemieckiej na tym terenie, a także przyczynę kryzysu w rolnictwie w okresie 1929—1938 upatruje Autor zasadniczo w podziale Śląska po plebiscycie i powstaniach śląskich. Był to niewątpliwie fakt hamujący prawidłowy rozwój rolnictwa w rejencji opolskiej, ale znacznie pogłębiła te trudności obiektywna polityka republiki weimarskiej, która wywołała wojnę celną polsko-niemiecką w 1925 r. Przerwała ona dotychczasowe powiązania przemysłowej części Śląska z rolniczym zapleczem z wybitną szkodą dla tego ostatniego. Tymczasem w pracy W. Magury nie znajdzie czytelnik najmniejszej nawet wzmianki o tym wydarzeniu, co wskazuje na wyjątkowo subiektywne podejście Autora do tej kwestii. Przecenia on także znacznie wpływ podziału Śląska na rozwój rolnictwa, a zwłaszcza jego produkcji. Z podanych przez Autora danych wynika, iż Polsce przypadło 24,8% powierzchni i 41,5% mieszkańców. Biorąc pod uwagę bonitację gleby oraz fakt przemysłowego charakteru tej części Śląska, nie mogło ono zaciążyć na wynikach produkcji rejencji. Informacja podana przez W. Magurę, iż rejencja opolska utraciła 215 770 ha ziemi ornej i 115 850 ha lasów jest nieporozumieniem, bo ogólny obszar przyznany Polsce wynosił 3 214 km<sup>2</sup>, a znaczną jego część stanowiły nieużytki. Takie podejście z góry określa nastawienie Autora, nie odbiegające od rewizjonistycznych postaw autorów niemieckich okresu międzywojennego, którzy w problemie tzw. krwawącej granicy upatrywali wszelkie zło trapiące gospodarkę śląską po niemieckiej stronie.

Kolejna kwestia to statyczny obraz wieku prezentowanych zagadnień. Np. w części przedstawiającej gospodarce uwarunkowanie produkcji rolnej znalazł się ustęp zatytułowany „Betriebsgrößen” (s. 13). Przedstawił tu Autor strukturę agrarną rejencji opolskiej w 1925 r. Pomijając fakt, iż W. Magura nie podjął się oceny przedstawionych anormalnych stosunków własnościowych, nie nakreślił dalszego rozwoju stosunków agrarnych w latach późniejszych, tym samym nie zauważył pogłębiających się niekorzystnych tendencji w jej rozwoju. Podobnie brak jest danych dotyczących struktury zasiewów w całym okresie międzywojennym. Autor poprzestał na analizie lat 1913 i 1927 r., to samo dotyczy planów, gdzie obraz jest jeszcze bardziej wyrwykowy, strukturę hodowli analizuje do 1929 r. Bardzo oszczędnie przedstawił także okres kryzysu 1929—1933. Na 5 stronach najwięcej miejsca poświęcił skutkom „der Amputation der Provinz”, brak natomiast rzeczowej analizy przyczyn kryzysu bardzo trudno zorientować się w jego przebiegu i zasięgu na tym terenie, poza zagadnieniami opłacalności produkcji z punktu widzenia ekonomiki rolnictwa. Niewiele dowiadujemy się także o jego skutkach.

Zauważyłem już na wstępie, iż problematyka pracy zawężona została właściwie do omówienia prób unowocześnienia i rozwoju produkcji rolnej przez Landwirtschaftskammer Oberschlesien. To niewątpliwie ciekawsza, aczkolwiek nie pozbawiona niejasności część pracy. Na wstępie uwaga zasadnicza. Zasięg działalności tej placówki obejmował gospodarstwa większe, które mogły inwestować, przestawiać się na produkcję specjalistyczną. Natomiast gospodarstwa do 5 ha, stanowiące około 3/4 liczby gospodarstw i około 1/5 powierzchni były praktycznie poza zasięgiem oddziaływania Landeskammer. To należało w tej pracy podkreślić, czego Autor nie zrobił. W części tej wskazuje W. Magura na rozwój dwuletnich zimowych szkół przygotowujących kadry dla rolnictwa, które stale rozszerzały swą działalność. Natomiast trochę na wyrost nazwał otwartą w 1927 r.



Bauernhochschule Oberschlesien w Nysie — uczelnią wyższą. Była ona kolejnym ogniwem w kształceniu kadr po wspomnianej szkole dwuletniej, a więc szkołą średnią o ograniczonym zakresie (tylko 1 kurs w ciągu roku). Wiele miejsca poświęca również staraniom Landeskammer w sprawie unowocześnienia struktury zasiewów przez propagandę nowych, wydajniejszych kultur, polepszenia rasy bydła, nauce racjonalnego jego żywienia, odbudowie ogrodnictwa po niesprzyjającej zimie 1929 r., która spowodowała katastrofalne szkody, rozbudowie pasiek itp. Rodzi się jednak pytanie, czy rzeczywiście wszystko przebiegało tak gładko, jak to sugeruje Autor. Ten fragment pracy przypomina opracowanie wydawnictwa jubileuszowego, w którym eksponuje się blaski, a retuszuje cienie. Wiadomo bowiem, że w Landwirtschaftskammer ścierały się różne dążenia i koncepcje grup zainteresowanych pomocą dla rolnictwa, co nie znajduje odbicia w pracy.

Podobnie „sprawozdawczo” potraktował Autor zarys polityki agrarnej NSDAP i plan czteroletni. Przede wszystkim należało odwrócić sposób przedstawienia zagadnienia. Nie dlatego, że naziści uzyskali pewne sukcesy w rozwoju rolnictwa w Niemczech, w tym także na Śląsku stworzyli bazę żywnościową, pozwalającą prowadzić wojnę, jak uważa Autor odzegnujący się zresztą od faszyzmu, lecz plany wojny wpłynęły na zrealizowany nurt polityki. Autarkia gospodarki niemieckiej w sferze produkcji rolnej, do której dążyli hitlerowcy, miała podłoże w przyszłej ekspansji terytorialnej. W innych warunkach byłaby absolutnie błędna i ekonomicznie nieuzasadniona. Dla rolnictwa stwarzała możliwości wysokiej i bardzo zyskowej produkcji, ponieważ zabezpieczała zbyt każdego produktu w nieograniczonej ilości. Dlatego koniunktura na produkty rolne miała wybitnie sztuczny charakter, stąd też czynnik ten należało podkreślić, a tymczasem całkowicie umknął on z pola widzenia Autora. Nieco uwagi poświęcił również W. Magura okresowi II wojny światowej. Znowu nie poruszył Autor zasadniczej kwestii, zastępowania powołanych do Wehrmachtu gospodarzy przez jeńców wojennych i robotników przymusowych, co wpłynęło na pewne obniżenie kultury rolnej, szczególnie w tym wypadkach, gdy zatrudniano wygłodniałych, źle traktowanych robotników, nie mających dotąd kontaktów z rolnictwem.

Liczne są także usterki wypływające ze stosowania zbyt daleko idących uproszczeń, np. na s. 33 wskazuje Autor na innowacje techniczne wprowadzone w gospodarstwach obszarnczych i na tej podstawie stwierdza duże zasługi tej klasy w rozwoju rolnictwa. Podobnie na s. 46, gdy omawia pomoc rządu republiki weimarskiej dla rolnictwa, a jako jedną z głównych form wymienia Osthilfe, nie zaznaczając, iż obejmowała tylko gospodarstwa obszarncze, zatem niewielką ich grupę.

Występują w tej pracy także pewne uchybienia drobniejsze, np. na s. 12 Autor podaje dane dotyczące zaludnienia rejencji opolskiej, nie podając roku, do którego się odnoszą; błąd jest w tabeli 13, gdzie nie zgadza się podliczenie w areale gospodarstw.

Reasumując, praca W. Magury znaleźć może uznanie w oczach byłych mieszkańców Śląska rozproszonych po RFN, bo porusza znane im zagadnienia znacznie wybielone, pozbawione ostrych przeciwnieństw, które ich wtedy nurtowały, a o których dziś już zapomnieli. Przypomina fotografie krajobrazu śląskiego reprodukowane np. w „Der Schlesier” — sielsko-anielskie zakątki czasów młodości. Pozbawiona jest jednak większych wartości, które mógłby wykorzystać badacz dziejów rolnictwa śląskiego.

Na marginesie jej budzą się jednak pewne refleksje. Wydawcy nie podają nakładu książki stąd trudno ustalić, w ilu egzemplarzach mogła się rozejść, ale jest jeszcze jedną cegiełką do stale budowanego muru zasług niemieckich na Śląsku. Słusznym postulatem wydaje się opracowanie i wydanie polskiej mono-



grafii rolnictwa śląskiego w okresie międzywojennym, by wykazać zasadnicze cele i dążenia niemieckiej polityki rolnej na tym terenie, która obok niewątpliwych sukcesów miała poważne braki. Pozwoli to lepiej zrozumieć powojenne poczynania władz PRL na tym obszarze, a poza tym zretuszuje jednostronne próby gloryfikacji dokonań tak w okresie republiki weimarskiej, jak i Trzeciej Rzeszy. Praca taka powinna być także przetłumaczona i wydana w językach obcych (zwłaszcza zachodnioeuropejskich). Wydawnictwo takie pomogłoby w kształtowaniu naukowego obiektywizmu, zwłaszcza że i w historiografii RFN ukazały się już prace bardziej obiektywnie odzwierciedlające stosunki w rolnictwie śląskim. Ta praca do nich nie należy — przeciwnie — są to remanenty rewizjonistycznego podejścia do tematu.

Bogdan Cimała

ZE ZNAKIEM „P”. RELACJE I WSPOMNIENIA ROBOTNIKÓW PRZYMU-SOWYCH I JEŃCÓW WOJENNYCH W PRUSACH WSCHODNICH. Wybór i opracowanie B. Koziello-Poklewski i B. Łukaszewicz, Olsztyn 1977, ss. 170.

W ostatnich miesiącach pojawiło się na naszym rynku wydawniczym kilka znaczących pozycji, doskonale nawzajem się uzupełniających, podejmujących problematykę eksploatacji polskiej siły roboczej w latach minionej wojny. Obok monografii F. Połomskiego o aspektach rasowych w traktowaniu robotników cudzoziemskich i jeńców wojennych w Trzeciej Rzeszy oraz F. Kasperka o wywozie na roboty przymusowe do Niemiec z dystryktu lubelskiego otrzymaliśmy obszerny tom dokumentów o pracy przymusowej Polaków w tzw. starej Rzeszy, na obszarach do niej włączonych oraz w Generalnym Gubernatorstwie (t. X serii *Documenta Occupationis*), a także dwa zbiory relacji i wspomnień byłych robotników polskich.

Spośród wymienionych pozycji warto zwrócić uwagę na zbiór relacji opublikowanych nakładem Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, a odnoszących się do Prus Wschodnich. Zbiór ten odznacza się niewątpliwą oryginalnością i bezpośredniością przekazów. O ile bowiem drugi ze wspomnianych zbiorów (*Z literą „P”*, Poznań 1976), idąc za przykładem wcześniejszych analogicznych edycji, stanowi podsumowanie konkursu na wspomnienia z robót przymusowych w hitlerowskiej Rzeszy, o tyle publikacja olsztyńska jest rezultatem bezpośredniej akcji zbierania relacji ludzi ze znakiem „P”. Zawdzięczamy ją uczestnikom studenckiego obozu naukowego, zorganizowanego w 1974 r. przez Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego i Stację Naukową Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie. Plon zaledwie dwutygodniowego obozu — to 66 relacji, 60 fotografii i 13 dokumentów; przy założeniu, że chodziło wyłącznie o materiały dotyczące Prus Wschodnich, rezultat godny podkreślenia.

Recenzowany zbiór relacji został poprzedzony wstępem pióra B. Koziello-Poklewskiego, wprowadzającego czytelnika w problematykę pracy przymusowej Polaków w Prusach Wschodnich (we wrześniu 1944 r. ich liczba wzrosła do 146 tys., głównie zatrudnionych w rolnictwie). Zbyteczne było, moim zdaniem, zamieszczanie obcojęzycznych wersji tego wstępu (angielskiej, niemieckiej i rosyjskiej); bardziej celowe byłoby opublikowanie jeszcze dalszych relacji (w zbiorze znalazło się tylko 38 z 66 zebranych) albo też przejście dodatkowych tekstów z wcześniejszych konkursów. Celowym i cennym uzupełnieniem zbioru są liczne fotokopie dokumentów władz hitlerowskich w Prusach Wschodnich oraz zdjęć robotników polskich.

Teksty uzyskane w drodze konkursów na wspomnienia wojenne są niejednokrotnie zdeformowane nadmierną dbałością o literacką stronę opisywanych prze-



żyć i wydarzeń, a także przeładowane informacjami drugorzędnymi. Te mankamenty nie występują przy rejestrowaniu bezpośrednich relacji, kiedy doznania i przeżycia ujawniają się w sposób spontaniczny i skondensowany, a selekcja odległych faktów przejawia się w akcentowaniu spraw zasadniczych, najbardziej dramatycznych, których ostrości nie zdołał zatrzeć znaczny już wpływ czasu. Konkursy mają też to do siebie, że pozostawiają autorom znaczną swobodę w przedstawianiu tematu, często tylko ogólnie zarysowanego. Do celów naukowych bardziej przydatne są bez wątpienia relacje zbierane według określonych kryteriów czy wytycznych, dających gwarancję stworzenia dokumentacji o założonym z góry kształcie. Kwestii tej nie zaniedbano na obozie wrocławskich studentów, których obok magnetofonów wyposażono także w odpowiedni zestaw pytań. Pytania te dotyczyły m. in. okoliczności wywiezienia na roboty przymusowe do Prus Wschodnich, warunków transportu, pobytu w obozach, warunków życia i pracy, opieki lekarskiej, współżycia z robotnikami i jeńcami wojennymi innych narodowości, form kontaktów z krajem, traktowania przez pracodawców, pracy nieletnich, prześladowań i zbrodni, ruchu oporu, okoliczności wyzwolenia oraz motywacji powrotu na odzyskane ziemie północne po zakończeniu działań wojennych. Właściwy zestaw pytań ankietowych przesądził o powodzeniu akcji i jej końcowym sukcesie.

Wartość prezentowanego zbioru polega przede wszystkim na jego zawężeniu terytorialnym i podmiotowym (Prusy Wschodnie, Polacy zatrudnieni w rolnictwie), dającym kompleksowy obraz pracy przymusowej w skali jednej, w dodatku nietypowej, prowincji Trzeciej Rzeszy. Trafność wyboru obszaru nie była, jak sądzę, przypadkowa. Prusy Wschodnie wskutek swego sąsiedztwa z ziemią polską, z występującymi skupiskami ludności mazurskiej i warmińskiej, a także masowym charakterem pracy przy budowie okopów pod koniec 1944 r., stanowiły teren specyficzny, a ukazanie tej odmienności znalazło pełne odbicie w relacjach. Przyniosły one ponadto wiele nowych danych dotyczących organizacji i funkcjonowania zwłaszcza stalagu I A Stablack oraz obozu karnego w Działdowie, zbrodniczej procedury tzw. specjalnego potraktowania Polaków w przypadku intymnego kontaktu z Niemką, przejawów ruchu oporu i solidarności z robotnikami innych narodowości czy realizacji prawa do kultywowania praktyk religijnych. Osobnego zaakcentowania wymagają informacje na temat ewakuacji Prus Wschodnich i panicznej ucieczki ludności niemieckiej.

Wyniki obozu naukowego wrocławskich studentów zasługują nie tylko na uznanie, ale i na kontynuowanie; atrakcyjnych i pożytecznych tematów nie brakuje, także i na Dolnym Śląsku.

*Alfred Konieczny*

A. Smołański, ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU W LATACH 1945—1970, Wrocław 1976, ss. 321.

Związek Nauczycielstwa Polskiego należy do najstarszych organizacji polskiego ruchu zawodowego. Utworzony został jako patriotyczna i demokratyczna organizacja nauczycieli w Królestwie Polskim w następstwie rewolucyjnych wydarzeń 1905 r.<sup>1</sup> W okresie przeszło siedemdziesięcioletniej działalności wywierał wybitny wpływ na kształtowanie oblicza ideowego licznej i specyficznej grupy społecznej, jaką tworzyli i tworzą nauczyciele. W programach ZNP znajdowała odbicie polska

<sup>1</sup> W 1905 r. powstała również podobnego typu organizacja na ziemiach polskich zaboru austriackiego. Zob. E. Podgórska, *Krajowy Związek Nauczycielstwa Polskiego w Galicji 1905—1918*, Warszawa 1973.



postępowa myśl polityczna kształtowana przez partie i stronnictwa demokratyczne, których członkami byli działacze Związku<sup>2</sup>. Jego wielostronne inicjatywy, w szczególności polityczne i społeczno-wychowawcze, kojarzone były z procesami przemian, jakim podlegało państwo i naród na przestrzeni ostatnich kilku dziesięcioleci. Nauczyciele bowiem — jak pisał w 1934 r. jeden z inicjatorów utworzenia ZNP, wybitny uczyony S. Kalinowski — z racji swej funkcji społecznej wyculeni są bardziej niż inne grupy zawodowe na fakty i zjawiska związane z interesem narodu i państwa<sup>3</sup>.

W historii i działalności ZNP wyróżnić można cztery główne okresy: 1905—1919 (1919 r. — I zjazd Oświatowy, tzw. sejm nauczycielski, opracowanie i uchwalenie programu oświatowego odrodzonego państwa); 1919—1939; 1939—1945; okres działalności Związku w Polsce Ludowej. (Istnieją oczywiście podstawy do bardziej szczegółowej periodyzacji dziejów ZNP. Odnosi się to szczególnie do okresu 1919—1939.)

Zainteresowania historyków, publicystów oraz działaczy oświatowych i związkowych przeszłością ZNP w odniesieniu do wymienionych okresów nie rozkładały się równomiernie. Znacznie więcej uwagi poświęcano ruchowi nauczycielskiemu w okresie wojny i okupacji<sup>4</sup> oraz w ostatnim trzydziestoleciu. Opracowania historyczne oraz wszelkiego rodzaju wspomnienia, pamiętniki i relacje, dotyczące tych procesów, ujmują problematykę organizacji i działalności nauczycielskiego ruchu zawodowego w dwu układach. Omawiają poszczególne dziedziny i wycinki działalności ZNP (w okresie okupacji Tajnej Organizacji Nauczycielskiej) w skali ogólnokrajowej oraz analizują wszechstronną działalność Związku w poszczególnych okręgach. Jest rzeczą oczywistą, że do opracowania syntezy dziejów ZNP niezbędne jest dokonanie szczegółowych analiz poszczególnych dziedzin jego działalności, jak również omówienie jego wielokierunkowych prac, inicjatyw oraz problemów organizacyjnych w poszczególnych regionach. Prace badawcze w obu kierunkach zostały dopiero zapoczątkowane<sup>5</sup>.

Do pionierskich opracowań naukowych należy również omawiana monografia A. Smołańskiego. Szerokim zakresem tematyki oraz bogactwem materiału analitycznego praca ta zdecydowanie wyróżnia się na tle znanych już publikacji historycznych dotyczących omawianej problematyki.

Oparta została ona na trojakiemu rodzaju źródłach: wytworzonych przez okręgową instancję związkową, jej agendy (zarządy, komisje), powiatowe i wojewódzkie władze oświatowe; na materiałach wojewódzkich i powiatowych instancji działających na Dolnym Śląsku partii i stronnictw politycznych; oraz na materiałach pamiętnikarskich, wspomnieniach, relacjach, kronikach ognisk związkowych, nieopublikowanych przyczynkach historycznych (znajdujących się w archiwum Zarządu Okręgowego ZNP). Należy żałować, że Autor nie wymienił (w przypisach lub rejestrze) nazwisk i funkcji pionierów ruchu związkowego (z wyjątkiem W. Łasizy i J. Krzysztofika), którzy dostarczyli informacji o dziejach tego ruchu. Szczegół tego rodzaju jest dość istotny, rzutuje bowiem na wagę i znaczenie źródeł o chara-

<sup>2</sup> T. Szczechura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1918—1939*, Warszawa 1957.

<sup>3</sup> S. Kalinowski, *Ideologia polskiego nauczycielstwa demokratycznego a rzeczywistość szkolna* (W obronie szkoły demokratycznej, Warszawa 1934, s. 3—7).

<sup>4</sup> Zob. B. Michalik, *Bibliografia oświaty polskiej w okresie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972.

<sup>5</sup> Ich efektem jest opublikowanie szeregu przyczynków oraz dwu zbiorowych wydawnictw dotyczących zawodowego ruchu nauczycielskiego w Wielkopolsce: *Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce 1920—1961*, oprac. zbiorowe pod red. W. Ochmańskiego, Poznań 1963; *Działalność pedagogiczna i ideowo-wychowawcza Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce w latach 1945—1970*, praca zbiorowa pod red. S. Michalskiego, Poznań 1971.



kterze relacji i wspomnień. Wydaje się również, iż nie należało rezygnować z poszukiwań archiwalnych materiałów ruchu ludowego z pierwszych lat jego działalności, do czego skłania fakt, iż działaczami tego ruchu (obu orientacji), byli pionierzy oświaty i ruchu związkowego na Dolnym Śląsku (m. in. J. Dębski — kurator okręgu szkolnego, W. Łasisz — prezes Zarządu Okręgu ZNP, A. Jakuszko, E. Stubiedo, O. Ruszczycka, P. Rychlik)<sup>6</sup>. Powyższa uwaga nie oznacza oczywiście deprecjacji wartości materiału źródłowego wykorzystanego przez Autora. Materiał ten jest różnorodny i stanowi wystarczającą podstawę do odtworzenia dziejów dolnośląskiej organizacji ZNP (w zakresie zamierzonym przez Autora).

Recenzowana praca składa się z czterech części podzielonych na rozdziały. Cz. I („Kształtowanie się podstaw ideowych i organizacyjnych oraz kierunków działalności ZNP na Dolnym Śląsku”) ukazuje przemiany w poglądach działaczy ZNP na rolę społeczną i polityczną Związku, jego przeobrażenia organizacyjne, charakteryzuje również zakres oraz styl i formy pracy ZNP w latach 1949—1955. Akcentuje „role zebrań w pracy związkowej”, współpracę wojewódzkiej instancji z zarządami oddziałów powiatowych, charakteryzuje wojewódzki i terenowy aktyw ZNP na Dolnym Śląsku. Cz. II („Prace Związku na rzecz szkolnictwa i nauczycielstwa”) zawiera analizę stosunków między Związkiem a władzami szkolnymi, ukazuje sytuację kadrową w szkolnictwie oraz udział Związku w kształceniu i doskonaleniu kadr nauczycielskich, zwraca uwagę na stosowane przez organizacje związkowe formy kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli (rejonowe konferencje pedagogiczne, konferencje sierpniowe, różne formy kształcenia ideologicznego). W części tej omówione zostały również formy i zasady pomocy materialnej dla nauczycieli, problemy opieki nad ich dziećmi, pomocy dla emerytów i rencistów, starania Związku o poprawę warunków mieszkaniowych, zdrowotnych, bezpieczeństwa i higieny pracy, rozwój kulturalny nauczycieli. Cz. III („Działalność Związku i nauczycielstwa w środowisku społecznym”) dotyczy takich kwestii, jak inicjatywy Związku na rzecz integrowania ludności napływowej i autochtonicznej, rozwijanie życia kulturalnego w środowiskach lokalnych, prace społeczne członków Związku, ich udział w różnego rodzaju akcjach, zwłaszcza angażowanie się w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej. Cz. IV („Z ostatnich trzech lat 1971—1973”) jest rodzajem podsumowania przeszło dwudziestoletniej działalności ZNP, ukazuje również nowe problemy tej działalności w związku z zadaniami, jakie u progu bieżącego dziesięciolecia stanęły przed szkolnictwem i oświatą w kraju i na Dolnym Śląsku. W części tej przedstawione zostały również przemiany organizacyjne, jakie nastąpiły po r. 1973, a które polegały m. in. na likwidacji dotychczasowej struktury Zarządu Okręgu ZNP i jego agend branżowych oraz powołaniu Oddziału Zarządu Głównego ZNP przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych.

Uwagę czytelnika zwracają aneksy zawierające krótkie biografie niektórych działaczy związkowych wojewódzkich i powiatowych oraz rejestry osobowe Zarządów Okręgu ZNP od 1945 r. Niestety, wobec braku pełnych danych źródłowych dotyczących składów osobowych pierwszych organów wojewódzkich i powiatowych Związku oraz informacji biograficznych nie udało się sporządzić pełnego rejestru działaczy (w myśl określonej koncepcji np. not biograficznych członków Zarządów Okręgu, zarządów oddziałów itp). Nieusystematyzowany i niepełny jest rejestr osobowy kolejnych Zarządów Okręgowych. Pewien chaos wprowadza stosowanie różnorakiej nomenklatury dla organizacji i agend podlegających Zarządowi Okręgu (s. 300—301). Brak wyjaśnienia różnic (nominalnych czy rzeczywistych) między wymienionymi instytucjami utrudnia analizę ich struktury i kompetencji.

<sup>6</sup> Relacje J. Dębskiego wskazują na ścisłe powiązanie inicjatyw organizacyjnych ruchu ludowego, oświatowego i związkowego na Dolnym Śląsku w okresie pionierskim (1945—1947).



W omawianej pracy poszczególne kierunki i wątki działalności ZNP na Dolnym Śląsku przedstawione zostały w układzie tematycznym. Konwencja ta pozwoliła na jasną i precyzyjną konstrukcję planu pracy. Równocześnie jednak skłoniła Autora (w trakcie rozwijania toku narracyjnego) do ustawicznego nawrotu do punktu wyjścia (1945 r.), co zwiększyło trudności percepcji zawartego w książce materiału. Dodatkowa trudność wynika z faktu, iż poszczególne dziedziny działalności ZNP ściśle się ze sobą łączą lub wzajemnie przenikają. Wyznaczenie dokładnej linii podziału między nimi jest problematyczne.

Omawiana publikacja zawiera bogactwo materiału merytorycznego, i to stanowi jej istotną zaletę. Materiał ten pozwala na rekonstrukcję modelu organizacji i inicjatyw głównie wojewódzkiej instancji ZNP. Umożliwia realizację założenia badawczego nakreślonego przez Autora (zob. s. 250—251), nie daje natomiast pełnego obrazu działalności ZNP na Dolnym Śląsku, gdyż ukazuje jedynie fragmentarycznie prace powiatowych organizacji i ogniw związkowych oraz sekcji Zarządów Okręgu. Dodać należy, iż brak odpowiednich danych uniemożliwił gruntowną analizę efektów wielostronnej działalności Związku. W pracy przeważają więc opisy, relacje, informacje sprawozdawcze, wyrażające przede wszystkim postawę i tendencje programowe okręgowej instancji, w mniejszym natomiast stopniu efekty jej inicjatyw.

Wydaje się, iż głównym mankamentem pracy jest ukazanie (w ogólnym schemacie) organizacji dolnośląskiej ZNP w oderwaniu od ogólnych procesów, jakim podlegał Związek jako całość. Uderzający jest również brak dostatecznego wyeksponowania specyfiki regionu dolnośląskiego jako terenu działania ZNP. Wiadomo, iż była ona istotna dla działalności Związku, zwłaszcza w latach pionierskich. Autor stwierdza, iż „nie stawiał sobie za zadanie znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy i w jakiej mierze dolnośląski okręg związkowy wykazywał jakieś odrębności w stosunku do pracy związkowej w całym kraju”. Słusznie też podkreśla, że ustalenia w tej sprawie „mogą nastąpić dopiero po opracowaniu historii Związku w różnych okręgach, w toku porównań opartych na odpowiednich materiałach dostarczonych przez monografie okręgów” (s. 9). Brak monograficznych opracowań regionalnych nie wyklucza jednak wszelkich możliwości porównań, nie stwarza też bariery nie do przebycia dla poszukiwań takich możliwości. Uwagi powyższej nie należy oczywiście traktować jako sugestii opracowania studium porównawczego. Postulat sprowadza się jedynie do zestawienia warunków i efektów działalności w kilku głównych dziedzinach, np. porównania warunków kadrowych, nb. bardzo istotnych zwłaszcza w pierwszych latach powojennych (tego rodzaju ustalenia są możliwe na podstawie materiałów ZG ZNP), oceny działalności Związku na rzecz rozwoju spółdzielczości, pracy nad podnoszeniem poziomu zawodowego i kulturalnego nauczycieli itp. Wyrazem wyizolowania problematyki działalności dolnośląskiej organizacji ZNP jest pominięcie analizy istotnych wydarzeń o charakterze ogólnokrajowym, ich wpływu na działalność ZNP w ogólności oraz słabe zaakcentowanie ich wpływu na formy i kierunki pracy ZNP na Dolnym Śląsku. Na tym tle powstaje złudzenie, jakoby przemiany form, metod i konkretnych celów tej działalności następowały w procesie powolnej, ledwo dostrzegalnej ewolucji jako wynik jedynie wewnętrznej inicjatywy Związku. Wzmianki na temat powiązań dolnośląskiego aktywu ZNP z Zarządem Głównym i centralnym aktywem Związku, z jego tradycją i przeobrażeniami ideowymi są niewystarczające do zrozumienia problemów ewolucji ZNP. Szczególnym przykładem nagromadzenia faktów wymagających dokładniejszych wyjaśnień jest rozdz. I w cz. I (s. 17—32). Czytelnikowi pracy w tym przykładowym rozdziale należy się wytłumaczenie bardzo istotnych stwierdzeń dotyczących podstawowych cech programu oraz tradycyjnych (sięgających lat trzydziestych) koncepcji społecznych i politycznych ZNP, będących punktem wyjścia ewolucji poglądów również dolnośląskiego aktywu związkowego. Funda-



mentalną tezę programową (program ZNP po r. 1937, program TON) przytacza Autor w odniesieniu do aktywu dolnośląskiego: „Wysuwano też pogląd, według którego nowy ustrój Polski powinien zostać oparty nie tylko na sojuszu dwóch sił społecznych: klasy robotniczej i chłopstwa, ale konieczne na trzech siłach: klasie robotniczej, chłopstwie i inteligencji, wśród której za siłę najbardziej dynamiczną uważali nauczycieli”. I dalej na s. 17 stwierdza: „Jednakże to stanowisko nie spotkało się z uznaniem czynników oficjalnych” (jakich?, dlaczego?). Wyjaśnienia tego zasadniczego problemu nie może zastąpić obszerny cytat z pracy M. Walczaka<sup>7</sup>, również traktujący zagadnienie ogólnikowo i pobieżnie. W związku z tym czytelnika intryguje pytanie, dlaczego „mówiono o Związku, że jest reakcyjny” (s. 19) i kto obciążał go tego rodzaju zarzutem. Kwestia ta łączy się również z potraktowanym zbyt pobieżnie problemem współdziałania Związku z partiami politycznymi. Zarówno Zarząd Główny jak i okręgowy oraz w znacznej liczbie zarządy oddziałów przeszły w tym względzie znamiennej ewolucję (jej punktem wyjścia był Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi w czerwcu 1945 r.), której efektem było ukształtowanie się zasad i form sprawowania kierowniczej funkcji partii klasy robotniczej i narodu w stosunku do Związku, jego instancji i organów.

Powyższe uwagi czy postulaty dotyczące węzłowych kwestii ideologicznych i politycznych, miejsca i roli Związku w życiu społecznym i politycznym regionu wydają się tym bardziej uzasadnione, iż w recenzowanej pracy stwierdza się szerokie, szczegółowe potraktowanie problemów mniej istotnych, często wręcz drobiazgowo (sprawozdawcze) wyliczanie akcji i inicjatyw Zarządów Okręgu lub podległych mu instancji.

Wyszczególnione mankamenty pracy nie odgrywają bynajmniej roli czynnika decydującego o jej wartości. Podkreślić należy, iż jeśli chodzi o walory poznawcze, praca ta zdecydowanie dystansuje podobnego typu opracowania na tematy regionalne. Zawiera obfity materiał faktograficzny ukazujący główne kierunki 28-letniej działalności dolnośląskiej organizacji ZNP, jej przeobrażenia ideowe i rozwój organizacyjny. Wzbogaca wiedzę o regionie. Jej opublikowanie oznacza zamknięcie ważnego etapu przygotowań do opracowania syntezy powojennych dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

*Stanisław Dąbrowski*

Cz. Biernat, *PROBLEMY ARCHIWISTYKI WSPÓŁCZESNEJ*, Wydawnictwo Zakładu Naukowo-Badawczego Archiwistyki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Warszawa 1977, ss. 332.

Podręcznik obejmujący całokształt zagadnień archiwistyki polskiej, składa się ze wstępu i 9 następujących rozdziałów: I. Przedmiot, cel i zakres archiwistyki, II. Wyodrębnienie dokumentacji archiwalnej, III. Podziały dokumentacji archiwalnej, IV. Zarządzanie dokumentacją przedarchiwalną, V. Ocena wartości dokumentacji VI. Porządkowanie, VII. Ewidencja i udostępnianie, VIII. Przechowywanie i konserwacja, IX. Zarządzanie dokumentacją archiwalną. Praca została zaopatrzona w bogaty aparat naukowy i zestawienie podstawowej literatury przedmiotu.

Wraz z ukazaniem się tej znakomitej książki rozwiane zostały obawy polskich archiwistów o to, czy dzieło zaprojektowane w 1966 r. zostanie kiedykolwiek zrealizowane. Obecnie jest już, na szczęście, w naszych rękach i może służyć z powodze-

<sup>7</sup> M. Walczak, *ZNP wczoraj i dziś*, Warszawa 1968, s. 47—48.



niem przy pracach teoretycznych z dziedziny archiwistyki, jak również w działalności praktycznej polskich archiwistów.

Z ogromnego wachlarza przedstawionych w pracy zagadnień, niektórych podjętych nawet po raz pierwszy w polskiej literaturze archiwalnej, udało mi się wy dobyć zaledwie kilka problemów, co do których mam odmienny pogląd.

Trudno zgodzić się np. z nowatorską definicją dokumentu (s. 43—44), według której różnego rodzaju zarejestrowane i zgromadzone przez dokumentalistów informacje traktowane są na równi z autentycznymi dokumentami archiwalnymi. Nie można też stawiać znaku równości między dokumentem a dokumentacją. Oba te pojęcia zostały w polskiej literaturze archiwalnej dostatecznie jasno sprecyzowane i powszechnie uznane (S. Pańków, *Archiwa*, Warszawa 1969 s. 17—19).

Interpretacja wytworu celowego i ubocznego jest bardzo interesująca i z pewnością prawidłowa (s. 46—50), ale dokumentacja powstająca w wyniku praktycznej działalności różnych instytucji i osób fizycznych nie jest wyłącznie środkiem do celu, lecz stanowi podstawę tej działalności i jest z nią nierozzerwalnie związana.

Dokonując podziału dokumentacji na podstawie rozwoju formacji społeczno-ekonomicznych i form kancelaryjnych Autor pisze: „Wreszcie ostatni okres, wykształcony głównie o formy zarządzania dokumentacją przez władze zaborcze, otrzymał nazwę okresu akt spraw. Tutaj dokumentacja nie narasta wokół czynności urzędu, ale podstawę tworzą poszczególne sprawy” (s. 74). Powstaje pytanie, wokół czego te sprawy narastają, jeżeli nie wokół czynności urzędu?

Problem tzw. akt powtarzalnych (s. 135—138) może stanowić jedynie przedmiot zainteresowań teoretycznych. W praktyce sprawa ta nie przedstawia większego znaczenia. Oczywiście, dokumentację powtarzalną można bez większych trudności brakować w obrębie jednej instytucji, tzn. zachować ją w jednym egzemplarzu w komórce merytorycznej, pozostałe zaś zniszczyć. Przy podejmowaniu poszukiwań akt powtarzalnych w innych instytucjach warto się zastanowić, jakie efekty przyniesie takie działanie i czy osiągnięte korzyści będą proporcjonalne do włożonej pracy.

Skorygowana definicja zespołu archiwalnego nie jest jeszcze optymalna. Brzmi ona: „zespół archiwalny stanowi całość dokumentacji wieczystej instytucji przez nią wytworzonej lub w drodze urzędowej otrzymanej z zewnątrz” (s. 165). Zasadnicza wada takiego sformułowania definicji tkwi w tym, że nie rozciąga się ona na cały zasób archiwum, lecz jedynie na materiały XX w. Ponadto wydaje się, że nie wolno w definicji stawiać warunku, że wyłącznie „całość dokumentacji wieczystej tworzy zespół archiwalny”. Wiadomo bowiem, że taki stan dokumentacji należy raczej do rzadkości. Dlatego też słuszną będzie następująca, generalna, definicja zespołu, obejmująca zasób od czasów najdawniejszych do chwili obecnej: Zespół archiwalny tworzy dokumentacja uznana za wieczystą i wieczysta instytucji powstała w wyniku jej urzędowej (statutowej) działalności.

Mianem zespołu może być określona tylko dokumentacja wieczysta instytucji. Materiały aktowe o znaczeniu historycznym wytworzone i zgromadzone przez osoby fizyczne mogą tworzyć: zbiory, kolekcje i spuścizny archiwalne (por. definicję zespołu archiwalnego w *Polskim Słowniku Archiwalnym*, Warszawa 1974, s. 91).

Sprawę tworzenia grup zespołów (s. 176) reguluje załącznik do Zarządzenia nr. 19 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 VI 1972 r., w którym ustalono, że grupę zespołów tworzą organy władzy tej samej instancji powołane do życia jednym aktem prawnym i posiadające identyczne kompetencje, a różniące się między sobą tylko terenem działania (np. grupa zespołów akt gminnych, grupa zespołów akt kas Stefczyka).

Nieco inną, ale bardzo trafną definicję podaje cytowany wyżej *Polski Słownik*



*Archiwalny* s. 35. Brzmi ona: „Grupa zespołów archiwalnych — dwa lub więcej zespołów charakteryzujących się jednorodnością funkcji oraz równorzędnością pozycji ich twórców, działających na określonym terytorium w ramach określonej struktury ustrojowo-administracyjnej. Grupę zespołów ewidencjonuje się łącznie pod umowną nazwą, z zachowaniem odrębności sygnaturalnej każdego zespołu wchodzącego w skład grupy”.

Ważną rzeczą w pracach archiwalnych jest ustalenie nazw zespołów, szczególnie zaś formułowanie tytułów zespołów pochodzących sprzed 1945 r., których twórcy nosili nazwy niemieckie (s. 221—222).

W tej sprawie Naczelną Dyrekcja Archiwów Państwowych wydała 16 III 1968 r. odpowiednie zarządzenie, które wprowadziło aż cztery warianty nazw tych zespołów używanych w zależności od określonych okoliczności, a mianowicie: 1. w kartotece zespołów i ich spisach, 2. w publikacjach, 3. w korespondencji z zagranicą i 4. nazwy umowne dla akt miast, gmin, parafii, szkół, majątków ziemskich itp. Zarządzenie to ustaliło również zasady formułowania nazw części składowych zespołów. Winny one odpowiadać zasadom, na jakich zostały sformułowane tytuły zespołów.

Przedstawiony wyżej stan rzeczy dowodzi, iż kwestia tytułów zespołów, których twórcy nosili nazwy obce, wymaga ponownego rozważenia.

I wreszcie ostatnia uwaga dotycząca nadzoru nad narastającym zasobem (s. 313—314). Sugestie Biernata (s. 314, ods. 24) mogą jeszcze bardziej pogorszyć i tak zły stan archiwów zakładowych. Nie wolno przerzucać obowiązków referentów na archiwistę, a za właściwą realizację przepisów dotyczących zarządzania dokumentacją w instytucji powinien odpowiadać kierownik komórki organizacyjnej lub administracyjno-gospodarczej, a nie archiwista. Obowiązki archiwistów zostały jasno określone w instrukcjach o prowadzeniu archiwów zakładowych.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że szereg problemów dyskusyjnych przedstawionych w omówionej pracy Cz. Biernata nie obniża w najmniejszym stopniu ogromnych walorów tego wielkiego dzieła stanowiącego zasadniczą pozycję bibliograficzną nie tylko w polskiej, ale europejskiej i światowej literaturze archiwalnej.

*Andrzej Dereń*

STRZELIN. MONOGRAFIA GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNA MIASTA I POWIATU, pod red. E. Maleczyńskiej i S. Michalkiewicza, Wrocław 1974, ss. 268, ilustracje, mapy.

LEGNICA. MONOGRAFIA HISTORYCZNA MIASTA, pod red. M. Haisiga, Wrocław 1977, ss. 444, ilustracje.

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego podjął cenną inicjatywę opracowania i opublikowania serii monografii miejscowości dolnośląskich pt. „Monografie Miast i Powiatów Dolnego Śląska”. Po reformie administracyjnej w 1975 r. nazwę serii zmieniono na „Monografie Regionalne Dolnego Śląska”. Ze względu na tkwiące w niej powtórzenie tego samego pojęcia warto zmienić tytuł na „Monografie Dolnośląskie”. W samym pojęciu Dolnego Śląska mieści się już określenie regionalizmu.

W ramach wspomnianych monografii ukazały się dotąd prace poświęcone Strzelinowi (1974 r.) i Legnicy (1977 r.). Zostały one przygotowane przez zespoły autorów składające się z pracowników naukowych Instytutu Historycznego we Wrocławiu oraz nauczycieli i działaczy zajmujących się danym regionem. O tym, jak celowa



i pożyteczna jest taka współpraca zawodowych badaczy z ludźmi spoza środowiska naukowego, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Zewnętrzna strona obu monografii prezentuje się bardzo estetycznie. Pomysłowo zaprojektowana okładka oraz obwoluta z herbem i nazwą miasta odznacza się przyjemną kolorystyką. Wewnątrz zastosowano jednolity układ redakcyjny, wprowadzono bogaty zestaw ilustracji. Pewne zastrzeżenia może budzić brak mapy przedstawiającej przemiany terytorialne Legnicy oraz w obu pracach jakość niektórych fotografii. Wyrzucenie na margines podtytułów ułatwia czytelnikowi orientację w poszczególnych zagadnieniach i zwiększa przejrzystość prac.

W monografiach występuje w zasadzie ten sam zakres problematyki. Widoczny jest też wyraźnie zarysowany podział chronologiczny na dwie części, dla których cezurę stanowi 1945 r., całkowicie zresztą uzasadniony przełomem politycznym, demograficznym i kulturowym, jaki dokonał się na Śląsku w wyniku II wojny światowej. Pewne wątpliwości mogą budzić jedynie następne podziały chronologii, zwłaszcza w wypadku Strzelina i jego dziejów do Wiosny Ludów. Rozdział II obejmuje okres od początku do XIII w., III — do połowy XV w., IV — od połowy XV w. do wojny trzydziestoletniej, V — do przejścia pod panowanie pruskie, VI — do Wiosny Ludów włącznie. Lektura tekstu nie uzasadnia tak szczegółowego podziału. Jeśli chodzi np. o synchronizację chronologiczną historii miasta z historią Śląska lub państwa polskiego, to rozbitcie dzielnicowe na Śląsku zaczęło się przecież już po opuszczeniu go przez Władysława Wygnańca, gdy Autorka wspomina o nim dopiero w związku ze śmiercią Henryka IV Prawego (s. 40). Jeśli zaś chodzi o podział terytorialny ziemi strzelińskiej, jak to wynika z tekstu, to określenie „rozbitcie dzielnicowe” nie jest tu chyba odpowiednie, gdyż z podziału tego nie pojawiły się na ziemi strzelińskiej żadne nowe dzielnice. Podobne pytanie nasuwa się, gdy chodzi o połowę XV w. jako cezurę czasową. Ani politycznie, ani kulturowo okres ten nie był przełomem zarówno dla Śląska, jak i dla samego Strzelina. W rezultacie podział dziejów miasta na takie okresy rozbija konstrukcję pracy oraz utrudnia czytelnikowi uchwycenie ciągłości procesu dziejowego. Szczupłość materiału, którym dysponuje Autorka, wynikająca z pominięcia materiału archiwalnego, zmusza do wielu powtórzeń (np. przy omawianiu kolonizacji na prawie niemieckim) oraz niepotrzebnych uogólnień, co nie wyszło pracy na dobre. Można by tego uniknąć traktując dzieje Strzelina do wojny trzydziestoletniej jako jedną całość.

Cykl monografii regionalnych pomyślany został jako wydawnictwo popularno-naukowe, a więc pozbawione pełnego aparatu naukowego. Omawiane monografie w różny sposób informują czytelnika o wykorzystanym materiale źródłowym. *Legnica* zawiera jedynie bibliografię z zachowaniem formalnego podziału na źródła archiwalne, drukowane, prasę oraz opracowania będące właściwie wyborem literatury. Dokładność informacji bibliograficznej jest jednak dosyć zróżnicowana. Dzieje po 1945 r. zaopatrzone zostały w wykaz archiwaliów poszczególnych instytucji i towarzystw, na podstawie których opracowano problematykę najnowszą. W wypadku okresu do 1945 r. ograniczono się tylko do podania niektórych źródeł publikowanych i prasy oraz do lakonicznej informacji o wyzyskaniu Akt m. Legnicy przechowywanych w AP Wrocławia i Województwa Wrocławskiego.

W monografii Strzelina opatrzone przypisami jedynie rozdziały „historyczne”. Część pracy poświęcona środowisku naturalnemu zawiera tylko zestaw opracowań, na podstawie których powstała. Następne monografie warto zaopatrzyć w bibliografię z podziałem na epoki.

Historię miast i ich mieszkańców ukazano na tle historii całego regionu dolnośląskiego, a tam gdzie to było uzasadnione, np. w czasie wojny trzydziestoletniej, w okresach reformacji i kontrreformacji oraz po I wojnie światowej, także w związku z wydarzeniami dziejącymi się w krajach ościennych. Powiązanie z historią po-



wszechną, ważne dla ukazania pewnych procesów, związków przyczynowych itp. charakterystycznych dla danych miast, zostało w pewnych sytuacjach ujęte zbyt szeroko, doprowadzając przez to do zwichnięcia proporcji. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim monografii Strzelina, zwłaszcza gdy idzie o takie zagadnienia, jak ruch husycki, wojna trzydziestoletnia i jej znaczenie, stosunki polityczne w latach 1918—1933. Przy przedstawianiu życia umysłowego Legnicy wydaje się dyskusyjne tak szczegółowe omawianie mecenatu Ludwika I i Ludwika II, książąt legnicko-brzeskich. Pominąwszy już fakt konieczności dokonania rozdziału łask książęcych między miasta leżące na terenie jego księstwa, większość ich niewątpliwie dotyczyła Brzegu, który był stolicą księstwa. Wymienione w *Legnicy* pozycje słynnej biblioteki, nazwiska ludzi z kręgu obu władców, zabytki architektury — to inwestycje kulturalne włożone w Brzeg. Nasuwa się pytanie, czy aż tak dokładne przedstawienie sylwetek książąt jest konieczne dla wyjaśnienia renesansu legnickiego? Niewątpliwie działalność ich sprzyjała wytworzeniu się przychylniej atmosfery, nie byli oni jednak jedynymi mecenasami w Legnicy. Dogodne położenie Legnicy na szlaku wschód—zachód, kontakty z innymi miastami położonymi w krajach ościennych, wędrówki czeladników itp. czynniki powodowały, że miasto było nie tylko zorientowane w panujących stylach i modach, lecz także uprawiało własny mecenat kulturalny nierzadko o wysokich aspiracjach artystycznych. Autorka pisze zresztą wiele o inspirującej roli patrycjatu legnickiego w tworzeniu własnego ośrodka kulturalnego, niesłusznie natomiast zbywając rolę kulturotwórczą środowiska plebejskiego, które od średniowiecza kształtowało własny nurt kulturalny, chociaż może mniej lokalny, bardziej zaś kosmopolityczny.

W związku z powyższymi rozważaniami nasuwa się pytanie o rolę tła historycznego w tego typu monografiach. Przy zbyt szerokim ujęciu pewnych zagadnień wspólnych dla całej prowincji śląskiej może dojść do konieczności wielu powtórzeń w kolejnych monografiach. Może byłoby więc korzystniej, zarówno ze względu na konstrukcję, jak i komunikatywność opracowania, przeznaczonego przecież głównie dla pozazawodowych rzesz czytelniczych, poprzestać jedynie na zasygnalizowaniu pewnych spraw, nasycić zaś prace informacjami o charakterze lokalnym. W ten sposób zostałyby podkreślony koloryt miejscowy, który zresztą w większym stopniu występuje w monografii Legnicy niż Strzelina.

O większym wyeksponowaniu kolorytu lokalnego w *Legnicy* zdecydowała nie tylko ranga miasta w prowincji śląskiej, znacznie wyższa niż Strzelina położonego na uboczu śląskiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, ale chyba przede wszystkim fakt, że Autorzy jej wyzyskali bogate źródła archiwalne, wydobywając dzięki temu wiele materiału z życia codziennego, obyczajów, klęsk i odrodzeń, kontaktów międzywarstwowych itp. treści, które przybliżają czytelnikowi jego region i miasto, a których wyraźnie brakuje w pracy poświęconej Strzelinowi. W związku z tym należałoby odejść od praktyki budowania tego typu prac głównie na podstawie dawnej literatury niemieckiej i współczesnej polskiej oraz dostępnych źródeł drukowanych. Praktyka ta musi bowiem prowadzić do obracania wiadomościami i sprawami już znanymi, bez wzbogacania informacji i wnoszenia nowych treści w badania śląskoznawcze. Monografie regionalne powinny przyczynić się do intensyfikacji badań źródłowych, szczególnie na obszarach do tej pory nie tkniętych. Jako przykład pierwszy z brzegu mogą tu służyć kroniki lokalne, sięgające w głębokie średniowiecze, a prowadzone we wszystkich klasztorach, np. katalogi opatów, z których niewiele dotąd ujrzało światło dzienne, oraz kazania okazjonalne i wiele innych źródeł spoczywających w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej na Piasku we Wrocławiu. Bez przebadania źródeł mających najściślej-  
szy związek z życiem bieżącym trudno będzie mówić o właściwie pojętej monografii regionalnej, w której powinna się znaleźć wszelka codzienność mieszkańców



miast i wsi; w niej dopiero, jak w soczewce, można ogniskować sprawy większego formatu. Dzięki temu będzie też można poprawić proporcje między problematyką społeczno-gospodarczą i polityczną a historią kultury, ograniczającą się w obu omawianych monografiach w zasadzie do nieco rozdętych spraw oświaty i mecenatu. Przebadanie źródeł rękopiśmiennych pozwoli też niewątpliwie przyglądać się dokładniej problemowi polskości tych ziem nie tylko od strony oficjalnych danych, które zwykle są wtórne, lecz także od strony ukrytego nurtu, jakim płynęło życie społeczne. Badania źródłowe umożliwiłyby wreszcie podkreślenie lokalnej odrębności poszczególnych miejscowości w nurcie procesów ogólnych.

„...wydobywać z zapomnienia ślady polskości i walki tutejszych mieszkańców o utrzymanie mowy ojczystej” (*Legnica*, s. 5) — to jeden z celów postawionych przed autorami niniejszych monografii; jego realizacja nasuwa szereg wątpliwości. Wiadomości o Polakach mieszkających na terenie Legnicy i Strzelina wplecione zostały w tok wykładu różnych rozdziałów. Przedstawienie tej problematyki w osobnym punkcie wyglądałoby sztucznie. Niemniej wiadomości te są bardzo ogólnikowe i nierzadko umieszczane przypadkowo, np. przy przedstawieniu roli klarysek w Strzelinie. Większość przekazów opiera się na słowiańskim brzmieniu imion i nazwisk znalezionych w źródłach, np. Mazco = Maćko lub Maszko, Jesco = Jaśko itp. (*Strzelin*, s. 56). Wobec mieszkających w Strzelińskim licznych grup ludności słowiańskiej niepolskiej (Serbołużycanie, Czesi) kryterium to jest raczej zawadne, podobnie jak argument, że 6 spośród dziesięciu opatek klarysek strzelińskich to Piastówny. W klasztorach żeńskich funkcja opatki była z reguły zarezerwowana dla członkiń rodów zajmujących najwyższy szczebel w hierarchii społecznej. Stwierdzenie śladów polskości wśród szeregowego duchowieństwa może już dawać podstawy do przypuszczeń o charakterze socjologicznym, np. w zakresie przenoszenia elementów języka lub obyczaju polskiego do niepolских warstw społecznych. I tu znowu narzuca się postulat poszukiwań źródłowych.

Istnieją wydarzenia historyczne różnego formatu, które stymulują rozwój nurtów pozostających na co dzień w stagnacji i utajeniu. Nie tylko ruchy społeczne czy ideologiczne, lecz także np. fakt zastosowania w praktyce religijnej tzw. Wulgaty wpłynął zapewne na polaryzację świadomości narodowościowej na Śląsku. Powstaje w związku z tym pytanie, jak wyglądała ona w wypadku Polaków. Czy przyczyniło się to do działań kulturotwórczych wśród tej grupy, która obyczajowo, językowo, społecznie wyodrębniała się wśród mieszkańców Śląska. Obecny stan badań pozwala już na pewne odpowiedzi w skali całej prowincji. Być może, dalsze badania przyczyniłyby się do odkrycia tych zjawisk na terenach, które staną się przedmiotem badań następnych monografii. W omawianych pracach znalazły się zresztą pewne sygnały pozwalające na postawienie takich pytań. Należy do nich np. gruntowna analiza zasobów fundacji bibliotecznych obu Piastów legnicko-brzeskich w monografii Legnicy. Zawarte w nich polonica nie zostały jednak przebadane pod kątem percepcji ich przez miejscowe społeczeństwo. Dalszy przykład to w tejże pracy rozważania dotyczące Polonii legnickiej w latach wzrostu fali rewolucyjnej i plebiscytu na Śląsku po I wojnie światowej. Wzmianki o licznie podejmowanych próbach przeciwdziałania wobec ruchu polskiego przez władze miejscowe i Freikorpsy (s. 238 n.) wskazywałyby na istnienie jeżeli nie licznej, to w każdym razie dobrze zorganizowanej kolonii polskiej. Niestety, sprawa ta rozplywa się w sformułowaniach ogólnikowych z powodu braku konkretnych danych. Niewątpliwie słuszne potraktowanie tej sprawy przez Autora, jako jednej z dziedzin wzrostu ogólnej fali rewolucyjnej, nie wyklucza większej precyzji relacjonowania. Nie przeceniając roli elementu polskiego w życiu miasta należy jednak pamiętać, że z punktu widzenia zainteresowań czytelnika polskiego był to ważny wycinek historii regionu. Autor słusznie stwierdził, pisząc o udziale Legnicy w wyborach do Sejmu



pruskiego w 1928 r.: „Choć liczba uzyskiwanych głosów [polskich — B. L.] w mieście i w powiecie była symboliczna, stanowiła jednak wyraz postawy ludności polskiej” (s. 242).

Podobnie nie znajdujemy odpowiedzi na pytanie, jakie czasopisma polskie docierały do Legnicy ze Śląska Opolskiego i kto je czytał. W monografii Strzelina przy omawianiu postępów germanizacji dowiadujemy się, że otoczenie miasta było polskie, w szkołach zaś istniała konieczność prowadzenia akcji germanizacyjnej (s. 116). Na początku XIX w. przybyła też tam liczna grupa kolonistów czeskich. I znowu można by mnożyć pytania, na które należałoby szukać też odpowiedzi w archiwach NRD. Brak także bliższych danych na temat kolonii czeskiej, która, jak wynika z ogólnikowej wzmianki, skutecznie broniła czystości swego języka.

W obu monografiach bardzo pobieżnie potraktowano losy omawianych miast w czasie II wojny światowej. Mimo powoływania się na brak źródeł Autorzy wskazują na pewne tropy, po których można by pójść dalej wykorzystując źródła pośrednie, znajdujące się np. w archiwach Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich lub ZBOWiD-u, a także najnowsze badania historyków wojskowości. Pozwoliłoby to na rozwinięcie wątku filii obozu Gross-Rosen czy wzmianek o osobach, które umożliwiały robotnikom przymusowym słuchania audycji radiowych nadawanych przez aliantów itp. (*Legnica*, s. 246). Problematyka wojny i jej wpływu na życie Strzelina ograniczyła się niemal wyłącznie do sprawy zatrudnienia jeńców i robotników przymusowych. W tekście rozrzucone są wzmianki o ruchu oporu i represjach na tle rasowym. Trudno np. zrozumieć, dlaczego relacja kobiety nazwiskiem Żelazna zamieszczona została dopiero w zakończeniu pracy (s. 255), skoro nawet przytoczone tam kilka zdań oddaje bardzo dokładnie atmosferę w mieście w czasie wojny. Przy niemal marginalnym potraktowaniu okresu ostatniej wojny dokładny opis działań wojennych w ostatniej jej fazie (działań, które przyniosły wyzwolenie miasta) powoduje poważne naruszenie proporcji.

Dzieje obu miast w Polsce Ludowej zostały napisane na podstawie niemal surowego materiału źródłowego, którego opracowanie przyniosło imponujący rezultat informacyjny, głównie w formie danych liczbowych, dotyczących wszystkich dziedzin gospodarki, zarządzania i kultury. Zabrakło natomiast trochę materiałów przedstawiających życie codzienne. Trudne jest porównanie monografii, z których jedna dotyczy prężnego i szybko rozwijającego się gospodarstwa regionu, druga zaś miasta, którego charakter i rozwój zostały zdeterminowane rolniczą strukturą jego gospodarczego zaplecza. Inny musi tu być ciężar gatunkowy rozważań, sprawy uboczne w jednej pracy stają się ważne w drugiej.

W zasadzie w obu książkach wyróżniono okres organizowania się miast od podstaw po zakończeniu działań wojennych (mniej więcej do 1947 r.) oraz lata stabilizacji politycznej i gospodarczej (1947—1970). Zaraz po wojnie na plan pierwszy wysuwają się sprawy osadnictwa polskiego. Lektura tekstu poświęconego powstaniu życia w miastach właściwie od zera oraz ogromu przemieszczeń demograficznych nasuwa pewne wątpliwości. Przede wszystkim należy do nich sprawa jednolitej nomenklatury dla grup ludności osiedlającej się tu po II wojnie światowej. Jest to zresztą problem wspólny dla całego Śląska, toteż zawarte w tym miejscu rozważania należy, podobnie jak wiele innych, potraktować jako wypowiedź o charakterze dyskusyjnym i postulatycznym. Trzon ludności napływającej do interesujących nas miast składał się z repatriantów z dawnych terenów wschodnich Rzeczypospolitej, obok nich byli też reemigranci, którzy wyemigrowali przed wojną z Polski centralnej w poszukiwaniu chleba, oraz przesiedleńcy z przeludnionych obszarów. Podział ten występuje w tabeli poświęconej liczbowemu rozwojowi osadnictwa w Strzelinie (s. 184). Nie uwzględniono w niej autochtonów i osadników wojskowych, o których czytelnik dowiaduje się dopiero w trakcie lektury. Niezbyt szczęśliwa kon-



struktura tych rozważań spowodowała duży rozrzut informacji oraz powtórzenia np. w diagramach na s. 177 i w tabeli na s. 184. Autor używa raz terminu „repatrianci ze Wschodu i Zachodu”, raz „repatrianci i reemigranci”. Terminologię tę należało ujednolicić. W diagramie poświęconym strukturze narodowościowej (s. 177) uwzględniono Czechów i Niemców, brak natomiast danych o ludności żydowskiej, reprezentowanej na Śląsku dość licznie. Podobnie w monografii Legnicy pisząc o powrocie osadników Autor raz dzieli ich na repatriantów, reemigrantów i przesiedleńców, by później, na tej samej stronie (255), mówić już tylko o repatriantach i przesiedleńcach. Brak tu informacji o autochtonach, o których dowiadujemy się dopiero na s. 282. Podobne niejasności występują w sprawie narodowościowej w Legnicy. W rozdziale poświęconym problemom demograficznym dowiadujemy się m. in. o licznej imigracji Żydów z terenów ZSRR (s. 283). Podane w chwili później dane liczbowe, dotyczące repatriantów z ZSRR, nie precyzują, czy chodzi tu o Żydów, czy także o inne grupy narodowe. O strukturze narodowościowej Legnicy mówi się również w trakcie rozważań, o szkolnictwie (s. 369—370). Stwierdzono tam, że w Legnicy mieszkała też ludność niemiecka, ukraińska i grecko-macedońska. Są to zapewne w obu monografiach przeoczenia redakcyjne, które jednak poważnie utrudniają lekturę czytelnikowi szukającemu konkretnych danych.

W obu monografiach odczuwa się poważnie brak badań socjologicznych dla lat 1945—1970 w stosunku do pierwszego pokolenia osiadłych tu Polaków. Wymyka się w ten sposób proces konsolidacji ludności, który prowadził w ciągu 25 lat do powstawania jednolitego kulturowo społeczeństwa ze zlepku ludzi z różnych stron i z różnych kręgów cywilizacji. Sprawa wydaje się ważna także dlatego, że rozbudowa przemysłu (np. powstanie LGOM) powoduje napływ ludzi z różnych stron Polski. Część z nich wprawdzie odchodzi po okresie budowy, ale ci, którzy pozostają, asymilują się z ludnością osiadłą. Kwestia ta będzie również aktualna w monografiach dotyczących wielkich aglomeracji przemysłowych, np. Lubina, Głogowa, Turoszowa itp.

W monografii Legnicy odczuwa się brak rozdziału przedstawiającego w sposób syntetyczny kierunki rozwoju tego miasta. Dotyczy to zwłaszcza okresu dziejów powojennych. Brak ten sprawia, że interesujące i bogato udokumentowane dzieje poszczególnych dziedzin życia miasta pozostają w oderwaniu od siebie. Poza zasięgiem pióra Autorów znalazły się w ten sposób takie sprawy, jak kierunek ewolucji gospodarczej i kulturalnej Legnicy, rozwój urbanizacji i architektury, wpływ i związki rozwijającego się przemysłu z miastem, życie w nim. Oderwane są także sprawy kultury.

W obu pracach nie ustrzeżono się wielu drobnych usterek. Oto niektóre z nich. Umieszczenie w monografii Legnicy pełnego życiorysu burmistrza Oertela robi wrażenie trochę nienaturalnej próby wypełnienia pustki w materiale faktograficznym (s. 188). Brak wyjaśnienia, na czym polegała akceptacja „hasła o samokreśleniu, jakkolwiek interpretowano je na swój sposób” (s. 211). Niepotrzebnie przytoczono pełny tekst pytań w referendum z 1946 r. (s. 275). W strukturze zawodowej mieszkańców miasta, w grupie ludzi wykształconych, brakuje danych o nauczycielach (s. 294). Wywody poświęcone konkurencji między instytucjami handlowymi: „Społem”, MHD i in. brzmią nieco bałamutnie (s. 346). Konkurencja w handlu jest zwykle zjawiskiem stymulującym rozwój, a nie hamującym i powodującym trudności w zaopatrzeniu.

W monografii Strzelina kilkakrotnie występuje pojęcie „ludność łużycka” (s. 30—33) zamiast ludność kultury łużyckiej. Większość rozważań poświęconych prehistorii można by poważnie skrócić, gdyż nie wnoszą one nic do wiedzy regionalnej. Wywód o łucznicach strzeleńskich, biorących udział w obronie Niemczy w 1017 r., jest zbyt uproszczony, sugeruje bowiem, że to poczucie polskiej odrębności narodowej



kazało łucznikom wziąć udział w wojnie (s. 35). Określenie „civitas” używane było wobec miast lokowanych (s. 37). „Kolonizacja niemiecka” (s. 30) to termin jakościowo różny od kolonizacji na prawie niemieckim, nie należy więc używać ich wymiennie. Wyrażenie „kościelnie podlegają tym samym prawom...” (s. 40) jest niezręczne. Nie wiadomo, czy liczba około 200 Polaków zatrudnionych w 1925 r. w majątkach obszarnczych powiatu to robotnicy sezonowi z Polski czy ludność autochtoniczna (s. 147). Ogólnikowe stwierdzenia o brutalnym dławieniu wszelkich odruchów samoobrony poparte zostały tylko dwoma przykładami egzekucji na robotnikach przymusowych, przy czym w obu wypadkach chodziło o naruszenie paragrafu o czystości rasy niemieckiej (s. 159). Czy nie było innych przykładów samoobrony? Kampania wrześnieowa to termin anachroniczny (s. 159).

Zamykając powyższe wywody pragnę stwierdzić, że mimo wspomnianych wątpliwości i usterek obie prace stanowią bardzo cenną pozycję w dorobku historii Śląska. Podejmują bogatą problematykę, sygnalizują wiele białych plam na mapie badań źródłowych, śląskoznawczych, postulując równocześnie ich likwidację przez pogłębienie badań archiwalnych, inspirację nowych kierunków badań oraz podjęcie prac interdyscyplinarnych. Autorzy starali się odpowiedzieć na zapotrzebowanie społeczne, polityczne oraz dydaktyczne. Na podkreślenie zasługuje znaczenie i rola obu publikacji w rozwijaniu zainteresowania regionem, a przede wszystkim w programowym nauczaniu historii regionu, przewidzianym w szkole 10-letniej, postulowanym przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Z tych powodów wydaje się bardzo celowe np. umieszczenie w monografii Strzelina przekładów dokumentów lokacyjnych oraz fragmentów wspomnień ludzi związanych z miastem. Istotne jest również przekazywanie zawartego w obu monografiach ładunku informacji i problemów wartkim, potoczystym językiem, co bardzo ułatwia percepcję obu prac i nie nuży czytelnika. Dzięki Autorom i Zespołom Redakcyjnym omawianych monografii regionalnych czytelnik będzie z dużą niecierpliwością oczekiwał na pojawienie się dalszych tomów tej serii.

Barbara Leszczyńska

„ARCHIV FÜR SCHLESISCHE KIRCHENGESCHICHTE”, t. 34, wyd. J. Gottschalk, Hildesheim 1976, ss. VIII, 219..

Kolejny, trzydziesty czwarty, tom periodyku wydawca poświęcił dr. Alfredowi Sabischowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin. W pierwszej rozprawie E. Walter kontynuuje zainteresowania Jubilata, publikując artykuł *Zum romanischen Dom des Breslauer Bischofs Walter — + 1169* (s. 1—19). Na podstawie wzmianek źródłowych Walter próbuje ustalić liczbę, kształt i funkcje chórów w dwunastowiecznej katedrze. Konkludując wcześniejsze rozważania stwierdza, iż mimo sformułowania „...in superiori choro ecclesie...” w dokumencie z r. 1208, kościół katedralny posiadał tylko jeden chór pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. W końcowej części swojego studium określa topografię prezbiterialnej, wschodniej części świątyni. Ten sam historyk w dalszej partii omawianego rocznika zaprezentował pracę Sophroniusa Clasena, w której zwrócono uwagę na zbieżności treściowe i formalne, jakie zachodzą między żywotami św. Jadwigi (z 1300 r.) oraz św. Franciszka z Asyżu, autorstwa św. Bonawentury. Te ustalenia skłoniły Waltera do snucia własnych sugestii na kanwie prezentowanej publikacji. Podkreślając znaczenie i rolę franciszkanów wrocławskich w II poł. XIII w., a także ich związki z rodziną panującą, przypuszcza, że dzieło hagiograficzne poświęcone świętej księżnie mogło wyjść spod



pióra najznamienitszego minority w owych czasach na Śląsku, Henryka de Brene (s. 171—173).

W. Irgang zainteresował się natomiast postanowieniami synodu wrocławskiego legata Jakuba z Liège (*Die Statuten der Breslauer Synode vom 10. Oktober 1248* — s. 21—30). W pierwszej części artykułu Autor przedstawił, z braku zachowanego oryginału, późniejsze przekazy statutów. Następnie zapoznał z ich treścią, szczególnie uwagę zwracając na 26 punkt postanowień synodu, poświęcony językowi nabożeństw. Odnotował długotrwałą dyskusję w tej kwestii między W. Urbanem a K. Engelbertem, dołączając swój głos krytyczny wobec poglądów polskiego badacza. Opłakany stan gospodarki klasztoru benedyktynów w Legnickim Polu, po przejściu Śląska pod panowanie pruskie, zarysował w krótkim szkicu B. F. Menzel *Das Kloster Wahlstatt nach dem Siebenjährigen Krieg* — s. 175—180). Z kolei drukowany na stronach 41—57 artykuł W. Bauma i J. Gottschalka *Medaillen auf Kardinal Adolf Bertram (+ 1945) und auf 12 schlesische Priester (+ 1582—1955)* stanowi uzupełnienie wcześniejszej rozprawy Bauma („Archiv”, Bd 30 i 31) poświęconej numizmatom biskupów wrocławskich. Historyk ten przedstawił obecnie fotografie, opisy i odczyty legend 13 świeżo znalezionych zabytków. Część dokumentacyjną wzbogacił Gottschalk biogramami osób, dla których uczczenia i upamiętnienia wybito te medale.

Grupę odrębną tematycznie, chociaż zaszeregowaną przez wydawcę do różnych działów (artykuły, źródła, komunikaty), stanowią liczne w tym numerze publikacje poświęcone zasłużonemu Ślązakom. Agostino Paravicini Bagliani zaprezentował kolejną próbę poszerzenia informacji biograficznych dotyczących osoby Witelona (*Der Naturforscher und Philosoph Witelo, Demherr von Breslau 1275/1277* — s. 31—39). Wśród świadków na testamentie kardynała Simone Paltanieri wystawionym w Viterbo 7 II 1277 r. figuruje „magister Vitulo canonicus Watrisbavensis”, którego Autor identyfikuje z polskim uczonym. Odkrycie nowego źródła umacnia już wcześniej wysunięte przypuszczenie (J. Burchardt, *Związki Witelona z Wrocławiem*, „Sobótka”, R. XXIX, 1974, s. 454) o piastowaniu przez genialnego fizyka i filozofa XIII stulecia godności kanonika wrocławskiego, a także wzmiankuje ponowny jego pobyt na dworze papieskim. Dzięki tym ustaleniom została stworzona dalsza perspektywa penetracji środowisk, w których on żył i tworzył. W. Dürig przedstawił zaś nieznaną epizod o życia Schefflera, znanego w literaturze jako Angelus Silesius (*Zwei bisher unbekannte Briefe des Angelus Silesius 1669/1670* — s. 123—132). Publikowane dwa listy tego jezuitę (dołączono faksymile jednego z nich) dają obraz silnych konfliktów religijnych na Śląsku w XVII w., a także doskonale kreślą skomplikowaną sylwetkę psychiczną poety. Natomiast biografię innego jezuitę, Floriana Bahra z Niemodlina, zarysował W. Henkel w artykule poświęconym temu misjonarzowi w Chinach oraz znanemu niegdyś pisarzowi teologicznemu — *Florian Bahr (1706—1771), ein schlesischer Jesuitenmissionar in China und Musiker am Hof in Peking* (s. 59—91).

W wir konfliktów religijnych na Śląsku, tym razem w II poł. XIX w. w okresie Kulturkampfu wprowadził czytelnika H. Schiel (*Zur Situation der Breslauer Katholisch-Theologischen Fakultät unter Fürstbischof Heinrich Förster* — s. 133—170) wydaniem listów Josepha Reisackera i Johannes Alzoga do Franza Xavera Krausa z lat 1871—1881. Reisacker w korespondencji kierowanej do Krausa nakłaniał go do objęcia profesury na wydziale teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego wbrew zakazowi biskupa Förstera.

Komunikat, uzupełniony zapiską z dziennika prymasa Węgier Janosa Simora z dnia 27 VII 1871 r., opublikował G. Adriányi (*Augustinus Theiners Besuch beim Primas von Ungarn im Jahre 1871* — s. 181—186). Tego dnia dostojnik Kościoła węgierskiego gościł Augusta Theinera, wydawcę źródeł z Archiwum Watykańskiego,



który zwrócił się o finansowe poparcie jego poczynań edytorskich. H. L. Abmeier przedstawił natomiast bibliografię prac Josepha Wittiga, poprzedzoną krótkim życiorysem tego profesora historii Kościoła na Uniwersytecie Wrocławskim — *Verzeichnis der Veröffentlichungen von Joseph Wittig (+ 1949)* (s. 93—122).

H. Appelt wydrukował nekrolog-wspomnienie o zmarłym w 1974 r. Leo Santifallerze, zasłużonym wydawcy źródeł śląskich — *Leo Santifaller (+ 1974) und die schlesische Kirchengeschichte* (s. 187—191).

Poza wspomnianym powyżej omówieniem pracy Clasena, w niniejszym numerze zostały przedstawione recenzje Sabischa z wydanego przez Urbana katalogu dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu (cz. III i IV) oraz B. Stasiewskiego na temat nowej *Historii Kościoła w Polsce* (s. 193—200).

Prezentowany zeszyt „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” zamykają kronika naukowa, spis współpracowników, streszczenie w języku polskim oraz indeks osób, miejscowości i rzeczy.

Michał Kaczmarek

„SBORNÍK PRACÍ FILOSOFICKÉ FAKULTY BRNĚNSKÉ UNIVERSITY”, R. XXIII—XXIV 1974—1975, Řada historická (C), č. 21—22, Brno 1975 (druk: 1977), ss. 290.

Wydawnictwo Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Brnie ukazuje się obecnie w dziewięciu seriach, wśród których jedną z najstarszych jest seria historyczna. Stanowi ona obok takich periodyków, jak „Časopis Matice Moravské” i nastawiony zasadniczo na regionalistykę „Vlastivědný Věstník Moravský”, główne miejsce publikacji bieżących wyników badań brneńskiego środowiska historycznego. Od serii historycznych, wydawanych w ramach uniwersyteckich zeszytów naukowych np. we Wrocławiu, różni się charakterem regularnego rocznika oraz strukturą każdego tomu, który obok artykułów i rozpraw zawiera rozbudowany dział recenzji i różnego rodzaju materiałów sprawozdawczych. Redakcja spoczywa w rękach rady, działającej ostatnio pod kierunkiem prof. F. Jordána.

Omawiany tu podwójny numer ukazał się z poważnym opóźnieniem. Nie wpływa to korzystnie na odbiór niektórych tekstów, przygotowanych wyraźnie pod kątem obchodów trzydziestolecia wyzwolenia Czechosłowacji spod okupacji hitlerowskiej. W szczególności dotyczy to artykułu F. Mainuša *Osvobození Československa ve vzpomínkách sovětských vojáků* (s. 7—20), starającego się na podstawie skądinąd ciekawych materiałów wspomnieniowych oddać atmosferę walk wyzwolających przełomu 1944/45 r.

Dział artykułów zawiera, wraz z artykułem F. Mainuša, dziesięć dosyć zróżnicowanych tematycznie pozycji, obejmujących swym zakresem chronologicznym wieki XVII—XX. Kilka z nich dotyka problematyki polskiej. Najciekawsze, przyciągające uwagę także badacza najnowszych dziejów Polski, jest opracowanie F. Hejla i J. Kolejki *Řešení národnostní otázky v Československu v letech 1944—1945. Obnovení Čs. republiky jako státu Čechů a Slováků* (s. 21—52). Duża aktualność kwestii narodowej w Czechosłowacji, zarówno w płaszczyźnie teoretycznej jak i w praktyce społecznej, skłoniła Autorów do systematycznego przedstawienia (na podstawie literatury i opublikowanych już źródeł) programów i konkretnej polityki przede wszystkim ruchu komunistycznego na drodze do odbudowania w takiej postaci państwa czechosłowackiego, by uwolnić je od konfliktów narodowościowych. W centrum uwagi Hejla i Kolejki znalazły się rozmaite koncepcje poszczególnych grup komunistycznych czeskich i słowackich, dotyczące uregulowania wzajem-



nych stosunków obu narodów. Na tle sytuacji międzynarodowej, stanowiska Kominternu i władz radzieckich oraz zwolenników „czechosłowakizmu” (przede wszystkim — głoszącego tę teorię niemal do wyzwolenia — Benesza) Autorzy rysują ewolucję tych koncepcji od hasła „radzieckiej Słowacji”, lansowanego przez krajowe kierownictwo KPS w pierwszym okresie wojny, do praktyki tzw. rozwiązania asymetrycznego, ukształtowanej w toku realizacji programu koszyckiego z kwietnia 1945 r. Jednakże stosunki czesko-słowackie nie przesłoniły Autorom złożonej problematyki mniejszości niemieckiej, ukraińskiej, węgierskiej i polskiej, toteż otrzymaliśmy analizę propozycji programowych w tej kwestii oraz obraz poczyną partii politycznych i rządu do końca lat czterdziestych.

Jako pewien brak odczuwa się całkowite pominięcie kwestii żydowskiej, być może ze względu na jej odrębny charakter. W tekście zdarzają się również nieścisłości<sup>1</sup>. Jako całość artykuł uświadamia polskiemu odbiorcy pewien paradoks. O ile bowiem w polskich publikacjach można znaleźć informacje o sprawach tu poruszanych, przynajmniej w odniesieniu do kwestii słowackiej<sup>2</sup>, o tyle wyraźny jest niedostatek pogłębionych badań nad programami i polityką narodowościową polskiego ruchu robotniczego i komunistycznego, mogących służyć jako podstawa ujęć porównawczych<sup>3</sup>.

Stosunek ruchu robotniczego do kwestii narodowej, choć we wcześniejszym okresie i w innym rejonie Europy, jest również jednym z głównych wątków obszernej, zamykającej omawiany tom (s. 229—290, zarazem paginacja własna) rozprawy J. Kolejki „*Východní otázka*” nebo „*balkánská otázka*” v letech 1878—1907. *Stanovisko mezinárodního socialistického hnutí*. Autor podejmuje tu szczegółową analizę kwestii sygnalizowanych już w swym pionierskim opracowaniu dziejów marksistowskiej refleksji nad sprawą narodową od połowy XIX w. do rewolucji październikowej<sup>4</sup>. Rozprawa jest częścią większej całości<sup>5</sup>, która po ukończeniu zasługiwać będzie na osobną recenzję. Tutaj chciałbym podkreślić szerokie uwzględnienie wkładu przywódców i teoretyków polskiej socjaldemokracji.

W kręgu polityki i ideologii ruchu robotniczego mieści się także artykuł B. Čerešňáka *Boj rakouského proletariátu v únoru 1934 r. a jeho ohlas v dělnickém hnutí v českých zemích* (s. 53—66). Omówiono tu daleko idącą pomoc materialną, moralną i polityczną, jakiej udzielano zwłaszcza na południu Moraw bojownikom z barykad tzw. powstania Schutzbundu, uchodzącym po jego klęsce z Austrii. Autor akcentuje pomijany zazwyczaj w literaturze fakt, iż powstanie i jego klęska, jak

<sup>1</sup> Np. żądania Hitlera w sprawie Gdańska i „korytarza” datują się wcześniej niż maj—czerwiec 1939 r. (s. 25); ziemie inkorporowane do Rzeszy nie stanowiły bynajmniej większości obszaru Polski (tamże).

<sup>2</sup> Zob. popularne opracowanie H. Zdanowskiego, *Czechosłowacja* (Europejskie kraje demokracji ludowej 1944—1948, Warszawa 1972, s. 107—172) lub (bardziej ogólnikowe w tych kwestiach) M. Boučka i M. Klimeša, *Czechosłowacka rewolucja w latach 1944—1948* (Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich, Warszawa 1972, s. 76—112).

<sup>3</sup> Pewnym wyjątkiem w zakresie stosunku do Czechów i Słowaków, jednakże z akcentem raczej na płaszczyznę polityczną niż narodowościową, są odpowiednie partie pracy M. Orzechowskiego, *Czechosłowacja w polskiej myśli politycznej w okresie II wojny światowej* (Polska myśl polityczna XIX i XX wieku, pod red. H. Zielińskiego, t. I: Polska i jej sąsiedzi, Wrocław 1975, s. 159—190).

<sup>4</sup> J. Kolejka, *Národnostní programy pro střední a jihovýchodní Evropu*, Brno 1971. Autor przygotował już do druku kontynuację: *Národnostní otázka ve střední a jihovýchodní Evropě. Národnostní program Komunistické internacionály a jejích sekcí 1918—1945*.

<sup>5</sup> Pierwsza część: J. Kolejka, „*Východní*” nebo „*Balkánská otázka*” v 19. století (do 1878). *Stanovisko mezinárodního socialistického hnutí* (Otázky dějin střední a východní Evropy, red. F. Hejl i J. Kolejka, t. II, Brno 1975, s. 149—221); Autor zamierza zakończyć opracowanie problematyki na 1914 r.



również zapoznanie się z tymi wydarzeniami przez szerokie masy proletariatu, m. in. czeskiego, poważnie wpłynęło na przyspieszenie formowania nowej linii ruchu robotniczego, zmierzającej ku uchwałom VII Kongresu Kominternu. Z kolei ciekawym przyczynkiem do historii ugrupowań ideowo-politycznych na Morawach na przełomie XIX i XX w. jest praca J. Malířa (s. 101—122) o genezie, składzie społecznym i stosunku do podstawowych zagadnień ówczesnej polityki zrodzonego w środowisku czeskojęzycznym tzw. ruchu postępowego, z którego w 1907 r. wyłoniła się Morawska Partia Postępowa.

Artykuł M. Romportlovej i Z. Sládka *Obchodně politické vztahy a výměna zboží mezi ČSR a Maďarskem v letech 1927—1935* (s. 67—99) jest częścią<sup>6</sup> gruntownych, opartych na bogatym materiale archiwalnym i statystycznym studiów nad ewolucją wzajemnej polityki handlowej oraz wymiany towarowej między Czechosłowacją a Węgrami w dwudziestoleciu międzywojennym. W omawianym okresie na stosunki handlowe obu państw coraz wyraźniej rzutowało diametralnie różne podejście do porządku wersalskiego w Europie, podczas gdy poprzednio dominowały liczne więzi ukształtowane w ramach gospodarki austro-węgierskiej. Potwierdza to zasadnicze tezy J. Tomaszewskiego odnośnie do rozwoju stosunków gospodarczych tzw. państw sukcesyjnych<sup>7</sup>.

Pozostałe pozycje są przeważnie drobniejszymi przyczynkami. Na podstawie archiwaliów krakowskich, gdańskich i sztokholmskich J. Macůrek opisał listowne kontakty czeskiej emigracji pobiałogórskiej z innowiercami polskimi (rada miejska Gdańska, Rafał Leszczyński) do poł. XVII w. (s. 153—166). W aneksie — teksty 9 listów, m. in. J. A. Komeńskiego. Recepcję dzieł Komeńskiego w różnych środowiskach węgierskich na przełomie XVIII i XIX w. przedstawił R. Pražák (s. 135—141). Interesujący obraz społeczności chłopskiej, żyjącej w I poł. XVII w. we wsiach należących do słowackiego miast Bardiowa, dała M. Marečková (s. 143—151), informując przy tym o intensywnych kontaktach gospodarczych z Polską, w które wchodziły kupcy bardiowscy i ich poddani. J. Kudrna zajął się analizą treści historycznych, zawartych w politycznych pracach Hegla (s. 123—134). Na koniec M. Flodr sformułował propozycję zasad opisu zabytków epigraficznych (s. 167—174).

W bogatym dziale sprawozdań i recenzji wyróżnia się bardzo pożyteczne problemowe omówienie dorobku historiografii w zakresie dziejów międzywojennej Słowacji, które przygotowała M. Zedníková (s. 212—223). Wykaz prac dyplomowych z historii i archiwistyki, obronionych na wydziale filozoficznym w Brnie w latach 1970—1976 (s. 223—227), wymienia również tematy pośrednio lub bezpośrednio dotyczące spraw polskich. Jubileusze znanych dyplomatyków brneńskich prof. J. Šebánka i doc. S. Duškovej oraz węgierskiego historyka kwestii narodowej, edytora i bibliografa G. Kemény'ego stały się okazją do podsumowania ich wkładu do nauki (s. 175—183). Ponadto dział zawiera szczegółowe relacje o dwóch konferencjach na temat dziejów Moraw (w r. 1972 i 1974), o międzynarodowej konferencji na temat uniwersyteckiego studium dziejów ZSRR i najnowszych dziejów powszechnych (Cikháj k. Brna, listopad 1973 r.) o IV międzynarodowym kongresie dyplomatyków (Budapeszt, październik 1973 r.), a także szereg recenzji.

Prezentowany tom „Sborníka”, choć pozbawiony materiałów dotyczących epoki średniowiecza i odrodzenia, wystawia dobre świadectwo wielostronności zaintereso-

<sup>6</sup> Zob.: Z. Sládek i M. Romportlová, *Československo-maďarské hospodářské styky v 20. letech XX století* (Otázky..., t. II, s. 307—331); ciż, *Poznámky k československo-maďarským obchodně politickým vztahům v perspektivě narůstající evropské krize 1934—1938* (Casopis Matice Moravské, 95, 1976, č. 1—2, s. 27—56).

<sup>7</sup> J. Tomaszewski, *Związki gospodarcze państw sukcesyjnych między wojnami światowymi* (Kwartalnik Historyczny, R. LXXVIII, 1971, nr 2, s. 299—312).



wań oraz poziomowi warsztatu badawczego historyków z brneńskiej uczelni. Nader korzystnie przedstawia się też strona edytorska, jednakże wyraźne są pewne niedostatki redakcji technicznej, a zwłaszcza korekty<sup>8</sup>.

*Ryszard Gładkiewicz*

---

<sup>8</sup> W szczególności chciałbym zwrócić uwagę na konieczność ujednolicenia pisowni tytułu „Sbornika” — na okładce widnieje: „...filosofické... university”, wszędzie zaś w tekście: „...filozofické... univerzity”.



A. Hejna, ARCHEOLOGICKÝ VÝZKUM HRADU VIZMBURKA (Archaeologia historica I, 1976, s. 177—186).

Na artykulik ten warto zwrócić uwagę z dwóch powodów: jest on kolejnym potwierdzeniem przydatności szeroko rozumianej metody archeologicznej do badań późnośredniowiecznych, dostarcza szczegółowych danych o kształtowaniu się osadniczego i politycznego limesu między Czechami a Śląskiem w rejonie górnego biegu Metuji. Autor, który jest archeologiem-mediewistą z akademickiego Instytutu Archeologii w Pradze, referuje wyniki prowadzonych od 1972 r. poszukiwań w ruinach zamku Vizmburka, znajdujących się nad środkową Upą (dopływ Metuji) w powiecie trutnowskim. Prace te są wycinkiem programu badań nad obronnymi rezydencjami epoki przemysłidzkiej, a zarazem nad początkami osadnictwa w północno-wschodnich Czechach.

Vizmburk zbudowano najprawdopodobniej w II poł. XIII w. Zamek powstał jako ośrodek wpływów politycznych i jedno z centrów akcji kolonizacyjnej znacznego rodu feudałów herbu „strzemie” (byli wśród nich przemysłidzcy kasztelanowie Kłodzka, zmarły zaś w 1304 r. Tas z Vizmburka był komornikiem Wacława II i starostą Małopolski, Kujaw i Pomorza). U schyłku XIII w. był opodal również teren ekspansji śląskiej, której przejawem było założenie zamku Bolkov, związanego z działalnością Bolka I świdnickiego.

Badania pozwoliły odtworzyć zasadnicze cechy architektury obiektu, nawiązujące do form wczesnogotyckich, a także dostarczyły licznych okazów wyposażenia militarnego, ceramiki itd. Źródła pisane rejestrują kolejne zmiany właścicieli, z których ostatnim był Jiřík z Dubé — jeden z przywódców ruchu husyckiego w tej części kraju. Wtedy też Vizmburk stał się ważnym ogniwem systemu obronnego przeciwko najazdom ze Śląska, a jednocześnie oparciem dla husyckich wypraw odwetowych. Stało się to przyczyną jego zburzenia przez wojska śląskie w 1447 r. Można sądzić, że dokładniejsza kwerenda źródłowa uzupełni w szczegółach zarysowaną przez Autora historię zamku. Nasuwa się refleksja, że dzieje tego odcinka pogranicza czesko-śląskiego, a w tym rola centrów polityczno-militarnych i osadniczych w rodzaju Vizmburka, mogłyby stanowić wdzięczne pole współpracy nauki czeskiej i dolnośląskiej.

Na koniec warto podkreślić opatrzenie artykułu w instruktywne zdjęcia i rzetelne streszczenie w języku niemieckim.

*Ryszard Gładkiewicz*



PRACA PRZYMUSOWA POLAKÓW POD PANOWANIEM HITLEROWSKIM 1939—1945. Wybór źródeł i opracowanie A. Konieczny i H. Szurgacz (Documenta Occupationis, t. X), Poznań 1976, ss. 562.

W ostatnich latach ukazało się kilka wartościowych publikacji monograficznych (w tym próba syntezy, pióra Cz. Łuczaka<sup>1</sup>) i źródłowych na temat pracy przymusowej Polaków w okresie II wojny światowej. Można w związku z tym wyrazić przekonanie, że ten nurt dziejów Polski 1939—1945 doczekał się już stosunkowo pełnego i wielostronnego opracowania. Najnowszą pozycją z tego zakresu jest recenzowany wybór źródeł, opracowany przez dwóch wrocławskich historyków prawa i wydany w ramach znanej serii dokumentalnej Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Stanowi on ilustrację hitlerowskiej polityki, w szczególności prawno-administracyjnej praktyki, której celem było pełne zrealizowanie w stosunku do Polaków przymusu pracy oraz drobiazgową reglamentacja sytuacji prawnej i faktycznej robotników polskich.

Pod względem chronologicznym wybór obejmuje cały okres wojny, przy czym najwcześniejszy dokument nosi datę 12 IX 1939 r., ostatni zaś 23 XI 1944 r. Pod względem zasięgu terytorialnego obejmuje nie tylko Rzeszę i tereny wcielone, gdzie praca przymusowa ludności polskiej „uzyskała w latach wojny najpełniejszy kształt” (s. IX) i na których koncentrowała się dotychczas uwaga badaczy tego problemu, lecz także i ziemie Generalnego Gubernatorstwa. W wypadku H. Szurgacza dowodzi to godnej podkreślenia konsekwencji, ponieważ podobne ujęcie zastosował już przed paru laty w swojej monografii<sup>2</sup>. Jak piszą Autorzy, umożliwia ono ukazanie pełniejszego obrazu polityki hitlerowskiej w dziedzinie pracy przymusowej. Zwracają równocześnie uwagę na to, że badania nad okupacyjnym prawem pracy w GG potwierdzają „słuszną tezę” prof. Madajczyka o zasadniczej jednolitości zamierzeń, jakie III Rzesza realizowała wobec Polaków na wszystkich trzech wymienionych obszarach. Decydując się na takie poszerzenie terytorialnego zasięgu swojej publikacji autorzy uznali za celowe ograniczyć ją pod względem rzeczowym „do kilku wybranych i niewątpliwie najistotniejszych zagadnień” (s. IX), starając się równocześnie o możliwie szerokie ich naświetlenie. Kierowali się tu przekonaniem, że postęp osiągnięty w badaniach nad problematyką pracy przymusowej Polaków pozwala już na taką selekcję zagadnień.

W wyborze znalazły się 232 dokumenty o zróżnicowanej objętości i charakterze, zamieszczone w języku oryginału i z reguły w całości. Pochodzą one zarówno od władz centralnych, jak i lokalnych, przy czym w tym ostatnim wypadku stanowią zwykle „konkretyzację zasad ogólnych oraz ilustrację stosowania owych zasad w praktyce” (s. X). Całość dzieli się na pięć działów odpowiadających najważniejszemu, wyodrębnionemu przez Autorów zagadnieniom. Tworzą one strukturę opierającą się w części na kryterium terytorialnym, w części zaś rzeczowym. Trzy pierwsze — „Dozór policyjny”, „System represji” (najobszerniejszy) oraz „Praca przymusowa a niektóre zagadnienia polityki narodowościowej” zawierają dokumenty dotyczące Rzeszy oraz ziem wcielonych. Dwa ostatnie odnoszą się do Generalnego Gubernatorstwa („Wywóz na roboty przymusowe i zatrudnienie Polaków...” oraz „Warunki pracy i egzystencji”). Układ zastosowany przez autorów w obrębie poszczególnych działów wydaje się nieco mniej przejrzysty, będąc kombinacją porządku chronologicznego (data dokumentu) i, w pewnym stopniu, hierarchicznego (ranga organu, od którego dokument pochodzi).

<sup>1</sup> *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974.

<sup>2</sup> *Przymusowe zatrudnianie Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939—1945*, Wrocław 1971.



Obszerny i interesujący wstęp (także w językach: rosyjskim, angielskim i niemieckim) zawiera zwięzłe, ale wnikliwe omówienie głównych nurtów w badaniach nad pracą przymusową oraz dobre wprowadzenie w problematykę tego przedmiotu. Wypada jednak sprostować uwagę, iż materiały procesów norymberskich nie uwzględniały „istotnych różnic w traktowaniu członków określonych narodowości” (s. VI) — np. wyrok w procesie Kruppa dowodzi czegoś wręcz przeciwnego. W zakończeniu znajdują się indeksy (nazwisk i miejscowości) oraz dwujęzyczny (także po niemiecku) spis dokumentów, w którym autorzy słusznie poprzestali na tytułach merytorycznych, sygnalizujących w sposób czytelny treść.

Recenzjowany wybór jest kolejnym, udanym przykładem rozwijanych we Wrocławiu badań, których przedmiotem jest polityka okupanta hitlerowskiego wobec narodu polskiego ukazywana przez pryzmat jego własnych urzędowych aktów prawnych.

*Adam Basak*

ZAMOJSZCZYŻNA — SONDERLABORATORIUM SS. ZBIÓR DOKUMENTÓW POLSKICH I NIEMIECKICH Z OKRESU OKUPACJI HITLEROWSKIEJ pod redakcją Cz. Madajczyka, t. I—II, Warszawa 1977, ss. 530, 560.

Prezentowany zbiór dokumentów dotyczy jednego z najbardziej tragicznych rozdziałów okupacyjnej martyrologii polskiej, zarazem jednego z najbardziej charakterystycznych przykładów praktycznej realizacji hitlerowskich koncepcji ekspansji terytorialnej i ludnościowej, które znalazły wyraz w Generalnym Planie Wschodnim. Wydawcy niezwykle trafnie dobrali tytuł. Jak pisze Autor wstępu, prof. Madajczyk, „Nazwy Sonderlaboratorium SS nie użyto w żadnym z dokumentów ... [ale] wynika on z roli, jaką wyznaczono Zamojszczyźnie — obiektowi eksperymentowania metod kolonizacji nazistowskiej na obszarach całkowicie niemieckich<sup>1</sup>, którym hitleryzm wyznaczył rolę niemieckiej przestrzeni życiowej” (s. 8).

Zespół wydawców (F. Cieślak, S. Lewandowska, Cz. Madajczyk i T. Tarnogrodzki) podjął trud, którego skali dowodzi sam wykaz polskich i obcych archiwów objętych kwerendą. Zdołał też zgromadzić komplet dostępnych obecnie źródeł niemieckich, spośród polskich zaś zabrakło jedynie dokumentacji znajdującej się w Archiwum Polski Podziemnej w Londynie (wyzyskano natomiast zasoby Instytutu Historycznego im. Sikorskiego). W sumie zbiór obejmuje 414 dokumentów archiwalnych, które z reguły nie były jeszcze ogłaszane drukiem, uzupełnionych zamieszczonymi w aneksach (osobna numeracja i odrębny rodzaj czcionki) 63 fragmentami wspomnień, relacjami i zeznaniami sądowymi, w większości już publikowanymi, które miały przede wszystkim wypełnić lukę, jaką spowodował niedostatek materiałów archiwalnych typu wojskowego.

Zamieszczone w zbiorze w porządku chronologicznym dokumenty wykazują dość dużą różnorodność. Wśród niemieckich przeważają urzędowe akta — wytyczne, protokoły posiedzeń, raporty, memoriały i korespondencja (spotyka się jednak także publikacje z prasy okupanta oraz powojenne zeznania). Ukazują one genezę i motywy wysiedleń, organizacyjne zabiegi, które im towarzyszyły, nieporozumienia i spory kompetencyjne, jakie na tym tle wynikały pomiędzy administracją cywilną a SS, wreszcie stosunek do wystąpień polskiego ruchu oporu na Zamojszczyźnie.

<sup>1</sup> W tekście podano pomyłkowo „niemieckich”.



Dokumenty niemieckie zamieszczone zostały w języku oryginału (niekiedy w postaci fotokopii) oraz w polskim tłumaczeniu. W kilku jednak wypadkach podano tylko wersję polską z zaznaczeniem, że wydawcy nie byli w stanie dotrzeć do oryginału (nr 36, 37 i 58). Nasuwa się pytanie, co stało się z oryginałami tych dokumentów, skoro istnieją polskie tłumaczenia, opublikowane zresztą po raz pierwszy w „Biuletynie GKBZHwP” w 1947 r.

Materiały polskie to w większości odnoszące się do Zamojszczyzny fragmenty okresowych sprawozdań komórek Delegatury (w tym wypadku nie zaznaczano, od kogo dokument pochodzi — por. nr 84, 99, 112, 127, 140, 151, 171 i inne) oraz działającego legalnie Polskiego Komitetu Opiekuńczego. Bogato reprezentowana jest także prasa konspiracyjna, obejmująca — co warto podkreślić — wszystkie ważniejsze nurty polityczne, przy czym, jak pisze Madajczyk, „podano informacje najbardziej dla tych nurtów ... reprezentatywne, pomijając powtarzające się” (s. 10). Czytelnik znajdzie też stosowne dla tematu fragmenty „Dziennika działań” oraz protokoły posiedzeń rządu emigracyjnego.

Wydawcy nie uniknęli pewnych usterek warsztatowych. Zdarzają się np. przypisy, w których w różny sposób podawane jest to samo źródło (por. w tej sprawie dok. nr 2 i 3, w których źródło określone zostało jako „AGKBZH, Proces norymberski, VIII, t...” itd., gdy w dok. nr 15, 26, 153 nosi ono nazwę: „AGKBZH, ATW, VIII, t...” itd. Por. także dok. nr 36 i 37). Obok przypisów merytorycznych, uzupełniających lub weryfikujących zawarte w dokumentach dane, spotyka się też sporadycznie niezbyt fortunne uwagi polemiczne w stosunku do formułowanych tam ocen. Informacja podana w przypisie do dok. nr 15 (s. 45), w dodatku z powołaniem się na liczbę strony w Wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, iż za organizacje przestępcze uznał on nie tylko Gestapo, SD, SS i korpus kierowniczy NSDAP, co miało miejsce, lecz także SA, Gabinet Rzeszy, Sztab Generalny i Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, nie odpowiada oczywiście prawdzie.

W sumie jednak są to usterki drobne, bez wpływu na zasadniczą wartość publikacji. Można i należy ją ocenić wysoko.

Adam Basak

BY PAMIĘĆ TRWAŁA WIECZNIE, MIEJSCA WALK I MĘCZEŃSTWA RADZIECKICH ŻOŁNIERZY I ROBOTNIKÓW PRZYMUSOWYCH NA OPOLSZCZYZNIE 1941—1945, Wojewódzki Ośrodek Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Opolu, Opole 1977, ss. 189.

NEKROPOLIA RADZIECKIE W WOJEWÓDZTWIE KATOWICKIM, pod red. F. Serafina, Katowice 1976, Uniwersytet Śląski, ss. 228.

Na konferencji przedstawiciele instytutów historii i katedr historycznych uniwersytetów oraz wyższych szkół pedagogicznych Katowic, Kielc, Krakowa, Opola i Rzeszowa, odbytej w kwietniu 1973 r., postanowiono w związku ze zbliżającą się wówczas XXX rocznicą wyzwolenia ziem polskich przygotować serię publikacji, w której przedstawiono by martyrologię i walkę radzieckich żołnierzy i partyzantów na ziemiach Polski południowej. Proponowany tytuł roboczy dla zamierzonych publikacji brzmiał *Nekropolia radzieckie*. W poszczególnych ośrodkach powołano zespoły, które zebrały materiały źródłowe odnoszące się do poległych i pomordowanych radzieckich żołnierzy, jeńców wojennych oraz obywateli cywilnych. Rezultatem tych badań są m. in. dwa tomy poświęcone nekropoliom radzieckim w dwu województwach śląskich w granicach sprzed 1 VII 1975 r. — katowickie-



mu i opolskiemu. Ponadto opublikowano *Nekropolia radzieckie w Polsce południowej na terenie województwa krakowskiego w granicach sprzed 1 czerwca 1975 r.*, red. Andrzej Pilch, Kraków 1976, Uniwersytet Jagielloński.

Obydwie przedstawione tu publikacje śląskie posiadają podobny układ. W części pierwszej przedstawiono najpierw problematykę radzieckich jeńców i robotników przymusowych na terenie obydwu rozpatrywanych obszarów w czasie II wojny światowej, a następnie wyzwolenie tych terenów w 1945 r. Część drugą stanowi wykaz nekropolii oraz zidentyfikowanych nazwisk poległych i zamordowanych; wydawnictwo katowickie podaje odrębny wykaz nekropolii, a odrębnie alfabetyczny wykaz nazwisk z informacjami o miejscu spoczynku, podczas gdy wydawnictwo opolskie zamieszcza nazwiska przy opisie poszczególnych miejsc walki, oferując dodatkowo indeks alfabetyczny wszystkich nazwisk. Wydawnictwo opolskie zawiera ponadto w aneksie skład organizacyjny oraz obsadę personalną stanowisk dowódczych i sztabowych wojsk radzieckich uczestniczących w walkach o Śląsk Opolski, a także zestawienie stopni wojskowych sił lądowych ZSRR i ich odpowiedników w Wojsku Polskim i wreszcie bibliografię. Obydwa wydawnictwa są bogato ilustrowane. Wydawnictwo katowickie zaopatrzone w streszczenie w języku rosyjskim i angielskim, w tych samych językach przytaczając spis ilustracji.

Wydawnictwa te są rezultatem żmudnych badań archiwalnych i terenowych. Dokumentacji nekropolii w województwie katowickim podjęli się członkowie Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Śląskiego Otylia Piłśniok, Teresa Rduch, Jacek Malicki, Wojciech Moś, Jerzy Musiolik i Zbigniew Studencki pod przewodnictwem dr Franciszka Serafina. Materiał opolski przygotowali pracownicy Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich doc. dr hab. Elżbieta Hornowa, dr Kazimierz Wirski i mgr Stanisław Nicieja oraz pracownicy Instytutu Śląskiego w Opolu — dr Stanisław Senft oraz dr Damian Tomczyk; dodajmy tu uzupełniającą, że pracami zespołu opolskiego kierowała i edycję przygotowała E. Hornowa<sup>1</sup>, o czym czytelnik się, niestety, nie dowiaduje — odczytuje natomiast na odwrocie karty tytułowej, iż redaktorem jest Stefan Ziarko, autor niespełna dwustronicowej przedmowy. Podobno przygotowuje się wznowienie tomu opolskiego, więc istnieje nadzieja, że niedopatrzenie to zostanie — zgodnie z dobrymi obyczajami wydawniczymi — usunięte.

Andrzej Brożek

<sup>1</sup> E. Hornowa, *Udział Instytutu Historii WSP w Opolu w pracy nad upamiętnianiem miejsc walk i martyrologii żołnierzy i obywateli radzieckich na Opolszczyźnie w czasie II wojny światowej* (Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Historia XIII, Opole 1975, s. 115—117).



Marek Derwich, Stanisław Solicki

**„KULTURA SPOŁECZEŃSTW  
PRZEDKLASOWYCH I WCZESNOKLASOWYCH NA ŚLĄSKU  
W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH OSIĄGNIĘĆ BADAWCZYCH”.  
SESJA NAUKOWA W SOBÓTCE 22—24 IV 1977 ROKU**

Zasadniczą intencją sesji, zorganizowanej przez Katedrę Archeologii UW<sub>r</sub>., było omówienie wyników terenowych badań archeologicznych prowadzonych w ostatnich kilku latach w południowo-zachodniej części Polski, zwłaszcza na Dolnym Śląsku. W sesji uczestniczyli archeolodzy, historycy oraz inni badacze i miłośnicy przeszłości, głównie ze środowiska wrocławskiego. Zebrany przedstawiono 23 referaty i komunikaty, z których przynajmniej część winna zaciekać zwłaszcza historyków. Otwarcia sesji dokonał doc. J. Kaźmierczyk (Katedra Archeologii UW<sub>r</sub>.). On też wygłosił pierwszy referat, mianowicie o znakach naskalnych w górach śląskich. Przypomnił, że w dotychczasowej literaturze znaki takie uważano za orientujące. Na podstawie własnych badań, prowadzonych w Karkonoszach w okolicy Jagniątkowa, Zachełmia i Przesieki nad rzeczką Czerwieniem i jej dopływami, Referent ustalił 20 zespołów znaków naskalnych. Znakowały one działki o powierzchni około 1 ha, otoczone rowem i wałem kamiennym. W obrębie każdej działki znajdował się uporządkowany ciek wyłożony kamieniami, służący do wypłukiwania złota. Naroża poszczególnych działek sygnowane były znakami naskalnymi, zwłaszcza w postaci krzyży różnego kształtu. Były to więc — zdaniem Referenta — oznaczenia własnościowe pochodzące z XI—XV w. i wiążące się z ówczesną eksploatacją złota lub kamieni półszlachetnych. Z kolei dr J. Kramarek (Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu) omówił wyniki badań archeologicznych na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu. Przebadano tam 18 warstw osadniczych od XI do XIII w. Stwierdzono istnienie w tym miejscu już w XI w. placu targowego. Odkryto też ślady pożaru z czasów najazdu Brzetysława I. Znaczny rozwój podgrodzia tumskiego nastąpił za Henryka Brodatego. Rozwinęło się wówczas szczególnie rzemiosło związane z potrzebami pobliskiego kościoła katedralnego. Następnie mgr C. Lasota (Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej) przedstawił rezultaty odkryć wykopaliskowych na Ołbinie we Wrocławiu. Dzięki nim zdołano ustalić północny i zachodni zasięg opactwa ołbińskiego. Ostatnie badania pozwalają również przypuszczać, że kościół opacki Św. Wincentego znajdował się na północno-zachodnim krańcu obecnego kościoła Św. Michała. Mgr C. Romiński (Muzeum w Nysie) opisał odkryte ostatnio w Nysie średniowieczne wodociągi. Na tej podstawie doszedł do wniosku, że pod względem poziomu urządzeń komunalnych średniowieczna Nysa nie odbiegała od innych większych miast śląskich.

Kolejni referenci podzielili się informacjami z odkryć archeologicznych w Starchowie, Starym Zamku i Będkowicach w rejonie Śląży (dr J. Lodowski z Zakładu Archeologii Nadodrza IHKM PAN we Wrocławiu), Izbicku k. Strzelc Opolskich



(dr. S. Pazda z Katedry Archeologii UW.), Będkowicach k. Sobótki, Bystrzycy Oławskiej i Osieku gm. Kostomłoty (mgr H. Śledzik-Kamińska z Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego we Wrocławiu), Ciecierzynie k. Kluczborka (mgr. G. Martyniak z Muzeum im. J. Dzierżonia w Kluczborku), w dorzeczu Wodry (dr G. Domański z Zakładu Archeologii Nadodrza IHKM PAN we Wrocławiu), w Wicinie k. Jasienia (dr A. Kołodziejski z Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), Opolu i Nowej Cerekwi (mgr K. Macewicz z Biura Dokumentacji Zabytków w Opolu), Kowalowicach i Dąbrowie Namysłowskiej (dr L. Szadkowska z Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu), Kietrzu (prof. M. Gedl z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego), Nowej Cerekwi (mgr E. Kunawicz z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu), Samborowicach k. Raciborza (mgr H. Nejowa z Muzeum w Raciborzu), w rejonie Cybinki (dr A. Marcinkian z Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), w Olbrachcicach i Wschowie (mgr A. Starzyński — wojewódzki konserwator zabytków archeologicznych w Lesznie), w dorzeczu Ślęzy (dr. A. Leciujewiczowa z Zakładu Archeologii Nadodrza IHKM PAN we Wrocławiu), w Starym Zamku k. Sobótki (mgr J. Romanow z Pracowni Konserwacji Zabytków — Oddział we Wrocławiu), Kornicach w woj. katowickim (mgr J. Chochorowski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego), Siedlnicy, Olbrachcicach i Chochlicach (dr Z. Bagniewski z Katedry Archeologii UW.). Zaprezentowane wyniki badań szczegółowych przyczyniły się do istotnego uzupełnienia dotychczasowych wiadomości z zakresu osadnictwa i życia codziennego pierwotnych mieszkańców południowo-zachodniej części ziem polskich. Przyczyniły się również do dokładniejszego opracowania mapy archeologicznej Polski oraz właściwego zabezpieczenia zabytków archeologicznych. Właśnie o przygotowaniach do wydania mapy archeologicznej dla obszaru dawnego województwa zielonogórskiego poinformował zebranych mgr K. Onzol (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze). Wreszcie mgr T. Kaletyn (Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski we Wrocławiu) zajął się na przykładzie województwa wrocławskiego i jeleniogórskiego sprawą ochrony zabytków archeologicznych w krajobrazie naturalnym i zurbanizowanym.

Sporo ciekawych uwag i uzupełnień do wystąpień poszczególnych referentów padło w dyskusji. Zajęto się zwłaszcza sprawami właściwej interpretacji oraz datacji znalezisk i stanowisk archeologicznych. Podkreślano bujny w ostatnich latach rozwój środowiska archeologicznego na Śląsku. W związku z tym wskazywano na potrzebę odbywania w przyszłości następnych spotkań archeologów zajmujących się badaniami w tej części Polski.

Pożytecznym uzupełnieniem sesji było zwiedzanie obiektów archeologicznych w rejonie masywu Ślęzy oraz rezerwatu archeologicznego w Będkowicach k. Sobótki.

Ryszard Gładkiewicz

### **„DOLNY ŚLĄSK W POLSKIM KRĘGU KULTURALNYM” (SESJA POPULARNONAUKOWA W HENRYKOWIE 22 V 1977)**

W pięknych barokowych wnętrzach dawnego klasztoru cystersów w Henrykowie, odnowionych obecnie z dużym pietyzmem, obradowała 22 V 1977 r. sesja popularnonaukowa o tematyce obejmującej głównie średniowieczne dzieje rejonu Henrykowa, Ząbkowic i Ziębic. Została ona pomyślana jako inauguracja cyklu imprez popularnych w wątki tradycji historycznych Dolnego Śląska, które świadczą o jego łączności z polskim kręgiem kulturalnym. Stanowiła zarazem jeden z głównych akcentów Dnia Towarzystw Społeczno-Kulturalnych w województwie wałbrzyskim.



W gronie organizatorów znajdował się Zarząd Wojewódzki DTSK w Wałbrzychu, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Wałbrzychu, wałbrzyski Wojewódzki Dom Kultury, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii oraz — jako gospodarz kompleksu zabudowań poklasztornych — Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Henrykowie. Sesję przygotowano pod kierunkiem naukowym doc. K. Matwijowskiego.

W obradach wzięło udział kilkadziesiąt osób, wśród których byli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa i gminy, pracownicy i studenci Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, nauczyciele, młodzież szkolna, aktyw ruchu oświatowego i regionalnego. Otwarcia w krótkich wystąpieniach dokonali: prezes ZW DTSK w Wałbrzychu mgr T. Czocher, doc. K. Matwijowski, dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych mgr Z. Wadowski.

Wprowadzeniem do tematyki merytorycznej był referat prof. R. Hecka *Monarchia Henryków śląskich*. Referent zapoznał zebranych z barwną i ciekawą epoką dziejów polskich, kiedy to właśnie Śląsk przodował w rozwoju gospodarczo-społecznym, politycznym i kulturalnym. Dało to podstawę do szeroko zakrojonej akcji zjednoczeniowej, przerwanej nagłą ingerencją militarną Tatarów w 1241 r. Prof. Heck podkreślił, że dzieło obu Piastów wrocławskich zasługuje na wysokie uznanie.

Kształtowanie się podstaw znaczenia ziemi śląskiej przedstawił na przykładzie wybranego terytorium dr L. Tyszkiewicz w referacie *Osadnictwo rejonu Ziębic i Ząbkowic we wczesnym średniowieczu*. Badania nad osadnictwem spełniają kluczową rolę w poznawaniu przemian gospodarczo-społecznych, politycznych i etnicznych. Referent wskazał na korzystne warunki geograficzno-przyrodnicze i komunikacyjne istniejące na omawianym terenie, będącym częścią terytorium plemiennego Ślązan. Rozwój osadnictwa średniowiecznego scharakteryzował w dwóch przekrojach chronologicznych: do połowy XII w. i do połowy XIII w. Okres drugi przynosi radykalną ekspansję stosunkowo gęstego osadnictwa, którego pionierami byli rodzimi wieśniacy i rycerze. Ich działalność zintensyfikował i zunifikował klasztor henrykowski.

Istotnym nawiązaniem do tematyki wystąpienia poprzedniego był referat dra S. Solickiego *Społeczeństwo rejonu Henrykowa w świetle „Księgi henrykowskiej”*. Nakreślono tu ogólny obraz struktury społecznej zasadniczo z przełomu XII i XIII w. Dla struktury tej charakterystyczne było występowanie rodzin chłopskich, drobnego i wyższego rycerstwa oraz duchowieństwa, przy czym nie istniały jeszcze nieprzekraczalne bariery między poszczególnymi grupami społecznymi. Z biegiem lat obserwujemy nasilenie się procesów feudalizacji.

Odmiennej problematyki dotyczył referat dra H. Dziurli *Architektura i sztuka zespołu Henrykowa*. Rozwój tego zespołu przedstawiony został w szerokim kontekście zabytków pobliskich Ziębic, Ząbkowic, Kamieńca Ząbkowickiego i Barda, posiadających jako pewna całość wysoką rangę europejską. Opis genezy i znaczenia artystycznego powstałych między XIII a XIX w. obiektów henrykowskich bardzo zyskał na plastyczności przez uzupełnienie go pokazem terenowym.

W dalszej części obrad wystąpił z komunikatem mgr M. Cetwiński, który zaprezentował tezę o szczególnym nasyceniu rejonu Henrykowa siedzibami możnych w XIII w. oraz omówił udział wywodzących się stąd feudałów w sprawowaniu władzy w księstwie wrocławskim. Prof. M. Haisig zwrócił uwagę na zabytki sfragistyczne i numizmatyczne, dokumentujące pozostawanie Dolnego Śląska w kręgu polskiego życia kulturalnego. Przedstawiciel polanickiego zespołu uzdrowisk K. Guzik proponował szersze wykorzystanie ośrodków turystyczno-uzdrowiskowych dla popularyzacji zagadnień omawianych na sesji.

Program sesji dopełniony został wręczeniem Zespołowi Szkół Rolniczych dyplomu Zarządu Regionalnego DTSK jako wyrazu uznania za aktywną współpracę



z ruchem regionalnym i popularyzacją wiedzy o kulturze i historii narodowej. Ponadto uczestnicy mieli możliwość wysłuchania koncertu muzyki barokowej w wykonaniu zespołu Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego oraz zwiedzenia przygotowanej przez szkoły rolnicze w Henrykowie wystawy *Z dziejów polskiego piśmiennictwa śląskiego X—XX wieku*, będącej pięknym dowodem łączenia w tych szkołach wiedzy zawodowej z kształceniem humanistycznym. Interesująco podane treści historyczne oraz różnorodna w swych formach oprawa organizacyjna sesji przyczyniły się do jej dużego — jak głosiła opinia uczestników — powodzenia. Potwierdza to potrzebę podobnych przedsięwzięć popularyzacyjnych.

*Ryszard Gładkiewicz*

Edward Czapiewski

### **ROLA PRASY I CZASOPISMIENICTWA W KSZTAŁTOWANIU POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ I PUBLICZNEJ W XIX I XX W.**

W Oleśnicy w dniach 10—11 VI 1977 r. odbyło się sympozjum poświęcone roli prasy i czasopiśmiennictwa w kształtowaniu polskiej myśli politycznej i publicznej w XIX i XX w. Spotkanie zorganizowała Komisja Nauk Humanistycznych Oddziału Wrocławskiego PAN wspólnie z Instytutem Historycznym UW. W obradach wzięli udział historycy, historycy prasy, literatury oraz dziennikarze.

H. Zieliński we wprowadzeniu do dyskusji zapoznał uczestników sesji z badaniami historii myśli politycznej podjętymi przez ośrodek wrocławski. Przedstawił także najbliższe zamierzenia wydawnicze: kontynuacja serii A „Dzieje Polskiej Myśli Politycznej XIX i XX wieku” (w tym roku ukaże się t. II) oraz zapoczątkowanie serii B, monograficznej. H. Zieliński zaproponował, aby w dyskusji wypowiedziano się również na temat programu badań polskiej myśli politycznej.

Pierwsza część sympozjum dotyczyła zagadnień metodologiczno-metodycznych badań prasowych. A. Paczkowski przedstawił referat o badaniach historyczno-prasowych w zastosowaniu do badań nad dziejami polskiej myśli politycznej w XIX i XX w. W. Władyka natomiast wygłosił referat nt. stan badań nad historią prasy a badania dziejów polskiej myśli politycznej.

A. Paczkowski zagadnienie — prasa a polska myśl polityczna — ujął w trzech płaszczyznach badań: 1. czynniki i warunki stanowiące o powstaniu wytworu prasowego (oraz przebieg jego powstania); 2. wypowiedzi w nim zawarte (oraz ich konteksty) oraz 3. obieg społeczny (i funkcja) tych wypowiedzi (wraz z ich kontekstami).

Najszerzej potraktował on problem pierwszy. Omówił wpływ warunków prawnych na powstanie wytworu prasowego oraz możliwości kulturowe i techniczno-organizacyjne, które wynikały z istniejącego w danym społeczeństwie poziomu rozwoju społecznego, a także z konkretnych zasobów (finansowych, kadrowych itd). Interesującą stała się próba przesłedzenia przez A. Paczkowskiego drogi wypowiedzi zamierzonej przez danego autora do wypowiedzi ogłoszonej w czasopiśmie. Omawiając czynniki sprawcze ukazania się danego wytworu prasowego, referent określił podstawowe relacje między pismem (pismami) a ośrodkami politycznymi (grupami, partiami), ważne nie tylko dla badacza myśli politycznej. Do innych czynników sprawczych, zdaniem Paczkowskiego, należy zespół ludzi wraz z autorem badanej wypowiedzi. Może to być zespół ludzi o podobnych poglądach bądź w węższym znaczeniu zespół redakcyjny lub nadzorujący wydawnictwo.



Nie mniej ważną płaszczyzną badań historyków myśli politycznej jest wypowiedź i jej konteksty. W tej części A. Paczkowski zajął się możliwościami interpretacji wypowiedzi oraz kierunkami analizy stopnia spójności głoszonego programu lub ideologii.

Ostatni wątek referatu stanowił obieg społeczny i funkcje wypowiedzi. Autor zaznaczył, iż sposób formułowania wypowiedzi uzależniony jest od odbiorcy. Referent dokonał podziału czasopism w zależności od poziomów upowszechniania konkretnych poglądów czy koncepcji.

W. Władyka omówił dotychczasowe metody badań historycznoprasowych i wskazał ich główne słabości: nierównomierność, autonomiczność i wycinkowość w ukazanych przez A. Paczkowskiego trzech płaszczyznach badań oraz zaznaczający się w pracach prezentyzm. Zdaniem Autora niedomagania te wynikają ze stanu dotychczasowych badań.

Referent dostrzegł nowe możliwości wykorzystania prasy do badań dziejów myśli politycznej. Dotychczas przy odtwarzaniu obrazu myśli politycznej wystarczało zapoznanie się z innymi, nieprasowymi źródłami. Kwerenda prasowa (pobieżna) była przeważnie dopełnieniem. Obecnie „historyk myśli politycznej będzie miał w polu widzenia wiele zagadnień, które wynikać będą ze specyfiki życia prasowego”. Autor zwrócił uwagę na związki między kolegiami redakcyjnymi a władzą partyjną. Wynika stąd potrzeba określenia aktywności prasowej, ponieważ redakcje często prowadziły własną politykę, formułowały oryginalne myśli i koncepcje. Należy również podjąć badania nad prasą wielkonakładową jak: „Ilustrowany Kurier Codzienny” czy „Mały Dziennik”. Prasa ta, rzekomo apolityczna, wyrażała tendencje polityczne, współtworzyła określony światopogląd, do którego nawiązywał niejeden obóz polityczny.

W. Władyka omówił kwestie związane z analizą treści wypowiedzi prasowych. Historyk, odtwarzający myśl polityczną, powinien poddać analizie całość treści czasopisma, a nie pozostawać tylko w kręgu haseł z „wstępniaków” i artykułów teoretycznych. Analiza treści czasopism pozwoli odpowiedzieć na szereg problemów, np. o wzajemnym uzupełnianiu się bądź przeczeniu w formułowanym programie politycznym, o poziomie obiegu idei politycznych wśród odbiorców i nadawców informacji. Referent podkreślił potrzebę badań poszczególnych części wytworu prasowego które „pozornie związków z myślą polityczną nie wykazują”, np. humoreski, tekst literacki. W. Władyka postulował także konieczność analizy warstwy semantycznej i retorycznej tekstu. Przypomniał udane doświadczenia literaturoznawców w tej dziedzinie.

Pozostałe referaty były próbą pewnej egzemplifikacji rozważań teoretycznych A. Paczkowskiego i W. Władyki. J. Myśliński mówił o periodykach teoretyczno-politycznych polskiego ruchu socjalistycznego na przełomie XIX i XX w. Autor wskazał czasopisma socjalistyczne i socjaldemokratyczne, które, jego zdaniem, mieszczą się w wyższym poziomie komunikacyjnym. Podjął też próbę omówienia warunków ich funkcjonowania oraz związków z partiami. Kolejne problemy to scharakteryzowanie odbiorców, autorów i redaktorów, gatunków i form uprawianej publicystyki oraz dokonanie „próby porównania profilu polskiego periodyku teoretyczno-politycznego wypracowanego przez ruch socjalistyczny z analogicznymi tytułami funkcjonującymi w Europie”.

A. Juzwenko w swoim referacie scharakteryzował oblicze polityczne organu polskich socjalistów, „Prześwit” (1881—1920). W rozwoju tego periodyku dostrzegł on trzy zasadnicze etapy: genewski (1881—1890), londyńsko-krakowski (1891—1906) i krakowsko-warszawski (1908—1920).

W okresie pierwszym „Przedświt” podjął trudną próbę przeszczepienia na grunt polski marksistowskiej teorii walki klas i rewolucji proletariackiej. Lata



1891—1906 charakteryzowały się zdecydowanym przejściem „Przedświt” na płaszczyznę walki o narodowe wyzwolenie. Redakcja periodyku przyjęła wtedy, że walka ta prowadzona będzie przeciwko Rosji uważanej przez nich za najważniejszego wroga niepodległości Polski. Już w tym okresie pojawiły się w „Przedświcie” artykuły poszukujące drogi prowadzącej do powstania samodzielnej polskiej siły zbrojnej oraz wygrywania dla sprawy walki o niepodległość konfliktów międzynarodowych. Wtedy to sprawy walki o wyzwolenie klasowe proletariatu zeszyły na dalszy plan. W obliczu zbliżającej się wojny i związania się socjalistów z orientacją na państwa centralne „Przedświt” niemal zupełnie przestał zajmować się sprawami klasowymi, całą uwagę koncentrując na uzasadnianiu potrzeby utworzenia własnej siły zbrojnej i aktywnego włączenia się w wypadku zbliżającej się wojny. Praktyka — w tym czasie, a także w latach wojny — wyraźnie wzięła górę nad teorią.

„Przegląd Wszechpolski” (1895—1926) był przedmiotem rozważań R. Wapińskiego. Autor określił miejsce i rolę tego pisma wśród innych czasopism endeckich jako ideotwórczą i dostrzegł kilka okresów w jego historii. W latach 1895—1896 stopień nasycenia koncepcjami politycznymi artykułów powodował ich mgławicowość i niekonkretność. Zasadnicza zmiana w latach 1898—1899, gdy ujawniły się wyraźnie zasady doktrynalne i cele polityczne endecji. W „Przeglądzie” dominują felieton i artykuł w formie korespondencji do redakcji. Najczęściej piszą Dmowski i Popławski, rzadziej Balicki. Z treści preferowanych w periodyku Referent wymienił podstawowe zasady ideologii narodowej. Inny element to postulaty demokratyczne z punktu widzenia nacjonalistycznego — pobudzenie mas, kwestia społeczna, stosunek do kwestii chłopskiej. Ruch socjalistyczny do 1904 r., w przeciwieństwie do późniejszego okresu, nie był traktowany pierwszoplanowo. Ważnym elementem przemian programowych była rewizja zasad w stosunku do walki o niepodległość, w tym walki zbrojnej. Towarzystwo temu rozważania na temat sojuszników, orientacji politycznych, a także obszaru przyszłego państwa polskiego.

W drugiej serii „Przeglądu” (1922—1926) zaszły poważne zmiany. Inny był zespół autorów, zmienił się też charakter ruchu endeckiego. Po 1905 r. było to jednak tylko dalsze precyzowanie sformułowanego wcześniej programu, powtarzają się tezy.

W. Wrześniński omówił przeobrażenia koncepcji politycznych „Dziennika Poznańskiego” w latach 1859—1914, stosując zasadę chronologiczno-problemową. Przedstawił stanowisko „Dziennika Poznańskiego” wobec sytuacji międzynarodowej w połączeniu z perspektywami odzyskania niepodległego bytu przez naród polski, solidaryzmu narodowego i pracy organicznej, zaborców oraz germanizacji i jej oddziaływania na wzajemne stosunki Polaków i Niemców.

St. Lewandowska wygłosiła referat o prasie konspiracyjnej w okresie II wojny światowej, wobec ogromu materiału ograniczając się do niektórych zagadnień i omawiając szerzej „Biuletyn Informacyjny”. Wskazała na rolę dydaktyczną prasy konspiracyjnej oraz jej znaczenie dla przewycięzania defetyzmu. Autorka uwypukliła znaczenie tradycji historycznej narodu dla umocnienia się oporu przeciw okupantowi. W odwoływaniu się do tradycji historycznej uwidoczniły się różnice w poglądach obozów politycznych. Prasa AK sformułowała dekalog postępowania wobec okupanta nawiązując do doświadczeń harcerstwa. Przy określaniu zasad i norm współżycia w ruchu oporu sięgano do tradycji wojska polskiego raz konspiracyjnych doświadczeń POW. Natomiast w publicystyce PPR wracano często do okresu międzywojennego, pomijając natomiast klęskę wrześniową. Genealogii PPR szukano m. in. w ruchach postępowo-niepodległościowych, formułując stosunek do przeszłości odmiennie niż SDKPiL i KPP.

W dyskusji najwięcej uwag polemicznych i uzupełnień wysuwano wobec propozycji badawczych A. Paczkowskiego i W. Władyki. Formułowano też zupełnie



nowe problemy. M. Czapliński postulował potrzebę zbadania skuteczności oddziaływania pewnych sądów politycznych i ich zakorzenienie się w społeczeństwie. W dyskusji sceptycznie ustosunkowano się do tej propozycji badawczej. Wskazywano na kłopoty w dotarciu do recepcji myśli politycznej u odbiorcy, artykuły przyjmowane są różnie, a nie znajduje to oficjalnego oddźwięku w prasie (Sz. Rudnicki). J. Kancewicz i J. Holzer uważali, iż niemożliwe jest zbadanie rozpowszechniania się poglądów na podstawie samego organu prasowego, ponadto J. Holzer wskazywał na konieczność sprawdzania tego poprzez inne środki przekazu. Dobre wyniki można uzyskać dopiero po konfrontacji ze stanem świadomości społecznej.

Dyskusję wywołał zaznaczający się w referatach teoretycznych ton wydzielania w ramach historii subdyscyplin — historii prasy czy historii myśli politycznej. K. Koźniewski polemizował z tendencją rozróżniania historyka myśli politycznej i historyka prasy. Badanie historii prasy jest instrumentem w badaniach historiograficznych (H. Zieliński). Ten ostatni wątek rozwinął szerzej J. Demel, który postulował, aby historycy zajmujący się prasą, rozwijając tę dyscyplinę nauki, nie zapominali w swoich zainteresowaniach badawczych, że są przede wszystkim historykami. W dyskusji zalecono również, aby przy formułowaniu postulatów badawczych pamiętano o odbiorcy, ujęcie tematu musi być strawne dla czytelnika (A. Żarnowska, J. Demel).

Najwięcej uwag dyskusyjnych skupił temat prasa—myśl polityczna—czytelnik. Zdaniem Z. Dworeckiego, bez zbadania wzajemnych relacji oddziaływania na siebie prasy i czytelnika, trudno będzie mówić o sensownym badaniu myśli politycznej. Podkreślono znaczenie pewnych działów publicystycznych prasy, np. felietonów (B. Zakrzewski). Przykładami takiego oddziaływania są kroniki B. Prusa czy też felietony i odcinki *Trylogii* H. Sienkiewicza. B. Zakrzewski proponował wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń historyków literatury. Z uznaniem podkreślono nowatorskie podejście referentów do problemu odtwarzania myśli politycznej na podstawie prasy, ukazanie elementów wytworu prasowego, które historyk dotychczas pomijał, chociaż ich wpływ był znaczny, np. powieści w prasie śląskiej (H. Zieliński). Trwałość pewnych elementów w świadomości społecznej i ważna rola badań prasoznawczych dla odkrycia tych powiązań to temat wypowiedzi R. Wapińskiego. Jego zdaniem, część odpowiedzi znajdziemy badając kolportaż prasy w terenie.

W dyskusji poruszono również problem nakładu czasopism. Wysokość nakładu nie decydowała o wpływie czasopisma (A. Ajnenkiel). Niektóre tytuły prasowe znacznie później odegrały swoją rolę, nie oddziaływały natomiast w chwili ich wydawania (Sz. Rudnicki). Na kanwie wypowiedzi W. Sokołowskiej o początkach prasy socjalistycznej w Galicji wywiązała się interesująca polemika o znaczeniu badań nad krótkotrwałymi i niskonakładowymi czasopismami (K. Koźniewski, H. Zieliński, W. Bartoszewski). Wypowiedziano się o potrzebie takich badań ze względu na ich późniejsze oddziaływanie na kształt myśli politycznej.

Zwrócono także uwagę na niemożność wykorzystania w badaniach myśli politycznej wszystkich zgłoszonych postulatów (J. Demel, W. Suleja). Zastanawiano się nad pojęciem myśli polityczna (L. Smółka, J. Kancewicz). Obawiano się, czy nie jest ono zbyt wąskie, proponując zastąpienie go przez szersze — ruch polityczny czy też kultura polityczna (A. Żarnowska).

Ważnym wątkiem w dyskusji były wypowiedzi uzupełniające referaty. W dyskusji nad zaproponowanym przez A. Paczkowskiego schematem odkształcania wypowiedzi zamierzonej przez danego autora do wypowiedzi ogłoszonej w czasopiśmie, wskazywano na jego słabości (A. Żarnowska, H. Zieliński) i proponowano uzupełnienia (E. Czapiewski). Szersze dopełniające uwagi do referatu o prasie konspiracyjnej zgłosili W. Bartoszewski i H. Winnicka. J. Terej wskazał na możliwości,



które stwarza badanie prasy konspiracyjnej, ponieważ odpadły w niej takie hamulce, jak cenzura czy taktyka.

W sprawozdaniu pominięto szereg innych bardzo ciekawych uwag zgłoszonych w dyskusji. Materiały sympozjum zostaną opublikowane. Trzeba w zakończeniu podkreślić żywość dyskusji i jej autentyczność, co uwypuklił w swym podsumowaniu obrad gospodarz sympozjum — H. Zieliński.

Andrzej Huczek

### KONFERENCJA POŚWIĘCONA WYBRANYM ZAGADNIENIOM ODRY

W dniach od 13 do 15 VI 1977 r. w Instytucie Budownictwa Wodnego i Ziemi Akademii Rolniczej we Wrocławiu odbyła się konferencja naukowa poświęcona aktualnym zagadnieniom hydrologicznym, hydrogeologicznym i ochronie wód rzeki Odry. Jej celem było zaprezentowanie obecnego stanu wiedzy z trzech wymienionych gałęzi nauki. Zgromadziła ona fachowców z wszystkich liczących się ośrodków badawczych w Polsce. Konferencję zorganizowała Sekcja Hydrologii i Hydrogeologii Komisji Nauki o Ziemi, Oddziału PAN we Wrocławiu.

W ciągu trzech dni obrad wygłoszono 28 referatów bogato ilustrowanych mapami, wykresami i przeżroczkami. W pierwszym dniu prezentowano problematykę hydrologii, w drugim hydrogeologii, a trzeci dzień poświęcony był sprawom ochrony środowiska rzeki Odry. Głosy w burzliwej dyskusji rozszerzyły poważnie tematykę referatów.

Na szczególną uwagę z punktu widzenia historyka zasługiwały wystąpienia prof. J. Wołoszyna, prof. S. Szczepankiewicza, dra J. Kowalskiego i dra M. Miłkowskiego. Wszyscy oni co prawda są przedstawicielami nauk technicznych i zajmują się profesjonalnie zagadnieniami Odry, jednakże cele badawcze, jakie stawiają sobie, noszą charakter interdyscyplinarny, a wśród wielu zainteresowanych gałęzi wiedzy widzą również miejsce, i to całkiem pokaźne, dla historii.

Prof. J. Wołoszyn i dr. J. Kowalski mówili o wpływach budowli piętrzących (jazów, śluz, zbiorników) na przedłużenie czasu trwania przepływów i stanu wód rzeki Odry z uwzględnieniem różnych celów gospodarki nadodrzańskiej w okresie od 1901 do 1975 r. Ich uwagi, dotyczące również ścisłych związków między stanami wód gruntowych a stanami wód powierzchniowych, dość mocno wiązały się z referatem prof. S. Szczepankiewicza. Badacz ten omawiając osady czwartorzędowe w dolinie środkowej i górnej Odry stwierdził w zakończeniu, że występowanie osadów przepuszczalnych i nieprzepuszczalnych wpływa bezpośrednio na układ stosunków wodnych, które z kolei wiążą się z gospodarczą działalnością ludzi. Scharakteryzował on także zjawisko tak zwanych mad przemysłowych.

Dr M. Miłkowski po omówieniu sytuacji administracyjno-prawnej rzeki Odry wskazał na konkretne tematy badań naukowych, niezbędnych do właściwego gospodarowania tą rzeką jako drogą wodną. Podkreślił on również konieczność dalszych badań technicznych, geograficznych, ekonomicznych i historycznych, rzutujących między innymi na zagadnienia socjologiczne i nawet demograficzne.

W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Mgr A. Huczek wygłosił komunikat na temat materiałów archiwalnych dotyczących żeglugi na Odrze i budownictwa wodnego na Śląsku. Zwrócił on uwagę na formę i sposób wykorzystania zawartości zespołów interesujących szczególnie inżynierów praktyków. Dr J. Pabisz mówił o konieczności zespolenia działań praktyków zajmujących się problematyką Odry z pracą



archiwistów, gdyż zasoby archiwalne zawierają wyjątkowo bogate dane o charakterze w poważnym stopniu aktualnym.

Wymienione referaty, jak i głosy w dyskusji (np. doc. S. Orlewicza) mogą być dobrym źródłem inspiracji w podejmowaniu nowych prac interdyscyplinarnych nad sprawami Odry i nad związaną z tą rzeką gospodarką. Żałować tylko należy, że w tak ciekawej a równocześnie bardzo ważnej także i dla badań historycznych konferencji brał udział zaledwie jeden zawodowy historyk (doc. J. Janczak). Obecność liczniejszego grona historyków na pewno stworzyłaby podstawę do większych kontaktów i potrzebnej dzisiaj wymiany doświadczeń pomiędzy przedstawicielami nauk technicznych a historykami gospodarczymi (zwłaszcza zaś dla geografii historycznej).

Dla uczestników konferencji zorganizowano dwie wycieczki po Odrze, połączone ze zwiedzaniem urządzeń Wrocławskiego Węzła Wodnego, bogatego w różne stare, oryginalne obiekty hydrotechniczne.

Stanisław Solicki

#### SPOTKANIE POŚWIĘCONE DZIEJOM WOŁOWA

W dniu 21 VI 1977 r. odbyło się w Zamku Piastowskim w Wołowie uroczyste spotkanie poświęcone dziejom Wołowa, zorganizowane przez Wołowski Ośrodek Kultury, DTSK — Zarząd Regionalny we Wrocławiu i Ognisko w Wołowie oraz Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu. Zebrało się około 50 osób, głównie mieszkańców Wołowa, wśród nich wielu wołowskich pionierów. Spotkanie otworzył naczelnik miasta i gminy w Wołowie Z. Kuliniak. Wygłoszono trzy referaty. Dr. S. Solicki (IH UW.) omówił początki miasta Wołowa oraz jego dzieje zwłaszcza w okresie przynależności miasta do Piastów oleśnickich i legnicko-brzesko-wołowskich. Ponadto wskazał na ważniejsze momenty rozwoju oraz różrostu przestrzennego Wołowa na przełomie XIX/XX w. Prof. M. Haisig (IH UW.) zaprezentował ciekawsze informacje o herbie Wołowa. Omówił również dzieje wołowskiego mennictwa miejskiego od drugiej połowy XIII do pierwszej połowy XVII w. Wreszcie B. Filipkowski (dyrektor Wołowskiego Ośrodka Kultury) przedstawił aktualny stan organizacji wołowskiego Muzeum Regionalnego. W dyskusji zwracano uwagę na rolę dziejów przedhistorycznych ziemi wołowskiej oraz na sprawę daty lokacji miasta. Wskazywano też na pilną potrzebę ukazania się drukiem pracy z zakresu historii Wołowa, z większym zwróceniem uwagi na dzieje ziemi wołowskiej w PRL. Na ukazanie się takiej pozycji, na razie choćby skromnej, czekają władze i społeczeństwo Wołowskiego. Ostatnim punktem spotkania było zwiedzanie wystawy w Ratuszu, będącej załącznikiem przyszłego Muzeum Regionalnego w Wołowie.



# L I S T Y D O R E D A K C J I

Wrocław, dnia 30 VIII 1977 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z przykrością donoszę, że do mego artykułu „Początki Polski” Henryka Łowmiańskiego zamieszczonego w Śląskim Kwartalniku Historycznym Sobótka, rocznik XXXI (1976) nr 4 zakradły się w druku pomyłki w istotny sposób zniekształcające tekst. Mianowicie, mimo korekty błędnie wydrukowano wszystkie cytaty greckie wskutek nierozróżniania podobnych graficznie liter alfabetu greckiego i pisania ich zamiennie. Chodzi tu o litery ζ (dzeta), φ (fi) i ξ (ksi), ν (ni) i υ (ypsilon) oraz ρ (ro) i σ (sigma na końcu wyrazów).

I tak:

na s. 536 7 wiersz od dołu jest Μουγίλωνες zamiast Μουγίλωνες  
na s. 542 przyp. 60. 2 w. od dołu jest Ρουοιος zamiast Ρουσιος  
na s. 543 13 w. od góry jest Ρωοιοτι και Σκλαβιοιοτι zamiast Ρωοιστι και Σκλαβιοιστι  
na s. 543 przyp. 61 w. 3 jest εθνος zamiast εθνος  
na s. 544 w. 9 od góry jest Διτζιζιμ lub Διτζιζιμ” (sic!) zamiast Διτζιζιη lub Λιτζιζιη  
na s. 544 przyp. 68 jest υποζόροι zamiast υποφόροι  
na s. 547 przyp. 93 jest μέλαενος zamiast μέγα εθνος i μέγα ενος zamiast μέγα εθνος

Zwracam się przeto do Pana Redaktora z gorącą prośbą o wydrukowanie niniejszego listu jako sui generis erraty zniekształconego tekstu.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

L. Tyszkiewicz



## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE

|   |     |
|---|-----|
| Z. Waniek-Kucharska, Powiązania genealogiczne śląsko-askańskie w XIII i XIV w. . . . .                      | 433 |
| K. Orzechowski, Ewolucja struktury śląskich zgromadzeń stanowych w XVII i XVIII w. . . . .                  | 451 |
| W. Caban, J. Grzywna, Stosunek społeczeństwa Kielecczyny do powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku . . . . . | 467 |
| H. Wesołowska, Działalność wrocławskiego ośrodka etnograficznego w okresie XXX-lecia . . . . .              | 479 |

### MISCELANEA ŹRÓDŁOWE

|  |     |
|--|-----|
| S. Rybandt, Datowane wzmianki imienne z okresu średniowiecza o opatach i mnichach cysterskich w Rudach . . . . . | 495 |
|--|-----|

### RECENZJE

|   |     |
|---|-----|
| K. Jasiński, Rodowód Piastów śląskich, t. I—III — R. Heck . . . . .   | 501 |
| K. Bartkiewicz, Dzieje ziemi kłodzkiej w wiekach średnich — S. Solicki . . . . .  | 504 |
| M. Wawrykowa, Dzieje Niemiec 1648—1789 — K. Matwijowski, W. Czaplinski . . . . .  | 506 |
| H. K. Rosenthal, German and Pole: National Conflict and Modern Myth — A. Galos . . . . .  | 512 |
| J. Przewłocki, Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemu Górnego Śląska w latach 1918—1933 — W. Wrzesiński . . . . .          | 514 |
| M. Mroczo, Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921—1934 — L. Smółka . . . . .   | 517 |
| E. Długajczyk, Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie — W. Wrzesiński . . . . .   | 519 |
| W. Magura, Oberschlesien und seine Landwirtschaft — B. Cimała . . . . .   | 522 |
| Ze znakiem „P”. Relacje i wspomnienia robotników przymusowych i jeńców wojennych w Prusach Wschodnich — A. Konieczny . . . . .    | 525 |
| A. Smołański, Związek Nauczycielstwa Polskiego na Dolnym Śląsku w latach 1945—1970 — S. Dąbrowski . . . . .                       | 526 |
| Cz. Biernat, Problemy archiwistyki współczesnej — A. Dereń . . . . .  | 530 |
| Strzelin. Monografia geograficzno-historyczna miasta i powiatu; Legnica. Monografia historyczna miasta — B. Leszczyńska . . . . . | 532 |
| „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, t. 34 — M. Kaczmarek . . . . .  | 538 |
| „Sbornik Prací Filosofické Fakulty Brněnské University”, R. XXIII—XXIV — R. Gładkiewicz . . . . .                                 | 540 |



## OMÓWIENIA

|  |     |
|--|-----|
| A. Hejna, Archeologiczny wózkun hradu Viznburka — R. Gładkiewicz . . . . .   | 545 |
| Praca przymusowa Polaków pod panowaniem hitlerowskim 1939—1945 —<br>A. Basak . . . . .   | 546 |
| Zamojszczyzna — Sonderlaboratorium SS — A. Basak . . . . .   | 547 |
| By pamięć trwała wiecznie. Miejsca walk i męczeństwa radzieckich żołnierzy<br>i robotników przymusowych na Opolszczyźnie 1941—1945; Nekropolia<br>radzieckie w województwie katowickim — A. Brożek . . . . . | 548 |

## KRONIKA NAUKOWA

|  |     |
|--|-----|
| M. Derwich, S. Solicki, „Kultura Społeczeństw przedklasowych i wczes-<br>noklasowych na Śląsku w świetle najnowszych osiągnięć badawczych”.<br>Sesja naukowa w Sobótce, 22—24 IV 1977 r. . . . . | 550 |
| R. Gładkiewicz, „Dolny Śląsk w polskim kręgu kulturalnym” (sesja po-<br>pularnonaukowa w Henrykowie 22 V 1977) . . . . .   | 551 |
| E. Czapiewski, Rola prasy i czasopiśmiennictwa w kształtowaniu polskiej<br>myśli politycznej i publicznej w XIX i XX w. . . . .  | 553 |
| A. Huczek, Konferencja poświęcona wybranym zagadnieniom Odry . . . . .   | 557 |
| S. Solicki, Spotkanie poświęcone dziejom Wołowa . . . . .  | 558 |

## LISTY DO REDAKCJI

|                          |     |
|--------------------------|-----|
| L. Tyszkiewicz . . . . . | 559 |
|--------------------------|-----|



Cena zł 25,—

### Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka

#### WARUNKI PRENUMERATY

Cena prenumeraty rocznej zł 100,—

Cena prenumeraty półrocznej zł 50,—

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

- do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny
- do dnia 10 miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty, na pozostałe okresy roku bieżącego

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienie w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW, oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach podanych dla prenumeraty krajowej.

Sprzedaż numerów bieżących i archiwalnych:

- w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, sprzedaż gotówkowa i wysyłkowa numerów bieżących i archiwalnych, płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym. Adres: OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa konto PKO 1531-912 I Oddział Warszawa. Orders for this periodical from abroad can be placed with „Ars Polona” Krakowskie Przedmieście 7, 00-068 Warszawa, Poland or with
- Kubon & Sagner, Inhaber Otto Sagner, D8 München 34, Postfach 68, Bundesrepublik Deutschland.
- EarlsCourt Publications Ltd., 130 Shepherd Bush Centre, London W 12, Great Britain.
- Licosa Commisionaris Sansoni, Via Lamarmora 45, 50 121 Firenze Italy.

INDEKS 37 800